Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 63. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 29 lipca 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

63. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 29 lipca 2026 r.*)

Otwarcie posiedzenia
Zmiana porządku dziennego
Marszałek 3
Punkt 1. porządku dziennego: Ślubowanie Rzecznika Praw Obywatelskich
Rzecznik Praw Obywatelskich Sylwia Gregorczyk-Abram 5
Komunikaty
Sekretarz Poseł Adam Gomoła 5
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie ustalenia liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych
Poseł Dorota Niedziela 5
Głosowanie
Marszałek 6
Sprawy formalne
Poseł Jarosław Sachajko 6
Poseł Konrad Frysztak 6
Poseł Marcin Józefaciuk 7
Poseł Roman Fritz 7
Poseł Adrian Zandberg 7
Poseł Paulina Matysiak 8
Poseł Ryszard Wilk 8
Poseł Piotr Paweł Strach 8
Poseł Przemysław Czarnek 9
Poseł Sławomir Ćwik 9
Poseł Janusz Kowalski 9
Poseł Przemysław Czarnek 10
Poseł Zbigniew Konwiński 10
Poseł Krzysztof Paszyk 10

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska
Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec 11
Poseł Paweł Sałek 12
Poseł Gabriela Lenartowicz 13
Poseł Urszula Pasławska 14
Poseł Barbara Oliwiecka 15
Poseł Bożenna Hołownia 16
Poseł Włodzimierz Skalik 16
Poseł Jarosław Sachajko 17
Poseł Anna Gembicka 17
Poseł Anna Paluch 17
Poseł Lidia Czechak 18
Poseł Wioletta Maria Kulpa 18
Poseł Krzysztof Habura 18
Poseł Małgorzata Pępek 19
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec 19
Poseł Bożena Lisowska 19
Poseł Bartłomiej Dorywalski 19
Poseł Paweł Sałek 20
Poseł Anna Baluch 20
Poseł Małgorzata Wassermann 20
Poseł Włodzimierz Skalik 20
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk 20
Poseł Klaudia Jachira 21
Poseł Jarosław Sachajko 21
Poseł Marek Matuszewski 21
Poseł Małgorzata Golińska 22
Poseł Marek Gróbarczyk 22
Poseł Czesław Hoc 22
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta 23
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec 24
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną
Poseł Sprawozdawca Mateusz Bochenek 25
Poseł Sebastian Kaleta 25
Poseł Zofia Czernow 26
Poseł Magdalena Sroka 27
Poseł Arkadiusz Sikora 28
Poseł Marcin Skonieczka 28
Poseł Bartosz Romowicz 29
Poseł Jarosław Sachajko 30
Poseł Marcelina Zawisza 31
Poseł Sławomir Zawiślak 31
Poseł Anna Gembicka 32
Poseł Anna Paluch 32
Poseł Lidia Czechak 32
Poseł Wioletta Maria Kulpa 33
Poseł Małgorzata Pępek 33
Poseł Jarosław Sachajko 33
Poseł Mariusz Popielarz 34

Poseł Anna Schmidt 34
Poseł Jarosław Zieliński 34
Poseł Mateusz Bochenek 34
Minister – Członek Rady Ministrów, Koordynator Służb Specjalnych Tomasz Siemoniak 35
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o komisyjnym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz 36
Poseł Iwona Ewa Arent 37
Poseł Danuta Jazłowiecka 38
Poseł Jacek Tomczak 39
Poseł Ryszard Petru 39
Poseł Jarosław Sachajko 40
Poseł Włodzimierz Skalik 41
Poseł Dariusz Wieczorek 41
Poseł Anna Gembicka 42
Poseł Lidia Czechak 42
Poseł Wioletta Maria Kulpa 43
Poseł Krzysztof Habura 43
Poseł Małgorzata Pępek 43
Poseł Bożena Lisowska 44
Poseł Danuta Jazłowiecka 44
Poseł Jarosław Sachajko 44
Poseł Mariusz Popielarz 44
Poseł Tomasz Piotr Nowak 45
Poseł Krystyna Skowrońska 45
Poseł Anna Kwiecień 45
Poseł Włodzimierz Skalik 45
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna 46
Poseł Ryszard Petru 47
Poseł Jerzy Meysztowicz 48
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym
Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki . . 48
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek 49
Poseł Jolanta Niezgodzka 49
Poseł Michał Pyrzyk 50
Poseł Piotr Kowal 50
Poseł Marcin Skonieczka 51
Poseł Bartosz Romowicz 52
Poseł Jarosław Sachajko 53
Poseł Lidia Czechak 53
Poseł Wioletta Maria Kulpa 53
Poseł Krzysztof Habura 54
Poseł Małgorzata Pępek 54
Poseł Iwona Maria Kozłowska 54
Poseł Bożena Lisowska 54
Poseł Jarosław Sachajko 55
Poseł Władysław Dajczak 55
Poseł Marek Subocz 55
Poseł Marcin Józefaciuk 55
Poseł Marcin Skonieczka 56
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek 56
Poseł Urszula Koszutska 56
Poseł Michał Kowalski 56
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański 57
Poseł Dominik Jaśkowiec 57
Poseł Jarosław Sachajko 58
Poseł Artur Jarosław Łącki 59
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski 59
Poseł Katarzyna Czochara 60
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk 61
Poseł Michał Pyrzyk 62
Poseł Arkadiusz Sikora 63
Poseł Mirosław Suchoń 64
Poseł Jarosław Sachajko 64
Poseł Henryk Szopiński 65
Poseł Lidia Czechak 65
Poseł Wioletta Maria Kulpa 65
Poseł Małgorzata Pępek 66
Poseł Paweł Masełko 66
Poseł Jarosław Sachajko 66
Poseł Marcin Józefaciuk 67
Poseł Izabela Bodnar 67
Poseł Szymon Pogoda 67
Poseł Grzegorz Lorek 67
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk 68
Poseł Zofia Czernow 68
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak 68
Poseł Marek Jan Chmielewski 69
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane
Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska 70
Poseł Tadeusz Chrzan 71
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak 72
Poseł Zbigniew Ziejewski 72
Poseł Piotr Kowal 73
Poseł Krzysztof Szymański 73
Poseł Rafał Kasprzyk 74
Poseł Kamil Wnuk 74
Poseł Jarosław Sachajko 74
Poseł Marcin Józefaciuk 75
Poseł Henryk Szopiński 75
Poseł Lidia Czechak 76
Poseł Wioletta Maria Kulpa 76

Poseł Krzysztof Habura. 76
Poseł Jarosław Sachajko 76
Poseł Anna Schmidt. 77
Poseł Grzegorz Lorek 77
Poseł Maciej Małecki 77
Poseł Jerzy Meysztowicz 77
Poseł Michał Kowalski. 77
Poseł Andrzej Adamczyk 78
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros 78
Poseł Krystyna Sibińska 79

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Anna Sobolak 80
Poseł Daniel Milewski 82
Poseł Paweł Bliźniuk 83
Poseł Adam Dziedzic 84
Poseł Bożena Borowiec 84
Poseł Sławomir Ćwik. 85
Poseł Michał Gramatyka. 86
Poseł Jarosław Sachajko 87
Poseł Łukasz Ściebiorowski 87
Poseł Henryk Szopiński. 88
Poseł Lidia Czechak. 88
Poseł Daniel Milewski 88
Poseł Jarosław Sachajko 88
Poseł Marcin Józefaciuk 89
Poseł Małgorzata Golińska 89
Poseł Kamil Wnuk 89
Poseł Wioletta Maria Kulpa 89
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski 90

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń 91
Poseł Piotr Król 91
Poseł Maciej Lasek. 92
Poseł Jacek Tomczak. 93
Poseł Mirosław Suchoń 94
Poseł Kamil Wnuk 95
Poseł Jarosław Sachajko 95
Poseł Lidia Czechak. 96
Poseł Jarosław Sachajko 96
Poseł Marcin Józefaciuk 97
Poseł Maciej Lasek. 97
Poseł Bożena Lisowska 97
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta. 97

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska. 99
Poseł Marek Suski 100
Poseł Artur Daniel Gierada. 101
Poseł Andrzej Grzyb 102
Poseł Ryszard Wilk 103
Poseł Marcin Skonieczka. 104
Poseł Sławomir Ćwik. 104
Poseł Kamil Wnuk 105
Poseł Jarosław Sachajko 106
Poseł Sławomir Zawiślak. 106
Poseł Henryk Szopiński. 107
Poseł Lidia Czechak. 107
Poseł Wioletta Maria Kulpa 108
Poseł Bożena Lisowska 108
Poseł Danuta Jazłowiecka. 108
Poseł Jarosław Sachajko 109
Poseł Marcin Józefaciuk 109
Poseł Małgorzata Tracz. 109
Poseł Klaudia Jachira 109
Poseł Stanisław Lamczyk 109
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk 110
Poseł Maciej Małecki 110
Poseł Ireneusz Zyska 110
Poseł Włodzimierz Skalik 111
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec. 111
Poseł Andrzej Adamczyk. 111
Poseł Andrzej Grzyb 111
Poseł Marek Suski 112
Poseł Marcin Skonieczka. 112
Poseł Sławomir Ćwik. 112
Poseł Krzysztof Bosak 113
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska. 113

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha 115
Poseł Marcin Warchoł 116
Poseł Maciej Tomczykiewicz 117
Poseł Mirosław Adam Orliński 118
Poseł Sławomir Ćwik. 118
Poseł Paweł Śliz 119
Poseł Włodzimierz Skalik 120
Poseł Lidia Czechak. 120
Poseł Wioletta Maria Kulpa 121
Poseł Marcin Józefaciuk 121
Poseł Dorota Marek. 121
Poseł Ewa Leniart 121
Poseł Mirosław Adam Orliński 122
Poseł Sławomir Ćwik. 122

Poseł Maciej Małecki 122
Poseł Marcin Warchoł 123
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha 123
Zmiana porządku dziennego
Wicemarszałek Dorota Niedziela 124
Oświadczenia
Poseł Roman Fritz 124
Poseł Włodzimierz Skalik 125
Poseł Robert Wardzała 126
Poseł Paweł Sałek 126
Poseł Bartosz Zawieja 126
Poseł Władysław Kurowski 127
Poseł Patryk Wicher 127
Poseł Lidia Czechak 128
Poseł Wioletta Maria Kulpa 128
Poseł Bożena Lisowska 129
Poseł Waldemar Andzel 129
Poseł Anna Pieczarka 129
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 130
Poseł Anna Ewa Cicholska 130
Poseł Andrzej Kryj 131
Poseł Barbara Bartuś 131
Poseł Ewa Leniart 131
Poseł Włodzimierz Tomaszewski 132
Poseł Dariusz Matecki 132
Poseł Mirosław Adam Orliński 133
Poseł Lidia Burzyńska 133
Poseł Maciej Małecki 134

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Dariusz Matecki 135
Poseł Marcin Józefaciuk 135
Poseł Marcin Józefaciuk 135
Poseł Iwona Karolewska 136
Poseł Mariusz Krystian 136
Poseł Dariusz Matecki 136
Poseł Grzegorz Płaczek 136
Poseł Marcin Józefaciuk 136
Poseł Marcin Józefaciuk 137
Poseł Iwona Karolewska 137
Poseł Tomasz Kostuś 137
Poseł Mariusz Krystian 138
Poseł Dariusz Matecki 138
Poseł Grzegorz Płaczek 138
Poseł Marcin Józefaciuk 138
Poseł Marcin Józefaciuk 139
Poseł Mariusz Krystian 139
Poseł Dariusz Matecki 139
Poseł Grzegorz Płaczek 139
Poseł Michał Połuboczek 139
Poseł Kamil Wnuk 140
Poseł Anna Gembicka 140
Poseł Marcin Józefaciuk 141
Poseł Mariusz Krystian 141
Poseł Dariusz Matecki 141
Poseł Grzegorz Płaczek 141
Poseł Anna Gembicka 142
Poseł Marcin Józefaciuk 142
Poseł Tomasz Kostuś 142
Poseł Mariusz Krystian 143
Poseł Dariusz Matecki 143
Poseł Grzegorz Płaczek 143
Poseł Anna Gembicka 143
Poseł Marcin Józefaciuk 143
Poseł Mariusz Krystian 144
Poseł Dariusz Matecki 144
Poseł Małgorzata Pępek 144
Poseł Grzegorz Płaczek 144
Poseł Anna Gembicka 145
Poseł Marcin Józefaciuk 145
Poseł Mariusz Krystian 145
Poseł Dariusz Matecki 145
Poseł Grzegorz Płaczek 146
Poseł Anna Gembicka 146
Poseł Marcin Józefaciuk 146
Poseł Piotr Kowal 146
Poseł Mariusz Krystian 147
Poseł Dariusz Matecki 147
Poseł Grzegorz Płaczek 148
Poseł Anna Gembicka 148
Poseł Marcin Józefaciuk 148
Poseł Mariusz Krystian 148
Poseł Dariusz Matecki 149
Poseł Grzegorz Płaczek 149
Poseł Anna Gembicka 149
Poseł Marcin Józefaciuk 149
Poseł Mariusz Krystian 150
Poseł Dariusz Matecki 150
Poseł Grzegorz Płaczek 150
Poseł Katarzyna Ueberhan 150
Poseł Ryszard Wilk 151
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 152
Poseł Marek Gróbarczyk 152
Poseł Marcin Józefaciuk 152
Poseł Mariusz Krystian 153
Poseł Grzegorz Lorek 153
Poseł Agnieszka Anna Soin 153
Poseł Artur Szałabawka 154
Poseł Tadeusz Tomaszewski 154
Poseł Tadeusz Woźniak 155

(*Wznowienie posiedzenia o godz. 10 min 03*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Monika Wielichowska, Piotr Zgorzelski, Krzysztof Bosak i Dorota Niedziela*)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Jacka Niedźwiedzkiego, Filipa Kaczyńskiego i Rafała Siemaszkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła i Jacek Niedźwiedzki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Adam Gomoła i Rafał Siemaszko.

Protokół 62. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Wysoka Izbo! W dniu 23 lipca br. zmarła Wiesława Ziółkowska, członek Rady Polityki Pieniężnej w latach 1998–2004, poseł na Sejm X, I i II kadencji.

W tym dniu uczcijmy jej pamięć chwilą ciszy.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

(*Poseł Robert Telus*: Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie…)

(*Posłowie*: A światłość wiekuista niechaj jej świeci.)

(*Poseł Robert Telus*: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(*Głos z sali*: Amen.)

Dziękuję.

W dniu 27 lipca br. zmarła Anna Maria Knysok, wiceminister zdrowia w latach 1997–2001, poseł na Sejm X i I kadencji.

Uczcijmy jej pamięć chwilą ciszy.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

(*Poseł Robert Telus*: Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie…)

(*Posłowie*: A światłość wiekuista niechaj jej świeci.)

(*Poseł Robert Telus*: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(*Głos z sali*: Amen.)

Dziękuję.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o poselskim oraz komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o sporcie, druki nr 2671, 2647 i 2812.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 2837,

— o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 2838,

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2839.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytanie tych projektów ustaw.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2025 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2025 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium, druk nr 2817.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania:

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, druk nr 2818,

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2815,

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa, druk nr 2849.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania:

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną, druk nr 2820,

Marszałek

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 2682,

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2787,

— o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane, druk nr 2786.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2848.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek pilnością spraw regulowanych w projekcie.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 2848, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 183 – za, 250 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez komisje nad projektami ustaw: o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych, druk nr 2600, a także o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej, druk nr 2842, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań komisji w przypadku ich doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają swoje wnioski terminowością spraw regulowanych w projektach.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 2600, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 419 – za, 1 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 2842, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 239 – za, 198 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę krótką w łącznej dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa wraz z powiązanymi dokumentami.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie audytów Krajowej Administracji Skarbowej dotyczących wydatkowania środków publicznych w latach 2020–2023, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Sejm, za zgodą Senatu, powołał panią Sylwię Gregorczyk-Abram na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. (*Oklaski*)

Zgodnie z art. 4 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków rzecznik składa przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej ślubowanie.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący ślubowanie rzecznika praw obywatelskich.

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Ślubowanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Sejm za zgodą Senatu powołał panią Sylwię Gregorczyk-Abram na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

Rzecznik, zgodnie z art. 4 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków składa przed Sejmem ślubowanie.

Bardzo proszę panią Sylwię Gregorczyk-Abram o złożenie ślubowania. (*Oklaski*)

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

Rzecznik Praw Obywatelskich Sylwia Gregorczyk-Abram:

Ślubuję uroczyście, że przy wykonywaniu powierzonych mi obowiązków rzecznika praw obywatelskich dochowam wierności Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, będę strzec wolności i praw człowieka i obywatela, kierując się przepisami prawa oraz zasadami współżycia społecznego i sprawiedliwości.

Ślubuję, że powierzone mi obowiązki wypełniać będę bezstronnie, z najwyższą sumiennością i starannością, że będę strzec godności powierzonego mi stanowiska oraz dochowam tajemnicy prawnie chronionej. Dziękuję państwu. (*Długotrwałe oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Stwierdzam, że powołana na stanowisko rzecznika praw obywatelskich pani Sylwia Gregorczyk-Abram złożyła ślubowanie przed Sejmem. (*Gwar na sali*)

Nie chcę być złośliwy, ale widzę, że wszystkie podziały rozumu wam nie dały. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Adam Gomoła:

Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 10.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Edukacji i Nauki – godz. 10.30,

— do Spraw Petycji – godz. 10.45,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Etyki Poselskiej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 11,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 11,

— Zdrowia – godz. 11,

— Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 12.30,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 13,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 14,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 14,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15.30,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15.30,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 16,

— Zdrowia – godz. 16.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,

— Spraw Zagranicznych – godz. 17,

— Spraw Zagranicznych – godz. 17.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 18,

— Infrastruktury – godz. 18. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie ustalenia liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych (druk nr 2811)**.**

Bardzo proszę wicemarszałek Sejmu panią Dorotę Niedzielę o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić uchwałę Sejmu, która wynika ze zmiany regulaminu Sejmu.

Poseł Dorota Niedziela

Dnia 3 lipca 2026 r. zmieniliśmy z siedmiu na osiem liczbę osób w Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Zgodnie z art. 137 ust. 2 Sejm na wniosek Prezydium Sejmu, w drodze uchwały, ustala liczbę członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Ustalona liczba musi mieścić się w granicach przewidzianych w art. 137 ust. 1. Stąd procedowany obecnie projekt uchwały przewiduje ustalenie ww. liczby na osiem – czyli maksymalną możliwą po ostatniej zmianie regulaminu Sejmu liczbę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję, pani marszałek.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w pierwszym czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu wnoszę o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wniosek uzasadniony jest ekonomiką procedury legislacyjnej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu uchwały z druku nr 2811, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 240 – za, 197 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 2811, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 232 – za, 200 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie ustalenia liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych*).

Przystępujemy do wniosków formalnych.

Wnioski formalne będą na tym posiedzeniu Sejmu zgłaszane dwa razy: dziś oraz przed blokiem głosowań w piątek.

Jednocześnie informuję, że w piątek ze względu na liczbę głosowań w ich trakcie nie będzie pytań.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Sachajkę, koło Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Już nawet Orlen pokazał pana hipokryzję, przyznając, że w 2025 r. sprzedawał paliwo po 2,85.

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Powiedz coś mądrego tym razem.)

Zatem jego cena to zaledwie 48% ceny przy dystrybutorze. Jeżeli miałby pan odrobinę honoru, to dzisiaj paliwo kosztowałoby 5,19, tak jak obiecał pan 14 czerwca 2022 r. Wówczas baryłka ropy kosztowała 127 dolarów. Dzisiaj kosztuje 87 dolarów, czyli jest o 30% tańsza.

(*Głos z sali*: Z tym do Batyra.)

Panie premierze, w lutym 2023 r. powiedział pan mądre słowa: jeżeli wybiera się łajdaków do rządzenia, to później ma się łajdackie rządy. Dzisiaj Polacy boleśnie odczuwają prawdziwość tej diagnozy. A wasze dzisiejsze bajania, że jak podwyższycie podatki producentom oraz dystrybutorom, to paliwo będzie tańsze, zasługuje na antynobla roku. Przestańcie jątrzyć i weźcie się do pracy. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Składam wniosek o przerwę i informację premiera, kiedy zastosuje własną receptę z września 2022 r.: wystarczy nie kraść, wystarczy myśleć, wystarczy działać. Do działania, panie premierze. Benzyna po 5,19. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Wniosek przeciwny.

Bardzo proszę.

Poseł Konrad Frysztak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Podział PiS-u stał się faktem. Bez względu na to, ile PiS-ów stworzycie, Polacy będą pamiętali o waszych rządach, będą pamiętali o złodziejstwie, piekle kobiet, o inflacji, drożyźnie, o inwigilacji i o aferze wizowej.

(*Poseł Barbara Bartuś*: A może coś o cenach paliwa? Bo to o tym był wniosek.)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Konrad Frysztak

Polacy pokazali wam czerwoną kartkę 3 lata temu. I pamiętajcie, w kolejnych wyborach również pokażą wam czerwoną kartkę. Bez względu na to, czy to będzie PiS, krypto-PiS czy Rozwój PiS.

(*Poseł Barbara Bartuś*: O czerwonej kartce niech pan lepiej nie mówi.)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Świetne.)

Marszałek:

Dziękuję.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 181 – za, 248 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W maju zeszłego roku Ministerstwo Sprawiedliwości obiecało szybkie zmiany w zakresie prawa rodzinnego. Dziś, po ponad roku, znamy założenia pakietu zmian, ale nadal nie mamy projektów, na którymi Sejm mógłby pracować. Pakiet ma obejmować m.in. pieczę współdzieloną – i tu projekt jest – alimenty podstawowe, odrębne postępowanie wykonawcze, reformy OZSS i rozwody bez orzekania o winie – ale projektów brak. Minister wie więc, co należy zrobić. Teraz należy przełożyć to na przepisy. Jestem daleki od teorii spiskowych i nie kwestionuję woli ministra, jednak tak długie oczekiwanie rodzi pytanie, czy reformy nie są blokowane przez środowiska, którym bardziej odpowiada trwanie w konflikcie niż jego rozwiązanie. Bo nawet prace nad tabelami alimentacyjnymi zarzucono.

Składam wniosek o sprawdzenie kworum oraz informację ministra sprawiedliwości dotyczącą konkretnego harmonogramu prac nad pakietem kompleksowej reformy prawa rodzinnego. Apeluję również do premiera o pełne wsparcie tych prac. Bo to nie jest spór matek z ojcami, to jest sprawa dzieci, a kadencja nie trwa wiecznie. Zróbmy to teraz, bo nie zrobimy tego nigdy. (*Dzwonek*) Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Obecnych jest 439 osób.

Stwierdzam kworum.

Bardzo proszę, pan poseł Roman Fritz, koło Konfederacja Korony Polskiej.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Moskiewskiej.)

Proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy Umiłowani Przywódcy! Wysoka Izbo! Rząd zajmuje się niszczeniem gospodarki, PiS zajmuje się PiS-em, a co z tego mają Kowalski, Malinowski, Nowak, Wiśniewski i Polacy?

(*Poseł Konrad Frysztak*: A kto jest twoim przywódcą?)

(*Poseł Szymon Hołownia*: Kowalski to dużo ma.)

Szanowni państwo, mają z tego przede wszystkim to, że mają horrendalnie wysokie ceny za prąd, za gaz, za paliwo, a rząd z tym nic nie robi. A rozwiązania są, tylko trzeba odważnych decyzji. Przede wszystkim trzeba powrócić do gospodarki węglowej, a nie do jakichś wariackich wiatraczków i fotowoltaiki. Trzeba kupować gaz i ropę tam, gdzie jest tanio i gdzie jest wygodnie. Nie możemy kupować z Rosji, bo ta zaatakowała Ukrainę, ale możemy kupować z miłujących pokój Stanów Zjednoczonych, które tylko w pierwszym roku prezydentury Donalda Trumpa zaatakowały jak najbardziej pokojowych siedem krajów.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Panie Romanie, ale w pana kraju przewodnim to chyba są problemy z ropą aktualnie.)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Roman, ty się rozkręcasz.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Adrian Zandberg:

Szanowni Państwo z Rządu! Czy naprawdę za każdym razem musi to tak wyglądać? Bo znowu robicie to samo. Znowu jest tak, że na ostatniej prostej w rządzie lobbyści dyktują, jaki ma być kształt ustawy, i musi wyniknąć wielka społeczna awantura, musi pół Internetu zapłonąć, żebyście się z tych głupich pomysłów wycofali. Nie wiem, na co liczyliście. Na to, że nikt nie zauważy? Na to liczyliście?

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Na ciebie.)

Poseł Adrian Zandberg

Naprawdę mamy sytuację, w której służycie ludziom, nie grupie nieuczciwych przedsiębiorców kosztem setek tysięcy mieszkańców aż do momentu, kiedy wybucha awantura. Drugi raz ta sama historia. Przecież to samo było z tymi głupimi dopłatami do kredytów, kiedy grzecznie i Platforma, i Nowa Lewica ustami przewodniczącej Żukowskiej mówiły, że poprą dopłaty, które podniosą ceny mieszkań dla młodych ludzi, aż musiała wybuchnąć awantura, żebyście się wycofali.

Drodzy Państwo! Koło Razem złożyło poprawki do tej ustawy. I patrzcie – mówię do opinii publicznej – uważnie na to, jaki będzie ich los (*Dzwonek*), i co się stanie z zapowiedziami pana premiera Tuska, które były dosyć mgliste. A tam cały czas za plecami pan minister Raś działa. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.
Bardzo proszę.
(*Poseł Konrad Frysztak*: Jeszcze niezrzeszona.)

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym państwa poinformować, że w dniu wczorajszym prezydent Leszek Miętek ze Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych otrzymał wezwanie do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych od państwowej spółki PKP PLK. Od tego, od kogo dostał to wezwanie, ciekawsze jest za co, ponieważ dostał je za to, że Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych mówi głośno o problemach systemowych związanych z bezpieczeństwem ruchu kolejowego.

Drodzy Państwo! Regularnie dochodzi do sytuacji, w której mimo zgłaszanych usterek infrastruktury, utrzymywano ruch pociągu z prędkością rozkładową. Nie obniżano tej prędkości, a potem dochodziło do poważnych zdarzeń kolejowych. Jestem ciekawa – my w tej Izbie przyjęliśmy rozwiązania anty-SLAPP-owe – co zrobi minister sprawiedliwości, co zrobi pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej i co zrobi z tą sytuacją pan minister infrastruktury, że związkowiec, który upomina się o bezpieczeństwo, jest ścigany (*Dzwonek*) przez spółkę PKP PLK. To jest granda niesłychana.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Wiceprezes PKP to Grajda.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Ryszard Wilk, klub Konfederacja.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowni Państwo! Za górami, za lasami, między Gorcami a Pieninami jest Jezioro Czorsztyńskie. I ktoś wpadł na genialny pomysł, żeby otoczyć to jezioro ścieżką rowerową. Co się stało z turystyką? Eksplodowała. Setki punktów gastronomicznych, noclegów, wypożyczalni, sporty wodne, tyrolki itd., itd. Ale przede wszystkim są tysiące turystów, których udaje nam się zatrzymać w kraju, a także ściągnąć z zagranicy. Co za tym idzie? Oczywiście podatki. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ nieopodal, w Beskidzie Niskim mamy zbiornik, który ma podobny potencjał. Prowadzimy zaawansowane rozmowy z Lasami Państwowymi, samorządem, aby zrobić taką samą ścieżkę. Ale mamy problem. Mamy problem w postaci takiej, że w jeziorze nie ma wody. I to jest dość istotny problem. A jest to spowodowane tym, że Wody Polskie trzymają się procedury, która została uchwalona w latach 90. i zrzucają za dużo wody.

Dlatego zwracam się nie z wnioskiem formalnym…

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Z wnioskiem o deszcz.)

…ale z apelem do pana ministra infrastruktury Klimczaka, aby zrewidował te procedury (*Dzwonek*) z lat 90., aby wykorzystać potencjał turystyczny Jeziora Klimkówka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.
Pan poseł Piotr Paweł Strach, Klub Parlamentarny Polska 2050.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Auschwitz nie spadło z nieba. Auschwitz tuptał, dreptał małymi krokami, zbliżał się, aż stało się to, co się stało. Cytuję Mariana Turskiego nie przez przypadek, ponieważ na polskich ulicach, w polskich autobusach są już ataki na kobiety, na dzieci mniejszości narodowościowych. I mówię to dlatego, ponieważ w mediach często są politycy, którzy w zasadzie zgadzają się z tym. Są ofiary, są sprawcy i są świadkowie. Wszyscy jesteśmy świadkami tego, co się dzieje w Polsce. Jak się zachowamy? I Marian Turski mówił: po jedenaste, nie bądź obojętny. Nie bądź obojętny, jeśli widzisz kłamstwa historyczne. Nie bądź obojętny, kiedy przeszłość jest naciągana do aktualnych potrzeb politycznych. Nie bądź obojętny, jeśli jakakolwiek mniejszość jest dyskryminowana. Bo jeżeli będziesz, to nawet się nie obejrzycie, jak na was, na waszych potomków (*Dzwonek*) jakieś Auschwitz nagle spadnie z nieba. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

(*Poseł Konrad Frysztak*: Rozwój nie klaskał.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chcę być złośliwy, ale podziały na lewicy towarzyszące wam także dzisiaj kompletnie niczego was nie uczą. Ale jest szansa. Wystarczy was docisnąć i coś jednak robicie. Przed Wielkanocą docisnęliśmy was ustawą o obniżeniu podatku VAT i akcyzy na paliwa.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Tak jest.)

(*Poseł Witold Zembaczyński*: A Mateusza czym dociskałeś?)

Po paru tygodniach ugięliście się i na kilkanaście tygodni zwolniliście Polaków z wysokich cen, ale znów są wysokie. Niedawno docisnęliśmy was dobrą konferencją z mieszkańcami Warszawy na temat najmu krótkoterminowego i waszego lobbingu wewnętrznego, ludzi wcześniej Platformy, teraz PSL-u, Polski 2050, którzy lobbują, żeby można było robić imprezy w malutkich mieszkankach przy najmie krótkoterminowym.

(*Poseł Szymon Hołownia*: No gdzie? Odwrotnie. Bzdury!)

Sprzeciwiliśmy się temu. Pan premier wczoraj oznajmił, że jednak się ugnie. To ugnijcie się raz jeszcze. Przyjmijcie na tym posiedzeniu naszą ustawę o obniżeniu VAT-u z 23% do 8% i akcyzy na wszystkie paliwa. (*Dzwonek*) Dajcie Polakom tanie paliwo. Do roboty! (*Długotrwałe oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie 3/4 kandydata na premiera. (*Wesołość na sali*)

Pan poseł Sławomir Ćwik, Centrum.

Bardzo proszę.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Jest. Zobaczymy, jaka forma dzisiaj.)

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szanowni Państwo! 29 lipca 2026 r. skończyła się tzw. Zjednoczona Prawica. I bardzo dobrze. (*Oklaski*)

Mam pytanie do posła Czarnka.

(*Poseł Mariusz Błaszczak*: Śmiało.)

Panie pośle, dlaczego pan okłamuje Polaków?

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Pytanie.)

Dlaczego pan okłamuje Polaków, że Polska może ot tak wyjść z ETS-u? Pan nie jest głupcem. Pan doskonale wie o tym, że jesteśmy związani prawem europejskim i wyjście z ETS-u to jest wyjście z Unii Europejskiej albo zapłata wielomiliardowych odszkodowań.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Gdzie ty się prawa uczyłeś, człowieku?)

Pan za głupców ma polskich wyborców.

Drodzy Wyborcy! Nie dajcie się oszukiwać takim kłamcom, którzy bezczelnie, ordynarnie was okłamują.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Do komisji etyki.)

Pan kłamie, panie pośle Czarnek, w sprawie ETS. To nasz rząd (*Dzwonek*) poprawia to, co zepsuliście za czasów rządów PiS. Dziękuję.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Panie marszałku, bardzo proszę…)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Janusz Kowalski.

Bardzo proszę.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Panie marszałku, jedno sprostowanie.)

Nie. Nie ma…

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Bo mnie nazywa kłamcą…)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Przecież został źle zrozumiany.)

Bardzo proszę.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale to jest regulaminowe prawo, źle zrozumiał.)

(*Poseł Przemysław Czarnek*: To nie jest normalne, panie marszałku…)

Pan poseł Janusz Kowalski ma ochotę zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowna Prawico! Rok temu wygrał Karol Nawrocki i wygrał głosami Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna. Przepis na zwycięstwo jest bardzo prosty. To pakt senacki: Prawo i Sprawiedliwość, Rozwój Plus, Konfederacja, Korona Polska. Jeżeli chcecie czerwonego Czarzastego, jeżeli chcecie nieudacznika Tuska i tych naleśników i Giertychów, to się kłóćcie.

(*Poseł Szymon Hołownia*: Janusz, ratuj ich.)

Ja mówię: moją partią jest Polska. I wszyscy ci polscy patrioci, którzy mają Polskę, powinni dzisiaj mówić jedno: nie ma wroga na prawicy. Żadnych ataków na ideową Konfederację. Żadnych połajanek wobec posła Fritza. Ja potrafię sobie wyobrazić rząd polskich patriotów – Andrzeja Śliwki, Bartłomieja Pejo czy Romana Fritza. Żadnych ataków. Chyba że chcecie tych złoczyńców.

(*Poseł Szymon Hołownia*: Janusz, ratuj ich.)

Poseł Janusz Kowalski

Szymonie Hołownia, miałeś swoją szansę i co zrobiłeś? Co zrobiłeś? Przestań się już wygłupiać, po prostu za rok cię nie będzie w Sejmie. Wygra prawica, w to wierzę. A czerwonego Czarzastego mamy dość. Dziękuję.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Do przodu.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Czarnek z wnioskiem przeciwnym.
Bardzo proszę, panie pośle.
Ze sprostowaniem, przepraszam. Pomyliłem.

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Pośle Ćwik! Szanowny Panie Marszałku! Są co najmniej trzy drogi wyjścia z ETS, tylko trzeba tego chcieć. Trzeba chcieć Polakom obniżyć cenę energii. Wy tego nie chcecie, lobbyści. Więc niech pan, panie pośle Ćwik, nie kompromituje siebie i swojej wiedzy prawniczej. Gdzie pan kończył te studia? Tam gdzie Kropiwnicki pisał habilitację albo Myrcha doktorat? Śmiechu warte. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Zbigniew Konwiński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Pan poseł Czarnek raczył powiedzieć, że państwo dociskacie rząd, że tak skutecznie dociskacie rząd i wymuszacie jakiekolwiek działania.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Bo to prawda.)

Ja mam wrażenie, że państwo ostatnio kogo innego dociskacie. Dociskacie pana Morawieckiego akurat. (*Oklaski*) À propos tego waszego dociskania rządu. Wy tak zajmowaliście się cenami paliw, jak rządziliście, że manipulowaliście cenami hurtowymi. Na dystrybutorach były takie napisy, nie wiem, czy pamiętacie: awaria dystrybutora.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Awaria.)

To była wasza troska o ceny paliwa w Polsce. Jeżeli dziś chcecie szukać winnych cen paliw, to zgłoście się do swoich idolów. Jeden nazywa się Donald Trump, a drugi Karol Nawrocki. (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Słabe.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.
Proszę państwa, ogłaszam minutę przerwy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale nie było wniosku.

Jeszcze zgłosił się w ostatniej chwili pan poseł Paszyk. (*Gwar na sali*)

Proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Ponieważ dzisiaj tu Czarnek Braunek i populiści z prawicy próbują winić za ceny paliw obecny rząd, trzeba dzisiaj z tej mównicy, Wysoka Izbo, jasno powiedzieć, że te ceny na dystrybutorach, na pylonach, na stacjach paliw mają twarz Karola Nawrockiego.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

To Karol Nawrocki zablokował kilka dni temu ustawę, która 4 mld zł przesuwała z zysków koncernów dla Polaków, żeby były niższe ceny. Jak się dzisiaj ktoś z prawicy troszczy i chce kogokolwiek dociskać, panie pośle Czarnek Braunek, to zachęcam udać się do Pałacu Prezydenckiego i tam dociskać pana prezydenta, aby się ogarnął, i tak jak w kampanii wyborczej obiecał, działał w interesie Polek i Polaków, a nie koncernów paliwowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.
Minuta przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 39 do godz. 10 min 45*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego, pozwólcie, że serdecznie przywitam członków i sympatyków Koalicji Obywatelskiej z Kępna, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie posła Henryka Szopińskiego. Witam również rzemieślników Cechu Rzemiosł Różnych w Nowym Tomyślu i Wolsztynie zrzeszonych w Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pana posła Adama Lubońskiego. Witam państwa serdecznie i bardzo się cieszę, że jesteście z nami i będziecie się przysłuchiwać naszym obradom. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska (druki nr 2778 i 2818)**.**

Proszę panią posłankę Katarzynę Matusik-Lipiec o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawić stanowisko komisji zawarte w druku nr 2818 dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska zawartego w druku nr 2778.

Procedowany dzisiaj projekt ustawy ma na celu dostosowanie przepisów do obowiązującego prawa Unii Europejskiej, ale jest też konsekwencją wniesienia przez Komisję Europejską skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeciwko Polsce w dniu 5 grudnia 2025 r. Skarga wniesiona przez Komisję Europejską dotyczy braku możliwości zaskarżenia przez zainteresowaną społeczność, w tym w szczególności pozarządowe organizacje ekologiczne, programów ochrony powietrza. Komisja wskazuje, że polskie sądy administracyjne interpretują wymóg wykazania interesu prawnego w sposób zbyt restrykcyjny. Przy odrzuceniu skarg wnoszonych przez mieszkańców obszaru, którego sprawa dotyczy, czy przez organizacje ekologiczne powoływano się na brak wykazania interesu prawnego. Dlatego też projektowane przepisy rozszerzają katalog podmiotów, które mają możliwość złożenia skargi do sądu administracyjnego na uchwałę w sprawie programu ochrony powietrza oraz uchwałę w sprawie aktualizacji programu ochrony powietrza, o których mowa w art. 91 ustawy – Prawo ochrony środowiska, uchwałę w sprawie planu działań krótkoterminowych, o której mowa w art. 92 ustawy – Prawo ochrony środowiska, jak również na niepodjęcie tych uchwał.

Obecnie jest tak, że prawo wniesienia skargi przysługuje podmiotom, które są określone w art. 90 ust. 1 i art. 91 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa. To właśnie art. 96b projektowanej ustawy określa, komu będzie przysługiwała możliwość złożenia skargi do sądu administracyjnego na wspomniane wyżej uchwały lub bezczynność organu w tym zakresie bez konieczności wykazania naruszenia interesu prawnego. Zgodnie z proponowanymi przepisami wniesienie tej skargi będzie przysługiwało: po pierwsze, osobie fizycznej mającej miejsce zamieszkania w strefie, dla której został przyjęty albo powinien być przyjęty program ochrony powietrza, jego aktualizacja lub plan działań krótkoterminowych; po drugie, osobie prawnej albo jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej prowadzącej udokumentowaną działalność gospodarczą albo statutową w strefie, dla której został przyjęty albo powinien być przyjęty program ochrony powietrza, jego aktualizacja lub plan działań krótkoterminowych, przez co najmniej 24 miesiące przed dniem ogłoszenia uchwały sejmiku w sprawie programu ochrony powietrza, jego aktualizacji lub też planu działań krótkoterminowych albo przed dniem, w którym upłynął termin na podjęcie takiej uchwały; po trzecie, organizacji społecznej powołującej się na swoje cele statutowe, prowadzącej udokumentowaną działalność statutową w zakresie ochrony powietrza lub ochrony zdrowia ludzkiego przez co najmniej 24 miesiące przed dniem ogłoszenia ww. uchwały albo przed dniem, w którym upłynął termin na podjęcie tej uchwały.

Projektowany przepis art. 96c wprowadza ograniczenie czasowe możliwości wniesienia skargi na uchwałę. Taką skargę podmioty, o których wcześniej wspomniałam, czyli osoby fizyczne, osoby prawne, organizacje społeczne, będą mogły wnieść tylko w terminie do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia uchwały sejmiku województwa w sprawie programu ochrony powietrza, jego aktualizacji lub planu działań krótkoterminowych. Rozwiązanie to ma na celu zachowanie równowagi pomiędzy zapewnieniem tym podmiotom możliwości skutecznego skorzystania ze środków zaskarżenia a koniecznością sprawnej realizacji działań naprawczych przewidzianych w tych dokumentach. Co ważne, ograniczenie to nie będzie obejmować podmiotów, które wykażą naruszenie swojego interesu prawnego. Projektowana regulacja nie zmienia przepisów ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, stanowiących podstawę do wnoszenia skarg w takich przypadkach. Oznacza to, że prawo do wniesienia skargi przez każdego, czyj interes prawny został naruszony, pozostaje niezmienione i nie podlega ograniczeniu 6-miesięcznym terminem. Z kolei w przypadku niepodjęcia tych uchwał przez organy samorządu województwa w terminach określonych przepisami ustawy – Prawo ochrony środowiska osoby i podmioty, o których wcześniej wspominałam, mają możliwość złożenia skargi na bezczynność organu. Skarga ta może zostać wniesiona w dowolnym terminie i nie posiada ograniczenia czasowego.

Należy podkreślić, że istotą art. 1 projektu procedowanej ustawy jest przede wszystkim rozszerzenie katalogu podmiotowego uprawnionych do wniesienia skargi do sądu administracyjnego. Projekt w żadnym stopniu nie ingeruje w tryb i sposób rozpatrywania skarg. W tym zakresie sądy administracyjne będą postępowały zgodnie z dotychczasową praktyką właściwą dla tych spraw.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje również wprowadzenie art. 2, mającego charakter przepisu przejściowego, którego celem jest zapewnienie ciągłości działań na rzecz poprawy jakości powietrza w okresie, który poprzedza wdrożenie nowych rozwiązań wynikających z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2024/2881. Proponowane rozwiązanie odpowiada na zmianę unijnych przepisów dotyczących jakości powietrza, zgodnie z którymi nowe programy ochrony powietrza będą opracowywane na podstawie oceny jakości powietrza za 2026 r. i przyjmowane do końca 2028 r. Obowiązujące przepisy krajowe nakładają

Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Matusik-Lipiec

obowiązek opracowania programów ochrony powietrza w związku z ocenami jakości powietrza za lata 2024 i 2025. Aby uniknąć konieczności przygotowania pełnych programów na krótki, przejściowy okres, projekt wprowadza możliwość aktualizacji obowiązujących programów ochrony powietrza na okres 2 lat. Aktualizacje te będą przyjmowane w formie zmian obowiązujących uchwał sejmików województw, a termin ich opracowania i uchwalenia został określony w procedowanym projekcie ustawy na dzień 30 listopada 2026 r. Projekt przewiduje ograniczenie zakresu wymaganych aktualizacji do elementów niezbędnych dla zachowania skuteczności prowadzonych działań naprawczych. Samorządy województw będą mogły odstąpić od ponownego opracowania tych części programu, które pozostają aktualne, w szczególności dotyczących charakterystyki przekroczeń norm jakości, źródeł emisji czy scenariuszy emisyjnych. Pozwoli to ograniczyć obciążenia administracyjne i organizacyjne bez obniżenia jakości przygotowania tych dokumentów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu 16 lipca br. przeprowadziła pierwsze czytanie procedowanego projektu ustawy, podczas którego wysłuchała głosów strony społecznej. W czasie tego posiedzenia zgłoszonych zostało pięć poprawek, które zostały zaopiniowane przez komisję negatywnie, dlatego komisja, zgodnie z art. 95d ust. 2 regulaminu Sejmu, na żądanie wnioskodawców przedstawia je w charakterze wniosków mniejszości zawartych w druku nr 2818.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy zawarty w druku nr 2778. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Pawła Sałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 16 lipca br. komisja ochrony środowiska po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska zakończyła na tym etapie prace. Teraz przed Wysoką Izbą omawiamy sprawozdanie komisji wobec druku nr 2778 i w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przedstawić nasze stanowisko.

Szanowni Państwo! Nowelizacja tej ustawy, która w założeniu ma zwiększyć wpływ obywateli na jakość powietrza, jednocześnie wprowadza kolejne narzędzia do kreacji lokalnego prawa wbrew lokalnym społecznościom. Zmiana ustawy – Prawo ochrony środowiska wynika z groźby Komisji Europejskiej złożenia skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeciwko Polsce, gdzie głównym argumentem naruszeniowym jest brak możliwości zaskarżenia przez zainteresowaną społeczność, w szczególności organizacje pozarządowe, programów ochrony powietrza. Komisja zarzuca Polsce, że nie zapewnia ona skutecznej ochrony sądowej uprawnień wywodzonych z przepisów w sprawie jakości powietrza i czystszego powietrza dla Europy wynikających z dyrektyw oraz narusza traktat, Kartę Praw Podstawowych i konwencję z Aarhus. Szanowni Państwo! Podobną sytuację mamy już w przypadku wyroku TSUE dla planów urządzenia lasu, gdzie podmioty unijne decydują o tym, jak mamy prowadzić leśnictwo we własnym kraju.

Projektowane przepisy ułatwiające zaskarżanie programów ochrony powietrza wywołają wyroki sądowe nakazujące nakazy natychmiastowego zaostrzania lokalnych przepisów. Skarga będzie przysługiwała osobie fizycznej, osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej, organizacji społecznej powołującej się na swoje cele statutowe w zakresie ochrony powietrza lub ochrony zdrowia ludzkiego. Tak więc projekt ustawy rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi do sądu administracyjnego na uchwałę w sprawie programu ochrony powietrza, uchwałę w sprawie aktualizacji POP-u oraz uchwałę w sprawie planu działań krótkoterminowych albo na brak takiej uchwały.

W rzeczywistości wygląda to tak, że dzisiaj urzędy marszałkowskie wybiórczo traktują konsultacje społeczne i np. uwagi branży grzewczej, odrzucając je, a jednocześnie przyjmują wszystkie uwagi jako tzw. głos społeczny ze strony organizacji pozarządowych, ale nie uwzględnia się głosu izb gospodarczych czy cechów rzemieślniczych. Jest to poważne naruszenie i poważny problem. Trzeba powiedzieć, że po wejściu tej ustawy w życie polskie rzemiosło będzie, szanowni państwo, dyskryminowane.

Zauważmy, że projekt wprowadza rygorystyczny 24-miesięczny warunek prowadzenia działalności gospodarczej, tak aby dana firma czy dany podmiot mogły zaskarżyć program ochrony powietrza. To jest jawna dyskryminacja nowych lokalnych firm, które mogą powstać w późniejszym okresie.

Szanowni Państwo! Obawą jest to, że dzisiaj ekologiczny kominek, piec czy kocioł na pellet z certyfikatem ekoprojektu nagle przez wyrok sądu admini-

Poseł Paweł Sałek

stracyjnego dla danej strefy, dla danego okręgu może zostać zakazany do używania. Czy ta ustawa zupełnie zabroni Polakom używania kominków, jeśli prawo lokalne zostanie zmienione i będzie zaostrzone? Dochodzi do sytuacji, że na sali sądowej będzie się decydować, w jaki sposób na danym terenie Polacy będą mogli użytkować kominki albo urządzenia z tego projektu i w jaki sposób i jakim paliwem będą mogli opalać swoje mieszkania. No chyba nie tędy droga, jeśli spojrzymy na swobody obywatelskie.

Następnie: Czy koalicja 13 grudnia chce, aby za te zmiany w prawie miejscowym płacili najubożsi? Przecież dzisiaj certyfikowany kominek, w którym spala się suche drewno, jest efektywny, sprawny i naprawdę ekologiczny w momencie używania biomasy, ponieważ pamiętajmy o tym, że biomasa i drewno kawałkowane są bezemisyjnym surowcem. Warto o tym przypominać.

Jako klub Prawo i Sprawiedliwość oczekujemy ujęcia w ustawie gwarancji dla użytkowania, utrzymania i instalacji w przyszłości w myśl przepisów urządzeń ekoprojektu, a także niezaostrzania norm jakości powietrza, jeśli takie urządzenia będą sytuowane w danej strefie.

Szanowni Państwo! Biomasa, pellet, zrębki, drewno kawałkowane to nasze bezpieczeństwo energetyczne w ujęciu lokalnym, szczególnie w okresie zimowym. Pompy ciepła nie będą mogły zawsze pracować, szczególnie w przypadku braku energii elektrycznej, a zwykły polski kominek to niezależność, bezpieczeństwo i swoboda decyzji, jak ogrzewać swój dom.

Przy tej okazji trzeba wspomnieć, że Polska jest liderem w produkcji kominków, pieców, miejscowych ogrzewaczy pomieszczeń, kotłów na biomasę. To bardzo ważny czynnik krajowej gospodarki i biznesu. I teraz pytanie: Czy ta ustawa, wprowadzając zmiany w POP-ach, nie doprowadzi do zapaści branży grzewczej, co było sygnalizowane też w komisjach, bankructwa, utraty poszczególnych miejsc pracy i zmiany funkcjonowania poszczególnych firm?

Tak że, szanowni państwo, kończąc omawiać ten projekt, wskazuję, że to jest kolejny przykład (*Dzwonek*), z jakim mamy do czynienia, dyktatu Komisji Europejskiej wobec państwa członkowskiego. Podobnie jest w sytuacji leśnictwa, jeśli spojrzymy na plany urządzenia lasu. Ale jest to też ograniczenie swobód obywatelskich, dlatego że narzuca się komuś, w jaki sposób i czym ma ogrzewać swoje własne mieszkanie.

Konkludując, szanowni państwo, klub Prawa i Sprawiedliwości, jeśli wnioski mniejszości nie zostaną przegłosowane przez Wysoką Izbę, będzie głosował przeciw tej ustawie, bo szanowni państwo, nie można Polakom zabierać ognia ani zakazywać w Polsce kominków, co poprzez tę ustawę, a później zmianę prawa lokalnego, może się stać. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę panią poseł Gabrielę Lenartowicz, pozwólcie państwo, że przywitam w Sejmie tych, którzy każdego dnia są najbliżej mieszkańców i ich spraw, czyli samorządowców. Witam serdecznie wójta gminy Brańsk pana Tomasza Stygańskiego oraz pracowników Urzędu Gminy Brańsk, którzy na zaproszenie pani poseł Barbary Okuły przysłuchują się naszym obradom. Witamy państwa bardzo serdecznie.

A mi już nie pozostaje nic innego, niż zaprosić panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy. Projekt ten dotyczy, wbrew temu, co poseł Sałek mówił… Mam takie wrażenie, tu jeszcze drobna dygresja, zanim przejdę do clou, że PiS już tak zapętlony w tych swoich odlotach naprawdę odrywa się od rzeczywistości materii ustawowej. Wszystko, co pan poseł powiedział, nie ma akurat żadnego związku z tą ustawą, a z rzeczywistością tym bardziej.

Wracam do rzeczywistości, czyli do projektu, który dotyczy wzmocnienia prawa obywateli do ochrony zdrowia i czystego powietrza, ale w ten sposób, by mieszkańcy, przedsiębiorcy, rzemieślnicy i organizacje społeczne mogli składać skargi – bez wykazywania stricte interesu prawnego – na programy ochrony powietrza i ich aktualizacje, plany działań krótkoterminowych, a także na bezczynność organów odpowiedzialnych za ich przyjęcie. W tym przypadku są to samorządy województw. Programy ochrony powietrza są tworzone wtedy, gdy w danym regionie przekroczone zostaną normy jego jakości. Mają one za zadanie stworzyć taki mechanizm, który pozwala odpowiedzialnym za jakość życia mieszkańców stworzyć takie rozwiązanie i takie wsparcie, by zapewnić właśnie ochronę zdrowia, czyste powietrze, ale także prawo mieszkańców do wypowiadania się w ich własnych sprawach.

Potrzeba uzupełnienia przepisów Prawa ochrony środowiska wynika, jak już wspomniano, ze skargi Komisji Europejskiej z grudnia 2025 r., dotyczącej braku możliwości zaskarżania, czyli faktycznej możliwości zaskarżania, przez społeczność, szczególnie organizacje ekologiczne, programów ochrony powietrza – w ten sposób, że ogranicza się w trybie administracyjnym tę możliwość poprzez zawężone pojęcie interesu prawnego i faktycznego. Chodzi o dyrektywę w sprawie jakości powietrza i czystszego powietrza dla Europy. Niedotrzymanie możliwości udziału, prawdziwego, rzeczywistego udziału społeczeństwa w procedowaniu, także w drodze sądowej, narusza

Poseł Gabriela Lenartowicz

zdaniem Komisji Europejskiej Traktat o Unii Europejskiej, Kartę Praw Podstawowych, ale m.in. i konwencję z Aarhus, która dotyczy tak naprawdę dostępu do informacji opinii publicznej. Komisja wskazuje właśnie, że dotychczas polskie sądy administracyjne interpretują wymóg wykazania interesu prawnego w sposób bardzo restrykcyjny i zawężony. Te przepisy mają to zmienić i uprawnić do skutecznego wnoszenia do sądu także krąg podmiotów, który wykracza poza ustawę o samorządzie województwa. To są osoby fizyczne posiadające miejsce zamieszkania w strefie, dla której został przyjęty albo powinien być przyjęty program ochrony powietrza, osoby prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, prowadzące udokumentowaną działalność gospodarczą lub statutową w tej strefie, dla której został przyjęty ten plan – w ten sposób udokumentują swój interes prawny i faktyczny – a także organizacje społeczne powołujące się na swoje cele statutowe, prowadzące udokumentowaną działalność statutową przez co najmniej 24 miesiące przed dniem ogłoszenia, co ma ograniczyć powstawanie takich organizacji ad hoc.

Wymogi odnoszące się do konieczności wykazania faktycznego interesu w zaskarżeniu związane są odpowiednio z miejscem zamieszkania lub miejscem prowadzenia działalności i wynikają właśnie z potrzeby wykazania, że skargę składa członek zainteresowanych społeczności. W tym miejscu warto powiedzieć o ważnej kwestii, do której odnosi się tak naprawdę zmiana ustawy, a mianowicie o wyrokach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dotyczących jakości powietrza. To są wyroki w interesie mieszkańców, a nie w interesie jakiejś wyimaginowanej struktury, którą sobie PiS obrał za obiekt nieustannych ataków. M.in. wyrok z 2018 r. przewidywał to i zmuszał kraj – to zostało wprowadzone u nas – do wprowadzenia (*Dzwonek*) planów ochrony powietrza w taki sposób, żeby one mogły tę jakość wymusić. Niestety – to jest apel dotyczący dalszych działań – obowiązek tworzenia planów nie daje wystarczających narzędzi zarówno samorządowi województwa, jak i samorządom lokalnym, takich narzędzi, by skutecznie te rozwiązania wdrażać także w myśl oczekiwań i praw obywateli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(*Poseł Anna Paluch*: Czas minął pół minuty temu.)

Pani poseł, jak pani przedłuży swoje wystąpienie, obiecuję, że również pani przedłużę trochę czas. Jak ktoś mówi rozsądnie i mądrze, to naprawdę nawet warto, bo miło posłuchać.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Pani marszałek…)

Panie pośle…

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zanim poproszę o zabranie głosu panią poseł, pozwólcie, że przywitam ludzi z pasją, ludzi z odwagą i wielkim zaangażowaniem, którzy zmieniają swoją lokalną wspólnotę, a są to działacze i działaczki społeczne i samorządowe z Parczewa, którzy na zaproszenie minister Małgorzaty Gromadzkiej przysłuchują się naszym obradom. Dziękujemy, że jesteście państwo z nami. (*Oklaski*) Mam jeszcze jedno przywitanie, dosyć szczególne. Chciałabym serdecznie przywitać wojownika Antka Maksajdę – mam nadzieję, że nie pomyliłam twojego nazwiska – który wraz z rodzicami również odwiedził Sejm. (*Oklaski*) Życzymy ci wszyscy wygranej walki, bo taka cię czeka, a ja ciebie zapraszam do gabinetu 153. Tam również coś na ciebie czeka. Tak że cieszymy się, że jesteście państwo z nami. Antek, powodzenia.

Już zapraszam panią poseł Urszulę Pasławską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Urszula Pasławska:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotem procedowanej ustawy jest usunięcie luk w zakresie sądowej kontroli wykonywania przez organy administracji państwowych obowiązków związanych z ochroną jakości powietrza.

Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego kwestia ochrony środowiska nigdy nie była i nie będzie kwestią ideologiczną ani ideologicznym sporem. Jest elementem odpowiedzialności za miejsce, w którym żyjemy, za zdrowie mieszkańców, za bezpieczeństwo rodzin i jakość życia w naszych małych ojczyznach. Dlatego państwo musi nie tylko ustanawiać obowiązki, ale również zapewniać obywatelom skuteczne instrumenty ich egzekwowania.

Ustawa jest odpowiedzią na dostrzeżony zarówno w praktyce stosowania prawa, jak i w ocenie Komisji Europejskiej problem ograniczonego dostępu do sądowej kontroli programów ochrony powietrza, wynikający z restrykcyjnej interpretacji przesłanki interesu prawnego. Projekt realizuje standard wynikający z prawa Unii Europejskiej oraz konwencji z Aarhus, wzmacniając efektywność prawa do sądu i zapewniając obywatelom realną możliwość weryfikacji, czy organy administracji prawidłowo wykonują obowiązki nałożone przez ustawodawcę.

Wysoka Izbo! Obowiązujący stan prawny prowadzi do sytuacji, w której osoba, która jest bezpośrednio dotknięta skutkami złej jakości powietrza, bardzo często nie jest w stanie skutecznie zaskarżyć programu wyłącznie dlatego, że nie wykaże interesu prawnego rozumianego w sposób przyjęty przez orzecznictwo sądów administracyjnych. W konsekwencji prawo do sądu staje się iluzoryczne. Projekt odpowiada na rozwiązanie tego problemu, zachowując równowagę między prawem obywatela a zasadą stabilności aktów prawa miejscowego.

Poseł Urszula Pasławska

Projekt nie znosi wymogów procesowych, ale jedynie rozszerza krąg podmiotów legitymowanych do wniesienia skargi. Punktem odniesienia staje się nie formalny interes prawny, lecz rzeczywisty związek między obszarem objętym programem ochrony powietrza a obywatelem. Jest to rozwiązanie zgodne z pojęciem zainteresowanej społeczności, wypracowanym zarówno na gruncie konwencji z Aarhus, jak i w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Projekt dba również o zapewnienie stabilności programów ochrony powietrza czy aktów prawa miejscowego. Dlatego przewidziany jest 6-miesięczny termin wniesienia skargi. Rozwiązanie to z jednej strony zabezpiecza prawo obywateli do skutecznej kontroli sądowej, a z drugiej strony gwarantuje trwałość aktów prawa miejscowego i umożliwia konsekwentną realizację działań naprawczych.

Wysoka Izbo! Projekt nie tworzy nowych obowiązków, nie nakłada żadnych nowych zadań na samorządy, nie zmienia zasad prowadzenia polityki ochrony powietrza. Tworzy natomiast istotny i skuteczny mechanizm kontroli wykonywania obowiązków, które już dzisiaj wynikają zarówno z prawa krajowego, jak i z prawa Unii Europejskiej. Bo istotą demokratycznego państwa prawa nie jest wyłącznie stanowienie prawa, ale jest również zapewnienie obywatelom realnych instrumentów egzekwowania jego przestrzegania.

Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem przedmiotowej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewicy. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam więc panią poseł Barbarę Oliwiecką z Centrum.

(*Poseł Barbara Oliwiecka*: Już?)

Tak się złożyło. Zapraszam.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jakość powietrza nie jest żadnym abstrakcyjnym pojęciem. Przekłada się realnie na zdrowie, życie i codzienne funkcjonowanie milionów Polek i Polaków. Prawo do oddychania czystym powietrzem nie może być wyłącznie deklaracją. Musi iść za tym możliwość skutecznego egzekwowania obowiązków przez organy publiczne. Państwo powinno nie tylko tworzyć programy ochrony powietrza, lecz także zapewnić obywatelom realne narzędzia kontroli ich tworzenia i wykonywania. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera projekt ustawy, bo on realnie wzmacnia ochronę prawa obywateli do życia w czystym środowisku, a jednocześnie realizuje zobowiązania Polski wynikające z prawa Unii Europejskiej i konwencji z Aarhus.

Impulsem do przygotowania tych przepisów była skarga Komisji Europejskiej do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Komisja wskazała, że w Polsce mieszkańcy oraz organizacje społeczne nie mają zapewnionego skutecznego dostępu do sądu w sprawach dotyczących programów ochrony powietrza. Dotychczas obowiązujące przepisy wymagały wykazania interesu prawnego w sposób tak restrykcyjny, że w praktyce uniemożliwiały wielu osobom skuteczne dochodzenie swoich praw. Ta ustawa ten problem rozwiązuje.

Projekt rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do zaskarżenia programu ochrony powietrza, jego aktualizacji, planu działań krótkoterminowych, a także bezczynności organów. Prawo to otrzymają mieszkańcy stref objętych programami, przedsiębiorcy i organizacje, które działają na rzecz ochrony powietrza i zdrowia.

Jednocześnie, co jest warte podkreślenia, projekt zachowuje rozsądny balans pomiędzy prawem do sądu a stabilnością prawa. Nie otwiera drogi do nieograniczonego kwestionowania obowiązujących programów ochrony powietrza. Wprowadza 6-miesięczny termin przewidziany na wniesienie skargi przez nowe kategorie uprawnionych podmiotów. Dzięki temu z jednej strony właśnie gwarantujemy dostęp do wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej zapewniamy stabilność programów naprawczych i możliwość prowadzenia działań na rzecz poprawy jakości powietrza.

Równie istotnie jest to, że projekt przewiduje zabezpieczenia przed nadużyciami. Nie wystarczy założyć organizację dzień przed wniesieniem skargi. Organizacje społeczne oraz podmioty gospodarcze będą musiały wykazać co najmniej 2-letnią działalność. Oznacza to, że z nowych uprawnień skorzystają podmioty rzeczywiście związane z daną społecznością i działające na rzecz jej dobra, a nie organizacje tworzone wyłącznie na potrzeby jednego postępowania. Projekt nie zmienia zasad rozpoznawania spraw przez sądy administracyjnie. Rozszerza, tak jak już mówiłam, jedynie krąg podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi, pozostawiając dotychczasowe procedury sądowe bez zmian.

Na uwagę zasługują również przepisy przejściowe, bo one pozwolą zachować ciągłość działań na rzecz poprawy jakości powietrza do czasu wdrożenia nowych wymagań wynikających z unijnej dyrektywy dotyczącej jakości powietrza. Ograniczony zakres aktualizacji programów oznacza również mniejsze koszty dla samorządów i sprawniejsze przygotowywanie dokumentów.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera ten projekt. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bożennę Hołownię, Polska 2050.

Poseł Bożenna Hołownia:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że o tym, co jest zawarte w projekcie ustawy i jak obradowała komisja, wszyscy już wiemy i to zapamiętaliśmy. Chciałabym natomiast podkreślić tylko parę kwestii, które z mojego punktu widzenia, jako obywatelki, są bardzo ważne.

Przede wszystkim ta zmiana, wymuszona zresztą, niestety wymuszona dopiero przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wynika z faktu, że Polska na mapach zanieczyszczeń powietrza w dalszym ciągu jest czerwoną plamą na tle mapy Europy, gdzie jest dużo mniej tych czerwonych plamek i dużo mniejszych. Polska jako jeden z większych krajów cały czas w większości przypadków jest oznaczona na czerwono. Jakość naszego powietrza w dalszym ciągu pozostawia bardzo dużo do życzenia i bardzo ważnym elementem jest dopuszczenie do tego, żeby mogły być składane protesty i by pilnowano, żeby władze lokalne coś w tym zakresie robiły. Mam nadzieję, że w końcu doczekamy się tego, że na naszej mapie nie będzie tej czerwonej plamy, że Polska również będzie plamą zieloną.

Pozwolę sobie również podzielić się refleksją dotyczącą tego, co powiedział pan poseł z PiS. Pan poseł wykazał ogromną troskę o gospodarczą kondycję producentów kominków. Rozumiem to, bo wszyscy powinniśmy troszczyć się o gospodarkę, natomiast chciałabym się dowiedzieć, jak pan poseł wyobraża sobie liczenie pieniędzy, kiedy nie będzie czym oddychać. Pan poseł – i nie tylko pan poseł, także PiS, i nie tylko – podkreśla to, że Unia ma za nas decydować. Wobec tego chciałabym zwrócić uwagę, że pan poseł i państwo posłowie są członkami Prawa i Sprawiedliwości i jako członkowie Prawa i Sprawiedliwości są zobowiązani do tego, aby przestrzegać zasad Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli ich nie przestrzegają, to z Prawa i Sprawiedliwości wylatują. My jako Polska jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i obowiązuje nas prawo Unii Europejskiej w zakresie ochrony środowiska. Powinniśmy dbać o to, żeby tego prawa przestrzegać, bo to prawo dotyczy tego, co wdychamy. Akurat prawo dotyczące ochrony powietrza odnosi się do tego, czym oddychamy. Wszyscy producenci kominków, panowie posłowie, panie posłanki, członkowie rządu, wszyscy politycy i wszyscy szarzy obywatele oddychamy tym samym powietrzem. I chwała organizacjom społecznym, które walczą o to, żeby powietrze wreszcie zachowywało normy Unii Europejskiej, żebyśmy przestali być czerwoną plamą na mapie jakości powietrza w Europie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiana ustawa ma dwa oblicza. Faktycznie trzeba przyznać, że obejmuje ważne zapisy odnoszące się do tego, że obywatel powinien móc zaskarżyć wadliwy program ochrony powietrza lub bezczynność urzędu. Tak, dobre rozwiązania zawarte w tym projekcie ustawy popieramy. Natomiast niestety drugie oblicze jest podstępne i groźne. Ustawa utrzymuje i wzmacnia legitymację dla zorganizowanych ekoterrorystów. Projekt potwierdza dla nich szeroką drogę do procesów sądowych, w których będą prześladować polskie rodziny, rzemieślników i przedsiębiorców.

Spójrzmy na art. 96b. Firma ma wykazać co najmniej 24-miesięczny okres prowadzenia działalności w danej strefie. Organizacja społeczna musi działać przez 24 miesiące w dziedzinie ochrony powietrza lub zdrowia, ale w projekcie ustawy nie wymaga się od niej takiego samego związku z konkretną strefą. Co więcej, w projekcie ustawy wymienia się organizacje społeczne, natomiast pomija się izby gospodarcze, organizacje pracodawców, cechy i izby rzemieślnicze. Ustawodawca ustanawia rozwiązania służące nękaniu przez organizacje ekologiczne tych, którzy utrzymują miejsca pracy i zapłacą za nowe obowiązki.

Rząd doskonale zna możliwe skutki swojego projektu ustawy. W ocenie skutków regulacji opisuje niemiecką kampanię, 47 postępowań obejmujących 38 miast. W wielu z tych spraw dochodziło do orzeczeń nakazujących ostrzejsze działania, w tym zakazy dotyczące samochodów z silnikami Diesla. Art. 2 nakazuje szybką aktualizację programów ochrony powietrza, a jednocześnie projektowane przepisy przejściowe nie gwarantują, że nowe albo ostrzejsze obowiązki dotyczące paliw i urządzeń grzewczych będą oparte na aktualnych danych, analizie źródeł emisji, ocenie kosztów dla rodzin i firm oraz ochronie praw nabytych.

Popieramy rozszerzenie sądowej kontroli władzy, żądamy jednak, by projekt dopuszczał reprezentację przedsiębiorców i rzemiosła w zakresie obowiązku publikacji modeli i danych, testu proporcjonalności, analizy rozwiązań mniej dolegliwych oraz ochrony ludzi, którzy kupili legalne urządzenia zgodnie z obowiązującym prawem. Nie ma usprawiedliwienia dla nierówności stron, niejasnych modeli ani legislacyjnego blankietu. Rzeczpospolita ma chronić zdrowie Polaków, to oczywiste, ale także ich domy, własność, pracę i bezpieczeństwo cieplne. Czyste powietrze nie usprawiedliwia brudnej legislacji i wspierania (*Dzwonek*) ideologicznego zaplecza klimatyzmu i ekologizmu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz kolejny mamy do czynienia z ustawą, w której najwyższymi wartościami stają się nie człowiek, nie rodzina, nie rozwój gospodarczy, lecz kolejne procedury oraz kolejne ograniczenia uzasadniane walką o klimat i jakość powietrza. Z klimatu, powietrza i wody uczyniono dziś wartość nadrzędną, a człowiek staje się jedynie dodatkiem do tej polityki.

O środowisko trzeba dbać, nikt tego nie kwestionuje, ale środowisko ma służyć ludziom, a nie ludzie mają być podporządkowani ideologii, która pomija skutki społeczne i gospodarcze swoich decyzji. Bo co z tego, że powietrze będzie czyste, jeżeli kolejne zakłady będą upadać, przedsiębiorcy będą rezygnować z inwestycji, a młodzi ludzie nadal będą wyjeżdżali za granicę? Co z tego, że stworzymy kolejne ograniczenia, jeżeli za kilka lat zabraknie dzieci, zabraknie pracowników, zabraknie osób, które będą w stanie utrzymać system emerytalny i opiekować się starzejącym się społeczeństwem?

Największym zagrożeniem dla Polski nie jest dziś jakość powietrza. Największe zagrożenia to katastrofa demograficzna, malejąca liczba miejsc pracy, utrata konkurencyjności gospodarki i rosnące ubóstwo. Państwo, które nie potrafi stworzyć warunków do zakładania rodzin, prowadzenia działalności gospodarczej i godnej pracy, nie uratuje swojej przyszłości nawet najbardziej restrykcyjnymi przepisami środowiskowymi. Dlatego potrzebujemy równowagi. Tak dla ochrony środowiska, ale równie stanowczo: tak dla rozwoju gospodarczego, miejsc pracy, bezpieczeństwa energetycznego i polityki prorodzinnej. Bez ludzi nie będzie komu korzystać z efektów tej ochrony. Będzie za to biedniejsze, starsze i słabsze państwo.

A co do map związanych z zanieczyszczeniem powietrza, to dwie kwestie, pani poseł. Kraje Europy Zachodniej poradziły sobie z tym, odpowiednio umiejscawiając czujniki, tak żeby nie wykazywać tego zanieczyszczenia powietrza. Druga kwestia: Polacy grzeją swoje domostwa węglem oraz drzewem nie dlatego, że chcą to wdychać, kochają dźwigać węgiel i to drzewo, tylko dlatego, że ich nie stać. Mamy jedną z najdroższych energii w Europie, dlatego Polacy radzą sobie w tych warunkach, które państwo im stwarza, grzejąc tym, co jest dla nich najbardziej ekonomiczne ze względu na koszty energii. Proszę stworzyć specjalną taryfę energetyczną, w której prąd będzie tańszy od ogrzewania węglem. Gwarantuję, że nikt nie będzie węglem domów swoich ogrzewał. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań, a tych mamy 19.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa proponuje przyznanie organizacjom ekologicznym szczególnego prawa do zaskarżania programów ochrony powietrza bez konieczności wykazania interesu prawnego. Co więcej, organizacja taka nie musi nawet prowadzić działalności w województwie, którego uchwały zaskarża. Czy oznacza to, że fundacja działająca na drugim końcu Polski będzie mogła ingerować w decyzje samorządu, nie reprezentując ani mieszkańców, ani przedsiębiorców z danego regionu?

Organizacje ekologiczne wielokrotnie wykorzystywały procedury administracyjne i sądowe do blokowania lub wieloletniego opóźniania ważnych inwestycji strategicznych. Przeżywają to chociażby od lat mieszkańcy Kujaw, których bezpieczeństwo te organizacje mają za nic. Dlaczego organizacja ekologiczna nie musi wykazywać rzeczywistego związku z daną strefą ani udziału w konsultacjach społecznych? Czy rząd zapewni takie samo prawo do sądu izbom gospodarczym, organizacjom pracodawców, organizacjom przedsiębiorców, cechom i izbom rzemieślniczym oraz Związkowi Rzemiosła Polskiego? Jeśli te podmioty mają być objęte ustawą (*Dzwonek*), to dlaczego nie wpisano ich wprost? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Konsekwencją omawianej tutaj nowelizacji Prawa ochrony środowiska będzie możliwość zaskarżania uchwalanych przez samorządy województw planów ochrony powietrza i aktualizacji tychże planów, a także planów działań krótkoterminowych przez organizacje pozarządowe bez wykazania interesu prawnego i przez organizacje absolutnie niezwiązane ze społecznością lokalną, która będzie doświadczać w codziennym życiu skutków zapisów w omawianych dokumentach. Ta nowelizacja w oczywisty sposób nie uwzględnia interesu prawnego organizacji przedsiębiorców, cechów, izb gospodarczych, zdunów, budowniczych kominków itd. Pytam

Poseł Anna Paluch

więc: Dlaczego obecna koalicja rządząca, zasłaniając się wyrokami sądów administracyjnych, chce zakazać obywatelom spalania suchego drewna w kominkach, w piecach, spalania pelletu w kotłach na pellet? Dlaczego posuwacie się do tak radykalnego (*Dzwonek*) ograniczenia wolności obywatelskich? Czy w Polsce ma być tak, jak na zachodzie Europy, że emeryci, których nie stać na ogrzanie mieszkania…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Paluch:

…przez cały dzień zimą jeżdżą środkami komunikacji publicznej? Bo środki komunikacji publicznej są ogrzewane, a ich na ogrzewanie własnego mieszkania nie stać. Zastanówcie się, co robicie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Pierwsze: projekt rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do zaskarżania programów ochrony powietrza, realizując zobowiązania wynikające z postępowania prowadzonego przez Komisję Europejską. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że nowe przepisy nie doprowadzą do paraliżu działań samorządu poprzez masowe skargi, lecz będą służyły rzeczywistej ochronie zdrowia mieszkańców?

Projekt przewiduje, że organizacje społeczne i podmioty gospodarcze będą mogły wnosić skargi dopiero po wykazaniu co najmniej 24-miesięcznej działalności na danym obszarze. Czy zdaniem rządu taki mechanizm skutecznie zabezpiecza przed powstaniem organizacji tworzonych wyłącznie w celu blokowania inwestycji i działań naprawczych?

Uzasadnienie wskazuje, że 6-miesięczny termin na zaskarżenie uchwał ma zapewnić równowagę między prawem obywateli do sądu a koniecznością sprawnego wdrażania programów poprawy ochrony jakości powietrza. Jakie argumenty przemawiały za przyjęciem właśnie takiego terminu? Czy rząd uważa, że pozwoli on uniknąć (*Dzwonek*) wieloletniej niepewności prawnej, dotyczącej realizowanych programów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastrzeżenia zgłosiły organizacje społeczne. Sąd będzie mógł uchylić wadliwy program, ale natychmiast nie zapewni skuteczniejszych działań naprawczych. Może więc powstać w tym przypadku luka, w wyniku której nie będzie obowiązywał żaden program. Nie można także pomijać przedsiębiorców. Każde nowe ograniczenie powinno wynikać z aktualnych danych, analizy źródeł emisji, ze skutków społecznych i gospodarczych oraz z oceny proporcjonalności. W OSR wpisaliście państwo zerowe skutki finansowe dla budżetu państwa i samorządów. W tym samym dokumencie przyznajecie państwo, że nie oszacowano ani liczby przyszłych skarg, ani kosztów ich obsługi, ani nawet tego, czy WSA i NSA będą w stanie pokryć je z obecnych środków. Proszę wskazać, na podstawie jakiego modelu, jakiej prognozowanej liczby postępowań i jakiego średniego kosztu jednej sprawy przyjęto skutek finansowy równy dokładnie zero. Jaki konkretny instrument prawny w tym projekcie zapewnia, że uwzględnienie skargi doprowadzi do szybkiego przyjęcia skuteczniejszego programu, a nie jedynie do uchylenia dotychczasowego? Dlaczego rząd nie zaproponował równoczesnej zmiany procedury sądowo-administracyjnej, skoro to właśnie (*Dzwonek*) skuteczność środka prawnego jest przedmiotem zarzutów Komisji Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy dotyczy sprawy fundamentalnej: prawa obywatela do skutecznej kontroli działań władzy w zakresie ochrony powietrza. Dzisiaj mieszkaniec może odczuwać bezpośrednie skutki złej jakości powietrza, a jednocześnie mieć poważne trudności z zakwestionowaniem przed sądem programu ochrony powietrza przyjętego przez sejmik województwa. Projekt rozszerza możliwość zaskarżania programów ochrony powietrza, ich aktualizacji oraz umożliwia wniesienie skargi na bezczynność sejmiku, jeżeli wymagany program lub plan nie zostaną przyjęte w terminie.

Mam pytania. Ilu obywateli i ile organizacji społecznych może w praktyce skorzystać z rozszerzonego prawa do zaskarżania programów ochrony powie-

Poseł Krzysztof Habura

trza? Jakie praktyczne skutki dla samorządów województw przewiduje rząd po wejściu ustawy w życie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czyste powietrze to nie żaden luksus, ale to fundamentalne prawo każdego obywatela. Dlatego przy pochyleniu się nad tą ustawą warto przede wszystkim docenić te rozwiązania, które wzmacniają pozycję obywateli i lokalnych społeczności. Mamy tutaj niezwykle potrzebne i długo wyczekiwane narzędzie w postaci uproszczenia drogi składania skarg. Dzięki temu mieszkańcy nie muszą dowodzić interesu prawnego, a to stanowi przełom w budowaniu prawdziwie partycypacyjnej polityki ekologicznej, w której głos organizacji społecznych oraz zwykłych ludzi zyskuje realną wagę przed sądem administracyjnym.

Popierając ten kierunek zmian i myśląc o ich praktycznym wdrożeniu, chciałabym zapytać o następującą kwestię. W jaki sposób przepisy przejściowe (*Dzwonek*) tej ustawy uregulują status programów ochrony powietrza przyjętych przed jej wejściem w życie w kontekście nowych uprawnień skargowych określonych w art. 96b? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowelizowana dzisiaj ustawa – Prawo ochrony środowiska poszerza katalog osób, które mają uprawnienia do wniesienia skargi do sądu na programy ochrony powietrza bez wskazania interesu prawnego. Tutaj wielokrotnie padały zarzuty dotyczące zapisów tej ustawy, ale chciałabym zapytać pana ministra o skutki prawne i finansowe w sytuacji, gdyby ta ustawa nie została przyjęta. Mam też drugie pytanie. W czasie trwającej dyskusji padały zarzuty, że cechy rzemiosł, Związek Rzemiosła Polskiego czy organizacje przedsiębiorców nie są uwzględnione jako podmioty w tym projekcie ustawy. Moim zdaniem jest zupełnie inaczej. Dokładnie art. 1 (*Dzwonek*) obejmuje te podmioty. Chciałabym, żeby pan minister publicznie to tutaj potwierdził. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Czyste powietrze to nie przywilej, ale to prawo. Dotąd sądy odrzucały skargi mieszkańców na programy ochrony powietrza, bo nie mogli oni wykazać naruszenia interesu prawnego. Komisja Europejska uznała to za naruszenie dyrektywy i 5 grudnia 2025 r. skierowała skargę do TSUE. Ta ustawa jest odpowiedzią na te problemy. Centralnym rozwiązaniem jest nowy art. 96b, który daje zainteresowanej społeczności drogę do sądu. Osoby fizyczne, podmioty gospodarcze z 24-miesięcznym stażem i organizacje społeczne zyskają legitymację skargową. W moim regionie, gdzie normy powietrza są wielokrotnie przekraczane, to realne narzędzie walki o prawo do oddychania czystym powietrzem.

Panie ministrze, w jakim terminie zostaną sejmikom (*Dzwonek*) przekazane wytyczne dotyczące minimalnego zakresu aktualizacji wynikającego z art. 2 przedmiotowej ustawy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy pod pozorem wzmacniania prawa obywateli do czystego powietrza może w praktyce prowadzić do dalszego zaostrzania lokalnych programów ochrony powietrza, zwiększenia presji na samorządy oraz przerzucania kolejnych kosztów na mieszkańców. Szczególne wątpliwości budzi to, że nowe mechanizmy skargowe mogą być wykorzystane do kwestionowania obowiązujących rozwiązań grzewczych. Dlatego pragnę zapytać, na jakim etapie w Unii Europejskiej jest przegląd przepisów dla ekoprojektów dotyczących kotłów na paliwa stałe oraz miejscowych ogrzewaczy pomieszczeń opalanych m.in. drewnem i pelletem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Sałka.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie. Państwo w uzasadnieniu tej ustawy powołują się na konwencję z Aarhus. Polska ratyfikowała tę konwencję przed wejściem do Unii Europejskiej. Później ta konwencja została wdrożona też w ramach prawa unijnego, na poziomie Wspólnoty. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że ratyfikowanie przez Polskę tej konwencji i zapisów, które później mogą być pogłębiane, które mogą powstawać na bazie kolejnych spotkań stron konwencji, nie obliguje Polski do tego, żeby wdrażać te przepisy w ramach naszego prawa lokalnego, krajowego. Na posiedzeniu komisji sejmowej pan minister mówił o tym, że organ konwencji z Aarhus traktuje prawo do informacji o środowisku w sposób bardzo restrykcyjny.

Mam pytanie do pana ministra: Czy my, będąc stroną konwencji z Aarhus, mamy obowiązek wprowadzać do naszego prawa lokalnego, krajowego te decyzje (*Dzwonek*), które powstają w ramach kolejnych ustaleń? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Baluch.

Poseł Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Coraz częściej pod hasłem ochrony środowiska ogranicza się prawa zwykłych Polaków. Dziś każdy właściciel domu, rolnik czy przedsiębiorca ma prawo obawiać się, że kolejne decyzje administracyjne będą zapadały ponad jego głową. Ochrona środowiska jest ważna, ale nie może oznaczać ograniczenia prawa własności, swobody prowadzenia działalności gospodarczej ani mnożenia biurokratycznych obowiązków. Państwo powinno chronić przyrodę, jednocześnie szanując prawa obywateli, a nie stawiać ich przed kolejnymi barierami i ryzykiem wieloletnich sporów administracyjnych.

Mam pytanie do pana ministra: Czy projekt daje zakładom produkcyjnym, rzemieślnikom i instalatorom z danego terenu reprezentację w przypadku złożenia skargi na obszarze objętym danym programem ochrony powietrza? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Wassermann.

Poseł Małgorzata Wassermann:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam takie pytanie: Dlaczego polityka dotycząca ochrony powietrza ma być tworzona tylko na podstawie stanowiska jednej grupy interesariuszy? Inne organizacje mają pełne prawo uczestniczyć w konsultacjach, przedstawiać swoje postulaty i wskazywać zagrożenia dla zdrowia oraz środowiska. Ich udział jest potrzebny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd dysponując armią urzędników, mimo wszystko niechlujnie przygotował ten projekt ustawy. Mam tu na myśli przede wszystkim bardzo niestaranne przygotowanie oceny skutków regulacji z tego projektu. Wszak to obowiązek projektodawcy. W tabeli dotyczącej sektora finansów publicznych projektodawca wpisał na cały 10-letni okres wartości zerowe. Następnie w tym samym dokumencie przyznaje, że nie jest w stanie oszacować liczby nowych postępowań, nie wie, czy sądy je udźwignią, korzystając z dotychczasowych środków. Przygotowanie programów i sprawozdań kosztowało w skali kraju ok. 14 mln zł. Dla sześciu województw koszt aktualizacji może wynieść ok. 3,8 mln zł, a województw może być więcej.

Mam pytanie do pana ministra. Może teraz, w międzyczasie (*Dzwonek*), po złożeniu tego projektu udało się ustalić skutki finansowe dla niewydolnego wymiaru sprawiedliwości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o tę ustawę, to mówi się, że nie od razu Kraków zbudowano. Po przeczytaniu tych przepisów powiem, że

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk

tak naprawdę dzisiaj Kraków byłby niemożliwy do zbudowania, bo obywatele budowali miejsca pracy poprzez swój wysiłek, przedsiębiorczość. Dzięki temu rozbudowywały się tak wielkie aglomeracje jak Kraków, jednocześnie cały czas borykając się z trudnościami, jeżeli chodzi o jakość powietrza, ze względu na położenie geograficzne tego wspaniałego miasta. Dzisiaj przedsiębiorca budujący swoją firmę spotyka aktywistę. Aktywista bez żadnej procedury będzie podważał jego działalność. Dodatkowo niedawno uchwalone prawo anty-SLAPP-owe doprowadzi do tego, że to ten aktywista będzie na uprzywilejowanej pozycji, jeżeli chodzi o jego działalność i próbę utrudniania pracy tego przedsiębiorcy. W ten sposób państwo Polski nie zbudują. Takie prawo trzeba po prostu (*Dzwonek*) wyrzucić do kosza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Gdy popatrzymy na mapę zanieczyszczeń powietrza Europy, to czyste powietrze kończy się na naszej zachodniej granicy, nawet teraz, w lecie. Na wschód od Odry i Nysy powietrze nie spełnia norm WHO. Chociaż w ostatnich latach, głównie za sprawą wymiany tzw. kopciuchów, odnotowaliśmy poprawę, to jak dotąd często nie mogliśmy się nawet skutecznie poskarżyć na trucicieli. Projekt tej ustawy ułatwia obywatelom zabieganie o możliwość życia w czystym powietrzu oraz po raz pierwszy wprost przyznaje organizacjom społecznym prawo do zaskarżania programów ochrony powietrza oraz ich braku. To, że złe powietrze do tej pory zaczyna się na linii Odry i Nysy, świadczyło o istnieniu strukturalnej wady w naszym prawodawstwie. Właśnie to stara się zmienić ta ustawa. Bardzo dziwi mnie obrona przez prawą stronę zarówno na posiedzeniu komisji ochrony środowiska, jak i tu, na sali prawa do brudnego powietrza niczym niepodległości. Smog, życie w brudnym powietrzu (*Dzwonek*) doprowadza do minimum 46 tys. zgonów rocznie, powoduje choroby, pogorszenie stanu zdrowia u setek, a nawet milionów osób. Czasem sobie myślę, słuchając państwa, że na tej sali powinien wisieć kopciuch zamiast krzyża. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Lecz się.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Aż trudno się odnieść do tej wypowiedzi. Pani poseł, pani jest teraz w partii rządzącej. Może by pani w końcu uchwaliła taryfę energetyczną, żeby Polacy nie musieli dźwigać węgla, ale mogli ogrzewać domy prądem? Nie, pani tutaj przychodzi, tańczy i obraża miliony katolików. Wstydu pani nie ma. (*Oklaski*)

(*Poseł Władysław Dajczak*: Ona w ogóle nic nie ma.)

Panie Ministrze! Dlaczego projekt ustawy nie nakłada obowiązku publikacji pełnych modeli, danych i analiz, na podstawie których będą wprowadzane nowe ograniczenia dla mieszkańców i przedsiębiorców? W jaki sposób rząd zamierza chronić osoby, które zgodnie z obowiązującym prawem poniosły wysokie koszty wymiany źródeł ogrzewania, przed koniecznością ponoszenia kolejnych wydatków wynikających z przyszłych zmian przepisów? Czy rząd uważa, że cele środowiskowe powinny mieć pierwszeństwo przed prawem obywateli do prowadzenia działalności gospodarczej, posiadania stabilnej pracy oraz godnego życia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa wzmacnia różne organizacje ekologiczne, a także ekoterrorystów. Daje im duże możliwości dokuczania polskim przedsiębiorcom, rzemieślnikom, a także właścicielom domów opalanych węglem, drzewem, czy nawet gazem. O środowisko trzeba dbać, ale to nie znaczy, że będziemy godzić się na zakazywanie opalania domów drewnem w kominkach. Dyktatowi Komisji Europejskiej trzeba powiedzieć stanowcze nie i stanąć w obronie polskich gospodarstw domowych. Unia Europejska już wprowadziła przepisy, które wyhamowują ogrzewanie domów gazem ziemnym. Za chwilę może zakazać ogrzewanie domów drewnem. Czy rząd Koalicji Obywatelskiej będzie dalej ulegał Unii Europejskiej? Czy rząd stanie jednak w obronie polskich obywateli? Czy rząd Koalicji Obywatelskiej powie twardo w Unii Europejskiej, że Polacy chcą dalej ogrzewać domy drewnem? (*Dzwonek*)

Pani Jachirze mogę powiedzieć, że to ona jest takim typowym kopciuchem na tej sali.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim to nie jest projekt o czystym powietrzu, żeby było jasne. To jest projekt o przenoszeniu realnej władzy z demokratycznie wybranych samorządów na samozwańcze organizacje aktywistyczne i do sal sądowych. Co to oznacza? To oznacza, że zgodnie z projektem lokalnym przedsiębiorcom czy zwykłym obywatelom, którzy płacą rachunki, będzie znacznie trudniej bronić swoich praw. Zatem to nie jest równość broni. To przywilej dla profesjonalnych aktywistów, często opłacanych z zewnątrz, do blokowania decyzji bez ponoszenia odpowiedzialności za skutki.

Sądy administracyjne pod naciskiem aktywistów zaczną pełnić rolę quasi-ustawodawców. Samorządy będą odpowiadać za efekty. Polscy przedsiębiorcy i mieszkańcy, w tym dotknięci ubóstwem energetycznym, będą ponosić koszty. A organizacje pozarządowe? Zero odpowiedzialności. Ten rząd, rząd 13 grudnia, pod pretekstem ochrony środowiska buduje system narzucenia państwu woli różnych grup interesów. Jeżeli kolejne programy ochrony powietrza będą coraz bardziej restrykcyjne, może (*Dzwonek*) to ograniczać rynek dla polskich producentów kotłów, pieców, kominków czy systemów kominowych, nawet jeśli oferują urządzenia spełniające obowiązujące normy. To są tysiące miejsc pracy, polska myśl techniczna i polskie podatki. Pytanie więc, czy analizowaliście wpływ na krajowy sektor ogrzewnictwa. Dlaczego większym zaufaniem obdarzacie organizacje składające skargi niż samorządy wybierane przez mieszkańców? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z niepokojem należy patrzeć na regulacje przygotowywane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Przede wszystkim jeśli chodzi o tak skompromitowany projekt jak „Czyste powietrze". Ale nie o tym chciałbym powiedzieć, a o rzeczy, którą państwo skrupulatnie przemilczeliście. Chodzi o Zalew Pilchowicki, katastrofę ekologiczną, do której doprowadziliście z powodu braku kompetencji i nadzoru. To działania, które po prostu można podpisać pod całym waszym projektem, jeśli chodzi o ochronę środowiska. Wprowadziliście metale ciężkie, rtęć, o której mówiła pani Polak. Rtęć jest w rzece Bóbr. Zanieczyściliście cały tamtejszy obszar, do tego powodując katastrofę (*Dzwonek*) inwestycji, która była planowana od dziesiątek lat. Po prostu do niczego się nie nadajecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Czesława Hoca.

Poseł Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Debatujemy dzisiaj o braku możliwości zaskarżania przez społeczność kwestii związanych z jakością czystego powietrza. Tymczasem na rynku programu „Czyste powietrze" istne horrendum. Oto wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej zwróciły się z egzekucją do tysięcy obywateli o zwrot pieniędzy, których w ogóle nie widzieli, w związku z remontami, których w ogóle nie dokonali. Ostatnio do naszego biura poselskiego w Koszalinie zgłosiła się pani, która ma zwrócić 70 tys. zł. Tych pieniędzy w ogóle nie widziała i żaden remont nie był wykonany.

Zatem pytanie do pani minister czy do pana ministra, który jest nieobecny. W ogóle rząd nie interesuje się tą dyskusją.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Jest obecny.

Poseł Czesław Hoc:

Proszę uporządkować tę kwestię. Nie może być tak, że ludzie, którzy zaufali państwu, zaufali firmom, teraz mają oddawać pieniądze, których w ogóle nie zainwestowali, których nie widzieli. Powinno wystarczyć (*Dzwonek*) doniesienie do prokuratury, na policję, żeby egzekucja została praktycznie zawieszona przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Przez cały czas debacie przysłuchuje się pan minister, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta, którego zapraszam na mównicę.

Zanim pan minister podejdzie, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam kolejnych, szczególnych gości. To osoby z doświadczeniem, z wiedzą, pełne ciekawości, energii i pasji z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kozienicach, które przysłuchują się

Wicemarszałek Monika Wielichowska

naszym obradom na zaproszenie pani poseł Joanny Kluzik-Rostkowskiej. (*Oklaski*) Serdecznie państwa witamy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta:

Dzień dobry państwu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Postaram się odnieść do tych pytań, które sobie ponotowałem, natomiast na początku chciałbym wspomnieć o trzech rzeczach.

Po pierwsze, ten projekt ustawy jest rozwiązaniem problemu skargi Komisji Europejskiej do Trybunału Sprawiedliwości na to, że nie realizujemy naszych obowiązków względem konwencji z Aarhus. Przy okazji od razu do pana posła Sałka… To jest zarzut nie tylko Komisji Europejskiej, ale też sekretariatu konwencji, który wysłał do nas prośbę o plan działań, bo według nich nie realizujemy zapisów konwencji w taki sposób, w jaki powinniśmy. Jest to więc zajęcie się tematem nie tylko skargi ze strony Komisji Europejskiej, ale też samej konwencji z Aarhus. Z tych dwóch źródeł wiemy, że robimy coś nie tak, i stąd jest ten projekt ustawy.

Druga rzecz to jest to, że ten projekt daje łatwiejszy dostęp do wymiaru sprawiedliwości. To nie jest tak, że dzisiaj tego dostępu nie ma. W szeregu pytań się przewijało, że dajemy jakąś szybką ścieżkę dostępu dla niektórych, uprzywilejowanych grup. Nie. Po prostu ustalamy pewną procedurę, bardziej ją gruntujemy i dajemy sądom większą pewność funkcjonowania w przypadku tych trzech grup, o których mówiła pani sprawozdawczyni. To jest doprecyzowanie, a nie rewolucja.

Warto tu też nadmienić, że robimy to po to, żeby poprawić cały system ochrony powietrza. Państwo, szczególnie z tej strony, mówicie, że środowisko – tak, ale nie kosztem przedsiębiorców czy wzrostu gospodarczego. To, że powietrze w Polsce jest kiepskiej jakości, odbija się też na systemie zdrowia, na kosztach tego systemu zdrowia. Jak wspomniała jedna z posłanek, to jest ponad 40 tys. przedwczesnych zgonów, to jest astma, to są choroby serca. Proszę państwa, to wszystko to jest koszt. Oprócz tego, że są to tragedie ludzkie, to jest też koszt. Całe poprawianie systemu ochrony powietrza jest więc też po to, żeby poprawić stan, dobrostan Polek i Polaków. To nie jest jakaś ideologia.

Po trzecie, ten projekt pomaga samorządom. W jaki sposób? W dzisiejszym reżimie prawnym samorząd powinien – bo na koniec roku kończą się plany ochrony powietrza, które dzisiaj obowiązują – przygotować teraz nowy plan, który obowiązywałby przez 4–6 lat. Już wiemy, że mamy obowiązek wdrożenia nowej dyrektywy, o której pan poseł Sałek wspomniał, na temat czystszego powietrza dla Europy. Ten nowy akt prawny trochę zmienia tę sytuację i będzie obligował samorządy do przygotowania planów na 4 lata. Ale mamy ten 2-letni okres przejściowy, więc chcemy dać samorządom możliwość przygotowania takiej łatki na 2 lata. Ona będzie zapewniać ciągłość systemu ochrony powietrza, ale nakładać na samorządy minimum obowiązków. Dlatego tam nie ma – i to z kilku pytań wynikało – wymogu pełnych analiz, dlatego nie ma wymogu przedstawienia modelowania, bo to jest możliwość przygotowania takiej krótkiej aktualizacji, która będzie de facto przedłużać ten reżim, który mamy dzisiaj. Dopiero po tych 2 latach na podstawie przepisów już nowej, wdrożonej dyrektywy samorządy będą przygotowywać 4-letnie plany ochrony powietrza, które – właśnie nad tym pracujemy – będą przygotowane już na podstawie zharmonizowanej metodologii. Będą oczywiście musiały pokazać, z czego wynika modelowanie tych programów itd. Jest to więc pomoc dla samorządów, a nie utrudnienie. Chciałbym, żeby to wybrzmiało, bo mam wrażenie, że jest tutaj jakieś niezrozumienie, myślenie, że to jest jakiś dodatkowy obowiązek. Wręcz przeciwnie, to jest ułatwienie wywiązania się z obowiązku przygotowania programów.

Postaram się, może trochę zbiorczo, bo te pytania często się pokrywały… Jeżeli chodzi o konwencję z Aarhus, to już odpowiedziałem. To jest nie tylko skarga Komisji, ale też wnioski sekretariatu konwencji. Pani poseł Gembicka pytała, dlaczego dajemy organizacjom jakieś prawa. To też już mówiłem. Jeszcze zbiorczo powtórzę: to nie są nowe przywileje. Dzisiaj każda organizacja, każdy może pójść do sądu, tylko że dzisiaj sądy nie wiedzą, co z tym robić. Często umarzają te postępowania. My tym projektem dajemy większą pewność, że te procedury będą się toczyć. Tak czy inaczej, wszyscy mają dzisiaj dostęp do wymiaru sprawiedliwości. My tylko lepiej doregulowujemy te kwestie.

Pani posłanka Paluch zadała wiele, wiele pytań, które sobie zanotowałem, że to są nowe zakazy, że to są jakieś nowe wymogi, które wprowadzamy. Ten projekt ustawy nie wprowadza żadnych nowych obowiązków, żadnych nowych zakazów. Chciałbym tutaj powiedzieć, bo też chciałbym, żeby to wybrzmiało: mam wrażenie, że na tej sali często były mieszane uchwały antysmogowe z programami ochrony powietrza. To w uchwałach antysmogowych, których ten projekt nie dotyczy, są określone wymogi dotyczące źródeł ciepła. W programach ochrony powietrza tego nie ma. Tak że tym projektem nie są wprowadzane żadne dodatkowe zakazy, żadne nowe zobowiązania nie tylko dla samorządów, lecz także dla producentów, którzy byli tutaj wielokrotnie wspomniani.

Pani poseł Czechak pytała, czy to spowoduje paraliż wymiaru sprawiedliwości. Nie spowoduje. Już wyjaśniałem, że tak czy inaczej dzisiaj te wszystkie podmioty i tak mogą składać wnioski do sądu, dlatego trudno było oszacować, czy to spowoduje jakiś

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta

radykalny wzrost liczby postępowań. Po drugie, warto pamiętać o tym, że po ogłoszeniu programu czy jego aktualizacji jest 6-miesięczne okienko na zgłoszenie czy zaskarżenie tej decyzji, więc to naszym zdaniem dalece ogranicza liczbę postępowań, które będą się pojawiać.

Pani poseł Kulpa zadała podobne pytanie, więc to już wyjaśniłem.

Pan poseł Habura. Tak, pracujemy i pracowaliśmy do tej pory z samorządowcami. Na roboczo ustaliliśmy, jaki jest minimalny zakres tych aktualizacji. Jesteśmy cały czas do dyspozycji samorządów, żeby pomagać, żeby naprowadzać na to, jak powinny być te aktualizacje przygotowane. Tak że tutaj jesteśmy w bieżącym kontakcie i nie mam absolutnie żadnych wątpliwości, że będziemy przeprowadzać samorządowców przez te aktualizacje. Zawsze jesteśmy gotowi, jak ktoś ma jeszcze jakieś wątpliwości, żeby pomóc.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Pępek, chcę powiedzieć, że już trochę wyjaśniłem, że aktualizacja na 2 lata to jest ten okres przejściowy i to jest tylko taki mostek w stosunku do tych 4-letnich planów ochrony powietrza, które będą już opracowywane na podstawie przepisów nowej dyrektywy. Jest to więc tylko taka przejściówka, która ma zapewnić właśnie kontynuację systemu ochrony powietrza w Polsce.

Pani sprawozdawca zapytała o wyrok TSUE, jaka jest alternatywa, czyli co się stanie, jeżeli nie wdrożymy, jeżeli nie przyjmiemy tego projektu. Oczywiście narażamy się na kary, na kary finansowe. Wszyscy już zdajemy sobie sprawę z tego, jak to działa. Polska płaci codzienny ryczałt w postaci pieniędzy odliczanych od funduszy strukturalnych, które dostajemy, czyli coś, co ma trafić np. na polskie drogi, będzie pomniejszane o karę, o ryczałt związany z naruszeniem tego, jeżeli oczywiście Trybunał zasądzi taką karę. W przypadku niepodjęcia tego wysiłku przyjęcia projektu jest to praktycznie przesądzone. A więc pozostaje tylko kwestia wysokości dziennego ryczałtu, ale to jest kilkanaście albo kilkadziesiąt tysięcy euro dziennie, co do których Polska będzie musiała pogodzić się z tym, że je tracimy. Tutaj nie ma też możliwości niezgodzenia się na przyjęcie tej kary, bo one są automatycznie odejmowane od wypłat, które Polska dostaje w ramach funduszy europejskich.

Pani poseł Lisowska. Już wytłumaczyłem, że na roboczo byliśmy w kontakcie z samorządami i cały czas służymy im pomocą.

Pan poseł Dorywalski pytał o przegląd ekoprojektu. To cały czas toczy się w Brukseli, w tym temacie aktywne jest tam Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Jeżeli pan poseł pozwoli, to możemy pisemnie poinformować, na jakim konkretnie etapie jest ten przegląd, ale on jest w trakcie opracowywania. To są akty delegowane, więc nie mam konkretnej wiedzy, gdzie konkretnie jest ten przegląd, ale on się nie zakończył, więc cały czas, że się tak wyrażę, piłka jest w grze.

Pan poseł Sałek pytał o problem konwencji z Aarhus. Już to wyjaśniłem we wstępie.

Pani poseł Baluch. Już mówiłem, że nie ma żadnych nowych ograniczeń. Było też kilka pytań na ten temat.

Szanowni Państwo! Te przepisy dają możliwość dostępu do wymiaru sprawiedliwości wszystkim organizacjom, które państwo w swoich pytaniach wymienili, czyli cechom, czyli stowarzyszeniom branżowym. To są wszystkie te instytucje, które są osobami prawnymi. One są wymieniane jako osoby prawne, bo gdyby wymieniać je wszystkie z nazwy, to ta ustawa nie miałaby kilku stron, tylko miałaby 100 stron. Po prostu wszyscy, którzy mają osobowość prawną, są uwzględnieni w tym projekcie, dlatego nie ma sensu wymieniać każdego z nazwy. Zapewniam, że dajemy wszystkim tym organizacjom, które tutaj były wymienione, takie samo prawo jak osobom fizycznym.

Zaznaczę też, że wymóg 24 miesięcy, o które się martwi pan poseł Sałek… Inni posłowie i posłanki martwią się w drugą stronę: dlaczego to jest tak słabo ograniczone, a pan poseł chciałby, żeby nie było ograniczone. Chodzi o to, żeby złapać taki okres, który nam pozwoli zdefiniować te podmioty jako te, które mają interes w tym, żeby wyrażać swoje zatroskanie kwestią programów ochrony powietrza. Myślę, że to też warto wyjaśnić. To nie ma żadnego związku z zaostrzaniem wymogów. Czyli te (*Dzwonek*) procesy sądowe nie będą zaostrzać wymogów, to jest tylko blokowanie całego procesu w zakresie programów ochrony powietrza.

Nie będę się odnosił do posłów Gróbarczyka i Hoca, bo to nie ma związku z tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawczynię komisji panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister w swoim wystąpieniu bardzo szeroko podsumował dyskusję dotyczącą rozpatrywanego dzisiaj projektu nowelizacji ustawy. Ja chciałabym na sam koniec podkreślić jeden fakt: dzisiejsza nowelizacja Prawa ochrony środowiska jest wynikiem skargi, którą Komisja Europejska złożyła do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Brak działań ze strony Polski, brak dostosowania przepisów prawa polskiego do przepisów prawa Unii Europejskiej będzie skutkował karami finansowymi, które zostaną nałożone na Polskę. Dlatego też zwracając się do tych klubów, które zapowiedziały negatywne głosowanie w sprawie tego projektu ustawy, chciałabym prosić, żeby jeszcze raz to swoje stanowisko zweryfikowały, biorąc pod uwagę powyższe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną (druki nr 2411 i 2820)**.**

Proszę pana posła Mateusza Bochenka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu połączonych Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawić sprawozdanie dotyczące druku nr 2411.

W zasadzie istota tego projektu zawarta jest w samym tytule, a więc chodzi o wzmocnienie nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną. To odpowiedź na doświadczenia ostatnich lat. Dyskusja wywołana ujawnieniem wykorzystywania systemu Pegasus pokazała nam wszystkim, jak ważne są skuteczne i niezależne mechanizmy kontroli nad najbardziej ingerującymi w prywatność uprawnieniami służb. Ocena konkretnych przypadków oczywiście zależy tutaj od sądu i od prokuratury, ale naszym obowiązkiem jest stworzenie lepszych zabezpieczeń na przyszłość. Projekt ten wprowadza obowiązek uzasadnienia każdej decyzji sądu, zapewnia sądowi dostęp do informacji o przebiegu i wynikach kontroli operacyjnej oraz daje sądowi i prokuratorowi możliwość jej przerwania, jeśli przestaną istnieć przesłanki do jej prowadzenia. Sąd będzie także informowany o niszczeniu materiałów, których nie można wykorzystać w postępowaniu karnym.

Projekt ten nie ogranicza skuteczności służb, wzmacnia natomiast niezależny nadzór nad najbardziej ingerującym w prawa obywatelskie instrumentem, jakim jest kontrola operacyjna. Rozwiązania zawarte w tym projekcie wzmacniają zarówno bezpieczeństwo państwa, jak i zaufanie obywateli do państwa prawa.

W trakcie pierwszego czytania podczas posiedzenia połączonych komisji zgłoszone zostały poprawki o charakterze legislacyjnym, językowym, ujednolicającym, zapewniającym spójność rozwiązań, ale także doprecyzowującym przepisy, które budziły wątpliwości.

W wyniku głosowania połączone Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszą, by Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt z druku nr 2411. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Sebastiana Kaletę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sebastian Kaleta:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przez ostatnich kilka lat, za czasów państwa w opozycji i przez niemal 3 lata, kiedy rządzicie, urządzane były spektakle, festiwale oskarżeń o nadużycia w służbach, o różnego rodzaju stosowanie narzędzi kontroli operacyjnej niedozwolonych, łamiących wszelkie możliwe prawa. Spotykamy się tutaj nad tym projektem po prawie 3 latach państwa rządów. Okazuje się, że żadnych nadużyć nie stwierdzono. Nie stwierdziliście tego ani wy, ani ta wasza komisja, pożal się Boże, pegasusowska, która jest, można powiedzieć, kabaretem od wielu miesięcy. Sami tak się jej wstydzicie, że pochowaliście tych różnych członków komisji, naleśników, przepraszam, różne osoby niezbyt godnie wyjaśniające rzeczy, które powinny być przykładnie opisane polskiemu społeczeństwu. Jeśli jednak nie macie argumentów, nie macie dowodów, to skończyło się kabaretem.

Ten projekt ustawy dobitnie pokazuje, że żadnych nadużyć w czasach poprzednich rządów nie było. Dyskusja o tym, czy zwiększyć nadzór w trakcie kontroli, czy służby powinny zdawać więcej sprawozdań ze swojej działalności w przypadku tak istotnego elementu ograniczenia, można powiedzieć, wolności osobistych jak zastosowanie wobec konkretnej osoby kontroli operacyjnej, to jest dyskusja, która nie budzi emocji. Natomiast miało być inaczej. Państwo twierdziliście, że będzie trzeba wprowadzać nie wiadomo jakie przepisy, żeby ukrócić rzekome nadużycia. Ten projekt pokazuje porażkę tej koncepcji. Z jednej strony przez lata niszczyliście wizerunek polskich służb, sugerując, że wykonują zlecenia polityczne, a z drugiej strony pokazaliście, że wszystkie procedury, które były stosowane w czasach naszych rządów przez prokuraturę oraz służby, były realizowane zgodnie z prawem.

Jedna rzecz wymaga jednak w czasie dyskusji o tej ustawie dobitnego, jasnego wskazania. Państwo sugerowaliście przez lata, że oprogramowanie, które medialnie zostało ochrzczone mianem Pegasus, po pierwsze, rzekomo było masowo stosowane, a po drugie, że jest w Polsce nielegalne. Jako poseł opozycji kilkukrotnie pytałem rząd, czy dzisiaj rząd z tego typu narzędzi, oprogramowania, kontroli operacyjnej korzysta. Rząd nie udziela odpowiedzi na to pytanie. W sytuacji kiedy rząd twierdzi, że takie narzędzia kontroli są nielegalne, powinno być oczywiste, że

Poseł Sebastian Kaleta

rząd odpowie: oczywiście, że nie korzystamy z tego typu narzędzi, ponieważ byłoby to niezgodne z prawem. Rząd nie odpowiada. Co to oznacza w zwykłym, można powiedzieć, rozumowaniu? Oznacza to, że oczywiście rząd korzysta z tego typu narzędzi. Musi z nich korzystać, żeby odpowiedź udzielona przez rząd była logiczna. Skoro rząd, jak zakładam, korzysta z tego typu narzędzi kontroli operacyjnej – nie mówię o konkretnym oprogramowaniu, tylko mówię o możliwości oprogramowania, bo takich aplikacji czy systemów jest już dzisiaj bardzo dużo… Chodzi mianowicie o to, że ta ustawa nie nakłada żadnych regulacji dotyczących stosowania tego typu oprogramowania, co jasno dowodzi, że poprzednia większość sejmowa nie miała obowiązku przyjmowania żadnych przepisów, żeby służby mogły korzystać z takiego oprogramowania. To jest bardzo istotny argument pokazujący, jaką szopkę państwo wcześniej jako opozycja, a dzisiaj jako koalicja rządowa robiliście wokół tej sprawy przez wiele lat. Dzisiaj mówicie o bezpieczeństwie państwa. Dzisiaj mówicie o tym, że ta ustawa zarówno wzmocni wiarygodność działania służb, jak i pozwoli im realnie zwalczać najbardziej poważną przestępczość. Dziwnym trafem tego nie dostrzegaliście, kiedy służby działające w oparciu o nowoczesne technologie łapały szpiegów, różnych sabotażystów, w szczególności ze strony rosyjskiej czy działających na rzecz państwa rosyjskiego. Wówczas państwo milczeliście. Ten projekt ustawy dobitnie pokazuje skalę państwa porażki, skalę państwa kompromitacji. Tego państwa zawstydzenia najdobitniej dowodzi właśnie fakt…

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Wy się wstydźcie.)

…że rząd nawet nie ma odwagi powiedzieć, z jakiego rodzaju oprogramowania korzysta, wykonując kontrolę operacyjną, skoro rzekomo narzędzia typu Pegasus, tak jak państwo to w mediach opisaliście, były niedozwolone prawem. (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną, druk nr 2411.

Nadzór i kontrola nad uprawnionymi podmiotami jako wyspecjalizowanymi organami administracji rządowej są realizowane na trzech płaszczyznach: przez Sejm, będący organem ustawodawczym oraz kontrolnym władzy wykonawczej, przez rząd, a więc właściwych ministrów oraz prezesa Rady Ministrów, będący władzą wykonawczą, a także przez sądy reprezentujące władzę sądowniczą. Działalność operacyjna uprawnionych podmiotów, w tym służb specjalnych: Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Służby Kontrwywiadu Wojskowego, posiadających uprawnienie do niejawnego uzyskiwania informacji w formie tzw. kontroli operacyjnej, podlega nadzorowi organów władzy sądowniczej. Nadzór ten sprawowany jest przez sędziów posiadających konstytucyjne i ustawowe gwarancje niezawisłości i niezależności od innych organów państwowych.

Obowiązujące rozwiązania ustawowe pozwalają właściwym miejscowo sądom okręgowym, w tym Sądowi Okręgowemu w Warszawie oraz Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w Warszawie, utrzymać nadzór nad działalnością uprawnionych podmiotów najsilniej ingerującą w prywatność obywateli. Służą temu postanowienia o zarządzeniu albo przedłużeniu kontroli operacyjnej, jak też o zatwierdzeniu kontroli zarządzonej w trybie niecierpiącym zwłoki.

Niemniej jednak w obecnym stanie prawnym zidentyfikowano obszary, które nie są objęte nadzorem sądowym bądź są objęte niewystarczającym nadzorem sądowym, którego sprawowanie należy uznać za uzasadnione.

Projektowane przepisy są uzupełnieniem już istniejących rozwiązań prawnych przyznających sądom kompetencje w zakresie nadzoru nad działalnością uprawnionych podmiotów w obszarze prowadzenia kontroli operacyjnej.

Główne zmiany wprowadzane niniejszym projektem ustawy to, po pierwsze, wprowadzenie silniejszej roli sądu poprzez zapewnienie dostępu właściwego sądu do wyników kontroli operacyjnej, także w przypadku, gdy w toku kontroli nie uzyskano dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego lub mających znaczenie dla toczącego się postępowania karnego. Szef czy komendant uprawnionego podmiotu w przypadku zarządzenia kontroli operacyjnej będzie zobowiązany poinformować sąd, który wydał postępowanie o zastosowaniu kontroli operacyjnej, oraz właściwego prokuratora o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu. Po drugie, wprowadzenie możliwości przerwania kontroli poprzez przyznanie właściwemu sądowi i prokuratorowi uprawnienia do wydania w każdym czasie postanowienia o przerwaniu stosowania kontroli operacyjnej. Po trzecie, wprowadzenie jasnych zasad niszczenia materiałów poprzez zapewnienie właściwemu sądowi dostępu do informacji w przedmiocie zniszczenia materiałów zgromadzonych w trakcie kontroli operacyjnej, które nie są istotne dla bezpieczeństwa narodowego ani nie stanowią informacji potwierdzającej zaistnienie przestępstwa. I po czwarte, zniesienie uprawnienia inspektora nadzoru wewnętrznego do stosowania kontroli operacyjnej oraz do stosowania

Poseł Zofia Czernow

tzw. instytucji zakupu kontrolowanego. Zaproponowane zmiany są bardzo potrzebne i ważne dla zwiększenia nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną i zapewnienia przejrzystości dotyczącej całego postępowania kontrolnego.

Dlatego też, uznając to za słuszne i bardzo potrzebne, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za uchwaleniem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim zaproszę panią poseł Magdalenę Srokę, pozwólcie państwo, że przywitam szczególnych kolejnych gości, którzy przybyli dzisiaj do Sejmu. Tym razem na zaproszenie pana posła Krzysztofa Ciecióry gościmy Klub „Senior+" z Gidel. (*Oklaski*) Jeśli chcielibyście zapytać, gdzie jest to miejsce, to jest między Radomskiem a Częstochową w dolinie rzeki Warty. Chyba się nie mylę. Tak jest? Tak jest.

I już zapraszam panią poseł Magdalenę Srokę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Magdalena Sroka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do treści mojego wystąpienia, nie sposób nie odnieść się do słów sprawozdawcy z klubu PiS-u, który zapomniał o tym, że dzisiaj toczy się postępowanie w związku z nadużyciami, do których doszło w czasie, kiedy rządziliście, i w czasie, kiedy wykorzystywaliście narzędzie zwane Pegasusem. Do tej pory wszyscy byli szefowie służb usłyszeli już zarzuty i jestem przekonana, że niedługo będziemy mieli do czynienia z postępowaniem przed sądem. Jeżeli wszystko było w porządku i zgodnie z prawem, to czemu pana szef uciekł za ocean i nie chce brać udziału w postępowaniu, które dotyczy właśnie zakupu systemu Pegasus?

Szanowni Państwo! PSL od lat stoi na stanowisku, że skuteczne państwo musi zapewnić obywatelom bezpieczeństwo, ale równie konsekwentnie musi chronić ich prawa i wolności. Kontrola operacyjna jest jednym z najbardziej ingerujących w prywatność instrumentów, dlatego jej stosowanie powinno podlegać rygorom, nie wyłącznie formalnemu nadzorowi ze strony sądów. Przedłożony projekt zawiera właśnie w tym kierunku rozwiązania, a nie rozszerza uprawnienia służb, wzmacnia kontrolę nad korzystaniem z istniejących kompetencji. Tutaj też wydaje się, że pan poseł nie zrozumiał, że są to przepisy dotyczące kontroli sądów nad kontrolą operacyjną, a nie kontroli jako takiej nad służbami, które wykorzystują takie narzędzie, jakim jest kontrola operacyjna.

Jednocześnie warto zauważyć, że projekt nie wyczerpuje dyskusji o modelu nadzoru nad działalnością służb. Organizacje społeczne zwracają uwagę, że nowe przepisy są krokiem we właściwym kierunku, ale nie rozwiązują wszystkich problemów. I tych problemów nie rozwiązuje ta ustawa, bo nie może. Ona dotyczy jedynie kontroli sądowych.

Są to głosy, których nie należy lekceważyć. Uważamy, że warto do nich wrócić przy kolejnych pracach nad przepisami regulującymi funkcjonowanie służb i ochronę praw obywatelskich. Dla PSL-u najważniejsze jest zachowanie właściwej równowagi. Państwo musi skutecznie zwalczać przestępczość i przeciwdziałać zagrożeniom, ale równocześnie skutecznie musi chronić konstytucyjne prawa i wolności obywateli. Jedno nie może odbywać się kosztem drugiego. Liczymy również, że nowe rozwiązania zostaną wdrożone w sposób, który nie doprowadzi do nieuzasadnionego wydłużenia postępowań ani nie ograniczy zdolności służb do szybkiego reagowania w sytuacjach wymagających natychmiastowych działań. Wzmocnienie nadzoru sądowego powinno iść w parze z odpowiedzialnym wsparciem organizacyjnym i kadrowym dla sądów.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie ocenia kierunek wprowadzonych zmian i poprze przedmiotowy projekt. Jednocześnie oczekuje dalszych działań na rzecz budowy kompetentnego, przejrzystego i zgodnego ze standardami demokratycznego państwa prawa systemu nadzoru nad kontrolą operacyjną.

Co jest w tym projekcie, a co już funkcjonuje, przypomnę, wprowadzone rozporządzeniem? Dzisiaj sądy otrzymają obowiązek uzasadnienia swoich odmów zgód. Sąd będzie musiał uzasadnić nie tylko odmowę, ale również decyzję o wyrażeniu zgody na zastosowanie kontroli operacyjnej. Do tej pory było tak, że sądy, wyrażając zgodę, nie musiały uzasadniać, co mogło powodować, że dla chęci szybszego rozwiązania sprawy nie podejmowano i nie zagłębiano się w materiały przekazywane przez służby.

Sądy również będą miały większy zakres informacji przekazywanych w ramach wniosków o kontrole operacyjne. Służby będą zobowiązane szczegółowo wskazać we wniosku planowany środek techniczny, jego funkcjonalność oraz rodzaj informacji, które mają zostać pozyskane. Pozwoli to sądowi lepiej ocenić zasadność i proporcjonalność ingerencji.

Wzmocniony zostanie również bieżący nadzór sądowy. Sąd uzyska możliwość żądania od służb informacji o przebiegu kontroli operacyjnej, przekazywania materiałów oraz wydawania zarządzeń dotyczących dalszego prowadzenia kontroli operacyjnej, w tym jej (*Dzwonek*) zakończenia.

Szanowni Państwo! Projekt jest dobry, idzie w dobrym kierunku, natomiast nie jest to i nie powinien być ostatni projekt wzmacniający kontrolę nad służbami w Polsce. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę, klub Lewica.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym powiedzieć, że będziemy popierać przedstawiony projekt ustawy, ponieważ jest to rozwiązanie, które wzmacnia państwo prawa, nie osłabiając jednocześnie skuteczności służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli. Przede wszystkim dostarcza argumentów wyjaśniających decyzje sądów.

Panie Pośle Kaleta! Nie chodzi o to, że nie korzystamy z programów operacyjnych; chodzi przede wszystkim o to, że program operacyjny, o którym pan wspominał, Pegasus, został zakupiony w sposób nielegalny, został sfinansowany z nielegalnych źródeł. Ale przede wszystkim chodzi o to, że został nielegalnie wykorzystany do walki politycznej.

(*Poseł Sebastian Kaleta*: Z kim?)

Podczas kampanii wyborczej, kiedy inwigilowaliście ówczesną opozycję. Nie będę wchodził w szczegóły, pan to doskonale wie. I o to nam przede wszystkim chodzi.

(*Poseł Sebastian Kaleta*: Z Nowakiem? Z Giertychem?)

Teraz chciałbym powiedzieć tak, że po pierwsze, ten projekt ustawy przede wszystkim zwiększa ochronę praw obywatelskich. Nie może być tak, że opieramy się wyłącznie na zaufaniu do służb. Kontrola jest najwyższą formą zaufania. W związku z tym ten projekt wzmacnia rolę niezależnego sądu jako gwaranta praw i wolności obywateli. To realizacja przede wszystkim konstytucyjnej zasady równowagi władz.

Po drugie, sąd przestaje być jedynie organem wydającym zgodę. Co to oznacza? To znaczy, że projekt nakłada obowiązek uzasadnienia postępowań dotyczących kontroli operacyjnej. Nie chcę tutaj powiedzieć, że sędziowie nie wiedzieli, co podpisują, ale powiem, że w wielu przypadkach podejmowali decyzję w oparciu o wiedzę tzw. szczątkową. Dzisiaj uzasadnienie decyzji o podjęciu działań spowoduje, że sędzia trzy razy przeczyta wniosek, bo będzie musiał napisać uzasadnienie swojej decyzji. I to jest wartość dodana, która dzisiaj będzie regulowana tą ustawą.

Sąd otrzymuje również możliwość zakończenia kontroli operacyjnej jeszcze w trakcie jej prowadzenia, jeżeli przestaną istnieć przesłanki do jej stosowania. Do tej pory była taka sytuacja, że wielokrotnie w trakcie postępowań, które trwają bardzo długo, nadal było prowadzone działanie kontrolne – w ogóle bez sensu. Dzięki tej ustawie przede wszystkim będzie można zdecydować o tym, że te działania zostaną zaniechane znacznie wcześniej.

Służby będą zobowiązane nie tylko informować sąd i właściwego prokuratora o wynikach kontroli po zakończeniu, ale również na żądanie o jej przebiegu i zgromadzonych materiałach. To jest też bardzo ważne, bo w trakcie działania operacyjnego, w trakcie przywracania kontroli będzie można w jakiś sposób czuwać nad tym, co się dzieje.

Projekt doprecyzowuje również zasady niszczenia materiałów, które nie mogą zostać wykorzystane w postępowaniu karnym. Nie będą przechowywane właściwie bez końca i to jest też duża zaleta tego projektu.

Szanowni Państwo! Lewica chce silnych gwarancji przeciwko nadużyciom, a państwo nie może działać poza kontrolą sądu. Im większa ingerencja w prywatność obywateli, tym silniejsze muszą być mechanizmy kontroli demokratycznej. Należy wzmacniać niezależną kontrolę sądową, ale nie pozostawiać decyzji wyłącznie administracji czy samym służbom. I to są argumenty, dla których Lewica będzie wspierała ten projekt. Oczywiście nad nim będziemy pracowali, tak jak powiedziała pani posłanka, moja przedmówczyni, bo to jest proces. Nie jest tak, że jedną ustawą załatwimy sprawę kontroli nad działalnością służb, ale myślę, że na takim etapie te regulacje są wystarczające. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę z klubu Centrum.

Poseł Marcin Skonieczka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsza debata nad tą ustawą sprowadza się do jednego fundamentalnego pytania: Jak pogodzić skuteczność działania służb z gwarancjami chroniącymi obywateli przed nadużyciami władzy? I to nie jest prosty wybór, bo potrzebujemy sprawnych służb, które skutecznie zwalczają przestępczość, terroryzm czy szpiegostwo, ale równie mocno potrzebujemy państwa, w którym służby podlegają realnej kontroli, bo historia pokazuje, że tam, gdzie władza nie jest kontrolowana, prędzej czy później dojdzie do nadużyć.

Najbardziej jaskrawym przykładem ostatnich lat była afera Pegasusa, o której dzisiaj już tutaj sporo było mówione. Niezależnie od ocen politycznych tej sprawy ujawniła ona coś bardzo ważnego. Pokazała, jak ogromne możliwości daje współczesna technologia i jak niebezpieczne jest pozostawienie takich narzędzi bez skutecznego nadzoru. Podsłuch nie jest już tylko możliwością nagrywania rozmów telefonicznych. To dostęp do praktycznie całego cyfrowego życia człowieka: jego wiadomości, zdjęć, kontaktów, lokalizacji czy aktywności. Dlatego kontrola nad stosowaniem takich środków nie może być iluzoryczna.

Dzisiaj problem polega na tym, że sąd, który wyraża zgodę na kontrolę operacyjną, ma bardzo ograniczone możliwości późniejszego nadzoru. W praktyce decyzja zapada na podstawie materiałów przedstawionych przez same służby. Po wydaniu zgody sąd ma niewielki wpływ na dalszy przebieg kontroli. Nie

Poseł Marcin Skonieczka

ma też obowiązku szczegółowego uzasadniania swoich decyzji, a nadzór nad niszczeniem materiałów, które nie mogą zostać wykorzystane, również budził uzasadnione wątpliwości. I te problemy próbuje rozwiązać procedowana dziś ustawa.

Po pierwsze, wprowadza obowiązek uzasadniania przez sądy postanowień dotyczących zarządzenia i przedłużenia kontroli operacyjnej. Jak już było powiedziane, zwiększa to przejrzystość i wymusza większą wnikliwość oceny przesłanek.

Po drugie, sąd i prokurator zyskują możliwość bieżącego nadzoru nad prowadzoną kontrolą. Służby będą musiały informować o jej wynikach po zakończeniu, a na żądanie także o jej przebiegu w trakcie stosowania.

Po trzecie, sąd będzie mógł w każdym czasie wydać postanowienie o zakończeniu kontroli operacyjnej, jeśli uzna, że przestały istnieć przesłanki uzasadniające jej dalsze prowadzenie.

Po czwarte, ustawa wzmacnia kontrolę nad niszczeniem materiałów, których nie można wykorzystać w postępowaniu karnym. Wprowadza konkretne terminy oraz obowiązek informowania sądu i prokuratora o wykonaniu tych czynności.

Po piąte, ustawa odbiera inspektorowi nadzoru wewnętrznego uprawnienia do prowadzenia kontroli operacyjnej i zakupu kontrolowanego, a także zwiększa sprawozdawczość wobec parlamentu w zakresie stosowania kontroli operacyjnej przez Straż Graniczną.

Te zmiany są potrzebne i zasługują na poparcie. Jednocześnie trzeba uczciwie powiedzieć, że nie jest to reforma zamykająca cały temat, całą dyskusję. W trakcie konsultacji, w trakcie debaty publicznej wskazywano na szereg dalszych problemów. Podnoszono m.in. potrzebę jeszcze silniejszego nadzoru nad służbami, szerszych gwarancji dla obywateli czy pełniejszego wykonania standardów wynikających z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Można więc powiedzieć, że ta ustawa nie rozwiązuje wszystkich problemów polskiego systemu kontroli operacyjnej, ale jak już wspomniałem, rozwiązuje część z nich. Wzmacnia rolę sądu, zwiększa przejrzystość procedur i ogranicza ryzyko nadużyć.

Klub Parlamentarny Centrum uważa, że jest to krok we właściwym kierunku. Nie jest to krok ostatni, nie jest to krok wystarczający, ale jak najbardziej potrzebny. Dlatego będziemy popierać rozwiązania, które z jednej strony zapewniają skuteczność działania służb, a z drugiej wzmacniają ochronę praw obywatelskich i zasadę, że państwo i jego służby muszą podlegać skutecznej kontroli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt ustawy dotyczy jednej z najbardziej wrażliwych sfer funkcjonowania demokratycznego państwa prawa, czyli stosowania kontroli operacyjnej przez służby państwowe. Mówimy o działaniach, które z jednej strony są niezbędne do skutecznego zwalczania przestępczości, korupcji, terroryzmu oraz innych poważnych zagrożeń, ale z drugiej strony ingerują w konstytucyjne prawa i wolności obywateli, w szczególności prawo do prywatności oraz tajemnicę komunikowania się. Każde państwo demokratyczne musi poszukiwać właściwej równowagi pomiędzy bezpieczeństwem a ochroną praw jednostki. Służby muszą posiadać narzędzia umożliwiające skuteczne działanie, ale korzystanie z tych narzędzi nie może odbywać się bez realnej kontroli niezależnego sądu.

Ten projekt, nad którym debatujemy, zmierza do wzmocnienia nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną. Zmiany mają objąć przepisy regulujące działalność Policji, Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Krajowej Administracji Skarbowej oraz Służby Ochrony Państwa.

Jednym z najważniejszych rozwiązań przewidzianych w projekcie jest wprowadzenie obowiązku uzasadniania przez sąd postanowień dotyczących stosowania kontroli operacyjnej. Tego uzasadnienia sąd nie będzie mógł traktować jako formalność. Powinno ono wskazywać, dlaczego zastosowanie tak daleko idącego środka było w konkretnym przypadku konieczne, proporcjonalne i zgodne z prawem. Obowiązek sporządzania uzasadnień zwiększy przejrzystość postępowania, ułatwi kontrolę prawidłowości podejmowanych decyzji, a także ograniczy ryzyko automatycznego zatwierdzania wniosków składanych przez służby. Sąd nie powinien pełnić jedynie roli instytucji potwierdzającej decyzje organów prowadzących czynności operacyjne. Jego zadaniem powinno być rzeczywiste i niezależne zbadanie, czy kontrola operacyjna jest uzasadniona.

Kolejnym istotnym elementem projektu jest zobowiązanie właściwych organów do informowania sądu i prokuratora o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu. Takie rozwiązanie pozwala odejść od modelu, w którym rola sądu kończy się w chwili wydania zgody na zastosowanie kontroli. Projekt zakłada bowiem, że nadzór sądowy powinien obejmować cały okres prowadzenia czynności, a nie wyłącznie moment ich rozpoczęcia. Szczególnie ważne jest przyznanie sądowi oraz właściwemu prokuratorowi możliwości zakończenia kontroli operacyjnej w każdym czasie. Jeżeli okaże się, że dalsze prowadzenie kontroli nie jest już konieczne, nie przynosi rezultatów albo przestało spełniać ustawowe przesłanki, to organ nadzorujący będzie mógł wydać postanowienie o jej zakończeniu. Wprowadzenie takiego mechanizmu wzmocni zasadę proporcjonalności.

Poseł Bartosz Romowicz

Projekt porządkuje również zasady postępowania z materiałami, których wykorzystanie w postępowaniu karnym jest niedopuszczalne. Materiały takie mają być niszczone komisyjnie i protokolarnie, zasadniczo w terminie 3 miesięcy od dnia otrzymania zarządzenia sądu. Jest to sprawa bardzo istotna, ponieważ dane pozyskane w toku kontroli operacyjnej mogą dotyczyć nie tylko osoby objętej działaniami służb, ale także członków jej rodziny, współpracowników, znajomych oraz innych osób, które tak naprawdę nie mają żadnego związku z postępowaniem, które jest prowadzone przeciwko tej osobie. Państwo powinno gromadzić i przechowywać tylko takie informacje, które są faktycznie potrzebne.

Projekt poszerza także możliwość składania zażaleń na postanowienia sądu. Na uwagę zasługuje także obowiązek przedstawiania Sejmowi i Senatowi corocznej informacji dotyczącej działalności związanej z zastosowaniem kontroli operacyjnej przez Straż Graniczną. Kontrola parlamentarna jest ważnym elementem, który funkcjonuje i jest uzupełnieniem kontroli sądowej i prokuratorskiej.

Wysoka Izbo! Przedstawione rozwiązania należy ocenić jako krok w dobrym kierunku. Wzmacniają one znaczenie sądu, zwiększają odpowiedzialność służb za prowadzone działania oraz wprowadzają dodatkowy mechanizm kontroli nad wykorzystywaniem i niszczeniem zgromadzonych materiałów. Jednocześnie samo uchwalenie przepisów nie będzie wystarczające. Konieczne będzie także zapewnienie sądom odpowiednich warunków organizacyjnych, dostępu do pełnej dokumentacji oraz czasu potrzebnego na rzeczywistą analizę wniosków. Niezbędna będzie również rzetelna praktyka stosowania nowych regulacji przez służby i prokuraturę.

Bezpieczeństwo obywateli jest jedną z podstawowych wartości, które państwo ma obowiązek chronić. Nie może ono jednak być budowane kosztem niekontrolowanej ingerencji w prywatność. Silne państwo to nie tylko państwo posiadające skuteczne służby, ale to także państwo, w którym służby podlegają prawu, niezależnemu sądowi oraz demokratycznej kontroli. Dlatego poparcie rozwiązań wzmacniających nadzór sądowy nad kontrolą operacyjną należy traktować jako działanie na rzecz bezpieczeństwa, praworządności i ochrony podstawowych praw obywatelskich. Dlatego jako Klub Parlamentarny Polska 2050 będziemy ten projekt popierać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzadko się zdarza, żeby przy procedowaniu nad ustawą był minister konstytucyjny. Doceniamy.

Sam kierunek tej ustawy oceniam pozytywnie. W państwie prawa służby muszą mieć skuteczne narzędzia do walki z terroryzmem, szpiegostwem, zorganizowaną przestępczością czy korupcją. Ale równie ważne jest to, aby obywatel miał gwarancję, że te narzędzia nie będą nadużywane. Większy nadzór sądu nad kontrolą operacyjną jest więc rozwiązaniem potrzebnym.

Dobrze, że sąd będzie mógł nie tylko wyrazić zgodę na kontrolę operacyjną, ale również żądać informacji o jej przebiegu, zapoznać się ze zgromadzonym materiałem i – jeżeli uzna to za zasadne – zakończyć ją przed upływem terminu. Dobrze również, że pojawia się obowiązek uzasadniania decyzji sądu oraz informowania o zniszczeniu materiałów, których nie wolno wykorzystywać.

Ale skoro jest to tak potrzebne i dobre, to mam jedno zasadnicze pytanie: Dlaczego rząd czekał z tym prawie 3 lata? Jeżeli dotychczasowy nadzór był niewystarczający, to przez 3 lata tysiące czynności operacyjnych prowadzono według przepisów, które, jak dziś twierdzi sam rząd, wymagają wzmocnienia. Skoro problem był znany, dlaczego nie rozwiązano go znacznie wcześniej?

Mam również kilka poważnych zastrzeżeń. Po pierwsze, obywatel nadal pozostaje całkowicie poza tym postępowaniem. Jeżeli wobec niewinnej osoby zastosowano kontrolę operacyjną, a później niczego jej nie udowodniono, to może ona nigdy nie dowiedzieć się, że była inwigilowana. Trudno mówić o pełnej ochronie praw obywatelskich, gdy zainteresowany nie ma nawet możliwości dochodzenia swoich praw. Po drugie, projekt pozostawia bardzo szeroką rolę prokuratora. Aby nadzór był rzeczywiście skuteczny, musi być nie tylko formalny, ale również niezależny. Po trzecie, brakuje pełnej jawności statystycznej. Obywatele powinni wiedzieć, ile kontroli operacyjnych zarządzono, ilu sądy odmówiły, ile zakończono przed terminem i ile materiałów zniszczono. Takie informacje nie zagrażają bezpieczeństwu państwa, natomiast budują zaufanie obywateli do instytucji.

Podsumowując, kierunek zmian popieram, jednak prawdziwa ochrona wolności obywatelskiej wymaga nie tylko większego nadzoru sądowego, ale również większej przejrzystości działania państwa oraz skuteczniejszych gwarancji, że każdy przypadek ingerencji w prywatność będzie rzeczywiście wyjątkowy, konieczny i proporcjonalny. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę panią poseł Marcelinę Zawiszę, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam w imieniu swoim i pani poseł Joanny Borowiak Koło Gospo-

Wicemarszałek Monika Wielichowska

dyń Wiejskich z Brzyszewa, z gminy Chodecz. Witamy was serdecznie i cieszymy się, że przysłuchujecie się naszym obradom i jesteście w parlamencie. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Marcelinę Zawiszę z Razem.

Poseł Marcelina Zawisza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest to ustawa, która idzie w bardzo dobrym kierunku. Musimy wzmocnić nadzór sądowy nad kontrolą operacyjną i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Jednak ta ustawa nie idzie tak daleko, jak wymagają tego m.in. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które zobowiązują Polskę do działania dużo bardziej kompleksowego. Jako koło Razem przygotowaliśmy zestaw dwóch poprawek na bazie poprawek opracowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. Pierwsza z tych poprawek wprowadza instytucję rzecznika prywatności przy rzeczniku praw obywatelskich, tak aby ta kontrola na etapie sądowym już miała jako priorytet zadbanie o to, żeby prawa człowieka były przestrzegane. A druga poprawka to wprowadzenie obowiązku informowania osoby inwigilowanej. Jest to tak naprawdę poprawka kluczowa dla wykonania wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 28 maja 2024 r.

Panie Ministrze! W tej Izbie procedujemy nad ustawą, która ma wspomóc rząd w procedowaniu i realizowaniu wyroków i orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tutaj mamy ustawę, która mogłaby wyjść naprzeciw realizacji tych wyroków, a państwo tego nie robią. Muszę powiedzieć, że jest to ciekawe, ponieważ usłyszałam, że powodem, dla którego rząd nie chce wprowadzić informowania osoby inwigilowanej, jest to, żeby osoby, które tej inwigilacji będą poddane, a jednocześnie są przestępcami, się tego nie dowiadywały. Panie ministrze, wierzę w to, że jeżeli służby wnoszą o inwigilację, to mają wytypowane osoby, które popełniają przestępstwa, później te sprawy trafiają do sądów, a osoby do aresztów, następnie do więzień. Osoby, które są niewinne, nie są inwigilowane, w związku z czym tego typu sytuacja po prostu nie będzie miała miejsca. Wierzę w polskie służby. Naprawdę w nie wierzę, mam wrażenie, że trochę bardziej niż polski rząd.

Kontrola operacyjna to jest bardzo inwazyjne narzędzie i nie chodzi o to, żeby służby jej nie stosowały. Chodzi o to, żeby robiły to tylko wtedy, gdy inne, mniej inwazyjne dla prywatności środki zawiodą. Obowiązek informowania to mechanizm, który skłoni funkcjonariuszy, żeby dwa razy się zastanowili, zanim zdecydują się na zastosowanie kontroli operacyjnej. Więc zgodnie z ustawą, która również procedowana jest w tej Izbie, która ma pomagać rządowi w realizacji wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, partia Razem przychodzi z pomocą i zgłasza stosowną poprawkę. Co więcej, tego typu rozwiązania są stosowane w krajach europejskich. To jest naprawdę minimum, żeby każda osoba (*Dzwonek*), która była poddana inwigilacji, miała później możliwość uzyskania informacji, że taka inwigilacja miała miejsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Zawiślaka, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dziś o jednym z najbardziej wrażliwych uprawnień państwa – o prawie do tajnego podsłuchiwania, obserwowania obywatela. Takie narzędzia są potrzebne w walce z terroryzmem, korupcją i najpoważniejszą przestępczością, ale właśnie dlatego nie mogą pozostać poza realną kontrolą. Projekt z druku nr 2411 w kilku intencjach idzie w dobrym kierunku. Nie wolno jednak udawać, że problem zostanie rozwiązany, albowiem głównym warunkiem prawidłowej kontroli jest m.in. jakość materiału dowodowego zebranego w ramach materiałów operacyjnych oraz transparentność stosowania kontroli.

Pierwsza zgoda na kontrolę nadal będzie wydawana na podstawie materiałów wybranych przez służbę, ale sąd nie dostaje wprost prawa do zażądania pełnej dokumentacji operacyjnej przed podjęciem decyzji, a przecież właśnie wtedy rozstrzyga się, czy państwo może wejść w cudze rozmowy, wiadomości i życie prywatne. Praktyka pokazuje możliwość dopisania w dokumentach danemu figurantowi, także niewinnemu wybranemu obywatelowi, przestępstw, które będą stanowiły podstawę do zastosowania kontroli. W praktyce cel może być taki: załóżmy kontrolę pod pretekstem podejrzenia przekroczenia prawa, a później coś się z tego wyciągnie, posłuchamy, zobaczymy.

Jest jeszcze poważniejsza luka. Człowiek, wobec którego prowadzono kontrolę i nie znaleziono żadnego przestępstwa, może nigdy się o tym nie dowiedzieć. Nie będzie mógł sprawdzić, czy działania były legalne i proporcjonalne. Osoba ta może na zawsze pozostać bez informacji i bez środka odwoławczego. Do tego dochodzą kwestie praktyczne. Nowe uprawnienia sądu pozostaną fikcją, jeżeli sędzia będzie miał kilkanaście minut na rozpoznanie wniosku i żadnego stałego zaplecza do prowadzenia nadzoru przez kolejne miesiące. Będą fikcją, bo sądy są przeciążone. Sąd Okręgowy w Warszawie – do niego wpływa ponad 5 tys. wniosków rocznie. Brak możliwości organizacyjnych służących rzetelnej weryfikacji zasadności wniosków służb. Sąd wydający zgodę na kontrolę nie ma wiedzy, jakie konkretne narzędzie lub technika operacyjna zostaną użyte przeciw oby-

Poseł Sławomir Zawiślak

watelowi. Sędziowie oceniający wniosek pracują wyłącznie na materiale dostarczonym przez daną służbę i nie mają narzędzi, by sprawdzić, czy materiał jest kompletny. Sądy nie sprawdzają w wystarczającym stopniu procesu niszczenia materiałów nieprzydatnych do sprawy karnej oraz nadużywania tzw. podsłuchów 5-dniowych, doraźnych. Sądy pomimo sprawowania nadzoru zwykle nie zapoznają się z całością materiału operacyjnego. Brak jest możliwości wychwycenia wątpliwości dotyczących zgromadzonych dowodów.

Jako koło parlamentarne Konfederacja Korony Polskiej twierdzimy, że w trakcie stosowania kontroli operacyjnej przy aktualnych możliwościach kadrowych sądy nie są w stanie w pełni zapoznać się z materiałami operacyjnymi. Dlatego potrzebujemy dodatkowych stałych sędziów referentów, asystentów, sprawnych kancelarii tajnych oraz obowiązkowych raportów okresowych ze służb. Opowiadamy się za wzmocnieniem nadzoru wewnątrz instytucji sądowej dla umożliwienia prowadzenia skutecznej kontroli operacyjnej, jej zasadności i przebiegu. (*Dzwonek*) Konfederacja stoi na stanowisku, że państwo musi być silne wobec przestępców, ale ograniczone prawem wobec obywatela. Chcemy zapewnić funkcjonariuszom służb, a także sądom odpowiednie narzędzia do skutecznego zwalczania przestępczości, jednocześnie gwarantując obywatelom bezpieczeństwo oraz ochronę przed nadużyciami.

Kończę, pani marszałek.

Dlatego jako koło Konfederacji Korony Polskiej domagamy się uzupełnienia projektu ustawy o prawo do późniejszej informacji, pełen dostęp sądu do materiałów oraz realne wzmocnienie sądów. Państwo ma prawo ścigać przestępców. Nie ma prawa bezterminowo ukrywać przed niewinnym człowiekiem, że wkroczyło w jego prywatne życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

10 parlamentarzystów chce zadać pytanie.

Wyznaczam czas zadania pytania na 1 minutę.

Zamykam też listę.

Pierwszą do zadania pytania zapraszam panią poseł Annę Gembicką.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Rosja prowadzi przeciwko Polsce działania szpiegowskie, sabotażowe i dezinformacyjne. W takiej sytuacji państwo musi mieć silne służby, sprawny kontrwywiad i skuteczne narzędzia wykrywania osób działających na rzecz obcych państw. Na bezpieczeństwie Polski nie wolno oszczędzać. Tymczasem przez lata Platforma Obywatelska wywoływała polityczną histerię wokół Pegasusa, oprogramowania bardzo skutecznego, chociażby w wyłapywaniu działalności szpiegowskiej. Powołano komisję, która zamiast wyjaśnić sprawę, skompromitowała się. A politycy obecnej koalicji publicznie roztrząsali kulisy działania służb, przed kamerami. Podaliście Rosjanom informacje na tacy. Coraz wyraźniej widać, że ta kampania nie służyła wzmocnieniu kontroli nad państwem, lecz osłabieniu służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo Polski.

Wy teraz mówicie, że będziecie stawać po stronie obywateli. Tylko ja powiem jedno: przecież waszą doktryną jest to, że stosujecie prawo tak, jak je rozumiecie, więc żadne gwarancje nie dają tak naprawdę (*Dzwonek*) obywatelom pewności, że prawo będzie stosowane. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Chciałam zapytać o dane liczbowe i procentowe w zakresie zgód udzielanych przez sądy okręgowe na stosowanie środków techniki operacyjnej. Bardzo proszę o podanie danych z lat 2015–2025. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam trzy pytania dotyczące tej ustawy. Panie ministrze, projekt znacząco rozszerza kompetencje sądów w zakresie bieżącego nadzoru nad kontrolą operacyjną służb, w tym daje możliwość jej przerwania na każdym etapie. Czy rząd przeprowadził analizę, jaki wpływ nowe rozwiązania będą miały na skuteczność działań Policji, ABW, CBA czy Straży Granicznej w zwalczaniu terroryzmu, szpiegostwa oraz zorganizowanej przestępczości?

Uzasadnienie wskazuje, że już dziś żadna kontrola operacyjna nie może zostać zarządzona ani przedłużona bez zgody niezawisłego sądu. Jakie konkretne przypadki lub systemowe nieprawidłowości uzasadniają tak daleko idącą zmianę obowiązującego modelu nadzoru, skoro obecny system opierał się na kontroli sprawowanej przez sądy, prokuraturę, Sejm i rząd?

Poseł Lidia Czechak

Panie Ministrze! Projekt zakłada likwidację uprawnień inspektora nadzoru wewnętrznego do stosowania kontroli operacyjnej wobec funkcjonariuszy podejrzanych o najpoważniejsze przestępstwa, w tym korupcyjne. Czy rząd ma pewność, że rezygnacja z tego instrumentu nie osłabi możliwości wykrywania przestępstw popełnianych wewnątrz służb (*Dzwonek*) i nie wpłynie negatywnie na bezpieczeństwo państwa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd przewiduje zerowe koszty przez 10 lat, chociaż przyznaje, że wzrośnie liczba dokumentów i procedur, a sądy mogą wymagać wzmocnienia organizacyjnego. Odstąpiono od konsultacji publicznych i nie przewidziano żadnej ewaluacji ustawy. Skoro sąd przed wydaniem zgody na kontrolę operacyjną nadal będzie opierał się na materiałach wyselekcjonowanych przez służbę wnioskującą o podsłuch, to na jakiej podstawie ma samodzielnie zweryfikować konieczność, proporcjonalność i subsydiarność inwigilacji? Dlaczego nie przyznano sądowi jednoznacznego prawa żądania całej dokumentacji jeszcze przed wydaniem zgody oraz dlaczego nie wprowadzono procedury późniejszego zawiadomienia osoby inwigilowanej, wskazanej przez rzecznika praw obywatelskich, jako konieczny element wykonywania wyroku ETPC? Na podstawie jakich konkretnych danych rząd przyjął w OSR zerowy koszt ustawy przez 10 lat, skoro projekt nakłada nowe obowiązki na 17 sądów oraz prokuraturę, wymaga pisemnych uzasadnień, analizy materiałów, kontroli niszczenia danych i rozpoznawania zażaleń (*Dzwonek*), a sama OSR dopuszcza konieczność wzmocnienia komórek organizacyjnych? Ile dodatkowych godzin pracy sędziów, pracowników sądów i prokuratorów oszacowano i jak rząd zbada skuteczność tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po słusznie minionych czasach rządów PiS-u, kiedy kontrola operacyjna wymknęła się spod jakiejkolwiek kontroli, głęboka reforma nadzoru sądowego nad działaniami służb stała się absolutną koniecznością. Pracując nad tym projektem, wypracowaliśmy w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych dobre rozwiązania, które skutecznie domykają drastyczne luki nadzorcze i wyznaczają zupełnie nową jakość w relacjach na linii państwo – obywatel. Od teraz sądy zyskują realne, a nie tylko iluzoryczne narzędzia bieżącej weryfikacji działań operacyjnych, co ukróci wszelkie zakusy na urzędową samowolę i zamieni fasadowy nadzór w autentyczną, niezależną gwarancję konstytucyjnych wolności. Chciałabym zapytać w oparciu o art. 1 pkt 2 projektu i proszę o odpowiedź na takie pytanie (*Dzwonek*): Czy mechanizmy ustawowe przewidują konkretne sankcje dla funkcjonariuszy w przypadku opóźnień w przekazywaniu sądowi żądanych materiałów i informacji w trakcie trwania kontroli operacyjnej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, ile kontroli operacyjnych zostało zarządzonych od grudnia 2023 r. do dnia wejścia w życie tej ustawy oraz w ilu przypadkach sądy odmówiły zgody na ich zastosowanie lub przedłużenie. Dlaczego projekt nie przewiduje obowiązku poinformowania osoby, wobec której prowadzono kontrolę operacyjną, jeżeli postępowanie zakończyło się bez postawienia jej zarzutów, a ujawnienie tej informacji nie zagraża bezpieczeństwu państwa ani toczącemu się postępowaniu? Dlaczego projekt nie przewiduje corocznego publikowania przez wszystkie służby zbiorczych danych dotyczących liczby kontroli operacyjnych, odmów sądowych, przedłużeń, wcześniejszych zakończeń oraz zniszczonych materiałów? Jakie mechanizmy będą weryfikowały, że materiały objęte nakazem zniszczania zostały faktycznie usunięte ze wszystkich nośników i systemów teleinformatycznych, a nie tylko zniszczone protokolarnie? (*Dzwonek*) Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza.

Poseł Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo obywateli jest jednym z podstawowych obowiązków państwa, ale równie ważne jest to, aby działania służb były prowadzone pod skuteczną kontrolą i z pełnym poszanowaniem praw oraz wolności obywatelskich. Właśnie temu służy procedowany dziś projekt. Wzmacnia on rolę sądu, zwiększa przejrzystość stosowania kontroli operacyjnej i odbudowuje zaufanie do państwa. To ważny krok w kierunku nowoczesnych standardów demokratycznego państwa prawa. Nie możemy dopuścić do powrotu praktyk, które podważały zaufanie do państwa. PiS uczynił z Pegasusa narzędzie walki politycznej. Zamiast walczyć z przestępczością, podsłuchiwali politycznych oponentów w czasie kampanii wyborczej. Dlatego dziś potrzebujemy silniejszych gwarancji, że służby będą działały wyłącznie w interesie bezpieczeństwa obywateli, a nie w interesie jakiejkolwiek partii politycznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Schmidt.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Państwo Posłowie! Panie Ministrze! Zwiększenie transparentności poprzez wprowadzenie kontroli sądowej nad działalnością służb, jak rozumiem, ma prowadzić do zwiększenia transparentności działania tych służb. Chciałabym zatem wiedzieć, dlaczego ustawa nie reguluje zasadniczej kwestii, w dalszym ciągu naruszając zasadę równego traktowania i równości wszystkich obywateli wobec prawa. Projekt nie wprowadza konieczności informowania o prowadzonej kontroli operacyjnej osób, wobec których kontrola ta przyniosła wynik negatywny, a tym samym nie potwierdziła podejrzeń o popełnienie przez nią przestępstwa. Taki brak konsekwencji skutkuje odebraniem obywatelowi prawa do skutecznego środka odwoławczego, szczególnie wobec osób, które zostały oczyszczone z podejrzeń. Dlaczego państwo nie uregulowaliście tej kwestii? Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego.

Poseł Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jest obawa, że ta ustawa tylko w sposób iluzoryczny załatwi problem. Mamy ok. 5 tys. wniosków do sądu o kontrolę operacyjną, o zgodę na to. 12 służb i organów ma uprawnienia operacyjno-rozpoznawcze. Panie ministrze, chciałbym zapytać: A ilu jest, sędziów wyspecjalizowanych do oceny wniosków i potem do nadzoru realizacji tego, na co będzie sąd wydawał zgodę? Mam wrażenie, że załatwiacie to sobie tak trochę propagandowo, jednocześnie trochę mitologizując kontrolę sądową. Słabości sądów znamy, w ogóle słabości polskiego sądownictwa, a w szczególności w tej dziedzinie. Proszę odpowiedzieć rzeczywiście, jakie są kadry sędziowskie w sądach, które będą w stanie tę sprawę w sposób realny realizować.

Panie Ministrze! Stworzyliśmy w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości dla ministra spraw wewnętrznych i administracji realne narzędzie nadzoru, czyli Biuro Nadzoru Wewnętrznego. (*Dzwonek*) Chciałbym poprosić o informację, w jaki sposób ten instrument jest wykorzystywany w nadzorze ministra nad działaniami operacyjnymi tych służb, które mu podlegają, przynajmniej w tym zakresie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mateusza Bochenka.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niezwykle ważnym zadaniem państwa jest walka z przestępczością. Instytucje państwowe, służby powinny dysponować najlepszym sprzętem właśnie do tego, aby walczyć z przestępczością. Dzisiaj te inwestycje: i w ludzi, i w infrastrukturę, i w sprzęt, są prowadzone. Najważniejsze jednak w tym wszystkim jest to, by te inwestycje i działania, nawet w przypadku najbardziej zaawansowanych narzędzi, nie były źle wykorzystywane. A z takimi zjawiskami niestety mieliśmy do czynienia. Sztandarowym przykładem jest tu oczywiście Pegasus, który powinien służyć do tego, aby walczyć z przestępczością, największymi przestępcami, a niestety przez naszych oponentów politycznych był wykorzystywany w zupełnie innych celach. (*Dzwonek*) Dlatego dzisiaj wzmacniamy działania związane z kontrolą operacyjną.

Projekt ten nie jest rozliczeniem przeszłości, ale przede wszystkim jest zabezpieczeniem interesu państwa polskiego na przyszłość, za co bardzo panu ministrowi i całemu zespołowi dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.
Panie ministrze, to było ostatnie pytanie do pana.
Zapraszam członka Rady Ministrów, koordynatora służb specjalnych Tomasza Siemoniaka.

Minister – Członek Rady Ministrów, Koordynator Służb Specjalnych Tomasz Siemoniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, za pracę w komisji na kolejnych posiedzeniach, za docenienie wagi tego projektu, ponieważ rzeczywiście w sposób zdecydowany zmienia on sytuację, jeśli chodzi o pozycję obywatela wobec kontroli operacyjnej, i oddaje w ręce sądu znacznie większą władzę i kontrolę nad tym procesem.

Najpierw jednak chciałbym się odnieść do głosów posłów opozycji, którzy próbują dezawuować wielkie nadużycia, do których doszło przy okazji używania systemu Pegasus przez służby za rządów PiS. Siedem osób ma poważne zarzuty, pracują nad tym zespół śledczy nr 2 prokuratury i komisja śledcza pod przewodnictwem pani poseł Magdaleny Sroki. Powątpiewanie, lekceważenie, dezawuowanie są tutaj absolutnie nie na miejscu, bo mówimy o poważnych rzeczach. Mówimy o tym, że za rządów PiS służby dokonywały takich czynności jak te podejmowane w odniesieniu do Krzysztofa Brejzy, jego rodziny. Nie dość, że inwigilowano go bezpodstawnie, to jeszcze dane pozyskane w trakcie tej inwigilacji preparowano i przekazywano usłużnym mediom. Myślę, że lepiej po prostu w przypadku tych spraw milczeć, bo skala nadużyć rzeczywiście była tu bardzo poważna.

Mam wielką nadzieję, że posłowie opozycji poprą ten projekt, ponieważ on jest w interesie każdego obywatela, też w interesie opozycji, bo tak się zdarza w demokratycznym państwie, że czasem się rządzi, a czasem się nie rządzi. I wtedy takie poczucie, że w ręku niezawisłego sądu jest znacznie większa kontrola niż ta w tym momencie, jest, jak myślę, bardzo ważne. Apeluję zatem mocno o to, żeby nie podchodzić do tego w taki sposób, że to jest projekt rządowy, więc należy go od razu odrzucić, tylko dostrzec zalety, odpowiedzialność i wagę tego projektu.

On w sposób zasadniczy zmienia rolę sądów. Tutaj odnoszę się do wątpliwości, czy sądy są gotowe: Jesteśmy po wielu konsultacjach z ministrem sprawiedliwości w tej sprawie. Ta dyskusja oczywiście zawierała elementy, które wynikają z doświadczeń ostatnich lat. Była mowa o sędziach, którzy – sami o tym przecież opowiadali – funkcjonują w ciężkich warunkach i muszą szybko rozpatrywać wnioski. Rozszerzenie władzy sądu – tu odnoszę się do pytania jednej z pani posłanek – oznacza też możliwość żądania wszelkich materiałów przy wniosku, przerwania kontroli, domagania się efektów tej kontroli. To jest zupełnie inna sytuacja niż ta, którą mamy dzisiaj, gdzie sąd tak naprawdę tylko decyduje o zarządzeniu tej kontroli, a potem nie ma już na to żadnego wpływu.

Było pytanie, dlaczego tak późno… Zwracam uwagę pytającemu – poseł Sachajko chyba już wyszedł – że od grudnia 2024 r. obowiązuje rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, którego elementy przenosimy na poziom ustawy, które wymaga od sędziego pisemnego uzasadnienia i decyzji pozytywnej, i decyzji negatywnej, jak również wymaga – i to jest nowy wzór wniosku – żeby bardzo szczegółowo zapisać, jakiego okresu kontrola będzie dotyczyła, jakie narzędzia będą wykorzystane. Chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji jak we wspomnianym przypadku posła Krzysztofa Brejzy, gdzie wyciągnięto z jego urządzenia wszystkie dane, także sięgające wstecz, nie tylko dotyczące kontrolowanego okresu, wymyślonej czynności, okresu, kiedy rzekomo miało dochodzić do przestępstw. Tak więc już od grudnia 2024 r. sędziowie mają takie narzędzie. Minęło 1,5 roku, mamy nowe doświadczenia, więc rozwiązania ustawowe stanowią dalszy, odpowiedzialny krok. Chodzi o wpisanie tych rozwiązań do ustawy, tak żeby znalazły się one w akcie najwyższego rzędu, w akcie uchwalonym przez Wysoki Sejm.

W kilku wystąpieniach państwa posłów pojawiał się wątek informowania osób, które podlegały kontroli operacyjnej, jeśli ta kontrola operacyjna nie przyniosła rezultatu w postaci zarzutów, aktu oskarżenia, ewentualnego postępowania sądowego. Jesteśmy po szerokiej dyskusji w tej sprawie i uważamy, że względy bezpieczeństwa państwa… Służby poddają kontroli operacyjnej, oczywiście na wniosek prokuratury do sądu, osoby podejrzewane o dokonywanie aktów dywersji, o szpiegostwo, o rozmaite działania związane z wojną hybrydową wobec Polski i byłoby kompletną nieodpowiedzialnością, działaniem na szkodę naszego interesu, gdyby takie osoby, często obywateli innych państw, członków organizacji terrorystycznych, informować potem, że były poddawane kontroli operacyjnej. Specyfika służb zajmujących się bezpieczeństwem państwa jest taka, że ich działanie nie zawsze ma finał procesowy.

Pozyskanie pewnych informacji, zlikwidowanie niektórych zagrożeń w takich przypadkach jest absolutnym priorytetem.

Został poruszony wątek dotyczący różnych danych liczbowych. Oczywiście dane przekażemy na piśmie, niemniej jednak przypominam i zwracam uwagę państwa posłów na to, że obowiązkiem prokuratora generalnego, wypełnianym co roku, jest dostarczanie danych Wysokiej Izbie. Stosowne sprawozdanie trafia do Sejmu i można się zapoznać ze wszystkimi liczbami dotyczącymi poszczególnych służb.

Pojawił się wątek dotyczący zmiany z wniosku ministra spraw wewnętrznych i administracji, odnoszącej się do Biura Nadzoru Wewnętrznego. Pytał o to pan poseł Jarosław Zieliński. Otóż Biuro Nadzoru Wewnętrznego ani za rządów PiS, ani po zmianach nie skorzystało z uprawnienia do kontroli operacyjnej, a więc uważamy, że to biuro może realizować swoje zadania bez takiego uprawnienia. Nie ma potrzeby zwiększania liczby służb i instytucji, które dysponują takim uprawnieniem. W rozmaitych sytuacjach nie brakuje służb do tego, żeby z takiego uprawnienia skorzystać, jeżeli jest podejrzenie dotyczące jakiegoś nadużycia czy nieprawidłowości, i wykorzystać do takiego działania inną służbę.

Minister – Członek Rady Ministrów, Koordynator Służb Specjalnych Tomasz Siemoniak

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Małgorzaty Pępek dotyczące odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązków i za niedotrzymanie terminów, uznaliśmy, że ogólne przepisy dotyczące odpowiedzialności są absolutnie właściwe i wystarczające do tego, żeby ewentualnych niedopełniających swoich obowiązków w stosowny sposób karać.

W wielu wystąpieniach państwa posłów w debacie, w której kluby parlamentarne, koła, posłowie niezależni prezentowali swoje stanowiska, pojawiał się wątek dotyczący tego, że to jest pierwszy krok i że potrzebne są kroki następne. Oczywiście tak, rząd jest otwarty na dalsze prace. Mamy świadomość wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, chociaż nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że to przedłożenie rządowe w sposób bardzo jasny i zdecydowany wychodzi naprzeciw temu wyrokowi. Mamy świadomość protokołu Najwyższej Izby Kontroli, w którym w sposób zdecydowanie negatywny odniesiono się do praktyki rządów przed 2023 r., jeśli chodzi o nadzór nad służbami specjalnymi i wskazanie tego, że ten obszar wymaga uregulowania.

Najwyższa Izba Kontroli nie wskazywała w tym zakresie konkretnych rozwiązań. Odbyła się dyskusja na posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Natomiast proponujemy rozwiązanie, uznając, że będący od lat elementem postulatów nowy organ, który miałby zajmować się tego rodzaju zgodami, jest gorszym rozwiązaniem niż wyposażenie sądów w tego rodzaju uprawnienie. Stąd w przedłożeniu rządowym dość konsekwentnie idziemy taką drogą, nie zamykając się na dyskusję o tym, jak w jeszcze lepszy sposób można byłoby zajmować się tymi sprawami w przyszłości. Sprawy są, co wszyscy podkreślali, delikatne, wrażliwe, wymagają bardzo odpowiedzialnego podejścia, dojrzałości służb i prokuratury, i sądów, tak żeby w niezakłócony sposób można było z jednej strony zapewniać prawo do prywatności, uczciwego procesu, ale z drugiej strony uwzględniać interesy bezpieczeństwa narodowego.

Jeśli chodzi o poprawkę przedstawioną przez panią poseł Zawiszę, dotyczącą dodatkowej instytucji, wydaje nam się to zbędne. Po prostu niech zajmuje się tymi kwestiami dobrze wyposażony sąd. Wszelki udział – jak zostało to nazwane – rzecznika prywatności będzie wywoływał, jak sądzę, dodatkowe komplikacje i koszty, ponieważ tych spraw są tysiące. Trudno mi sobie wyobrazić, żeby można było w taki sposób obciążać rzecznika praw obywatelskich, który ma, oczywiście, przywilej wkraczania w różne sprawy. Ludzie mają możliwość skarżenia się do rzecznika praw obywatelskich poza procedurą sądową, więc jeśli chodzi o stanowisko rządu wobec tej poprawki, będzie ono negatywne, jako osłabiającej władzę sądu w tym przypadku.

Jeśli chodzi o poruszane kwestie dotyczące jakości działania służb, chcę powiedzieć, że budżety poszczególnych służb w porównaniu do roku 2023 wzrosły o kilkadziesiąt procent, więc służby są znacznie mocniejsze niż kilka lat temu. Przywróciliśmy delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dość nieodpowiedzialną decyzją premier Beaty Szydło zostało zlikwidowanych w 2017 r. 10 delegatur ABW. Skutki kadrowe, organizacyjne odczuwamy do dziś. Na szczęście w 2024 r. premier Donald Tusk podpisał zarządzenie dotyczące przywrócenia delegatur i od 1 lipca 2024 r. one działają. Uważamy, że w nieustanny sposób powinny być one wzmacniane, także kadrowo. Zagrożenia związane z dywersją nie dotyczą tylko dużych miast, lecz pojawiają się wszędzie, w związku z tym kierunek wzmacniania służb specjalnych, z pewnością także dzięki decyzjom budżetowym Wysokiej Izby, na pewno będzie kierunkiem absolutnie priorytetowym.

Dziękując jeszcze raz za przeprowadzoną dyskusję, postawione pytania, ponawiam swój apel o to, żeby odnieść się do meritum projektu ustawy, meritum, które jest absolutnie korzystne dla wszystkich obywateli niezależnie od ich pozycji zawodowej, poglądów politycznych, i żeby w atmosferze zgody ten projekt przez Wysoki Sejm i Wysoki Senat przeprowadzić. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy dwie poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o komisyjnym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2750 i 2793)**.**

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że przedstawię sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o komisyjnym projekcie ustawy

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz

zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw. Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 1 lipca 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych do pierwszego czytania. Komisja do Spraw Deregulacji oraz Komisja Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 15 lipca tego roku wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Celem tego komisyjnego projektu ustawy jest usunięcie problemów interpretacyjnych wynikających z przepisów ustawy z dnia 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, zwanej dalej ustawą zmieniającą, co do terminów obowiązywania przepisów wskazanych w art. 38 pkt 2 ustawy zmieniającej, które w obecnym brzmieniu ustawy wchodzą w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia, tj. od dnia 15 października 2026 r. Efektem tego 6-miesięcznego vacatio legis jest powstanie luki w okresie obowiązywania przepisów przejściowych względem podmiotów znajdujących się w najbardziej zaawansowanym etapie procesu przyłączeniowego, do których w obecnym brzmieniu ustawy w okresie po 30 kwietnia 2026 r. do dnia 15 października tego roku nie znajdują zastosowania przepisy ustawy zmieniającej dotyczące zaliczek, zabezpieczeń oraz terminów, ale dotychczasowe przepisy ustawy – Prawo energetyczne.

Skoro zatem obecne brzmienie ustawy zmieniającej budzi tak wiele kontrowersji, jedynym skutecznym i właściwym sposobem na ich usunięcie jest zmiana przepisów ustawy zmieniającej, z której skorzystają wszyscy uczestnicy rynku, zarówno podmioty przyłączane, jak i operatorzy sieciowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Iwonę Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Ewa Arent:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące sprawozdania Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o ustawie zmieniającej ustawę – Prawo energetyczne, druki nr 2750 i 2793. Jest to, tak jak stwierdził przedmówca, sprawozdanie dotyczące projektu komisyjnego. Celem jest usunięcie problemów interpretacyjnych wynikających z przepisów ustawy z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw – zaznaczę tutaj, że to jest ustawa z tego roku – w której zastosowano 6-miesięczne vacatio legis. Przez to powstała luka w okresie obowiązywania przepisów przejściowych względem podmiotów, które były już w stadium przygotowywania do przyłączenia.

Jak wiemy, jeżeli chodzi o przyłączenia w Polsce, to jest to wielki problem. Wiele firm czeka na przyłączenie bardzo długo, zresztą nie tylko firm, ale też ludzi, indywidualnych podmiotów. Jest to proces bardzo długi i operatorzy… Przez długi czas to był problem przedłużania terminów. W sumie ustawa dotykała problemu, który należało rozwiązać. Właśnie, ale ustawa z 13 marca 2026 r. przez 6-miesięczne vacatio legis spowodowała, że w przypadku tych podmiotów (*Gwar na sali, dzwonek*) zrodziły się problemy dotyczące chociażby zaliczek, zabezpieczeń, terminów, kamieni milowych, ponieważ pojawiła się trudność interpretacyjna dotycząca ujęcia ich w czasie vacatio legis. Te błędne sformułowania interpretacyjne w ustawie doprowadziły do problemów operatorów sieciowych, bo właściwie każdy operator, a w Polsce mamy ich wielu, próbował to interpretować inaczej. To doprowadziło do wielkiego, ogromnego chaosu.

Błędne interpretacje terminu wejścia ustawy w życie zburzyły w ogóle istotę i sens ustawy przyłączeniowej. Oczywiście przypomnę, że ustawa z 13 marca 2026 r. to wykonanie decyzji Unii Europejskiej, dyrektywy Unii Europejskiej. Chodziło m.in. właśnie o problem dotyczący przyłączenia i podmiotów przyłączenia. To była szersza ustawa, którą notabene podpisał osobiście Donald Tusk. Odpowiadał za tę ustawę, zadecydował, że Ministerstwo Energii dalej będzie się nią zajmowało. No i cóż, nastąpił chaos. Konsekwencje stały się poważne. Dotyczyły wysokości kwot, terminów wpłat, zabezpieczeń. Operatorzy sieciowi podjęli błędne decyzje, a może raczej nie błędne, ale takie kontrowersyjne decyzje podejmowali co do podmiotów prowadzących procesy inwestycyjne. Zapisy te doprowadziły do sytuacji, w której inwestorzy w trakcie procedur mogli zostać zmuszeni do wnoszenia pełnych, 100-procentowych stawek zabezpieczeń zamiast preferencyjnych stawek przejściowych. Według szacunków brak stabilności terminów groził drastycznym wzrostem obciążeń finansowych dla całego sektora OZE, m.in. dla magazynów energii, ale także innych podmiotów przyłączeniowych.

To vacatio legis w ustawie budziło ogromne kontrowersje, a więc rzeczywiście jedynym skutecznym wyjściem była zmiana przepisów, tak aby były one korzystne zarówno dla operatorów, jak i dla podmiotów. Usunięcie wszelkich wątpliwości interpretacyjnych jest najlepszym wyjściem z tego wielkiego cha-

Poseł Iwona Ewa Arent

osu. Oczywiście popieramy tę zmianę ustawy, ten projekt, ale pytam: Gdzie jest dobra rządowa legislacja? Gdzie Ministerstwo Energii z dobrymi rozwiązaniami legislacyjnymi? (*Gwar na sali, dzwonek*) Dlaczego nie przewidziało, że taka sytuacja może nastąpić, i jak mogło przepuścić takie błędy? To ministerstwo przygotowało projekt z ogromnymi błędami. To jest niedopuszczalne. Macie państwo chaos w koalicji. Przestańcie się przepychać o sprawy personalne w Ministerstwie Energii, o to, czy będzie decydować PSL czy Platforma Obywatelska, czy inne ugrupowanie, o to, kto jest ważniejszy w komisji energii, tylko zacznijcie stosować dobre ustawodawstwo (*Dzwonek*), a nie będzie więcej takich problemów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką, Koalicja Obywatelska.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawo energetyczne przestało być statycznym zbiorem przepisów i stało się narzędziem dynamicznej transformacji klimatycznej. Rząd Donalda Tuska naprawia wieloletnie zaniedbania poprzedniego rządu w sektorze energetycznym. Środki z handlu uprawnieniami do emisji ETS zostały przez rząd PiS rozproszone, zamiast trafić na modernizację i rozbudowę sieci przesyłowej. Te wieloletnie zaległości poważnie spowalniają transformację energetyczną kraju, blokują obniżki cen prądu oraz osłabiają pozycję polskich firm na rynku globalnym.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko w debacie nad sprawą absolutnie fundamentalną dla przyszłości naszego kraju – nad bezpieczeństwem, stabilnością i nowoczesnością polskiego systemu energetycznego. Rozpatrujemy dziś komisyjny projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2750, wraz ze sprawozdaniem połączonych Komisji: do Spraw Deregulacji oraz do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, zawartym w druku nr 2793.

Omawiana nowelizacja ma bezpośrednio przełożyć się na stabilniejsze ceny dla obywateli, mniejszą biurokrację przy inwestycjach w OZE oraz ściślejszą integrację z europejskim rynkiem energii. Kiedy myślimy o suwerenności państwa w XXI w., nie myślimy już wyłącznie o granicach i armii. Myślimy również o tym, co jest źródłem energii w Polsce. Myślimy o tym, jak wysokie rachunki za energię płaci polska rodzina. Myślimy o tym, czy polski przedsiębiorca jest w stanie konkurować na globalnym rynku, mając dostęp do stabilnej i taniej energii. Projekt, nad którym dziś debatujemy, to kolejny krok w kierunku budowy nowoczesnej, odpornej i bezpiecznej Polski.

Wysoka Izbo! Procedowane zmiany z druku nr 2750 na pierwszy rzut oka mogą wydawać się techniczną korektą. Diabeł jednak tkwi w szczegółach. To właśnie ta nowelizacja ma za zadanie usunąć realne bariery biurokratyczne, uelastycznić nasz rynek i – co najważniejsze – zaimplementować unijne standardy, które chronią klienta, a nie wielkie monopole energetyczne.

Chcę wyraźnie podkreślić merytoryczną dyskusję, jaką przeprowadziły połączone komisje, odzwierciedloną w druku nr 2793. Połączyliśmy perspektywy komisji do spraw energii i Komisji do Spraw Deregulacji. Dlaczego? Transformacja energetyczna w Polsce powiedzie się, jeśli usuniemy spod nóg obywateli i inwestorów kłody pełne paragrafów i urzędniczych pieczątek. Przemysł energetyczny potrzebuje jasnych reguł, a Polacy – szybkiej ścieżki do czystej i taniej energii.

Co wprowadzają wypracowane przepisy? Po pierwsze, wzmacniamy pozycję polskiego konsumenta. Obywatel na rynku energii nie może być petentem bezradnym wobec gigantów. Skracamy procedurę zmiany sprzedawcy prądu. Wprowadzamy większą przejrzystość w rozliczeniach i ułatwiamy procesy reklamacyjne. Dajemy ludziom narzędzia do świadomego zarządzania własnym portfelem energetycznym. Po drugie, odblokowujemy potencjał sieciowy. Wiemy, jak wielkim problemem w ostatnich latach były odmowy przyłączeń do sieci dla nowych, czystych źródeł energii. Poprzez te zmiany prawne porządkujemy relacje i procedury, skracając czas oczekiwania na warunki przyłączenia. To kluczowe, by nowoczesne technologie, w tym dynamicznie rozwijające się magazyny energii, mogły w pełni stabilizować nasz system. Po trzecie, deregulacja. Usuwamy zbędne procedury, upraszczamy mechanizmy administracyjne dla przedsiębiorstw, które chcą inwestować w modernizację infrastruktury. Każdy dzień zwłoki wywołanej bezsensownym urzędniczym protestem to dzień, w którym Polacy płacą wyższe rachunki. Na to nie ma i nie będzie naszej zgody.

Koleżanki i koledzy z opozycji! Często słyszymy z waszych ław zarzuty, że zmiany prawa idą zbyt szybko albo że ślepo podążamy za dyrektywami unijnymi. Odpowiadam: te przepisy to nie jest realizacja abstrakcyjnych idei z Brukseli. To jest realizacja polskiego interesu narodowego. Czyste powietrze, bezpieczna i stabilna sieć oraz rachunki, które nie rujnują domowych budżetów, są wartościami uniwersalnymi, o które jako klub Koalicji Obywatelskiej będziemy walczyć każdego dnia.

(*Poseł Iwona Ewa Arent*: Przepraszam, czy my o tej samej ustawie mówimy?)

Transformacja energetyczna to proces rozłożony na lata, a jej fundamenty musimy wypracować tu i teraz poprzez mądre, stabilne i odważne prawo. Prawo energetyczne musi nadążać za uciekającym światem technologii i wyzwań klimatycznych.

Poseł Danuta Jazłowiecka

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze bezpieczeństwo energetyczne kraju, ochronę polskich rodzin przed drożyzną oraz konieczność budowy gospodarki nowoczesnej i wolnej od biurokratycznych pęt, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie wspierał działania (*Dzwonek*) związane z procedowaniem nad ustawą.

Mamy dwie poprawki, które chcielibyśmy do tej ustawy dopisać. Po ich przyjęciu będziemy głosować za tym projektem ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Iwona Ewa Arent*: My o tej samej ustawie mówimy?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Jacka Tomczaka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2750 dotyczy spraw technicznych, ale ważnych dla przedsiębiorców realizujących inwestycje energetyczne. Jego celem jest usunięcie wątpliwości dotyczących przepisów przejściowych, a w szczególności terminów wpłacania zaliczek i zabezpieczeń oraz realizacji tzw. kamieni milowych.

Przedsiębiorca angażujący znaczne środki w budowę instalacji OZE, magazynów energii czy infrastruktury musi wiedzieć, jakie obowiązki i terminy go dotyczą. Niepewność prawna może oznaczać ryzyko utraty wielomilionowych zabezpieczeń, wygaśnięcia umów przyłączeniowych, a nawet zatrzymania całej inwestycji.

Jednocześnie dalsze prace powinny ograniczać się do usunięcia powstałych niejasności. Nie powinniśmy przypadkowo otwierać na nowo całej reformy systemu przyłączeniowego ani tworzyć kolejnej luki prawnej. Prawo energetyczne musi porządkować rynek i przeciwdziałać blokowaniu mocy przyłączeniowych. Nie może jednak zaskakiwać przedsiębiorców, którzy działali zgodnie z obowiązującymi zasadami i ponieśli już znaczące nakłady.

Potrzebę zmiany potwierdzają również konsultacje społeczne. Polska Izba Gospodarki Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej poparła projekt, wskazując, że obecne przepisy prowadzą do rozbieżności interpretacyjnej, zakłócają bezpieczeństwo realizowanych inwestycji i osłabiają zaufanie przedsiębiorców do stabilności prawa. W ocenie Izby szybkie deprecyzowanie regulacji pozwoli przywrócić przewidywalność procesów przyłączeniowych.

Serdecznie dziękuję koledze przewodniczącemu Ryszardowi Petru za tę inicjatywę.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera dalsze procedowanie nad tym projektem ustawy i jak najszybsze jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewica. Ale nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Ryszarda Petru z Centrum.

Poseł Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak na razie cieszy mnie ponadpartyjny konsensus, który jest zarówno na tej sali, jak i panował w komisji, bo energetyka wymaga myślenia w bardzo długim okresie i ważne by było, abyśmy tutaj bez względu na to, kto rządzi, działali wspólnie, bo to jest polskie bezpieczeństwo, siła polskiej gospodarki.

W XXI w. przyłącze do sieci to nie jest zwykły dokument administracyjny. To jest po prostu przepustka do nowoczesnej gospodarki, bo można mieć kapitał, technologię, grunt, pozwolenia, można mieć gotowych klientów, ale jeżeli nie ma dostępu do sieci, to nie powstanie fabryka, nie powstanie magazyn energii, nie powstanie biogazownia ani centrum danych. Nie powstanie infrastruktura tak bardzo potrzebna dla sztucznej inteligencji. Inwestor pójdzie tam, gdzie państwo potrafi zapewnić nie tylko dobre słowa, ale także energię.

Polski system przyłączeniowy trzeba uporządkować. Ograniczone moce nie mogą być przez lata blokowane przez projekty istniejące wyłącznie na papierze. I kolejka musi być przejrzysta. Warunki przyłączenia nie mogą być przedmiotem spekulacji, a projekty realne trzeba odróżnić od projektów pozornych, i ta ustawa właśnie to robi.

Państwo ma prawo wymagać od inwestora wiarygodności, kapitału, harmonogramu, pozwoleń i realizacji kolejnych etapów. Ale z kolei inwestor ma prawo wymagać od państwa przewidywalności. Ma prawo oczekiwać, że reguły nie zostaną zmienione w trakcie gry, a projekt rozpoczęty zgodnie z prawem nie zostanie nagle obciążony obowiązkami, których nie można było wcześniej przewidzieć. Bo praworządność to nie jest tylko kwestia sposobu uchwalania ustaw. Praworządność to także ochrona praw nabytych, proporcjonalność i zaufanie do państwa.

I te przyjmowane dzisiaj przepisy mają uporządkować kolejkę. Nie wybudują jednak ani jednego kilometra sieci. Mogą otworzyć bramę do systemu, jak powiedziałem, ale same systemu nie wybudują.

Państwo można osłabić bez przekraczania jego granic, bez jednego wystrzału i bez wypowiedzenia wojny. Wystarczy sprawić, żeby energia była tak droga, tak niepewna i tak zależna od decyzji podejmowanych poza granicami kraju, żeby fabryki zamyka-

Poseł Ryszard Petru

ły się nie od huku bomb, tylko od rachunków. Wtedy inwestorzy wyjadą nie pod eskortą, tylko po cichu do krajów, które zapewnią tańszą energię, pewniejszą na wiele lat naprzód.

Wysokie ceny energii są dzisiaj jedną z największych barier rozwoju polskiej gospodarki. Ograniczają produkcję przemysłową, inwestycje i eksport. Dlatego polityki energetycznej nie powinno wyłącznie oceniać się przez pryzmat celów środowiskowych. Musi przechodzić również test konkurencyjności przemysłu, bezpieczeństwa państwa i kosztów ponoszonych przez obywateli.

Musimy też zakończyć fałszywe dylematy i wojny. Transformacja przeciwko bezpieczeństwu, klimat przeciwko przemysłowi, bezpieczeństwo przeciwko niskiej cenie. Poważne państwo nie wybiera między bezpieczeństwem a konkurencyjnością – zapewnia jedno i drugie.

Polska polityka energetyczna powinna opierać się na siedmiu trwałych zobowiązaniach. Po pierwsze, niskie i przewidywalne ceny energii. Każda regulacja w Polsce powinna przechodzić test ceny bezpieczeństwa i konkurencyjności. Po drugie, bezpieczeństwo dostaw. Potrzebujemy zróżnicowanego miksu energetycznego, odpowiednich rezerw i zdolności bilansowania systemu w każdej godzinie roku. Nie wolno uzależniać państwa od jednej technologii, od jednego paliwa, od jednego dostawcy ani jednego szlaku transportowego. Po trzecie, modernizacja sieci. Sieć jest niewidzialną autostradą gospodarki. Ustawa porządkuje dostęp do niej, ale bez nowych linii, bez stacji i transformatorów nadal będziemy odrzucać dobre inwestycje. Po czwarte, magazyny energii i elastyczność. Potrzebujemy magazynów bateryjnych, elektrowni szczytowo-pompowych, magazynów ciepła i elastycznego popytu. Po piąte, racjonalne wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Wiatr i słońce są zasobami naturalnymi dostępnymi na naszym terytorium. Nie można nałożyć na nie embarga. Rozwijajmy je tam, gdzie są warunki sieciowe i akceptacja społeczna, łącząc je z magazynami, biogazem i biometanem. Społeczności lokalne muszą być partnerem i oczywiście uczestniczyć w korzyściach z tego tytułu. Po szóste, długoterminowe kontrakty dla przemysłu. Przedsiębiorca nie buduje fabryki na podstawie ceny energii z jednego dnia. Musi mieć dostęp do przewidywalnych kontraktów energetycznych. Po siódme, krajowa (*Dzwonek*) odporność energetyczna. Musimy przygotować nasz system na sabotaż, awarie i cyberataki. Potrzebujemy redundancji sieci, lokalnych mikrosieci, zdolności pracy wyspowej szpitali i infrastruktury.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Energia musi być tania dla gospodarki, przewidywalna dla inwestorów, pewna dla obywateli i bezpieczna dla państwa. Dlatego będziemy oczywiście głosować za tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wszystko się zgadza, oprócz tego, że nie jestem panem marszałkiem, tylko panią marszałek.

(*Poseł Ryszard Petru*: Pani marszałek, jeszcze raz bardzo przepraszam. Przeczytałem to.)

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę pana posła Jarosława Sachajkę, pozwólcie państwo, że przywitam gości pana posła Marka Krząkały, ale też Ryszarda Galli. Przysłuchują się naszym obradom przy okazji uczestnictwa w wernisażu wystawy z okazji 35-lecia traktatu polsko-niemieckiego, a pochodzą z województw śląskiego i opolskiego. Dziękujemy bardzo, że jesteście państwo dzisiaj z nami. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy przed sobą ustawę, która jest najlepszym dowodem na fatalną jakość stanowionego dziś prawa. Minęło zaledwie kilka miesięcy od uchwalenia poprzedniej nowelizacji, a rząd już musi poprawiać własny bubel legislacyjny. Tak nie wygląda odpowiedzialne państwo. Tak wygląda legislacja tworzona w pośpiechu, bez rzetelnych analiz, bez przewidywania skutków własnych decyzji. Rząd chwali się deregulacją, ale w rzeczywistości tworzy kolejne bariery. Owszem, wprowadza limity zabezpieczeń w wysokości 3 i 6 mln zł. Tylko dla kogo to są rozsądne kwoty? Dla wielkich koncernów energetycznych być może tak, ale dla lokalnych przedsiębiorców, spółdzielni energetycznych, klastrów energii, wielu samorządów czy średnich polskich firm nadal są to ogromne pieniądze. W praktyce takie przepisy wzmacniają największych graczy, a utrudniają rozwój lokalnej przedsiębiorczości i energetyki obywatelskiej.

Najważniejszy problem pozostaje nierozwiązany. Brakuje nam nie kolejnych nowelizacji, lecz wydolnej infrastruktury energetycznej. Można dowolnie zmieniać terminy, kaucje, procedury, ale jeżeli sieć nie jest przygotowana na przyłączenie nowych źródeł, to inwestorzy nadal będą czekać latami. Właśnie tutaj dochodzimy do sedna problemu. Polska od lat prowadzi chaotyczną transformację energetyczną. Rozwijamy niestabilne źródła energii, których produkcja zależy od pogody, a jednocześnie zaniedbujemy inwestycje w sieci przesyłowe i magazyny energii. Skutkiem są rosnące koszty bilansowania systemu, ograniczenia w przyłączeniu nowych instalacji oraz coraz większe problemy z zapewnieniem stabilnych dostaw energii. Jednocześnie odchodzimy od stabilnej energetyki węglowej, zanim stworzymy dla niej realną alternatywę. Nie zbudowaliśmy elektrowni jądrowych, nie wdrożyliśmy małych reaktorów modułowych na odpowiednią skalę, a właściwie na żadną skalę, nie zapewniliśmy przedsiębiorcom przewidywalnych wa-

Poseł Jarosław Sachajko

runków inwestowania. Najlepszym przykładem jest projekt małych reaktorów jądrowych. Polski kapitał inwestuje dziś w takie technologie za granicą, bo w Polsce procedury trwają latami, decyzje są odkładane, a inwestorzy nie mają pewności, kiedy i czy w ogóle będą mogli realizować swoje projekty.

Ta ustawa nie rozwiązuje żadnego z tych fundamentalnych problemów. Jest jedynie próbą naprawienia błędów popełnionych kilka miesięcy temu. Polska potrzebuje spójnej strategii energetycznej opartej na bezpieczeństwie dostaw, nowoczesnych sieciach, stabilnych źródłach energii i równych szansach dla polskich przedsiębiorców, a nie kolejnych nowelizacji naprawiających poprzednie nowelizacje.

Co do magazynów energii, to jedynym racjonalnym rozwiązaniem są elektrownie szczytowo-pompowe, bo magazyny energii, szanowni państwo, oparte na akumulatorach to jest uzależnienie się od Chin. 95% tego rynku (*Dzwonek*) to są Chiny. A więc co wy robicie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdy przedsiębiorca źle wykonał umowę, ponosi koszty poprawek. Gdy Sejm źle napisze ustawę, rachunek bardzo często spada właśnie na zwykłych ludzi, często na przedsiębiorców. Właśnie o tym jest projekt, który jest przedmiotem tej debaty. W marcu uchwalono wielką ustawę sieciową. Miała ona uporządkować kolejkę do przyłączeń i usunąć z niej projekty papierowe, które blokują polską sieć, choć nigdy nie powstaną. Potem dodano 6-miesięczne vacatio legis. Zrobiono to jednak tak niefortunnie, że przepisy przejściowe przestały chronić tych, których miały chronić. Operatorzy zaczęli czytać ustawę literalnie i trudno mieć do nich pretensje. Prawo nie jest stenogramem z intencji ustawodawcy. Prawo powinno być proste, a obywatel powinien mieć możliwość je przeczytać i bez trudu zastosować.

Skutek błędu jest bardzo konkretny. Dla projektu o mocy 100 MW zamiast 750 tys. zł na zabezpieczenie mogły być potrzebne aż 3 mln. Projektodawca szacuje, że w skali całej kolejki różnica może wynosić ponad 1,5 mld zł. Jednocześnie przyznaje, że dokładnych danych nie posiada, bo mają je operatorzy. Projekt słusznie ustala konkretne daty, słusznie ogranicza zabezpieczenie do 3,6 mln zł. Słusznie nakazuje zwrócić nadwyżki i usuwa absurd podwójnej sankcji.

Tę naprawę należy przeprowadzić, ale poprawiając jeden błąd, nie twórzmy następnego. W nowym art. 11 ust. 1b wpisano odesłanie do art. 7 ust. 8a, który dotyczy zaliczki, chociaż cały mechanizm odnosi się do zabezpieczenia uregulowanego w art. 7 ust. 8c. Jedna cyfra, ale właśnie z takich pojedynczych cyfr powstają potem miliardowe problemy. Skutki finansowe błędu państwa nie mogą spadać na inne podmioty. Polska sieć elektroenergetyczna jest infrastrukturą strategiczną. Ma służyć realnym inwestycjom, polskiej gospodarce i bezpieczeństwu energetycznemu, a nie przechowywaniu papierowych megawatów. Owszem, ustawa naprawia ustawę sprzed kilku miesięcy, ale nie usuwa podstawowych skutków, które niszczą polską gospodarkę, polskie firmy, polskie gospodarstwa domowe.

Pan poseł Ryszard Petru zwrócił uwagę, że powinna być gwarancja przyłączenia do sieci. Tak, ale do sieci, która nie tylko udostępnia prąd, ale tani prąd. Właśnie państwo polskie dzięki swoim działaniom na przestrzeni ostatnich dekad doprowadziło do tego, że polskie firmy (*Dzwonek*), polska gospodarka jest rujnowana wysokimi cenami energii wskutek ideologicznego błędu klimatyzmu i różnego rodzaju innych urojeń geopolitycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewica.

(*Poseł Iwona Ewa Arent*: Spóźniony jesteś, Darek.)

Poseł Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Tak, rzeczywiście spóźniony, ale trwało posiedzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych i to się niestety trochę przedłużyło. Ale cieszę się, że zdążyłem.

Po panu pośle Skaliku klub Lewicy niewątpliwie będzie dyskutował o projekcie ustawy z drugiej strony…

(*Poseł Ryszard Petru*: I dobrze.)

…z tego względu, że zdajemy sobie sprawę, że popełniono wiele błędów dużo wcześniej. Nie postawiliśmy na energetykę odnawialną i dlatego dzisiaj mamy tak wysokie ceny energii. Nie inwestowaliśmy w sieci przesyłowe i sieci dystrybucyjne przez ostatnie 10 czy 15 lat, dlatego dzisiaj jest problem dotyczący przyłączenia…

(*Poseł Iwona Ewa Arent*: Przez 30 lat, Darek.)

Dobrze, może i 30. Natomiast jedno jest pewne: od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej można było również te środki wykorzystywać. Przypomnę tylko, że z samej sprzedaży uprawnień CO_2 budżet państwa, i nie chcę tu mówić o polityce, bo nie o to w tym wszystkim chodzi, uzyskał dodatkowe 100 czy 110 mld zł. Niestety zaledwie 5% czy 8% z tego było przeznaczone właśnie na ograniczenia emisji, czyli chociażby kwestie związane z budową sieci czy no-

Poseł Dariusz Wieczorek

wych źródeł odnawialnych. Projekt ustawy, nad którym w tym roku debatowaliśmy, rzeczywiście miał doprowadzić do tego, żeby urealnić warunki przyłączenia nowych instalacji produkujących energię z odnawialnych źródeł.

Operatorzy systemu i przesyłowego, i dystrybucyjnego sygnalizowali duży problem, polegający na dużej liczbie składanych wniosków. Procedura jest taka, że każdy wniosek jest rozpatrywany po kolei. W związku z tym, jeżeli ktoś, kto nawet nie ma żadnego zaplecza finansowego, składa taki wniosek, to formalnie jest w kolejce, trzeba ten wniosek rozpatrzeć. Jeżeli jest moc, która może być przyłączona, to taką umowę przyłączeniową, ważną 2 lata, podpisuje się. Ale partner niekoniecznie rozpocznie budowę, więc moc jest blokowana. Jest wiele firm w Polsce, które w taki sposób działały i później próbowały odsprzedawać umowy przyłączeniowe. Była szeroka dyskusja, pamiętam ją. Ona miała na celu właśnie uporządkowanie tego rynku, żeby ci partnerzy, którzy występują o instalacje fotowoltaiczne, o elektrownie wiatrowe, byli partnerami, którzy rzeczywiście w przeciągu 2 lat zrealizują inwestycję. I taka była intencja tej ustawy.

Rzeczywiście pojawił się błąd i nie zwróciliśmy pewnie na to uwagi. Pan minister też nie zwrócił na to uwagi, że pojawiły się kwestie dotyczące vacatio legis i niekoniecznie fortunnego zapisu, że ustawa wchodzi w życie od 30 kwietnia, a zapisy po 6 miesiącach. Zatem pojawił się taki moment, od kwietnia do października, i właściwie nie było wiadomo jak to interpretować: czy ustawa i odpłatności dotyczące mocy przyłączeniowych za każdy megawat już funkcjonują, czy już obowiązują wyższe, czy te, które jeszcze do tej pory obowiązywały. W związku z tym, na podstawie różnych wniosków, które się pojawiały w ministerstwie, sygnalizujących właśnie ten problem, że spółki dystrybucyjne czy polskie sieci energetyczne inaczej to wszystko interpretują, że zapis nie jest jednoznaczny, chcemy dzisiaj ten błąd naprawić. Błędy się popełnia. Ten, kto nic nie robi, nie popełnia błędów. Natomiast temu, kto coś robi, błędy mogą się zdarzyć. W związku z tym dzisiaj ten błąd naprawiamy.

Projekt ustawy już jednoznacznie określa kwestię dotyczącą wejścia w życie ustawy, nowych przepisów. Dlatego klub Lewicy będzie popierał projekt ustawy w imię rozwoju energetyki odnawialnej, wychodząc z założenia, że w mikście energetycznym energetyka odnawialna będzie miała coraz większą rolę. I to jest absolutnie ten kierunek. Natomiast, żeby mogła się rozwijać, muszą być sprawne sieci przesyłowe i dystrybucyjne. Ale to już są inne zadania, dla spółek Skarbu Państwa i spółek energetycznych, które są w tej chwili realizowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
To był ostatni głos w debacie klubowej.
Przechodzimy do pytań, a tych mamy 13.
Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zamykam też listę.
Pierwszą do zadania pytania zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy dziś ustawę, która naprawia ustawę uchwaloną zaledwie kilka miesięcy temu. Sami projektodawcy przyznają, że zawierała ona wadliwe konstrukcje legislacyjne, wywołała chaos interpretacyjny i naraziła inwestorów na wielomilionowe obciążenia.

Dlatego pytam, dlaczego skutków tego legislacyjnego bałaganu nie wykryto przed uchwaleniem ustawy. Czy na etapie prac komisji legislatorzy zgłaszali wątpliwości w sprawie tych przepisów? Jeśli tak, to dlaczego nie zostały uwzględnione? Ile inwestycji zostało opóźnionych i ilu przedsiębiorców poniosło dodatkowe koszty przez błędy rządzącej większości? Rząd powinien wreszcie wziąć się do pracy. Zamiast zastanawiać się, jak w ustawach zaszywać rozwiązania, jak stosować legislacyjne fortele i jak przechytrzyć prezydenta, powinien tworzyć prawo jasne, przewidywalne i służące Polakom. Czy rząd wyciągnie z tej sytuacji wnioski, czy też za kilka miesięcy będziemy znowu uchwalać ustawę naprawiającą ustawę naprawiającą wcześniejszą ustawę? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Pani Marszałek! Ja również mam trzy pytania do tego projektu ustawy.

Panie Ministrze! Z uzasadnienia wynika, że błędne sformułowanie przepisów przejściowych doprowadziło do chaosu interpretacyjnego, a sami operatorzy sieci przyznają, że prezentowana przez nich wykładnia może okazać się błędna. Kto ponosi odpowiedzialność za powstanie tej sytuacji? Jakie działania podejmie rząd, aby podobne błędy legislacyjne nie paraliżowały w przyszłości strategicznych inwestycji w sektorze energetycznym?

Projekt wskazuje również, że obecne przepisy mogą skutkować koniecznością wniesienia przez inwestorów znacznie wyższych zaliczek i zabezpieczeń oraz utratą dodatkowych terminów na realizację tzw. kamieni milowych. Ilu inwestorów może zostać do-

Poseł Lidia Czechak

tkniętych tym problemem? Jakie byłyby konsekwencje dla rozwoju nowych mocy wytwórczych oraz bezpieczeństwa energetycznego Polski, gdyby projekt nie został jednak uchwalony?

Panie Ministrze! Projekt przewiduje zmianę przepisów jeszcze w okresie ich vacatio legis oraz nadanie im skutków od wcześniejszej daty, aby usunąć lukę prawną i zapewnić pewność obrotu. Czy rząd podziela ocenę projektodawców, że takie rozwiązanie jest konieczne dla ochrony zaufania obywateli i przedsiębiorców do państwa (*Dzwonek*) oraz stabilności prawa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt naprawia błąd legislacyjny poprzedniej ustawy, ale robi to za pomocą działania prawa wstecz. Jednocześnie nie gwarantuje wprost, że inwestor, który nie wykonał nieistniejącego jeszcze obowiązku w terminie 14 dni, nie utraci automatycznie umowy o przyłączenie. Czy rząd może jednoznacznie zagwarantować, że żadna umowa o przyłączenie zawarta po 29 kwietnia 2026 r. nie wygaśnie z mocy prawa, dlatego że inwestor nie złożył zabezpieczenia w terminie 14 dni, jeżeli obowiązek ten został na niego nałożony dopiero retroaktywnie? Dlaczego w sprawozdaniu komisji nie zapisano wyraźnego nowego terminu dla takich podmiotów?

Na podstawie jakich kompletnych danych wyliczono spadek obciążenia inwestorów z 2,19 mld zł do 540 mln zł, skoro projektodawca sam przyznaje, że nie zna liczby i mocy projektów objętych zmianą? Ile z chronionych projektów jest rzeczywiście realizowanych, a ile jedynie blokuje ograniczone moce przyłączeniowe kosztem nowych inwestorów? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta ustawa pokazuje, jak powinna działać odpowiedzialna legislacja. Jeżeli po wejściu przepisów dostrzegamy, że ich rozwiązania przejściowe mogą nadmiernie obciążać przedsiębiorców, reagujemy i je poprawiamy. Chcemy skończyć z blokowaniem mocy przyłączeniowych przez projekty istniejące tylko na papierze, ale jednocześnie musimy chronić uczciwych inwestorów. Nie można zmieniać reguł w trakcie postępowania i obciążać przedsiębiorców nowymi obowiązkami, gdy wcześniej działali zgodnie z prawem i ponieśli już koszty inwestycji. Deregulujemy, poprawiamy prawo i przywracamy przedsiębiorcom zasadę, że państwu można ufać. I tym właśnie różni się odpowiedzialne państwo od państwa, które przez 8 lat rządów PiS-u tworzyło przedsiębiorcom kolejne bariery i pozostawiło energetykę z ogromnymi problemami sieciowymi.

Panie Ministrze! Ilu przedsiębiorców skorzysta z tej zmiany? Czy pozwoli ona uratować inwestycje, które mogłyby zostać zablokowane (*Dzwonek*) przez zmianę przepisów? I jakie kolejne działania podejmie rząd, aby szybciej uwalniać moce przyłączeniowe? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt należy uznać za bardzo dobry z kilku kluczowych powodów. Po pierwsze, skutecznie eliminuje groźną lukę prawną, kończąc z sytuacją, w której operatorzy sieciowi żądają od inwestorów OZE i magazynów energii 100-procentowych zaliczek zamiast obniżonych do 25%, co groziło masowym wygaszaniem umów. Równocześnie niniejsze przepisy realnie chronią płynność finansową branży z powodu uwolnienia firmom gigantycznych środków. Mamy tutaj również do czynienia z twardymi datami kalendarzowymi i stabilnymi limitami, co daje inwestorom pewność prawa, bez której wielomilionowe projekty po prostu mogłyby się nie udać. Wszystko to powoduje, że otrzymujemy spójne, odpowiedzialne prawo, które zabezpiecza polską transformację energetyczną.

Powołując się na art. 7 (*Dzwonek*), proszę o odpowiedź na pytanie, co będzie ze zwrotem nadmiarowych środków dla podmiotów, które już wpłaciły pełne 100% zaliczek przed wejściem w życie nowych regulacji…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

…skoro ten zapis odnosi się wyłącznie do przyszłych zabezpieczeń i nie rozstrzyga statusu dotychczasowych wpłat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa nowelizuje przepisy przejściowe ustawy zmieniającej Prawo energetyczne, zastępując nieprecyzyjne terminy wejścia w życie ustawy konkretnymi datami.

Beneficjentami tej nowelizacji będą podmioty przyłączane do sieci elektroenergetycznej, takie jak inwestorzy OZE czy infrastruktury kolejowej, które zyskają jasność co do terminów i kwot zaliczek. Ustawa rozwiązuje także problem prawnej luki między 30 kwietnia a 15 października br., gdy przepisy przejściowe ustawy zmieniającej nie obowiązywały, a dotychczasowe Prawo energetyczne nie przewidywało przejściowych obniżek zaliczek i zabezpieczeń.

Dlatego moje pytanie brzmi: Czy przewidziano mechanizm weryfikacji, aby operatorzy sieciowi zwrócili nadpłacone, zabezpieczone pożyczki pobrane po 30 kwietnia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałabym wyraźnie podkreślić: zmiany w Prawie energetycznym wpisują się w strategiczny wektor zmian rynku energii. Nowelizacja ma charakter porządkujący i zabezpieczający. Dążymy do tego, by polski miks energetyczny był czystszy, Polacy płacili niższe rachunki dzięki zielonej energii, a system był odporny na zawirowania geopolityczne. Jednak aby osiągnąć te cele, musimy dbać o detale.

Mam zatem do pana ministra pytanie: W jaki sposób doprecyzowanie przepisów przejściowych wpłynie na proces oferowania tzw. taryf dynamicznych oraz umów ze stałą ceną przez sprzedawców energii? Czy konsumenci są bezpieczni, jeżeli chodzi o potencjalne luki interpretacyjne? Czy resort planuje kampanię informacyjną dla przedsiębiorców i samorządów, objaśniającą ostateczny kształt skorygowanych procedur przyłączeniowych, aby uniknąć paraliżu inwestycyjnego na poziomie lokalnym? Jak resort ocenia koszty dostosowawcze po stronie mniejszych podmiotów operujących na rynku energii w związku z nowym harmonogramem i dopracowaniem pojęć? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W nawiązaniu do poprzedniego wystąpienia – jak pan minister wytłumaczyłby Wysokiej Izbie, jak pan zabezpieczy Polskę przed zawirowaniami geopolitycznymi, o których mówiła poprzedniczka, skoro 95% komponentów do akumulatorowych magazynów energii jest z Chin? W jaki sposób?

Jak rząd zamierza zapewnić stabilność krajowego systemu elektroenergetycznego przy dalszym wzroście udziału niestabilnych, odnawialnych źródeł energii oraz jaki będzie koszt bilansowania systemu w latach 2026–2030?

Jaki jest aktualny harmonogram wdrażania małych reaktorów modułowych w Polsce? Ile wydano decyzji administracyjnych i jakie działania podjęto, aby inwestorzy nie przenosili swoich projektów do innych państw?

Jaką moc stabilnych źródeł wytwórczych rząd planuje uruchomić do 2035 r., aby zastąpić wyłączane jednostki węglowe i zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne oraz przewidywalne ceny energii dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza.

Poseł Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bezpieczna, nowoczesna i konkurencyjna energetyka wymaga nie tylko inwestycji, ale także dobrego prawa. Przepisy prawa muszą nadążać za zmianami technologicznymi i odpowiadać na wyzwania związane z transformacją energetyczną. Dzisiejszy projekt właśnie taki cel realizuje: usprawnia proces przyłączania do sieci, ogranicza zbędne formalności, wzmacnia pozycję odbiorców energii i tworzy lepsze warunki do rozwoju odnawialnych źródeł energii oraz magazynów energii. To rozwiązania, które będą służyć zarówno gospodarce, przedsiębiorcom, jak i odbiorcom. Potrzebujemy prawa, które ułatwia inwestowanie, zwiększa bezpieczeństwo energetyczne kraju i pozwala skutecznie budować nowoczesny rynek energii. To dobry projekt. Z pełnym przekonaniem oddam głos za jego przyjęciem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Tomasza Nowaka.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sieci przesyłowe, czyli krwiobieg energetyki. W latach 2020–2023 wydano od 7 mld do 8 mld zł właśnie na budowę, rozbudowę tych sieci, a w latach 2024 do 2027 – to od 18 mld do 22 mld zł, w zależności od tempa realizacji. Do roku 2034 przewidujemy wydanie rekordowo 64 mld zł. To są olbrzymie kwoty, ale te kwoty także muszą być uwiarygodnione tym, że inwestycje w sieci nie będą blokowane przez fikcyjne firmy, które będą składały po kilka zamówień, że tak powiem, na przyłączenie do tej samej instalacji.

W związku z tym, panie ministrze, pytanie o infrastrukturę cyfrową, która będzie zabezpieczać (*Dzwonek*) nam dublowanie poszczególnych zamówień na moc przez poszczególne firmy dla określonych jednoznacznie instalacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Mam pytania, jak ta ustawa dotycząca nowoczesnej energetyki spowoduje modernizację sieci przesyłowych, na które wydajemy pieniądze, i w jaki sposób da szansę podmiotom, które chcą się przyłączyć do sieci, aby jak najszybciej mogły otrzymać przyłącze do sieci. Bo to buduje gospodarkę i na tym bardzo nam zależy.

W sposób szczególny upominam się o Podkarpacie, o specjalną strefę ekonomiczną w Mielcu, bo tam lokowane są inwestycje. Chodzi o to, by inwestycje m.in. w przemysł zbrojeniowy miały jak najszybszy dostęp do sieci przesyłowych, aby mogły zrealizować jak największy wolumen produkcji, a potem sprzedaży. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dzisiejszy projekt nie wynika z nowych okoliczności ani nieprzewidzianych wydarzeń. Jest konsekwencją niechlujstwa legislacyjnego, braku wyobraźni i braku przewidywania skutków uchwalonych przepisów. Jeżeli kilka miesięcy po uchwaleniu ustawy trzeba doprecyzować przepisy przejściowe, bo nie wiadomo, kogo obejmują ani od kiedy mają obowiązywać, to znaczy, że poprzednia ustawa została przygotowana po prostu źle. Prawo nie może być tworzone metodą prób i błędów. Inwestorzy, przedsiębiorcy i operatorzy systemów energetycznych oczekują stabilności oraz pewności prawa, a nie kolejnych nowelizacji naprawiających wcześniejsze nowelizacje.

Najbardziej niepokojące jest to, że staje się to pewnym standardem – nie mówię tutaj szczególnie o państwa ministerstwie – ale generalnie standardem w obszarze tego rządu. Najpierw uchwalamy przepisy, potem odkrywamy ich luki, następnie tłumaczymy, że intencja była inna, i wracamy z kolejną ustawą (*Dzwonek*), która ma wyjaśnić poprzednią. Tak nie wygląda odpowiedzialne stanowienie prawa, a niestety to jest właściwie standard. Apeluję o to, aby prawo było stanowione w sposób precyzyjny, tak aby Polacy wiedzieli, jak się opierać na tym prawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska gospodarka, polskie firmy płacą za prąd dwa razy więcej niż w Stanach Zjednoczonych, o 40% więcej niż firmy w Chinach czy w Indiach i o 25% więcej niż firmy w większości państw europejskich. Te dysproporcje uniemożliwiają konkurowanie polskim firmom. Co rusz słyszymy o zamykaniu kolejnych firm, zwłaszcza tych energochłonnych. To wszystko wynik urojeń klimatystów krajowych i eurokołchozowych będących kiedyś i obecnie u władzy. Podatek od urojeń klimatycznych zawarty w cenie prądu dzisiaj stanowi ponad połowę tej ceny. Te urojenia klimatyczne niszczą polskie firmy i rujnują portfele gospodarstw domowych.

Panie ministrze, znając tę okrutną prawdę (*Dzwonek*), pytam: Czy w resorcie trwa praca nad faktycznie gruntowną reformą, a nie tymi kosmetycznymi zmianami? Tego oczekują Polacy i polskie firmy: taniego prądu bez urojeń klimatycznych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Na państwa pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Wojciech Wrochna.
Zapraszam, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Postaram się bardzo krótko, ale precyzyjnie, odpowiedzieć na te pytania. Na początek powiem kilka zdań o samej ustawie. Jest to rewolucyjna ustawa zmieniająca model funkcjonowania przyłączania do sieci. Jej celem jest pozbycie się projektów widmo, które blokują przyłączanie źródeł do sieci i w konsekwencji blokują możliwości rozwoju nowych źródeł, w tym tych, które są w stanie zapewnić nam tanią energię, czyli źródeł odnawialnych i magazynów. Projekty blokujące, które długo trwają, oczywiście generują dodatkowe, istotne koszty. Ta ustawa to zmienia, co już przynosi skutki i pozytywne rezultaty. Jest ona chwalona oraz bardzo dobrze oceniana zarówno przez sektor, jak i naszych partnerów z Unii Europejskiej. Do tego często, czy to przez komisję, czy przez innych operatorów, jest stawiana jako wzór rozwiązań, które należy przyjmować. W konsekwencji uważamy, jesteśmy przekonani, że ta ustawa to naprawdę dobre rozwiązanie.

Jeśli chodzi o poprawkę, która jest dzisiaj omawiana – tutaj chciałbym podziękować komisji, która to rozwiązanie zaproponowała – to, szanowni państwo, jest to poprawka, która nie jest związana z pierwotną propozycją i przedłożeniem rządowym. To przedłożenie rządowe, które zostało skierowane do Sejmu, zawierało inne rozwiązania. Te rozwiązania były spójne i nie zawierały żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Wątpliwości interpretacyjne pojawiły się w związku z poprawką, która została wprowadzona na etapie prac senackich. Poprawka ta, za zgodą rządu, spowodowała wydłużenie okresu przejściowego dla projektów w toku. Uznaliśmy, że to rozwiązanie, które zostało zaproponowane w Senacie, chcąc pójść jeszcze na rękę przedsiębiorcom, jest rozwiązaniem zasadnym. Problemem jest to, że poprawka, która legislacyjnie też jest poprawna, spowodowała nawet nie tyle wątpliwości interpretacyjne, ile pewną rozbieżność pomiędzy celem poprawki, która została wprowadzona w Senacie, a jej możliwą literalną wykładnią. Chcąc wrócić do celu i uniknięcia wątpliwości w zakresie możliwych wykładni w treści poprawki zgłoszonej w Senacie do tej ustawy, zgadzamy się z tym, co zaproponowała tutaj Komisja. Zróbmy poprawkę, która w precyzyjny sposób doprowadzi do tego, że cel poprawki wprowadzonej w Senacie zostanie wypełniony. Ta ustawa może dzisiaj funkcjonować bez żadnego problemu i bez żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Te wątpliwości interpretacyjne są, powtórzę raz jeszcze, związane z celem poprawki, który został wprowadzony w Senacie. W konsekwencji jesteśmy za tym, żeby tę poprawkę przyjąć i żeby te wątpliwości zostały rozstrzygnięte w taki sposób, że cel tej poprawki senackiej zostanie uwzględniony i zaimplementowany.

Jednocześnie chcę zwrócić uwagę na to, że skala konsekwencji dzisiaj obowiązującego przepisu jest stosunkowo niewielka. W obecnej chwili te dzisiaj obowiązujące przepisy obejmują tylko i wyłącznie najstarsze umowy i sprawne wprowadzenie tej poprawki, przyjęcie przez Sejm, Senat i podpisanie przez prezydenta, spowoduje, na co oczywiście mamy nadzieję, że istotnych problemów ze stosowaniem tej ustawy w zakresie wielkości, liczby przedsiębiorców objętych tym pierwotnym rozwiązaniem nie będzie. Ilu przedsiębiorców skorzysta z tej zmiany, nad którą dzisiaj procedujemy, o której rozmawiamy? Wszyscy ci, którzy są objęci procedurami przyłączeniowymi.

W poprawce, którą w tej chwili omawiamy, zaproponowane są rozwiązania, które wstecznie dotyczą wszystkich projektów objętych tymi procedurami. W konsekwencji nie doprowadzi to do żadnych zmian, które byłyby nieintencjonalne w kontekście poprawki zgłoszonej przez Senat. Takie rozwiązanie, pomimo że działa z mocą wsteczną, jest dla adresatów normy prawnej korzystne, jest w 100% rozwiązaniem akceptowalnym z perspektywy konstytucyjnej.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorców, którzy zostali już objęci konsekwencjami tej ustawy i ponieśli wyższe opłaty, to oczywiście wszystko to, co zostało wpłacone w większej wysokości, będzie podlegać zwrotowi – tak jak powiedziałem, w stosunku do wszystkich przedsiębiorców, którzy wnieśli takie wyższe wpłaty.

Jeżeli chodzi o wpływ na taryfy dynamiczne, pojawiło się takie pytanie, to szanowni państwo, ta ustawa wprost tego nie dotyczy. Odblokowanie potencjału przyłączania nowych źródeł, obniżanie taryf jest oczywiście potencjalną możliwą konsekwencją tej ustawy, ale pośrednią, dlatego że na ilość dostępnych i oferowanych taryf dynamicznych wpływa polityka operatorów i możliwość kształtowania ich w taki sposób. Natomiast ta ustawa, dynamizując możliwość transformacji polskiego systemu, na pewno pozytywnie się do tego może przyczynić.

Było pytanie, co prawda również w stosunkowo niewielki sposób powiązane bezpośrednio z ustawą, dotyczące rozwoju małych reaktorów jądrowych, ale bardzo chętnie na nie odpowiem. Ta ustawa z perspektywy małych reaktorów jądrowych czy jakichkolwiek źródeł, dla których chce się uzyskać warunki przyłączenia, w związku z tym, że porządkuje się system, w praktyce powoduje, że będzie dostępne więcej mocy przyłączeniowej, i jest tak naprawdę ułatwieniem dla wszystkich typów inwestorów we wszystkie typy źródeł. Jeżeli chodzi o małe reaktory jądrowe, tam gdzie zostały złożone wnioski o wydanie warunków przyłączenia, a obecnie mamy złożony tylko jeden wniosek, warunki zostały wydane. Z perspektywy możliwości uzyskiwania warunków przyłączenia i procedowania tego typu inwestycji to się zadziało, warunki zostały wydane. Sieć nie ogranicza możliwości rozwoju małych reaktorów jądrowych.

Było kilka tego typu pytań dotyczących tego, jak ta ustawa wpływa na rozwój sieci, a jak rozwój sieci

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna

wpływa na system elektroenergetyczny. Szanowni państwo, umożliwienie przyłączania większej liczby źródeł, umożliwienie przyłączania tych źródeł bez blokowania wydawania warunków przyłączenia generuje niższe koszty dla systemu, powoduje, że projekty, które są bardziej zaawansowane, które są z finansowaniem, a w konsekwencji realizowane w krótkim czasie i tańsze, będą realizowane. Powinno to doprowadzić do optymalnego alokowania mocy przyłączeniowych do lepszych projektów, obniżania ceny i w perspektywie średnio- i długoterminowej do tego, że rozwój sieci będzie optymalny, a jeżeli będzie optymalny, będzie oczywiście tańszy, co przełoży się na mniejsze czy korzystniejsze taryfy i niższe koszty energii.

Ostatnie dwa pytania. Pytanie w zakresie infrastruktury cyfrowej rozumiem na dwa sposoby. Po pierwsze, chodzi o to, w jaki sposób infrastruktura cyfrowa, w jaki sposób wykorzystanie nowoczesnych źródeł mogą wpływać na rozwój sieci. Oczywiście budowa centrów danych, głęboka analityka przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji optymalizuje i ma możliwość optymalizowania zarówno funkcjonowania sieci na co dzień, jak i planowania rozwoju sieci. Z drugiej strony przyłączanie i budowa nowoczesnej infrastruktury cyfrowej są elementami, które również są objęte tą ustawą, nowelizacją, o której dzisiaj rozmawiamy. Bo sprawny rozwój sieci to jest również możliwość lepszego, sprawniejszego i tańszego przyłączania do sieci tego typu instalacji, oczywiście pośrednio. Mówimy tutaj o instalacjach odbiorczych.

Ostatnia kwestia, która się pojawiła, też w dosyć pośredni sposób związana z ustawą, dotyczy kosztów energii w Polsce i wpływu polityki unijnej na koszty energii. Ten wpływ oczywiście istnieje. Jest to związane z politykami energetycznymi, z politykami klimatycznymi, które w Unii Europejskiej obowiązują już od początku tego wieku. To nie jest nowy pomysł, system ETS funkcjonuje już od dziesiątków lat. Istotą i celem mądrej polityki energetycznej powinno być to, żeby w warunkach regulacyjnych, w jakich się znajdujemy, umieć doprowadzić do rozwiązań, które tę cenę będą obniżać, czyli optymalizować miks źródeł wytwórczych, obniżać koszty systemowe w takich warunkach, w jakich funkcjonujemy. Rozumiem nośność polityczną haseł typu: wyjdźmy z europejskiego systemu uprawnień do emisji CO_2, szanowni państwo. Natomiast z jednej strony nie jest to zakres zadań Ministerstwa Energii, nie chcę się o tym wprost wypowiadać. Z drugiej strony wszyscy ci, którzy wiedzą, w jaki sposób funkcjonuje Unia Europejska, powinni mieć jasną świadomość tego, że unijnej polityki energetycznej, polityki klimatycznej, która jest decydowana na poziomie Unii Europejskiej większością kwalifikowaną, nie jesteśmy w stanie wypowiedzieć indywidualnie. Zamiast tworzyć pomysły, które w mojej ocenie są trudne do zrealizowania, mówię tutaj o osobistym podejściu, trzeba szukać takich rozwiązań, które będą zapewniać optymalne scenariusze rozwoju polskiej energetyki. Dzisiaj jeśli chodzi o rozwój źródeł, które są w stanie generować niskie koszty energii, to jest to przede wszystkim lądowa energetyka wiatrowa. To są dane, to są fakty, trudno z nimi dyskutować. Aczkolwiek podkreślam to cały czas, patrzymy na wytwarzanie kosztu energii całościowo. Polityka energetyczna Polski, nad którą pracujemy, będzie patrzeć na koszty systemowe, nie tylko na levelized cost of electricity, czyli ten koszt wytworzenia, ale na wszystkie koszty systemowe, które są związane z funkcjonowaniem źródeł o różnej charakterystyce i różnych typów źródeł. Uspokajam wszystkich państwa, że zarówno źródła sterowalne, jak i źródła niesterowalne w takim zakresie, w jakim wpływają kosztowo na system energetyczny, będą odpowiednio uwzględniane i ich dobór poprzez polityki państwowe i regulacyjne będzie działał tak, żeby optymalizować koszt systemowy i obniżać cenę energii rozumianą całościowo, czyli cenę energii i wszystkie opłaty systemowe dla odbiorcy indywidualnego. W ten sposób powinna funkcjonować mądra, racjonalna i pragmatyczna polityka energetyczna.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.

Chęć zabrania głosu wyraził przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Ryszard Petru.

(*Poseł Ryszard Petru*: Jurek, to jestem ja.)

(*Poseł Jerzy Meysztowicz*: A tak…)

Nie jest pan Ryszardem Petru.

Zapraszam pana posła Ryszarda Petru, a pan poseł Meysztowicz za chwilkę.

Poseł Ryszard Petru:

W imieniu wnioskodawców chciałem podziękować wszystkim za dobrą dyskusję i pracę w połączonych komisjach w obu przypadkach, w przypadku pierwszej ustawy i w przypadku ustawy nowelizującej. Chcę podkreślić, że mimo takich drobnych uszczypliwości udaje nam się zachować taki ogólny na razie konsensus, że to, co robimy, jest bardzo ważne. To daje nam szansę na tanią energię, niezależną energię, która Polsce jest tak bardzo potrzebna.

Na pytania, tylko cztery, odpowiem szybko, że poprawki, które są teraz proponowane, zabezpieczają ochronę umów i wydanych warunków, które mogły ucierpieć z powodu niejasnych zapisów prawnych. O to dokładnie chodzi w tej nowelizacji. Te zapisy, które tu się znalazły, regulują także zwroty nadmiarowych wpłat zabezpieczeń.

Poseł Ryszard Petru

Nie widzę, czy pan poseł Sachajko jest. Panie pośle, informuję pana, że w Polsce produkujemy magazyny energii bez surowców z Chin i jest w tej zakresie dosyć silna konkurencja.

Ważne jest to, że ta ustawa nowelizująca eliminuje potencjalne spory prawne i pozwoli szybciej wydawać nowe warunki przyłączenia dla inwestorów. Tak że jeszcze raz dziękuję państwu. Mam nadzieję, że uda się przyjąć dwie drobne poprawki, które zgłosiła dzisiaj pani posłanka Jazłowiecka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Przyszedł czas na sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Meysztowicza.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo krótko chciałem przede wszystkim podziękować posłom z komisji deregulacyjnej, którzy zauważyli te uchybienia w tej ustawie i tę lukę. Zgłosili projekt komisyjny. Tak że jeszcze raz potwierdziło się to, że komisja deregulacyjna jest potrzebna i w takich sytuacjach potrafi szybko zareagować. Nie będę się specjalnie znęcał nad Prawem i Sprawiedliwością. Przypomnę tylko, że niektóre ustawy przygotowane przez Prawo i Sprawiedliwość na drugi dzień po przyjęciu i przegłosowaniu miały już przygotowane nowelizacje.

Chciałem też podziękować panu ministrowi Wrochnie i ministerstwu za to, że jest otwarte na debatę i głosy, które płyną z branży energetycznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy dwie poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druki nr 2649 i 2682)**.**

Proszę pana posła Artura Jarosława Łąckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 2649, jest odpowiedzią na lukę prawną dotyczącą organów jednostek pomocniczych gmin takich jak sołectwa, rady osiedli czy rady dzielnic.

Najważniejsze założenia projektu to, po pierwsze, ujednolicenie zasad biernego prawa wyborczego. Kandydaci na sołtysów oraz członków rad sołeckich, rad osiedli i rad dzielnic mieliby spełniać takie same podstawowe wymagania jak kandydaci na radnych gmin.

Po drugie, wyeliminowanie możliwości pełnienia tych funkcji przez osoby prawomocnie skazane za umyślne przestępstwa, ponieważ obecnie przepisy nie regulują tego wprost. Według projektodawców prowadzi to do niespójności i sytuacji, w których osoby skazane mogą sprawować funkcje w jednostkach pomocniczych.

Po trzecie, wprowadzenie ustawowych przesłanek wygaśnięcia mandatu sołtysa lub członków organu jednostki pomocniczej, gdy utraci on prawo wybieralności. Obecnie kwestie te są często regulowane jedynie w statutach gmin, co prowadzi do rozbieżności i innych sformułowań w zależności od gmin.

Co oznaczać to będzie w praktyce? W praktyce, jeżeli projekt zostanie uchwalony, pewnie zostanie uchwalony, przesłanki dotyczące prawa wybieralności jako kandydat na radnego gminy… Oznacza to, że osoba prawomocnie skazana za określone umyślne przestępstwa nie mogłaby kandydować ani pełnić funkcji sołtysa.

Wiele pytań na sali i na posiedzeniu komisji dotyczyło też tego, czy projekt dotyczy oświadczeń majątkowych. Nie, druk nr 2649 nie wprowadza obowiązku składania oświadczeń majątkowych przez sołtysów. Projekt koncentruje się wyłącznie na zasadach kandydowania, biernym prawie wyborczym oraz wygaśnięciu mandatu organów jednostek pomocniczych gmin.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Proponowane rozwiązania nie ingerują w samodzielność samorządu terytorialnego, lecz porządkują podstawowe zasady dotyczące pełnienia funkcji publicznych. Jest to zmiana o charakterze systemowym, której celem jest zapewnienie większej przejrzystości oraz jednolitości obowiązujących regulacji. Jako sprawozdawca namawiam Wysoki Sejm do przyjęcia tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Jarosława Wieczorka z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, zawartego w druku nr 2649.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Rozpatrywany dzisiaj projekt ustawy dotyczy tysięcy zaangażowanych obywateli polskiej wsi, mieszkańców osiedli i dzielnic. Dotyczy ludzi, którzy działają na najniższym szczeblu i są najbliżej społeczności lokalnych. Jako Prawo i Sprawiedliwość zawsze staliśmy i stoimy na straży silnego, bezpiecznego i, co chyba kluczowe w tym kontekście, uczciwego samorządu – samorządu opartego na zaufaniu i na najwyższych standardach etycznych. Obecny stan prawny w zakresie biernego prawa wyborczego do organów jednostek pomocniczych samorządu terytorialnego jest pewną luką, którą należy jak najszybciej załatać. Sytuacja, w której osoba skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne nie może kandydować na radnego gminy, ale bez przeszkód może zarządzać majątkiem sołectwa czy też jako sołtys, nie powinna występować w porządku prawnym. Sołtysi i członkowie rad dzielnic to liderzy społeczności lokalnych. Muszą cieszyć się nieposzlakowaną opinią publiczną. Dlatego nie może być zgody, aby właśnie w tych organach zasiadały osoby z prawomocnym wyrokiem sądu.

Jak zauważamy w niniejszym projekcie ustawy wraz ze zmianami komisji, dostrzec można pewne niekonsekwencje w biernym prawie wyborczym. Projektowane przepisy wymagają od kandydata posiadania prawa wybieralności do rady gminy. Warunek ten jest związany ze stałym zamieszkiwaniem na obszarze całej gminy, a nie na obszarze konkretnego sołectwa, osiedla albo dzielnicy. Literalne brzmienie projektu może zatem pozwalać, aby kandydatem na sołtysa czy członka organu jednostki pomocniczej, załóżmy: rady dzielnicy czy też rady osiedla, była osoba stale zamieszkująca w innej jednostce pomocniczej położonej na obszarze tej samej gminy. Można sobie nietrudno wyobrazić, że, załóżmy, mieszkaniec jednego miasta zostaje radnym innego miasta. Dzisiaj tego typu założenia prawne nie dają takiej możliwości, a w przypadku tej proponowanej ustawy bez uregulowania tej kwestii będzie istniała możliwość, że mieszkaniec jednej dzielnicy będzie mógł kandydować do rady innej dzielnicy, ale wybierany będzie już wyłącznie przez mieszkańca na stałe zamieszkałego na terenie danej dzielnicy.

Stąd też składam na ręce pani marszałek stosowną poprawkę, która tę kwestię powinna uregulować, tak aby kandydat do rady dzielnicy, do rady sołeckiej czy do rady osiedla mógł być wybierany, ale musi zamieszkiwać na terenie danego osiedla i być wybierany oczywiście przez mieszkańców danego osiedla. Ta poprawka wprowadza właśnie zasadę, zgodnie z którą kandydat musi spełniać łącznie dwa warunki. Jest to przesłanka stałego zamieszkiwania na obszarze jednostki pomocniczej, w której kandyduje, oraz posiadania prawa wybieralności do rady gminy, na obszarze której położona jest ta jednostka pomocnicza.

Poprawka usuwa ponadto nieprecyzyjne sformułowanie, cytuję: do rady gminy, w której kandydują – koniec cytatu. Kandydaci, których dotyczą projektowane przepisy, kandydują do organów jednostek pomocniczych, a nie do rady gminy.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość na tym etapie prac wspiera kierunek zmian zaproponowanych w trakcie prac nad ustawą. Jednocześnie wskazujemy, że poprawka przedstawiona pani marszałek uzupełni ten projekt o niezbędny aspekt biernego prawa wyborczego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Jolantę Niezgodzką, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawię stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Ten projekt ma na celu ujednolicenie przepisów w zakresie prawa wybieralności w organach jednostek pomocniczych. Dzisiaj stan prawny dopuszcza możliwość zasiadania w organach jednostek pomocniczych gminy osób, które są skazane prawomocnymi wyrokami sądów powszechnych za przestępstwa popełnione z winy umyślnej. To jest obszar, który wymaga zmiany. Ten projekt ujednolica przepisy w tym zakresie i eliminuje występującą patologię prawną.

Projekt przewiduje m.in. dodanie nowego artykułu, który będzie określał przypadki, w których będzie wygasał mandat członka organu jednostki pomocniczej. Zasady i tryb przeprowadzenia wyborów uzupełniających będzie określał statut jednostki pomocniczej.

Poseł Jolanta Niezgodzka

Jednocześnie chciałabym złożyć dwie poprawki. Pierwsza ma na celu ujednolicenie terminologii stosowanej w przepisach ustawy. W art. 1 w pkt 1: w art. 36 w ust. 2 wyrazy: „w której kandydują" zastąpić wyrazami: „na której obszarze znajduje się jednostka pomocnicza".

Druga poprawka usuwa zbędne odesłanie do uchwały. Mowa jest o tym w art. 37e. Dotyczy to tylko przypadków wygaśnięcia mandatu z powodu, o którym jest mowa w tym samym artykule w ust. 1 w pkt 3.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie oczywiście głosował za przedłożonym projektem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zaprezentować nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, który, tak jak słyszeliśmy, ma na celu ujednolicenie zasad dotyczących prawa wybieralności do lokalnych organów pomocniczych. Projekt ten już był przedmiotem prac Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, a proponowane zmiany w swym podstawowym założeniu zakładają, że sołtysi oraz członkowie rad sołeckich osiedlowych muszą posiadać takie samo prawo do kandydowania jak radni gminni. W następstwie tego założenia kluczowym elementem zmian jest zakaz pełnienia funkcji przez osoby skazane prawomocnie za przestępstwa umyślne.

W uzasadnieniu podkreślono, że ta minireforma ma wyeliminować lukę prawną pozwalającą osobom prawomocnie skazanym na sprawowanie władzy w jednostkach pomocniczych. Obecny stan prawny dopuszcza sytuację, w której w organach jednostek pomocniczych, takich jak sołectwa, rady dzielnic czy osiedli, mogą zasiadać osoby skazane prawomocnymi wyrokami za przestępstwa umyślne, a wraz ze wzrostem roli jednostek pomocniczych w działalności publicznej konieczne wydaje się zapewnienie odpowiednych standardów etycznych również osób sprawujących w nich funkcje. Projekt zakłada zatem posiadanie przez kandydatów do organów jednostek pomocniczych prawa wybieralności w danej gminie, a także określa katalog wygaśnięcia takiego mandatu – ostatecznie po posiedzeniu komisji są to trzy przesłanki – i procedurę z tym związaną.

Naszym zdaniem proponowane zmiany są uzasadnione i Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe, tak jak mówiłem już podczas pierwszego czytania, będzie popierać to poselskie przedłożenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Mamy kolejnych gości na galerii. Serdecznie pragnę w swoim i państwa imieniu przywitać grupę samorządowców, radnych, sołtysów oraz członkiń i członków kół gospodyń wiejskich z terenu gminy Narol w powiecie lubaczowskim w województwie podkarpackim, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie Bartosza Romowicza. Cieszymy się, że jesteście państwo z nami i przysłuchujecie się naszym obradom.

Teraz wysłuchamy wystąpienia pana posła Piotra Kowala z klubu Lewicy.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Projekt ten dotyczył ujednolicenia przepisów w zakresie biernego prawa wyborczego, czyli prawa do kandydowania i pełnienia funkcji w organach jednostek pomocniczych gmin, takich jak sołectwa, osiedla czy dzielnice. Choć zmiana ma charakter stosunkowo wąski, to dotyka jednak niezwykle istotnej kwestii, bo swego rodzaju standardów sprawowania funkcji publicznych oraz przejrzystości zasad obowiązujących w samorządzie lokalnym.

Dzisiaj przepisy przewidują, że kandydaci do rady gminy muszą spełniać określone wymagania wynikające wprost z prawa wyborczego. Jednocześnie osoby wybierane do organów jednostek pomocniczych gmin nie muszą i nie podlegają analogicznym ograniczeniom. W praktyce doprowadza to do sytuacji, w której osoba pozbawiona prawa do kandydowania do rady gminy może nadal pełnić funkcję sołtysa lub zasiadać w radzie sołeckiej, radzie osiedli czy radzie dzielnicy. Takie rozbieżności prawne nie sprzyjają przejrzystości prawa ani zaufaniu obywateli do instytucji publicznych.

Jest to więc projekt potrzebny. Proponuje on wprowadzenie jednolitej zasady, zgodnie z którą osoby wybierane do jednostek pomocniczych gmin będą musiały posiadać prawo wybieralności do rady gminy. Oznacza to ujednolicenie standardów, o których mówiłem, a więc że będą obowiązywać na wszystkich szczeblach samorządu lokalnego, także tego pomocniczego. Jednocześnie projekt określa też zamknięty katalog przesłanek wygaśnięcia mandatów członków

Poseł Piotr Kowal

organu jednostki pomocniczej, wskazując m.in. na utratę prawa wybieralności, śmierć lub złożenie rezygnacji z pełnionej funkcji. Przewidziano również procedurę stwierdzenia wygaśnięcia mandatu przez radę gminy z zapewnieniem zainteresowanej osobie możliwości złożenia wyjaśnień. Zasady wypełnienia funkcji publicznych powinny i muszą być spójne i zrozumiałe zarówno dla obywateli, jak i dla organów samorządowych. Trudno więc uzasadnić sytuację, w której osoby wykonujące funkcje publiczne w tej samej wspólnocie lokalnej obowiązują tak naprawdę odmienne standardy dotyczące prawa wybieralności.

Projekt ten przewiduje też kwestie związane, tak jak mówiłem, z wygaśnięciem mandatu, eliminując wątpliwości interpretacyjne, które były przedmiotem rozbieżności zarówno w orzecznictwie sądów administracyjnych, jak i w praktyce funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego. Potrzebujemy jasnych przepisów, ograniczających ryzyko sporów prawnych, ale także takich, które wzmacniają pewność prawa.

Szanowni Państwo! W związku z tym, że jak powiedziałem na wstępie, jest to projekt ustawy dobry, potrzebny, choć nierewolucyjny, bo ma dość wąski zakres swojego stosowania, w związku z tym, że jest on dobrze przygotowany klub parlamentarny Lewicy będzie popierał ten projekt i dalsze prace nad tym projektem ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę z klubu Centrum.

Poseł Marcin Skonieczka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Projekt ten dotyczy zasad wybierania oraz wygaśnięcia mandatów sołtysów, członków rad sołeckich, rad osiedli i dzielnic oraz zarządów osiedli. Te zmiany będą dotyczyły blisko 2,5 tys. gmin w Polsce. W całym kraju funkcjonuje ponad 40 tys. sołectw oraz kilka tysięcy osiedli i dzielnic. Oznacza to, że rozmawiamy o przepisach, które będą miały znaczenie dla setek tysięcy osób zaangażowanych w życie swoich lokalnych wspólnot.

Jak to wygląda dzisiaj? Jaki jest stan obecny? Obecnie ustawa o samorządzie gminnym pozostawia kwestie biernego prawa wyborczego w dużej mierze statutom jednostek pomocniczych. Sołtysem lub członkiem rady sołeckiej może zostać każdy kandydat wybrany przez mieszkańców, bez ustawowego wymogu posiadania prawa wybieralności do rady gminy. Nie istnieje również jednolity ustawowy katalog przesłanek wygaśnięcia mandatu. Regulacje te znajdują się przede wszystkim w statutach uchwalanych przez rady gmin.

Podczas pierwszego czytania wskazywałem, że choć sam kierunek uporządkowania zasad wyboru i wygaśnięcia mandatu w jednostkach pomocniczych gmin można uznać za zasadny, to projekt zawierał wiele niespójności i niejasności. Chciałbym podkreślić, że podczas prac w komisji znaczną część tych problemów udało się wyeliminować. Najważniejszą zmianą jest odejście od odrębnego katalogu przesłanek wygaśnięcia mandatu i powiązanie go z utratą prawa wybieralności do rady gminy. Dzięki temu usunięto podstawową niespójność pierwotnego projektu prowadzącą do paradoksalnej sytuacji, w której osoba zgodnie z prawem mogła kandydować i zostać wybrana, a jednocześnie mogła utracić mandat z przyczyn, które wcale nie stanowiły przeszkody w kandydowaniu. Pozytywnie oceniam również zmianę dotyczącą terminu stwierdzania wygaśnięcia mandatu. Zamiast liczenia go od dnia wystąpienia przyczyny rada gminy będzie miała 3 miesiące od dnia powzięcia informacji o tej okoliczności. To rozwiązanie odpowiada na praktyczne problemy sygnalizowane przez prokuratora generalnego. Doceniam także rezygnację z obowiązkowego przeprowadzenia wyborów uzupełniających w każdym przypadku wygaśnięcia mandatu i pozostawienie zasad obsadzania wakatów do uregulowania w statutach jednostek pomocniczych. Jest to rozwiązanie bardziej elastyczne i lepiej uwzględniające różnorodność funkcjonowania sołectw, osiedli i dzielnic.

Te zmiany nie oznaczają jednak, że wszystkie wątpliwości zostały ostatecznie rozwiane. W pierwszym czytaniu zwracałem uwagę na brak przepisów przejściowych. Taki przepis co prawda został dodany, jednak jego stosowanie w praktyce może nadal rodzić pewne wątpliwości interpretacyjne. Pozostaje również pytanie natury bardziej systemowej. Czy regulowanie tak szczegółowych zasad funkcjonowania jednostek pomocniczych rzeczywiście wymaga rozwiązań ustawowych? Jednostki pomocnicze są bardzo zróżnicowane, a ich organizacja od lat opiera się przede wszystkim na statutach uchwalanych przez rady gmin. Na ten aspekt zwraca uwagę Związek Powiatów Polskich, wskazując, że alternatywą mogłoby być utworzenie wyraźnej delegacji ustawowej do uregulowania tych kwestii w statutach jednostek pomocniczych zamiast wprowadzania jednolitych rozwiązań dla wszystkich gmin. Rodzi się więc pytanie, gdzie powinna przebiegać granica ustawowej ingerencji w sprawy, które od lat należą do sfery samorządowej autonomii. Trzeba też zauważyć, że zakres odpowiedzialności osób pełniących funkcje w jednostkach pomocniczych systematycznie się zwiększa. Przykładem jest uchwalona w ubiegłym roku nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy

Poseł Marcin Skonieczka

o funduszu sołeckim, która umożliwiła wójtom, burmistrzom i prezydentom miast upoważnienie sołtysa albo przewodniczącego zarządu jednostki pomocniczej do zawierania umów związanych z korzystaniem z mienia komunalnego. Skoro więc w zeszłym roku powierzyliśmy osobom pełniącym te funkcje nowe kompetencje i większą odpowiedzialność, to w mojej ocenie zasadne jest również określenie jednolitych standardów dotyczących zasad ich wyboru oraz wygaśnięcia mandatów.

Kierunek proponowanych zmian Klub Parlamentarny Centrum ocenia pozytywnie i będzie popierał procedowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza z Polski 2050. Jego goście z galerii właśnie wysłuchają wystąpienia pana posła.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że są goście z Narola. Cieszę się tym bardziej, że projekt dotyczy właśnie ich. M.in. wśród dzisiejszych gości są przedstawicielki kół gospodyń wiejskich, ale także często sołtysi czy radni i samorządowcy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym. Ten projekt dotyczy bardzo ważnego obszaru funkcjonowania samorządu terytorialnego, jakim są jednostki pomocnicze gmin, czyli sołectwa, osiedla i dzielnice. To właśnie na tym poziomie mieszkańcy najczęściej angażują się w sprawy lokalne, zgłaszają swoje potrzeby oraz współdecydują o kierunkach rozwoju najbliższego otoczenia. Dlatego istotne jest, aby zasady wyboru organów tych jednostek były przejrzyste, jednolite i zgodne z podstawowymi standardami demokratycznymi.

Już wcześniej była mowa o tym, że projekt ustawy porządkuje obowiązujące przepisy i wprowadza rozwiązania, które wzmacniają pewność prawa i zwiększają przejrzystość procedur wyborczych. Przewiduje on, że sołtysi oraz członkowie rad sołeckich będą wybierani w głosowaniu tajnym i bezpośrednio spośród nieograniczonej liczby kandydatów, którzy mają prawo wybierania do właściwej rady gminy. Analogiczne rozwiązania obejmą także członków rad dzielnic i osiedli oraz w odpowiednich przypadkach – członków zarządów tych jednostek. Warto także podkreślić, że proponowane przepisy ujednolicają wymagania dotyczące kandydatów oraz sposobu przeprowadzania wyborów. Dzięki temu mieszkańcy zyskują pewność, że procedury będą jednakowe i oparte na jasnych zasadach, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Drugim istotnym elementem projektu jest wprowadzenie przepisów określających przypadki wygaśnięcia mandatu członka organu jednostki pomocniczej gminy. Skoro mamy opisane przypadki, kiedy wygasa mandat radnego, to dlaczego nie określić tego w przypadku sołtysów? Obecnie kwestie te nie są w pełni uregulowane, a to powoduje rozbieżności interpretacyjne i praktyczne problemy w funkcjonowaniu samorządów. Projekt jednoznacznie wskazuje, że mandat wygasa w przypadku śmierci, złożenia pisemnej rezygnacji lub utraty prawa wybieralności do rady gminy, określa jednocześnie procedurę stwierdzenia wygaśnięcia mandatu przez radę gminy, przewidując możliwość złożenia wyjaśnień przez zainteresowaną osobę przed podjęciem stosownej uchwały. Jest to rozwiązanie, które z jednej strony zapewni sprawność działania organów samorządu, a z drugiej strony gwarantuje poszanowanie praw osób pełniących funkcję publiczną. Na uwagę zasługuje również pozostawienie jednostkom pomocniczym możliwości określenia w statutach zasad obsadzania wygasłych mandatów. Dzięki temu zostaje zachowana autonomia samorządu przy jednoczesnym stworzeniu jednolitych ram ustawowych.

Wysoka Izbo! Samorząd terytorialny, jak wiemy, stanowi fundament demokracji lokalnej. To właśnie na poziomie gmin mieszkańcy mają bezpośredni kontakt z władzą publiczną i najłatwiej mogą wpływać na sprawy dotyczące ich życia codziennego. Dlatego każde rozwiązanie zwiększające przejrzystość procedur oraz wzmacniające pewność prawa zasługuje na poważne rozważenie. Pokazujemy w tym parlamencie, w tej kadencji, że dobro sołectw, dobro tych najmniejszych, którzy są najbliżej obywateli, leży nam na sercu, co potwierdza przyjęta w ubiegłym roku ustawa, która dotyczy sołtysów.

Przedłożony projekt nie wprowadza rewolucyjnych zmian ustrojowych. Jego celem jest uporządkowanie regulacji. To rozwiązanie będzie sprzyjało stabilności systemu samorządowego przez ograniczenie ryzyka sporów interpretacyjnych. Jako parlamentarzyści Klubu Parlamentarnego Polska 2050 jesteśmy przekonani, że proponowane rozwiązania przyczynią się do zwiększenia przejrzystości działania jednostek pomocniczych, ułatwią organizację wyborów i zapewnią jasne reguły postępowania w przypadku wygaśnięcia mandatu. Te zmiany są odpowiedzią na praktyczne problemy zgłaszane przez samorządowców i mieszkańców.

Wysoka Izbo! Mając na względzie powyższe, to, co powiedziałem, oczywiście poprzemy ten projekt ustawy. Poprzemy również poprawki złożone przez Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Będziemy popierać wszystkie przepisy ustaw, które będą pozytywnie wpływały na rozwój małych, lokalnych społeczności, sołectw, osiedli oraz dzielnic. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Goście! Panie Ministrze! Po raz kolejny procedujemy nad ustawą, która sprawia wrażenie, jakby powstała przede wszystkim po to, aby można było powiedzieć, że coś zmieniono. To kolejna ustawa dla ustawy regulująca wybrane szczegóły, ale nie rozwiązująca rzeczywistych problemów funkcjonowania gmin. Projekt porządkuje kilka kwestii dotyczących wyborów sołtysów i rad sołeckich oraz przesłanek wygaśnięcia mandatów, ale czy to są dzisiaj najważniejsze problemy polskiego samorządu? Nie. Nie rozwiązano kwestii protestów wyborczych, nie określono jasnego trybu kontroli uchwał rady gminy, nie uregulowano terminów przeprowadzania wyborów uzupełniających, nadal pozostawiono niejasność dotyczącą ustalania, kto jest stałym mieszkańcem uprawnionym do głosowania, a przecież to właśnie te kwestie od lat wywołują najwięcej sporów i konfliktów.

Największe zastrzeżenia budzi jednak przepis powierzający radzie gminy stwierdzenie wygaśnięcia mandatu. Rada gminy jest organem politycznym. W wielu gminach dochodzi do sporów między sołtysem, wójtem i większością rady. Tymczasem projekt nie przewiduje szybkiego, jednoznacznego i skutecznego trybu odwoławczego od takiej uchwały. Otwiera to drogę do wykorzystywania prawa jako narzędzia lokalnych rozgrywek politycznych. Niepokoi również fakt, że ustawodawca po raz kolejny wybiera rozwiązanie fragmentaryczne. Zamiast kompleksowego uporządkowania przepisów dotyczących jednostek pomocniczych gmin otrzymujemy kolejną punktową nowelizację. Za kilka miesięcy zapewne okaże się, że trzeba będzie poprawiać kolejne luki.

Polski samorząd potrzebuje przejrzystych, stabilnych i kompletnych przepisów, a nie niekończącego się ciągu drobnych nowelizacji. Dobre prawo powinno rozwiązywać problemy, a nie jedynie wywoływać wrażenie aktywności legislacyjnej jego twórców, dlatego uważam, że ten projekt jest niewystarczający, nie odpowiada na najważniejsze wyzwania dla funkcjonowania gmin i nie daje samorządowcom ani mieszkańcom większej pewności prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To był ostatni głos w debacie klubowej.

Zanim przystąpimy do pytań, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam gości pani poseł Anny Ewy Cicholskiej. Są to mieszkanki i mieszkańcy gminy Szczutowo, powiat sierpecki, na czele z panią wójt Anetą Ruszkowską. Witamy państwa serdecznie. Korzystajcie z wiedzy i doświadczenia pracy parlamentarnej pani poseł. Na pewno opowie wam o różnych wydarzeniach w Sejmie, może też kuluarowych. (*Oklaski*)

Zamykam listę.

Pytań mamy 13.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam trzy pytania w sprawie projektu ustawy. Panie ministrze, projekt ma wyeliminować możliwość pełnienia funkcji w organach jednostek pomocniczych gmin przez osoby prawomocnie skazane za przestępstwa umyślne. Podobne ograniczenia obowiązują już w innych organach samorządu. Czy rząd uważa, że utrzymywanie obecnego stanu prawnego nie podważa zaufania obywateli do samorządu i nie prowadzi do stosowania podwójnych standardów? Uzasadnienie wskazuje na brak jednoznacznych przepisów oraz rozbieżności w orzecznictwie uniemożliwiające gminom skuteczne reagowanie na przypadki pełnienia funkcji publicznych przez osoby skazane. Dlaczego wcześniej nie podjęto działań ustawowych porządkujących te kwestie, skoro problem był dostrzegany zarówno przez sądy, jak i przez przedstawicieli doktryny prawa? Panie ministrze, projekt uzasadnia zmianę rosnącą rolą sołectw i innych jednostek pomocniczych oraz potrzebą wyeliminowania patologii polegającej na sprawowaniu funkcji publicznej przez osoby skazane prawomocnym wyrokiem. Czy rząd podziela pogląd, że osoby pełniące funkcje zaufania publicznego niezależnie od szczebla samorządu powinny spełniać jednakowe standardy (*Dzwonek*) etyczne i prawne? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skoro projekt jest złożony przez Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska, chciałabym państwu powiedzieć coś o waszym koledze z Żyrardowa. Radny od 18 miesięcy skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne nadal pełnił swoją funkcję. Moi drodzy państwo, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył poprawki do ustawy o samorządzie gminnym

Poseł Wioletta Maria Kulpa

i Kodeksie wyborczym w kontekście uwzględniania nie oświadczenia kandydata na radnego, wójta, burmistrza czy w tym przypadku sołtysa lub na inne stanowiska, ale zaświadczenia z KRK. To jest dopiero wiarygodne sprawdzenie, czy dana osoba była skazana za przestępstwo umyślne, a nie tylko ocena oświadczenia, które ta osoba podpisuje. Znów mamy taki przypadek, że przewodniczący PKW, pan Marciniak, odpisuje mi na interpelację, na interwencję poselską, że nikt nie sprawdza, drodzy państwo, oświadczeń składanych przez kandydatów, bo nikt nie jest w stanie tego fizycznie zrobić. W związku z tym jaki cel ma tworzenie prawa, którego przestrzeganie nie jest do końca weryfikowane przez organy? (*Dzwonek*) Proszę przede wszystkim wprowadzić przepis dotyczący zaświadczenia z KRK. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Samorząd to nie tylko rada gminy, burmistrz i prezydent miasta. To również sołtysi, rady sołeckie, rady dzielnic i osiedli. Dlatego trudno zaakceptować sytuację, w której wobec radnego obowiązują określone ustawowo wymogi dotyczące prawa wybieralności, a osoba prawomocnie skazana za umyślne przestępstwo może nadal pełnić funkcję w organie jednostki pomocniczej gminy. Projekt ustawy usuwa tę niespójność, wprowadza jeden standard odpowiedzialności osób pełniących funkcje publiczne oraz jednoznacznie określa przesłanki wygaśnięcia mandatu.

Panie Ministrze! Czy po wejściu ustawy w życie nowe przesłanki wygaśnięcia mandatu będą stosowane również wobec sołtysów i członków organów jednostek pomocniczych wybranych przed jej wejściem w życie? Czy gminy będą zobowiązane do dostosowania statutów (*Dzwonek*) sołectw, dzielnic i osiedli do nowych regulacji? Jeżeli tak, to w jakim terminie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudno budować zaufanie do samorządu, jeśli zdarzają się sytuacje, w których osoby prawomocnie skazane za przestępstwa umyślne nadal pełnią funkcje w organach jednostek pomocniczych gmin. Nasz projekt usuwa te nieścisłości w prawie i wprowadza jasne, jednakowe standardy. Nie odbieramy nikomu prawa do udziału w życiu społecznym, mówimy jedynie, że jeśli ktoś reprezentuje mieszkańców i sprawuje funkcję publiczną, powinien spełniać takie same podstawowe wymagania, jakie obowiązują w przypadku innych organów samorządu. To jest dobra ustawa, bo przywraca elementarną zasadę, że funkcje publiczne powinny pełnić osoby, które dają rękojmię… rękojmię uczciwości i odpowiedzialności. Dlatego ten projekt zasługuje na pełne poparcie. (*Dzwonek*) Mam pytanie: Ilu członków organów jednostek samorządów pomocniczych gmin pełni obecnie swoje funkcje pomimo prawomocnego skazania za przestępstwo umyślne? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Coś dzisiaj pani poseł przygotowała sobie za długie wystąpienia.
(*Poseł Małgorzata Pępek*: Przejęzyczyłam się.)
Za każdym razem jest trochę za długo.
Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sołtysi oraz radni rad sołeckich, a także przewodniczący zarządów osiedli zarządzają sprawami, które są ważne dla mieszkańców. Ich funkcja to nie tylko symbol, lecz duża odpowiedzialność za lokalną społeczność. Prezentowany projekt słusznie porządkuje zasady wyboru oraz wprowadza przejrzyste przesłanki wygaśnięcia mandatu, dopasowując je do standardów obowiązujących radnych. Transparentność i uczciwość muszą obowiązywać na każdym szczeblu samorządu. Aby jednak uniknąć chaosu interpretacyjnego w tysiącach gmin, kluczowe jest ujednolicenie procedur. I tu mam pytanie: Czy resort jest przygotowany do wydania wiążących dla gmin wytycznych, które zapobiegną rozbieżnościom w interpretacji nowych przepisów? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Poselski projekt ustawy z druku nr 2649 wprowadza jednolite zasady

Poseł Bożena Lisowska

wygaśnięcia mandatu sołtysa i członka rady sołeckiej. Dotychczas obowiązująca luka prawna umożliwiała zasiadanie w tych organach osobom skazanym za przestępstwa umyślne. Nowy art. 37e wskazuje aż sześć przesłanek wygaśnięcia mandatu, w tym za skazanie prawomocnym wyrokiem. Rada gminy stwierdza w terminie miesiąca jego wygaśnięcie. To standardy demokratyczne, które jako była radna Sejmiku Województwa Lubelskiego uważam za fundamentalne. Ta zmiana porządkuje sytuację nie tylko sołectw, ale daje mieszkańcom gwarancję transparentności. Moje pytanie: Jakie wytyczne dla gmin szykuje wnioskodawca w sprawie wyborów uzupełniających (*Dzwonek*), o których mowa w art. 37e ust. 4? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jakie gwarancje mają mieszkańcy, że rada gminy nie będzie wykorzystywała kompetencji do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu jako narzędzia w lokalnych sporach politycznych lub personalnych? Czy rząd przeanalizował, ile sporów w ciągu ostatnich 5 lat dotyczyło ustalenia, kto jest stałym mieszkańcem uprawnionym do głosowania w wyborach sołtysa lub rady osiedla? Dlaczego projekt nie rozwiązuje tego problemu? Czy ministerstwo planuje przygotowanie kompleksowej reformy przepisów dotyczących funkcjonowania gmin, obejmującej określenie zasad wyborów, protestów wyborczych, odwoływania organów, kontroli sądowej oraz finansowania, tak aby uniknąć kolejnych fragmentarycznych nowelizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowana dzisiaj w parlamencie ustawa o samorządzie dotyczy mandatów w jednostkach pomocniczych. Trzeba powiedzieć, że wywołuje ona dość mieszane opinie wśród ekspertów i organizacji samorządowych. Są zwolennicy tego, aby faktycznie te standardy etyczne były podnoszone, i to zdecydowanie, oraz są krytycy obawiający się praktycznych utrudnień i naruszenia praw lokalnych. Eksperci, którzy podnoszą ten problem i podważają sens wprowadzenia tych zasad, ostrzegają przed zbytnim formalizowaniem i ryzykiem nadużyć interpretacyjnych. Także Związek Gmin Wiejskich, który zwraca uwagę na specyfikę sołectw, negatywnie podchodzi do odgórnych restrykcji i usztywniania procedur. W związku z tym rodzi się pytanie (*Dzwonek*), czy nie należy może kłaść nacisku bardziej na partnerstwo z mieszkańcami niż na podniesienie poziomu biurokracji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marka Subocza.

Poseł Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt niepotrzebnie ogranicza swobodę statutową gmin i centralizuje regulacje dotyczące jednostek pomocniczych. Ta ustawa daje radom gmin nowe narzędzie do wygaszania mandatów. To doprowadzi tak naprawdę do lokalnych konfliktów i politycznych rozgrywek. Gdzie jest problem, który chcecie rozwiązać? Nie pokazaliście żadnych danych ani analiz, które uzasadniałyby tę zmianę. Dlatego pytam: Kto oczekiwał zmian, jeśli chodzi o tę ustawę? Ile było przypadków, które wymagały interwencji ustawodawcy? Zajmijcie się prawdziwymi problemami, które dotykają samorządowców, nie twórzcie kolejnych przepisów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam cztery pytania. Po pierwsze, czy art. 37e zostanie doprecyzowany w taki sposób, aby bezspornie obejmował sołtysa i członków rady sołeckiej, skoro sołtys jest organem, a nie jego członkiem, zaś rada sołecka formalnie jedynie go wspomaga? Po drugie, kto i w jakim trybie przekaże radzie wiarygodną informację o utracie prawa wybieralności oraz od jakiej chwili organ kolegialny powinien liczyć ten okres 3 miesięcy? Po trzecie, dlaczego nowe przesłanki mają objąć osoby wybrane przed dniem wejścia ustawy w życie, w tym pozwalać na ocenę braku prawa wybieralności w dniu wcześniejszych wyborów, i jak zostanie ochroniona pewność prawa? Po czwarte, czy

Poseł Marcin Józefaciuk

zostaną wprowadzone szybka kontrola sądowa z możliwością natychmiastowego wstrzymania skutków uchwały oraz mechanizm zastępczy, gdy rada z przyczyn politycznych uchwały nie podejmie? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy art. 2, który zawiera przepis przejściowy, o którym mówiłem w swoim wystąpieniu w imieniu klubu. Chcę zapytać, jak, zdaniem ministerstwa, ten przepis będzie działał w praktyce. Czy gmina będzie zobowiązana badać, czy sołtys albo członek organu jednostki pomocniczej posiadał prawo wybieralności do rady gminy już w dniu wyborów przeprowadzonych na podstawie dotychczasowych przepisów? Jeśli tak, to czy nie będzie to złamaniem zasady, że prawo – co do zasady – nie działa wstecz? Czy nowe przesłanki wygaśnięcia mandatu będą miały zastosowanie wyłącznie do okoliczności powstałych po dniu wejścia ustawy w życie? Pytam, ponieważ jedną z przesłanek wygaśnięcia mandatu jest – cytuję – utrata prawa wybieralności do rady gminy, na której obszarze znajduje się jednostka pomocnicza, lub jego brak w dniu wyborów. To ostatnie sformułowanie w mojej ocenie może budzić wątpliwości interpretacyjne, o które pytam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Wieczorka.

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.
Chciałbym odnieść się do kwestii biernego prawa wyborczego. Dzisiaj generalnie ustawodawca nie reguluje tego w kontekście jednostek pomocniczych. W większości przypadków regulują to statuty poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego. Ta ustawa prawdopodobnie będzie wymagała zmian tych statutów i to w sposób gruntowny, fundamentalny, dlatego że jest wprowadzany zapis dotyczący tego, że osoba posiadająca bierne prawo wyborcze na terenie całej gminy będzie uprawniona do startu w jakiejkolwiek jednostce pomocniczej, w której zdecyduje się startować. Mówiłem o tym jako przedstawiciel klubu, natomiast dzisiaj chciałbym zapytać i posła sprawozdawcę, i przedstawicieli ministerstwa, czy nie dostrzegają państwo realnie zagrożenia, że ta luka spowoduje, że mieszkaniec, który mieszka w jednej dzielnicy (*Dzwonek*), będzie mógł kandydować w innej dzielnicy i że statut gminy nie będzie mógł tego uregulować inaczej niż ten rozszerzający zapis ustawowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że nareszcie wprowadzamy zmiany zabraniające osobom z prawomocnym wyrokiem sądu kandydowania do rad dzielnic, rad osiedla oraz innych jednostek samorządu terytorialnego. Osoby pełniące funkcje publiczne powinny cieszyć się zaufaniem mieszkańców, powinny być także wiarygodne i reprezentować wartości i normy społeczne oraz przestrzegać obowiązującego prawa. Mieszkańcy powierzają swoim przedstawicielom reprezentowanie ich interesów, potrzeb oraz zbudowanie lokalnej wspólnoty. Pełnienie funkcji publicznych jest nie tylko zaszczytem, ale także, i przede wszystkim, wiąże się z odpowiedzialnością. Zaufanie jest fundamentem samorządu, a ten projekt ustawy to zaufanie wzmacnia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Ostatnie pytanie zada pan poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Samorząd terytorialny powinien opierać się na stabilnych, przejrzystych i przewidywalnych przepisach. Każda zmiana prawa wyborczego wymaga szczególnej rozwagi oraz jednoznacznego uzasadnienia, ponieważ dotyczy to jednego z podstawowych praw obywatelskich: prawa do kandydowania i wyboru swoich przedstawicieli. W związku z tym stawiam pytanie: Jakie konkretne problemy w funkcjonowaniu samorządów rozwiązują proponowane zmiany i na jakich analizach oparto potrzebę wprowadzenia tych zmian? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Tomasza Szymańskiego.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Odniosę się do naprawdę niewielkiej liczby pytań, ponieważ gros pytań zostało skierowanych do przedstawiciela wnioskodawców. Szanowni państwo, to jest projekt poselski i dziękuję serdecznie za inicjatywę i za to, że mogliśmy debatować w komisji w konsensusie, wydaje mi się, w kontekście uczynienia zadość zapisom. Dziękuję za merytoryczną dyskusję wszystkim klubom parlamentarnym, nie licząc pana posła Sachajki, który zupełnie powędrował w chmury z tym projektem, nie odniósł się do meritum, w żaden sposób nie wskazał przesłanek, które powinny być zastosowane, czy też zmian obszarowych, merytorycznych. Ale jak zwykle jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Dziękuję za konstruktywną pracę i dziękuję za dzisiejsze opinie. Część pytań, które postawiono w dzisiejszej debacie, ma charakter interpretacyjny czy też statystyczny.

Padło pytanie o to, czy mamy wiedzę i informacje na temat osób karanych. Nie, ponieważ nikt do tej pory nie był i nie jest uprawniony do zbierania informacji na temat Krajowego Rejestru Karnego w stosunku do osób, które pełnią funkcje w organach pomocniczych. Gminy też o to nie pytają, bo nie mają takich narzędzi.

Padło pytanie o to, ile czasu będą miały gminy czy też organy pomocnicze na zmianę swoich statutów. Jest to zapisane w ustawie. Vacatio legis wynosi 6 miesięcy i to jest ten moment, czas, jaki jednostki, organy pomocnicze będą miały na dostosowanie odpowiednich statutów.

Postawione zostało pytanie o ewentualne instrukcje, wskazania dotyczące realizacji ustawy przez ministerstwo. Jak państwo wiecie, obowiązuje w tym zakresie autonomia, ewidentny rozdział. Jednostki samorządu terytorialnego korzystają z autonomii w podejmowaniu działań.

Oczywiście istnieje procedura nadzorcza, kontrolna w postaci organów, które mogą dawać wytyczne, ale na tym etapie żadnych oczywiście tego typu wskazówek, interpretacji przepisów, zapisów ze strony ministerstwa być nie może.

Sprawa jest jasna. Tutaj w ostatnim pytaniu… Z obiegu musimy, szanowni państwo, wykluczyć osoby skazane za przestępstwo umyślne prawomocnym wyrokiem sądu, żeby nie było niedomówień, że osoba, która jest na bakier z prawem, może reprezentować nawet najmniejszą jednostkę samorządu czy też organu pomocniczego.

I jeszcze jedna ważna rzecz. Szanowni państwo, poprawki, które wpłynęły z dwóch klubów parlamentarnych: Prawa i Sprawiedliwości oraz Koalicji Obywatelskiej, na pierwszy rzut oka oczywiście wydają się tożsame w treści, dlatego też czekam na komisję, która rozstrzygnie w tym zakresie. Oczywiście chodzi o wskazanie obszaru, o zawężenie do osób… Chodzi o wskazanie obszaru, z którego mogą one ubiegać się czy też kandydować do jednostek pomocniczych gmin.

Tak że dziękuję za merytoryczną dyskusję w znaczącej większości. Dziękuję za pracę w komisji. Jesteśmy otwarci oczywiście na dalsze procedowanie nad poprawkami, które dzisiaj wpłynęły. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Widzę, że szykuje się pan poseł Dominik Jaśkowiec.

(*Poseł Dominik Jaśkowiec*: Tak jest. Tak.)

Czyli najpierw sprawozdawca, ale...

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Najpierw wnioskodawca.)

(*Poseł Dominik Jaśkowiec*: Ja jestem wnioskodawcą w imieniu…)

Bardzo proszę, pan poseł Dominik Jaśkowiec.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obywatel Rzeczypospolitej musi uzyskać zaświadczenie o niekaralności bądź złożyć pod rygorem odpowiedzialności karnej oświadczenie o niekaralności w blisko 100 różnych sytuacjach zawodowych i prawnych. Skoro wymagamy niekaralności od taksówkarza, pracownika lotniska czy kuriera, to tym bardziej powinniśmy jej wymagać od osób będących osobami zaufania publicznego, autorytetami w swoich społecznościach lokalnych. Zgodnie z obowiązującym prawem przestępca może korzystać z ochrony prawnej, która przysługuje funkcjonariuszowi publicznemu. Jest to przykład patologii prawnej, z którą należy skończyć.

Do przeprowadzania i organizacji wyborów w jednostkach pomocniczych gminy nie stosuje się przepisów Kodeksu wyborczego, tylko przepisy ustawy o samorządzie gminnym oraz statut poszczególnych jednostek pomocniczych gminy, które zgodnie z art. 35 ustawy o samorządzie gminnym mają określić zasady, tryb wyborów organów jednostek pomocniczych. Problem w tym, że taka delegacja ustawowa nie daje prawa radom gmin do wprowadzania ograniczeń w publicznych prawach podmiotowych, w tym w prawie do uczestnictwa we władczej działalności pań-

Poseł Dominik Jaśkowiec

stwa. Takie ograniczenie może być wprowadzone jedynie w ustawie. Stąd właśnie nasze przedłożenie. Projekt z jednej strony ujednolica bierne prawo wyborcze, eliminując możliwość zasiadania w jednostkach pomocniczych gminy przestępców, z drugiej zaś nie narusza ogólnej zasady samodzielności ustrojowej gminy obowiązującej w granicach ustawowych.

Obecnie obowiązujące przepisy ustawy o samorządzie gminnym w wielu swoich zapisach są o wiele bardziej rygorystyczne. Ściśle wyznaczają liczbę członków rad dzielnic, rad osiedli czy też wprowadzają obligatoryjny nakaz rozłączenia terminów wyborów do jednostek pomocniczych gminy z terminem wyborów samorządowych. Oczywiście to są niektóre z takich przykładów bardzo rygorystycznych ograniczeń.

Dlatego nasz projekt nie jest normą kompletną. Nie reguluje wszystkiego w sposób literalny, odsyłając do statusów jednostek pomocniczych gminy. Po drugie, w sposób ogólny, to też należy pamiętać, stosujemy do niego pozostałe przepisy ustawy o samorządzie gminnym oraz przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego. Właśnie na podstawie tych przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego będzie możliwe niejako czy też będzie prawo do odwoływania się od decyzji podjętych przez radę gminy, jeśli one będą budzić kontrowersje, czy też niepodjętych, bo wtedy będziemy mieli tutaj możliwość złożenia skargi na bezczynność. Więc ten tryb też istnieje i funkcjonuje. Dlatego nie ma potrzeby wszystkiego literalnie w tych przepisach określać, tak jak to jest w przypadku np. Kodeksu wyborczego.

W trakcie prac nad projektem ustawy w komisji zostały przyjęte cztery poprawki, których celem była realizacja postulatów zgłoszonych podczas konsultacji społecznych oraz pierwszego czytania, jakie odbyło się podczas poprzedniego posiedzenia Sejmu. Jest jedna wątpliwość, którą faktycznie komisja będzie musiała rozstrzygnąć, ponieważ ewentualne przyjęcie poprawki zgłoszonej przez klub Prawa i Sprawiedliwości może utrudnić, jeżeli nie uniemożliwić, weryfikację faktu utraty biernego prawa wyborczego, o czym na posiedzeniu komisji mówił przedstawiciel środowisk samorządowych. Dlaczego tak się dzieje? Z uwagi na powiązanie faktu utraty mandatu od utraty prawa wybieralności do rady gminy, co wynika oczywiście też ze specyfikacji całego systemu, w którym takie prawo jest zapisane. Chodzi oczywiście o Centralny Rejestr Wyborców. Należy też zauważyć, że w przypadku wyborów wójta, burmistrza czy prezydenta miasta na to stanowisko mogą kandydować osoby zamieszkałe na terenie całej Polski, natomiast wybierają oczywiście swojego reprezentanta mieszkańcy poszczególnych gmin. W związku z tym zastosowanie przez analogię bardzo podobnego rozwiązania dawało możliwość czy też daje możliwość tego, aby przy weryfikacji faktu utraty biernego prawa wyborczego oprzeć się na rejestrze w sposób bezsprzeczny. Tutaj była podnoszona i w tych wszystkich opiniach, które spływały, były w trakcie konsultacji społecznych, kwestia trudności z weryfikacją faktu skazania sołtysa, radnego dzielnicy, radnego osiedla. Bo jednak bardzo często opinia publiczna o takich kwestiach dowiaduje się z mediów czy też nie dowiaduje się wcale.

Szanowni Państwo! Analizując – to też jest na koniec odpowiedź na jedno z zadanych pytań – takie przypadki, znaleźliśmy ich kilkanaście, kilkadziesiąt. Natomiast ja też nie chcę specjalnie wymieniać tutaj tych wszystkich przestępstw, za które gdzieś po drodze zostali skazani członkowie jednostek pomocniczych gminy, ponieważ nie chcę tworzyć wrażenia, że to jest jakiś powszechny precedens. Nie, nie jest to powszechny precedens, jest to precedens jednostkowy. Zdecydowana większość osób zasiadających w jednostkach pomocniczych gminy, czy to sołtysi, czy to przewodniczący zarządów osiedli, rad dzielnic, radni dzielnicowi, radni osiedlowi, jak ich potocznie nazywamy, to bardzo przyzwoici ludzie, codziennie bardzo ciężko pracujący na rzecz swoich wspólnot lokalnych. M.in. ten projekt ustawy ma zagwarantować, że takie osoby będą mogły w sposób jasny dalej tę pracę wykonywać, jeżeli oczywiście nie będą poddawane jakimś ocenom… Bardzo często jest tak, że media lubią pewne kwestie ogólniać. Nie będę więc podawał konkretnych przypadków naruszeń prawa, przestępstw popełnionych przez to grono samorządowców właśnie z uwagi na to, że większość tych osób ciężko pracuje dla naszych społeczności lokalnych, co należy podkreślić. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sachajko podnosi, że został źle zrozumiany.

20 sekund.

Proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest pan ministrem rządu Rzeczypospolitej Polskiej, który odpowiada za przyszłość i pomyślność Polski. Takie obrażanie mnie, do jakiego pan się co chwilę posuwa, jest naprawdę niegodne ministra. Przed chwilą do poruszanych przeze mnie kwestii odnosił się poseł sprawozdawca, były one poruszane przez wielu innych posłów, a pan to wszystko dyskredytuje. Wstyd, panie ministrze! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Artura Jarosława Łąckiego, sprawozdawcę komisji.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Popatrzcie państwo: taka krótka ustawa, a tyle emocji wzbudza. To dobrze, bo regulujemy tutaj ważną kwestię, i myślę, że pan minister swoje wystąpienie poprowadził w dobrym kierunku – jest potrzeba, żebyśmy to uregulowali. Ja skupię się tylko na jednym urzędzie: na urzędzie sołtysa, bo pochodzę z gminy wiejskiej.

Proszę państwa, sołtys od dawna dysponuje pieniędzmi z podatków. W niektórych gminach do dzisiaj zbiera podatki i te podatki przekazuje do gminy. Sołtys dysponuje funduszem sołeckim, a od niedawna ma również możliwość dysponowania mieniem gminnym, jeśli wójt da mu upoważnienie. Przecież chyba nie chcemy, żeby taka osoba miała konflikt z prawem. Nie chcemy, żeby osoba, która dysponuje środkami publicznymi, naszymi środkami, była karana, niektórzy – nawet za przestępstwa gospodarcze. Sołtys w gminie wiejskiej tak naprawdę, proszę państwa, jest równy radnemu, a w niektórych przypadkach ma nawet większe znaczenie niż radny, więc powinien mieć takie same obowiązki jak radny.

Oczywiście będziemy przyjmowali państwa poprawki, nad tymi poprawkami pochylimy się w komisji i będziemy dalej procedowali nad tą ustawą, ale jeszcze raz chcę powiedzieć, że to jest ustawa bardzo potrzebna, i proszę wszystkie kluby o to, żeby przyjąć tę ustawę po przeprocedowaniu jej do końca. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2675 i 2787)**.**

Proszę pana posła Marka Chmielewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2675 i 2787.

W toku przeprowadzonej dyskusji i konsultacji projektu ustawy z przedstawicielami ministerstwa rolnictwa oraz po uzgodnieniach legislacyjnych dokonano poprawek, które uporządkowały terminologię oraz potwierdziły hierarchię działań w postępowaniach porządkujących przestrzeń rolniczą po zdarzeniach nadzwyczajnych. W związku z tym dokonano zmiany tytułu ustawy – ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Głównym celem wprowadzenia nowych przepisów jest usystematyzowanie działań państwa wobec właścicieli gruntów, które utraciły swoją wartość użytkową. Wprowadzenie rozdziału 3a do ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi ma na celu stworzenie kompleksowego mechanizmu prawnego służącego zagospodarowaniu gruntów rolnych i leśnych, które ucierpiały w wyniku kataklizmu. Została przyjęta hierarchiczna kolejność działań, która ma zapewnić racjonalne wykorzystanie środków publicznych i ochronę interesów rolników. W pierwszej kolejności dąży się do przywrócenia wartości użytkowej gruntów na cele rolnicze. Jeśli rekultywacja jest nieuzasadniona, np. zbyt droga lub obarczona wysokim ryzykiem kolejnej powodzi, właściciel ma otrzymać grunty zamienne o równej wartości w procesie scalania. Dopiero gdy ani rekultywacja, ani scalanie nie są możliwe, państwo dokonuje wykupu gruntów na rzecz Skarbu Państwa.

Dodatkowym celem jest usprawnienie i przyspieszenie procedur w sytuacjach nadzwyczajnych, co realizowane jest m.in. poprzez dopuszczenie sporządzenia w przypadku klęsk żywiołowych tylko jednej opinii rzeczoznawcy zamiast dwóch.

Kluczowe znaczenie mają również definicje wprowadzone w art. 57a, które stanowią fundament dla całego mechanizmu pomocy właścicielom dotkniętych kataklizmem nieruchomości. Wprowadzono podział na dwie główne kategorie gruntów. Pierwsza kategoria to grunty zdewastowane w wyniku powodzi. Rozumiemy przez to grunty rolne lub leśne, które w wyniku wystąpienia kataklizmu całkowicie utraciły swoją wartość użytkową. Druga kategoria to grunty zdegradowane w wyniku powodzi. Są to grunty rolne lub leśne, których wartość użytkowa została ograniczona. Wprowadzenie tych definicji do odrębnego artykułu miało na celu ich ujednolicenie, ponieważ są one wspólne dla wszystkich trzech instytucji przewidzianych w ustawie, czyli rekultywacji, scalania oraz wykupu gruntów.

Całość działań, tj. rekultywacja, scalanie oraz wykup, jest finansowana z budżetu państwa, konkretnie z rezerwy celowej na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i usuwanie jej skutków.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski

Precyzyjne określenie stanu gruntów jest niezbędne, ponieważ to na jego podstawie starosta, opierając się na opinii rzeczoznawcy, określa stopień utraty lub ograniczenia wartości użytkowej. Ustalenie, czy dany grunt jest zdewastowany czy zdegradowany odbywa się w ramach analizy zasadności rekultywacji.

Na wniosek właściciela składany w ciągu 6 miesięcy od powodzi starosta wyznacza rzeczoznawcę posiadającego wiedzę z zakresu gleboznawstwa i klasyfikacji gruntów, który ocenia stan faktyczny nieruchomości. Jeżeli analiza wykaże, że przywrócenie wartości użytkowej, czyli rekultywacja, jest niezasadne, czyli m.in. koszt nie może przekroczyć pięciokrotności średniej ceny rynkowej 1 ha w województwie oraz prawdopodobieństwo podobnego zalania jest powyżej 10%, uruchamiane są kolejne kroki: scalanie, czyli wymiana na grunt o równej wartości, lub wykup przez państwo. Nowe przepisy wprowadzają możliwość, aby rekultywacji dokonywał sam właściciel gruntów.

Decyzja starosty określa zakres rzeczowy prac, kosztorys oraz termin ich wykonania. Właściciel gruntu musi zgłosić staroście zakończenie prac w ciągu 30 dni. Pozytywna decyzja o zakończeniu rekultywacji jest podstawą do przeprowadzenia gleboznawczej klasyfikacji gruntów. Jeśli właściciel nie wykona prac w terminie lub wykorzysta środki niezgodnie z przeznaczeniem, starosta wydaje decyzję o ich zwrocie wraz z odsetkami, stosując przepisy o finansach publicznych dotyczące dotacji.

Samorząd województwa koordynuje i wykonuje prace scaleniowe oraz zagospodarowanie poscaleniowe. Procedury scaleniowe nie są zwolnione z oceny wpływu na środowisko, w tym na obszary Natura 2000, co ma zapewnić zgodność z prawem unijnym i zasadą prewencji. Wartość gruntów objętych scalaniem ustala się według stanu z ewidencji gruntów i budynków na dzień poprzedzający wystąpienie powodzi.

W procesie scalania mogą być wykorzystane wszystkie grunty stanowiące własność Skarbu Państwa, a nie tylko te wchodzące w skład tzw. zasobu nieruchomości Skarbu Państwa. Obejmuje to w szczególności grunty wchodzące w skład Zasobu Własności Rolnych Skarbu Państwa, którymi zarządza Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Grunty pod drogi dojazdowe wydzielone w procesie scalania stają się własnością gminy. Decyzja o scaleniu stanowi także podstawę do zmiany lub rozwiązania umowy dzierżawy nieruchomości Skarbu Państwa bez odszkodowania. Zgoda dzierżawcy tutaj nie jest wymagana.

Jeżeli w wyniku analizy okaże się, że nie ma możliwości wydzielenia gruntów zamiennych o odpowiedniej wartości, starosta informuje właściciela o możliwości złożenia wniosku o wykup nieruchomości. W ramach nowelizacji ustawy wykup gruntów przez Skarb Państwa został zdefiniowany jako środek ostateczny w hierarchii działań ratunkowych. W przepisach zrezygnowano z pojęcia odszkodowania na rzecz zapłaty wartości nieruchomości, aby uniknąć kolizji różnych mechanizmów prawnych.

Wykup gruntów jest w całości finansowany ze środków budżetu państwa. Fundusze na ten cel, przypominam, pochodzą z rezerwy celowej przeznaczonej na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i usuwanie ich skutków.

W ramach nowelizacji ustawy o usuwaniu skutków powodzi zasady szacowania wartości gruntów zostały precyzyjnie określone, aby zapewnić właścicielom sprawiedliwy ekwiwalent w procesie scalania lub godziwą zapłatę w przypadku wykupu, przy jednoczesnym zachowaniu zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Całość nowych regulacji, w tym opisane wyżej mechanizmy dla powodzi z 2024 r., wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia ustawy.

Szanowni Państwo! To jest kolejny obszar, który państwo polskie, rząd będzie wspierał w zakresie przywrócenia wartości początkowych przed powodzią. Ta ustawa wychodzi temu naprzeciw. Jest trudną ustawą. Wiąże wiele mechanizmów, które funkcjonowały oddzielnie, a zostały połączone w całość, a co najważniejsze, co wielokrotnie podkreślałem jako przedstawiciel komisji nadzwyczajnej, że ma to być materiał, który w przyszłości – oby nie – pozwolił jak najszybciej reagować na tego typu zdarzenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do dyskusji, pozwólcie państwo, że przywitam kolejnych gości. Na galerii są państwo Dankowcy i Kołodziejscy. Są w Sejmie i przysłuchują się naszym obradom za sprawą wygranej licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pani poseł Elżbiety Gapińskiej. Witamy państwa serdecznie i dziękujemy za dobre serce. (*Oklaski*)

Zapraszam do debaty.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Katarzynę Czocharę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stoję dziś przed państwem w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, aby odnieść się do sprawozdania komisji dotyczącego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi.

Poseł Katarzyna Czochara

Kiedy żywioł uderza w polską wieś, nie niszczy jedynie domów czy zabudowań gospodarczych; niszczy to, co dla rolnika jest fundamentem jego pracy, egzystencji i utrzymania rodziny – polską ziemię. Woda wymywa warstwę próchniczą, nanosi zamulenia, zanieczyszcza i doprowadza do spustoszenia, którego naprawa często przekracza możliwości finansowe oraz techniczne indywidualnego rolnika czy gospodarstwa.

Projekt zawarty w drukach nr 2675 i nr 2787 dotyka kluczowego problemu – jak szybko i skutecznie przywrócić rolne właściwości produkcyjne gleb oraz co zrobić w sytuacjach skrajnych, gdy rekultywacja jest ekonomicznie nieuzasadniona lub gdy ryzyko kolejnego zalania czyni uprawę w dotychczasowym miejscu bezcelową.

Propozycja usprawnienia i przyspieszenia procedur rekultywacyjnych to krok w dobrym kierunku. Jednak wyjątkowo istotnym mechanizmem, na który jako klub Prawo i Sprawiedliwość zwracamy szczególną uwagę, jest możliwość zamiany gruntów prywatnych zniszczonych przez powódź na grunty z zasobu Skarbu Państwa. To rozwiązanie sprawiedliwe i społecznie oczekiwane, ale jego skuteczność zależy od tego, jak zostanie zrealizowane w praktyce. Dlatego z tego miejsca stawiamy jasno sprawę. Po pierwsze: bez żadnej zbędnej biurokracji. Polscy rolnicy poszkodowani przez kataklizm nie mogą pukać od drzwi do drzwi w urzędach i czekać miesiącami na decyzję Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Procedura zamiany gruntów musi być prosta, przejrzysta, maksymalnie szybka. Ziemia zastępcza jest potrzebna od razu, by rolnik mógł kontynuować produkcję i utrzymywać płynność finansową. Po drugie: ekwiwalentność i jakość przekazywanych gruntów. Ziemia zasobu Skarbu Państwa, która trafia do poszkodowanych rolników, musi mieć realną wartość produkcyjną. Nie może być tak, że za żyzną, choć zalaną glebę rolnik otrzyma nieużytki lub grunty o znikomej przydatności rolniczej. Po trzecie: kompleksowe bezpieczeństwo i wsparcie państwa. Zamiana ziemi czy jej rekultywacja to tylko część zadania. Państwo musi równolegle inwestować w odbudowę infrastruktury melioracyjnej i przeciwpowodziowej. Bez sprawnych urządzeń wodnych każda kolejna fala powodziowa będzie niweczyć wysiłek rolników i państwowe środki.

Jako opozycja konstruktywna i odpowiedzialna za los polskiej wsi będziemy pilnować, aby te przepisy nie stały się jedynie martwą literą prawa, a realnym narzędziem wsparcia. Będziemy dokładnie monitorować proces wydawania decyzji administracyjnych oraz sprawdzania jakości gruntów zamiennych. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rozwiązania, które służą polskim rolnikom i pomagają im podnieść się po tragedii powodzi. Opowiadamy się za dalszymi pracami nad tym projektem i będziemy głosować za rozwiązaniami, które dają polskiej wsi realne poczucie bezpieczeństwa.

Na koniec z tego miejsca muszę jednak wyrazić głęboki żal i oburzenie. Szanowni państwo, minęły już prawie 3 lata od tragedii, a my dopiero dzisiaj procedujemy tak kluczowe zapisy prawne. Przez 3 lata poszkodowani rolnicy zostali zostawieni sami sobie, bez sprawnych narzędzi i bez pewności jutra.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: To jest nieprawda.)

To tempo prac pokazuje kompletny brak empatii i opieszałość rządzących. Dziś naprawiamy te zaniedbania, ale polska wieś tej zwłoki wam nie zapomni.

I jeszcze jedno. Skoro pan przewodniczący zabiera głos z ław (*Dzwonek*), pewnie za chwilę będzie miał czas również swoją opinię wyrazić…

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Tak zrobię. To jest nieprawda, co pani mówi.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Katarzyna Czochara:

…czy rolnicy płacą podatki na tych zalanych terenach, których nie użytkują, bo dochodzą do nas słuchy, że tak.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo. I nie 3 lata, tylko 2 lata.

(*Poseł Katarzyna Czochara*: Prawie trzy, mówiłam.)

(*Głos z sali:* Jak trzy?)

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Skandaliczna nieprawda.)

Prawie dwa, a nie trzy. Wrzesień 2024 r.

(*Poseł Katarzyna Czochara*: No to przejęzyczenie.)

(*Głos z sali:* Podstawówka się kłania.)

Ja nie złośliwie, tylko poprawiłam, żeby było zgodnie z prawdą.

Zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy zawartego w druku nr 2675 wraz ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024, przedstawionym w druku nr 2787. Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk

Projekt dotyczy gruntów zdewastowanych lub zdegradowanych w wyniku powodzi. Wprowadza kompleksowe rozwiązania dotyczące ich rekultywacji, scalania oraz wykupu. Określa zasady postępowania prowadzonego przez starostę, warunki uznania rekultywacji za niezasadną, zasady prowadzenia postępowań scaleniowych oraz możliwość przekazywania właścicielom gruntów zamiennych lub wykupu gruntów przez Skarb Państwa. Projekt wprowadza do ustawy nowy rozdział 3a, który kompleksowo reguluje zasady rekultywacji, scalania i wykupu gruntów zdewastowanych lub zdegradowanych w wyniku powodzi. Nowe przepisy definiują grunty zdewastowane i zdegradowane oraz określają przepisy stosowane odpowiednio w sprawach nieuregulowanych.

Na wniosek właściciela starosta będzie prowadził postępowanie obejmujące ocenę zasadności rekultywacji oraz możliwość otrzymania gruntów o równej wartości szacunkowej w wyniku scalania z wykorzystaniem gruntów Skarbu Państwa. Wniosek będzie można złożyć w terminie 6 miesięcy od dnia wystąpienia powodzi. Ocena obejmie stopień utraty wartości użytkowej gruntów, zasadność rekultywacji oraz ryzyko ponownej degradacji wskutek przyszłych powodzi i będzie oparta na opinii rzeczoznawcy posiadającego wiedzę i doświadczenie z zakresu gleboznawstwa, klasyfikacji gruntów oraz bonitacji gleb. Rekultywacja będzie uznana za niezasadną m.in. wtedy, gdy jej koszt przekroczy 5-krotność średniej ceny 1 ha gruntów rolnych w danym województwie albo gdy grunty są położone na obszarach wysokiego ryzyka powodzi, istniejących lub planowanych polderów zalewowych bądź planowanych zbiorników służących ochronie przeciwpowodziowej. W takim przypadku starosta wyda decyzję o odmowie przeprowadzenia rekultywacji. Następstwem tej decyzji będzie wydzielenie gruntów na rzecz Skarbu Państwa w wyniku scalenia, a dotychczasowy właściciel otrzyma grunty o równej wartości szacunkowej. Projekt określa także zasady prowadzenia postępowania scaleniowego, jego finansowania z budżetu państwa oraz możliwość wykupu gruntów przez Skarb Państwa, jeżeli wydzielenie gruntów zamiennych okaże się niemożliwe.

Przepisy przejściowe przewidują, że właściciele gruntów zdewastowanych lub zdegradowanych w wyniku powodzi, która występowała we wrześniu 2024 r. na obszarze gmin objętych stanem klęski żywiołowej, będą mogli złożyć wniosek w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. W ocenie Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska projekt w sposób kompleksowy reguluje kwestie rekultywacji, scalenia i wykupu gruntów zdewastowanych lub zdegradowanych w wyniku powodzi, zapewniając właścicielom przejrzyste i przewidywalne procedury postępowania. Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska na ręce pani marszałek składa poprawkę doprecyzowującą i eliminującą wątpliwości interpretacyjne. Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić oświadczenie w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Zmiana tytułu nastąpiła już w trakcie prac komisji, a sam projekt był również przedmiotem szczegółowego rozpatrzenia na posiedzeniach Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024. Od tamtego momentu minęły prawie 2 lata. Tak jak powiedział pan przewodniczący Chmielewski, projekt porządkuje sprawy związane z działaniami państwa ze zdegradowanymi gruntami rolnymi, co jest oczywiście działaniem doraźnym i interwencyjnym po powodzi z 2024 r., ale też ustala działania i procedurę systemową na przyszłość, na wypadek klęsk żywiołowych, które, mam nadzieję, nie wystąpią.

Omawiany projekt ustawy określa zasady pomocy dla właścicieli gruntów rolnych i leśnych, które uległy zniszczeniu lub degradacji w wyniku tych nadzwyczajnych naturalnych zdarzeń. Nowe przepisy wprowadzają, jak słyszeliśmy, mechanizm scaleń gruntów umożliwiający poszkodowanym otrzymanie działek zamiennych z zasobów Skarbu Państwa, jeśli przywrócenie ich pierwotnych nieruchomości i pierwotnych gruntów do stanu użytkowego jest nieopłacalne. Ten projekt szczegółowo opisuje procedury rekultywacji terenów zalanych i wskazuje na możliwość finansowania tych prac, co jest szczególnie ważne, z rezerwy celowej budżetu państwa na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. W sytuacjach gdy rekultywacja nie jest możliwa, państwo nie dysponuje gruntami zamiennymi czy nie ma możliwości wydzielenia gruntów zamiennych, przewidziano – już na samym końcu tego trybu naprawy sytuacji po klęsce żywiołowej – proces wykupu zniszczonych nieruchomości.

Do kluczowych rozwiązań tego projektu należą przede wszystkim, tak jak mówił pan przewodniczący Chmielewski, pewna kolejność, usystematyzowanie tych działań naprawczych oraz ich hierarchia. Jest to również specjalny tryb postępowania scale-

Poseł Michał Pyrzyk

niowego, który umożliwia przeprowadzenie scalenia gruntów z wykorzystaniem zasobów nieruchomości Skarbu Państwa. Ma to przede wszystkim pozwolić rolnikom na zamianę zniszczonych, zdegradowanych działek, gruntów na pełnowartościowe grunty w bezpieczniejszych lokalizacjach. W sytuacjach gdy rekultywacja jest zbyt kosztowna, nieopłacalna, a nie można zaproponować gruntów zamiennych, rolnik, tak jak słyszeliśmy, będzie mógł wnioskować o wykup ziemi przez Skarb Państwa, ale to już na samym końcu tego procesu.

Tak jak powiedziałem wcześniej, prace scaleniowe, rekultywacyjne, które dotąd obciążały budżety samorządów województw, mają być finansowane ze środków budżetu centralnego, w tym oczywiście rezerwy celowej związanej z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych. Projekt wprowadza też liczne uproszczenia administracyjne w tej procedurze, ale nie wyłącza całkowicie chociażby przepisów środowiskowych. Podczas prac komisji pozostawiliśmy obowiązek uwzględnienia w analizie przed wszczęciem scalenia wpływu prac na środowisko, w tym na obszary Natura 2000. Do oceny szkód i ustalenia kierunku rekultywacji wystarczy jedna opinia rzeczoznawcy, ale takiego, który posiada konkretną wiedzę i doświadczenie z zakresu gleboznawstwa, klasyfikacji gruntów oraz bonitacji gleb.

Całość regulacji ma na celu wsparcie rolników, całego sektora rolnego i ochrony bezpieczeństwa żywnościowego po katastrofie naturalnej, która nastąpiła 2 lata temu. Tak jak powiedziałem, nie jest to tylko i wyłącznie ustawa incydentalna. Będzie też działać – choć miejmy nadzieję, że nie – w przyszłości. Jeżeli takie katastrofy w przyszłości nastąpią, będziemy już na nie przygotowani, dlatego klub Polskie Stronnictwo Ludowe poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewica.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałkini! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Klub Lewicy z przekonaniem poprze ten projekt ustawy. Zmiany klimatyczne powodują, że ekstremalne zjawiska pogodowe coraz częściej występują, w związku z czym powodzie nie są już wydarzeniami wyjątkowymi, występującymi raz na pokolenie. Coraz częściej stają się wyzwaniami, z którymi państwo musi nauczyć się funkcjonować, dlatego potrzebujemy nowych standardów.

Ten projekt pokazuje zmianę filozofii działania i wyznacza nowy kierunek myślenia o pomocy państwa. Ta ustawa to przede wszystkim element budowania nowoczesnego systemu odbudowy, który nie kończy się na wypłacie odszkodowania, lecz prowadzi poszkodowanych od tragedii do odzyskania normalnego życia. Dotąd pomagaliśmy głównie po katastrofie, a teraz zaczynamy planować odbudowę jako proces: od oceny szkód, przez rekultywację, scalanie gruntów, aż po stworzenie bezpieczniejszych warunków gospodarowania tymi gruntami w przyszłości. Projekt przewiduje analizę, czy grunt można skutecznie zrekultywować, czy bardziej racjonalnym rozwiązaniem będzie jego zamiana lub wykup. Nie narzuca jednego schematu wszystkim poszkodowanym, lecz pozwala dobrać rozwiązanie do rzeczywistych warunków. To podejście rozsądne, odpowiedzialne i oparte na faktach. W tym projekcie państwo bierze większą odpowiedzialność za skutki katastrof naturalnych. Dotychczas często ciężar odbudowy spoczywał przede wszystkim na samorządach lub samych właścicielach gruntów. Ten projekt zakłada finansowanie prac rekultywacyjnych, scaleń oraz wykupów z budżetu państwa, z rezerwy przeznaczonej na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i usuwanie ich skutków. To bardzo ważny sygnał. W obliczu katastrof po prostu nie zostawiamy obywateli samych sobie.

Warto również podkreślić znaczenie współpracy wielu instytucji. Starosta, samorząd województwa, administracja rządowa, rzeczoznawcy oraz właściciele gruntów mają działać wspólnie, aby znaleźć najlepsze rozwiązanie. Pomoc po katastrofie nie może być zbiorem przypadkowych decyzji. Musi być dobrze zaplanowanym procesem opartym na wiedzy i współpracy. Projekt ten właśnie taki model państwu proponuje.

Z perspektywy Lewicy niezwykle ważny jest jeszcze jeden aspekt. Państwo powinno być obecne wtedy, kiedy obywatel doświadcza największego dramatu. Solidarność społeczna nie może kończyć się na słowach współczucia. Musi oznaczać realne działanie organizacyjne i wsparcie organizacyjne, finansowe i prawne. Ta ustawa daje szansę na odzyskanie przede wszystkim stabilności osobom, które zostały poszkodowane podczas takiej tragedii, podczas takich powodzi. Dlatego klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem tego projektu oczywiście z poprawkami, które zostały zaproponowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia z klubu Centrum.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw po przedstawieniu sprawozdania z druku nr 2787.

Szanowni Państwo! Koalicja 15 października po powodzi z 2024 r. przeznaczyła już ok. 11 mld zł na pomoc ludziom, usuwanie skutków powodzi i wzmocnioną odbudowę po tym strasznym żywiole, który dotknął miejsc, w których mieszkamy, w których żyjemy i w których chcemy mieszkać nadal. Te 11 mld zł bezpośredniej pomocy trafiło do ludzi, żeby pomóc im w tym najtrudniejszym momencie, kiedy katastrofa dotknęła życia, które prowadzili w regionach dotkniętych powodzią. Była to pomoc w odbudowie domów, w odbudowie mieszkań, pomoc w odbudowie życia oraz środki na wzmocnioną odbudowę infrastruktury. 11 mld zł to jest kwota bezprecedensowa. Nigdy w historii naszego państwa rządząca koalicja nie udzieliła tak spektakularnej pomocy – zarówno w formie finansowej, w formie rzeczowej, jak i w formie pomocy różnych instytucji państwa – tym osobom, które zostały pokrzywdzone.

Chcę powiedzieć, że kilka dni temu został otwarty most w Głuchołazach. Państwo częściowo pewnie to widzieli. Ten most w Głuchołazach został odbudowany właśnie w taki sposób, żeby w przyszłości żywioł nie dotknął go w sposób katastrofalny. Jest to most łukowy. Przypominam sobie, kiedy w 2024 r. wraz z członkami parlamentarnej komisji, która walczyła ze skutkami powodzi, odwiedziliśmy i wizytowaliśmy Głuchołazy, gdy rozmawialiśmy z samorządem, gestorami i zarządami różnej infrastruktury. Właśnie wtedy jako komisja domagaliśmy się, aby ta odbudowa była prowadzona w taki sposób, żeby w przyszłości uniknąć takich katastrof. Most w Głuchołazach jest takim symbolicznym przykładem tego, że państwo wzięło sobie do serca głos płynący od komisji, od mieszkańców, od samorządów i ta odbudowa jest odbudową wzmocnioną.

Oprócz tej odbudowy przyjęliśmy także jako parlament wiele rozwiązań, które zostaną z nami już na zawsze i umożliwią szybką ścieżkę pomocy po wystąpieniu żywiołu, które umożliwią niesienie natychmiastowej pomocy osobom potrzebującym, instytucjom potrzebującym.

Projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, jest kolejnym projektem wynikającym z prac naszej komisji. Komisja, która walczyła ze skutkami powodzi, została powołana przez Wysoką Izbę właśnie po to, żeby tworzyć dobre rozwiązania. Ta ustawa daje możliwość zagospodarowania gruntów rolniczych, które zostały uszkodzone w wyniku powodzi, których odnowienie, rekultywacja są niecelowe i nieopłacalne, które być może przez każdy żywioł, w każdej kolejnej powodzi będą uszkadzane, więc nakłady na ich odbudowę obciążają budżet czy to rolników, czy to samorządu, czy państwa. W sytuacji, w której dochodzi do takich zdarzeń, celowe jest wymienienie tych uszkodzonych gruntów na grunty, które będą stanowiły pełnowartościową bazę do produkcji rolniczej. Ta ustawa to umożliwia. Jeden z zapisów tej ustawy – jak myślę, zapis kluczowy – umożliwia takie działanie. Co więcej, jeżeli odbudowa będzie niecelowa, to taki grunt będzie mógł zostać odkupiony przez państwo.

To jest ustawa, którą wspiera Klub Parlamentarny Centrum. Czujemy się też jako posłowie, tak jak wszyscy posłowie komisji, współautorami tego rozwiązania. Bardzo serdecznie dziękuję też ministerstwu rolnictwa, dziękuję Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, dziękuję panu posłowi Markowi Chmielewskiemu, dziękuję wszystkim państwu, którzy współpracowali, dlatego że to są dobre przepisy, które będą służyć obywatelom, które będą sprawiały, że to nie będzie odbudowa, która zostanie zniszczona w wyniku kolejnej powodzi, ale rzeczywiście będziemy mogli powiedzieć (*Dzwonek*), że rozwiązaliśmy problem. Dobra ustawa. Zachęcam wszystkich do tego, żeby za tą ustawą głosować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Osobiście również dziękuję za państwa pracę, bo prace komisji i Sejmu po raz kolejny przeniosły się w teren, czyli tam, gdzie wielka woda zniszczyła wiele, a teraz trwa intensywny proces odbudowy. Wiem o tym, bo uczestniczę w pracach tej komisji.

Poseł Mirosław Suchoń:

Pani marszałek Wielichowska zawsze wspierała komisję i zawsze brała udział w tych pracach, za co też pani marszałek bardzo serdecznie dziękuję. Brawa należą się też pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie przewodniczący, ja mieszkam na tych terenach, więc współpracuję z mieszkańcami, samorządowcami, przedsiębiorcami od samego początku. Nie spocznę, póki rzeczywiście ta odbudowa nie stanie się 100-procentowym faktem, a idzie nam bardzo dobrze. Kończymy naszą dyskusję.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Bardzo dziękuję, pani marszałek.)

Zapraszam już pana posła Jarosława Sachajkę z Demokracji Bezpośredniej.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mam wątpliwości, że pomoc rolnikom

Poseł Jarosław Sachajko

poszkodowanym przez powódź jest potrzebna. W projekcie znajdują się rozwiązania, które należy ocenić pozytywnie. Możliwość zamiany zniszczonych gruntów na grunty Skarbu Państwa, wykup ziemi, której nie da się już racjonalnie użytkować, czy wycena według stanu sprzed powodzi – to są dobre kierunki, ale trudno przejść do porządku dziennego nad jednym faktem. Od powodzi minęły prawie 2 lata – 2 lata niepewności dla rolników, 2 lata życia z ziemią, która nie przynosi dochodu, 2 lata oczekiwania na decyzje państwa, co dalej z ich gospodarstwami. Dlaczego rząd dopiero dzisiaj przedstawia rozwiązania, które powinny powstać kilka, kilkanaście miesięcy temu?

Niestety projekt nadal pozostawia wiele znaków zapytania. Wszystko opiera się na długich procedurach administracyjnych prowadzonych przez starostów, opiniach rzeczoznawców, scaleniach i kolejnych decyzjach. Nie określono maksymalnych terminów zakończenia postępowań. Rolnicy nadal nie wiedzą, czy będą czekać pół roku, 2 lata czy jeszcze dłużej. Projekt nie daje również gwarancji, że grunt zamienny będzie położony w pobliżu gospodarstwa, będzie miał podobną jakość, dostęp do drogi czy odpowiednie warunki do prowadzenia produkcji. Na papierze wartość może być taka sama, ale w praktyce gospodarstwo może zostać rozbite i utracić swoją funkcjonalność.

Poważne wątpliwości budzi także możliwość ingerencji w prawa właścicieli i dzierżawców gruntów objętych scaleniem. Nie można pomagać jednym rolnikom, tworząc jednocześnie nowe problemy dla innych.

Ta ustawa powinna trafić do Sejmu 2 lata temu. Dzisiaj jest próba naprawienia wielomiesięcznych zaniedbań państwa. Poszkodowani przez powódź oczekiwali szybkiej pomocy i jasnych zasad, a otrzymują kolejną rozbudowaną procedurę administracyjną. Państwo powinno działać wtedy, gdy ludzie najbardziej tego potrzebują, a nie 2 lata po tragedii. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Przechodzimy do pytań, a tych mamy 13.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje finansowanie rekultywacji, scaleń i wykupu z rezerwy celowej, ale nie wskazuje ani przewidywalnej liczby hektarów, ani pełnych kosztów tych działań. Dlatego mam pytanie. Czy kwota zabezpieczona na wykup gruntów wystarczy również na opinie rzeczoznawców, prace geodezyjne, podziały działek oraz obsługę postępowań przez starostów i samorządy województw? Drugie pytanie. Co stanie się z kompletnym i zasadnym wnioskiem właściciela, jeżeli rezerwa zostanie wyczerpana? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam również pytania dotyczące tego projektu ustawy. Projekt przewiduje możliwość zamiany zniszczonych gruntów rolnych na grunty Skarbu Państwa lub – gdy nie będzie takiej możliwości – ich wykup za odszkodowaniem. Czy rząd planuje wprowadzenie podobnych rozwiązań systemowych dla wszystkich rolników, którzy utracili możliwość prowadzenia produkcji rolnej w wyniku innych klęsk żywiołowych, aby nie byli pozostawieni sami sobie?

W uzasadnieniu wskazujemy, że dotychczas ograniczone środki samorządów województw nie pozwalają na skuteczną rekultywację gruntów po powodzi. Dlatego proponuje się finansowanie z budżetu państwa. Czy rząd zamierza zabezpieczyć odpowiednie środki w rezerwie celowej, aby pomoc dla poszkodowanych rolników była szybka i rzeczywiście wystarczająca?

Projekt zakłada uproszczenie i przyspieszenie procedur związanych ze scalaniem oraz rekultywacją gruntów, aby rolnicy mogli jak najszybciej wrócić do produkcji. Jakie działania podejmie rząd, aby podobne rozwiązania były wdrażane bez zbędnej biurokracji i nie dochodziło do wielomiesięcznych opóźnień w odbudowie gospodarstw po klęskach żywiołowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie zagwarantowano właścicielowi prawa wyboru między proponowanym gruntem Skarbu Państwa a jego wykupem. Równa wartość szacunkowa nie oznacza takiej samej jakości gleby, dojazdu ani przydatności gospodarczej. Wątpliwe jest również finansowanie. Projekt wskazuje rezerwę celową, ale nie gwarantuje w niej odpowiednich środków, a przedstawione wyliczenia dotyczą praktycznie tylko województwa dolnośląskiego.

Poseł Wioletta Maria Kulpa

Dlaczego komisja podniosła próg uznania rekultywacji za niezasadną z dwukrotności do aż pięciokrotności średniej ceny hektara gruntu, mimo że wszystkie wyliczenia DSR-u, w tym ograniczenie kosztów ze 110 mln do ok. 25 mln, przygotowano dla wcześniejszej wersji projektu? Jaki będzie rzeczywisty koszt ustawy po jej zmianie i ilu właścicieli utraci przez nią możliwość otrzymania gruntu zamiennego albo wykupu? Dlaczego właścicielowi zniszczonego gruntu nie przyznano jednorazowego prawa do zaakceptowania konkretnej nieruchomości zamiennej albo wyboru wykupu? Jak zagwarantujecie państwo, że rolnik nie otrzyma gruntu wprawdzie o podobnej (*Dzwonek*) wartości szacunkowej, ale gorszej klasie gleby, bez właściwego dojazdu, oddalonego od gospodarstwa albo nieprzydatnego do prowadzenia rodzaju tej produkcji rolnej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt to bezapelacyjnie najlepsze i najskuteczniejsze narzędzie prawne, jakie możemy dziś zaoferować poszkodowanym właścicielom gruntów rolnych, ponieważ precyzyjnie odpowiada na ich realne potrzeby, wprowadzając jasne mechanizmy rekultywacji, scalania oraz wykupu ziem zdewastowanych przez żywioł. Dzięki zaangażowaniu starostów w sprawną procedurę opartą na rzetelnych opiniach rzeczoznawców oraz pełnemu finansowaniu postępowań z budżetu państwa proces ten przebiegnie bez zbędnej zwłoki i obciążeń dla samorządów. Poparcie tej ustawy to gwarancja, że państwo skutecznie wyciąga pomocną dłoń tam, gdzie powódź zniszczyła strukturę gleb, dając rolnikom realną szansę na odzyskanie możliwości prowadzenia działalności rolniczej lub uzyskanie bezpiecznych gruntów zamiennych. Chciałabym zapytać, jakie procedury odwoławcze przysługują właścicielowi (*Dzwonek*) gruntów w sytuacji, gdy opinia rzeczoznawcy z zakresu gleboznawstwa i klasyfikacji gruntów, o której mowa w punkcie czwartym, wskaże brak zasadności rekultywacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Masełkę.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi opolskiej, która również w 2024 r. została nawiedzona przez powódź, cieszę się bardzo, że komisja wsłuchuje się w głos właśnie tych, którzy zostali poszkodowani w trakcie powodzi. Dziękuję panu przewodniczącemu Komisji Nadzwyczajnej, panu Markowi Chmielewskiemu, który nadzorował ten bardzo istotny obszar. O tym mówili i rolnicy, i instytucje, które funkcjonują na terenach zalanych, że brakowało tego typu instrumentu, pozwalającego podjąć działania, które spowodują, że ci, którzy mają ziemię na obszarach zalewowych, będą mogli skorzystać z jakichś konkretnych strukturalnych rozwiązań. To jest właśnie wyjście naprzeciw. To nie jest tylko likwidowanie skutków powodzi, ale rozwiązywanie problemów. Wiemy, że powódź w 2024 r. nie była ostatnią, pewnie będą kolejne. Ale rozwiązanie, które wypracujemy tutaj (*Dzwonek*), w Wysokiej Izbie, będzie służyć ludziom. I o to chodzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ilu właścicieli gruntów rolnych i leśnych dotkniętych powodzią z 2024 r. nadal nie odzyskało możliwości prowadzenia działalności rolniczej? Jaką powierzchnię obejmują te grunty? Dlaczego projekt nie określa maksymalnych terminów zakończenia analiz, wydawania decyzji oraz przeprowadzenia scaleń, aby poszkodowani wiedzieli, kiedy faktycznie otrzymają pomoc? Iloma hektarami gruntów Skarbu Państwa dysponują obecnie właściwe organy, aby można było je przekazać jako zamienne grunty? W jaki sposób będą chronione prawa właścicieli oraz dzierżawców gruntów objętych postępowaniami scaleniowymi, aby pomoc dla jednych rolników nie odbywała się kosztem innych uczestników postępowania?

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.
(*Głos z sali*: Nie ma.)
Nie ma.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza potrzebne rozwiązania dla właścicieli gruntów zniszczonych przez powódź. Ich skuteczność zależy jednak od racjonalnej wyceny, ochrony prawa własności i szybkości działania administracji. Dlatego chciałbym zapytać: Na podstawie jakich analiz podniesiono próg nieopłacalności rekultywacji z dwukrotności do pięciokrotności średniej ceny za hektar? Czy właściciel będzie mógł skutecznie odmówić przyjęcia gruntu, który ma podobną wartość szacunkową, lecz gorszą glebę albo nie nadaje się do produkcji, którą prowadzi? Dlaczego dzierżawa gruntu Skarbu Państwa może zostać rozwiązana bez zgody dzierżawcy i rekompensaty za poniesione nakłady oraz utracone korzyści? W jakim maksymalnym terminie starosta ma zakończyć analizę, scalanie albo procedurę wykupu? Czy samorządy otrzymają środki na rzeczoznawców, geodetów oraz dodatkowych pracowników? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Izabela Bodnar, Centrum.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Za każdą liczbą stoją ludzie. Za liczbą 120 tys. ha działek rolnych zniszczonych 2 lata temu w wyniku powodzi stoją rolnicy, którzy przez lata budowali swoje gospodarstwa, dbali o ziemię, przygotowywali kolejne zasiewy. Patrzyli, jak w ciągu kilku godzin woda zabiera ich dobytek, plony, maszyny, ale przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa. Powódź we wrześniu 2024 r. dotknęła tysiące gospodarstw. Ogromne straty poniósł przede wszystkim Dolny Śląsk i Opolszczyzna, ale także województwo śląskie i lubuskie. Dolny Śląsk i te wszystkie regiony pewnie jeszcze przez kilka kolejnych lat będą odbudowywały się po tej potężnej tragedii. Ale chcę powiedzieć wszystkim poszkodowanym rolnikom, ze szczególnym ciepłem rolnikom z Dolnego Śląska, z którego pochodzę, z gmin Lądek-Zdrój, Kłodzko, Stronie Śląskie, Bystrzyca Kłodzka, Jelenia Góra i z każdej miejscowości, w której rolnicy ponieśli straty: jesteśmy z wami i zrobimy wszystko, by zabezpieczyć was na wypadek podobnych klęsk żywiołowych. Wyciągamy wnioski na przyszłość, która jest niepewna (*Dzwonek*) z powodu zmian klimatu. Temu służy ta ustawa i mam nadzieję, że uda się ją sprawnie przeprowadzić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Szymon Pogoda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Pogoda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z założenia to oczywiście dobra ustawa. Ładnie sobie państwo na początku tutaj z dziubków pospijaliście, zaklinając rzeczywistość. Ale ja tylko przypomnę, że we wrześniu miną 2 lata, odkąd zostawiliście z tym problemem wszystkich poszkodowanych, w tym przypadku rolników, samym sobie. Tak jak zostawiliście na początku wszystkich poszkodowanych na 3 miesiące, bez wypłacenia zasiłków, bez pomocy, do tego stopnia, że musieliście poświęcić wojewodę dolnośląskiego, tak dzisiaj, po 2 latach, zaklinacie rzeczywistość i mówicie, że pomagacie rolnikom.

Chciałbym zapytać, panie ministrze, jaki będzie koszt realizacji tej ustawy. Ile hektarów gruntów rolnych pozostaje zdegradowanych po powodzi w 2024 r.? Czy to prawda, że osoby, które zostały poszkodowane i których grunty zostały zniszczone, do tego czasu płaciły podatki rolne? I najważniejsze: Dlaczego to trwało aż 2 lata? Czy tych wszystkich rozwiązań nie można było wprowadzić dużo szybciej? Niestety mam wrażenie, że nieudolność w podejmowaniu decyzji to wasza wizytówka i tak już zostanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ilu gospodarstw rolnych to dotyczy? Czy macie wiedzę, czy dalej istnieją? Czy ogłosiły upadłość, czy po prostu zostały zlikwidowane? Czy kwota, która jest zabezpieczona na pomoc, będzie wystarczająca na to, żeby rolnicy mogli odnowić ziemię i swoją działalność produkcyjną? I wniosek na przyszłość: Czy nie rozszerzyć po prostu polderów i nie dokonać takich wykupów, żeby zabezpieczało to przed powodziami? Czy nie planujecie państwo takich rozwiązań w skali całego kraju? Rozumiem, że ustawa jest dedykowana tym, którzy zostali pokrzywdzeni przez powódź w 2024 r., ale niestety możemy powiedzieć, że w każdym roku jesteśmy zagrożeni powodzią w różnych częściach naszego kraju. Czy zatem nie przedstawić ustawy dotyczącej całego kraju i wskazać zabezpieczenia w wypadku takiej powodzi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Koalicja Obywatelska

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jako mieszkanka wsi, a właściwie regionu, który został dotknięty powodzią, ale także jako członkini Komisji Nadzwyczajnej do spraw usuwania skutków powodzi z dumą mogłam dzisiaj przedstawić stanowisko Koalicji Obywatelskiej w zakresie procedowanej ustawy. Natomiast dla rolnika wartość gruntu nie sprowadza się do jego wartości szacunkowej, bo o wartości ziemi decyduje przede wszystkim możliwość prowadzenia produkcji rolnej. Stąd moje pytanie: Czy projektowane przepisy gwarantują, że grunty wydzielane w ramach zamiany będą miały nie tylko równą wartość szacunkową, ale również porównywalną wartość użytkową i przydatność rolniczą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W wyniku powodzi grunty położone wzdłuż rzeki Bóbr w powiecie bolesławieckim i częściowo lwóweckim uległy znacznej degradacji. Rekultywacja tych gruntów jest w większości nieopłacalna z dwóch powodów. Po pierwsze, znajdują się one w strefie bezpośredniego zagrożenia rzeki i mogą ponownie ulec degradacji przy kolejnych ewentualnych zwiększeniach opadów i nadejściu większej wody. Po drugie, skala zniszczeń, zwłaszcza humusu, jest tak ogromna, że wymaga to bardzo wysokich nakładów. Rolnicy – rozmawiałam z wieloma rolnikami – zastanawiają się, jakie decyzje podjąć, ale decyzje w tej sprawie uzależnione będą od terminu zamiany bądź też terminu wykupu. Szczególnie pytam o zamiany. Jak ministerstwo jest przygotowane (*Dzwonek*) do realizacji tych zamian? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam na mównicę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Adama Nowaka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na głosy w dyskusji, na początku chciałbym w imieniu resortu rolnictwa, mając zaszczyt prezentowania stanowiska ministra rolnictwa i rozwoju wsi, skoncentrować się na kwestiach ogólnych dotyczących tego projektu. Projektu dobrego, projektu, który ma na celu udzielenie pomocy rolnikom, właścicielom gruntów rolnych, których grunty zostały zdegradowane wskutek klęsk żywiołowych, wskutek powodzi.

To jest odpowiedź na rzeczywisty problem, z którym po powodzi w roku 2024 mierzy się wielu rolników. Część z tych gospodarstw utraciła wartość użytkową gruntów w takim stopniu, że ich rekultywacja była czy jest ekonomicznie nieuzasadniona lub wręcz niemożliwa. Mówimy tu o takich przypadkach, gdy wezbrana woda całkowicie zmyła warstwę próchniczą gleby albo gdy po powodzi powstało nowe koryto rzeki. Ta ziemia to podstawowy warsztat pracy dla rolników, których nie można pozostawić samym sobie w tak trudnej sytuacji. Dlatego podziękowania dla pana przewodniczącego, dla Komisji Nadzwyczajnej za podjęcie tematu.

Prace trwały długo, bo projekt był gruntownie przebudowany, przepracowany w ramach prac komisji. Natomiast proszę wybaczyć, państwo posłowie, ale nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie udzielił pomocy rolnikom, którzy zostali poszkodowani wskutek powodzi w roku 2024 we wrześniu. Wdrożyliśmy po raz pierwszy w historii system innowacyjny, bazujący na danych satelitarnych, aby środki finansowe w wysokości ok. 5 tys. zł dopłat do 1 ha, w przypadku tych pól, na których znajdowały się rośliny, które nie zostały zebrane, posłużyły jako szybkie wsparcie. Rozwiązanie szybkie, sprawne i automatyczne. Chodziło o to, żeby nie procedować nad tym w tak długi sposób, jak miało to miejsce do tej pory przy innych klęskach żywiołowych.

Również chciałbym zwrócić uwagę na działania, które podejmowały samorządy. Tu słowa uznania dla samorządu województwa dolnośląskiego z marszałkiem Pawłem Gancarzem na czele, który podjął ten temat, który zdecydował o przeprowadzeniu jednolitej dla całego województwa inwentaryzacji, mającej na celu określenie stanu gruntów objętych powodzią.

Zadali państwo posłowie pytania na temat realnej wielkości powierzchni tych gruntów rolnych, które uległy degradacji. Według danych, które mamy z województwa dolnośląskiego, starostowie przekazali zapotrzebowanie na inwentaryzację 474 działek ewidencyjnych obejmujących powierzchnię blisko 830 ha. Ta liczba, ta powierzchnia gruntów w województwie dolnośląskim była większa. Nie mamy pełnych danych z województwa opolskiego, gdzie takie sytuacje również miały miejsce. Stąd też planowana regulacja, przepis prawny ma na celu pełne zdiagnozowanie, zinwentaryzowanie i udzielenie wsparcia tym gospodarstwom, tym właścicielom ziemi, którzy tej pomocy oczekują.

Warto zwrócić uwagę również na to, że przygotowany i dziś omawiany projekt przewiduje wykup gruntów przez Skarb Państwa w sytuacji, gdy nie będzie możliwe wydzielenie gruntów zamiennych. Oznacza to, że właściciel nie pozostanie bez pomocy nawet w najbardziej skomplikowanych przypadkach.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak

Wszystkie wskazane działania mają być finansowane ze środków budżetu państwa pochodzących z rezerwy celowej przeznaczonej na usuwanie klęsk żywiołowych.

Odpowiadając na pytanie pani poseł, której nie widzę już na sali, jak planujemy prowadzić wsparcie i pomoc w odniesieniu do tych gruntów, które uległy zniszczeniu wskutek innych klęsk żywiołowych, powiem, iż według mojej wiedzy – być może jestem w błędzie – grunty, które nawiedziło gradobicie, nawiedziła susza, nie są zniszczone w taki, powiedziałbym, długotrwały, nieodwracalny sposób, stąd też nie wymagają tego typu formy prawnej, takiej formy pomocy. Jeśli jestem w błędzie, to proszę o sprostowanie w tym zakresie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagi na ostatecznie przedstawione brzmienie i tempo prac nad tym projektem nie mieliśmy czasu, aby przygotować stanowisko rządu. Natomiast z punktu widzenia ministerstwa rolnictwa ta opinia, to stanowisko jest jak najbardziej pozytywne, bo projektowany, przygotowany akt prawny jest potrzebny, jest korzystny dla rolników, jest korzystny dla wszystkich podmiotów zaangażowanych w proces wsparcia gospodarstw rolnych, które poniosły pewne straty wskutek klęsk żywiołowych.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania dotyczące konkretnych liczb, powierzchni, to z pewnością tej informacji udzielimy po wejściu w życie tej regulacji. Nie jesteśmy w stanie dziś powiedzieć, jakie będą konkretne, szczegółowe koszty. Są one obecnie jedynie wstępnie zaprojektowane i wskazane. Jeśli będziemy wiedzieli, to z całą pewnością będzie to przedmiotem dyskusji w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi czy w innych komisjach i organach Sejmu. Będziemy wtedy gotowi do pełnej i rzetelnej informacji na ten temat. Raz jeszcze dodam: w ocenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw, zawarty w drukach sejmowych nr 2675 i 2017, jest projektem korzystnym, pozytywnym i z punktu widzenia polskich rolników potrzebnym. Dziękujemy za wykonaną pracę raz jeszcze całej komisji z panem przewodniczącym na czele. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Marek Jan Chmielewski zechce zabrać głos?

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam tę przyjemność, że jestem sprawozdawcą, ale jednocześnie jestem wnioskodawcą, więc pozwolę sobie w tej podwojnej roli w tym momencie wystąpić.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Jestem również współautorem tej ustawy, a ustawa ta, jak wspomniał zresztą pan minister przed chwilą, urodziła się w wyniku informacji i potrzeb, z którymi się zderzyliśmy jako komisja, a także współpracy z ludźmi, którzy przekazywali nam informacje w trosce o swoją ziemię, która decyduje o ich głównym dochodzie, a jest często tzw. ojcowizną. Bardzo dziękuję też wszystkim, którzy przygotowali wcześniej materiał, dzięki któremu można w ogóle było przystąpić do tej oceny, czyli m.in. Dolnośląskiemu Biuru Geodezji i Terenów Rolnych – nie chcę pomylić nazwy – które przygotowało trzon ustawy, nad którą pracowaliśmy. Potem współpracowaliśmy z ministerstwem rolnictwa, z panią dyrektor departamentu i wszystkimi pracownikami nad zmianą tych wszystkich elementów, które w ocenie potocznej mogły brzmieć inaczej. Sam proces jest o tyle trudny, że łączy w sobie wiele narzędzi, o których jako sprawodawca wspominałem. Trzeba rozgraniczyć pojęcia rekultywacji, scalania i zamiany.

Teraz odpowiem krótko i częściowo na pytania niektórych parlamentarzystów. Przede wszystkim według ustawy o ochronie ziemi powinniśmy ziemię chronić w tym miejscu, w którym ona jest i nadaje się do produkcji. Tam powinniśmy ją zostawić, tak żeby nie było potem różnego rodzaju wątpliwości dotyczących tego, czy ta za miedzą jest lepsza czy gorsza i dlaczego dokonano takiej, a nie innej oceny. Moje doświadczenie samorządowe jako wójta gminy Dzierżoniów pokazuje dwukrotne przejście procesu scalania gruntów w dwóch dużych obrębach geodezyjnych, które to procesy trwały po kilka lat. To trzeba sobie jasno powiedzieć. Dlaczego? Ponieważ dotyczyły dużych obszarów, dużych obrębów i wielu uczestników tego scalania. I to jest też kolejny element, gdzie trzeba tak trochę po samorządowemu podejść do tego, żeby pogodzić się z niektórymi rzeczami w oparciu o istniejące dokumenty i rzeczową ocenę fachowców, którzy na tym się znają. Tym, którzy nie wiedzą, o czym mowa, powiem krótko, że jeżeli jest ziemia czy gleba kategorii III, która jest warta więcej niż ziemia czy gleba kategorii IV, to w konsekwencji przy przyjęciu określonych zasad po prostu tej ziemi czy gleby IV kategorii dostanie więcej… Mówię bardzo na skróty, bo nie chcę wchodzić w szczegóły, a ci, którzy się tym tematem zajmowali czy zajmują, będą wiedzieli, o czym mówię.

Natomiast w sytuacji, w której rzeczywiście nie da się dokonywać rekultywacji czy tego scalania za zgodą, to oczywiście mówimy o wykupie zgodnie z określonymi zasadami. Po drodze występuje wiele decyzji administracyjnych, każda decyzja może być zaskarżona, można się z nimi nie zgadzać, przy czym tak na-

Poseł Marek Jan Chmielewski

prawdę to chyba wszystkim nam zależy, aby rolnicy mogli na swoich terenach uprawiać tę ziemię jak najszybciej, tak żeby służyła ona właśnie tym celom.

Musicie się państwo chyba też zgodzić z tym, że nie powinniśmy wydawać publicznych pieniędzy na tereny, które mogą być zagrożone powodzią. Stąd to pojęcie 10-procentowego zagrożenia powodzią. Chodzi o to, że te tereny powinny być po prostu wykupione, zamienione, taki jest sens tej pracy. Jako mieszkaniec Dolnego Śląska, powiatu dzierżoniowskiego – obok powiaty ząbkowicki i kłodzki – mogę powiedzieć, że jest wiele takich terenów, na których powódź niweczy dorobek rolników, którzy przez lata uprawiają ziemię, utrzymują ją w dobrej kulturze, a za chwilę czy to nanosy ziemi, czy wypłukanie powodują, że jest ona dużo mniej warta. Warto zatem podjąć taką decyzję.

Dlaczego przygotowanie tej ustawy trochę dłużej trwało? Na to odpowiem może z mojego punktu widzenia jako współautora: chcieliśmy przyjąć jeden z projektów, według którego wzorem wcześniejszych ustaw oddamy równowartość 120% wartości ziemi, terenów zabudowanych. W związku z tym taki był pierwotny projekt, można do niego sięgnąć, ale po przeanalizowaniu kwestii czasu i notyfikacji unijnej, która by musiała za tym iść, oraz wydłużenia całych procedur, staraliśmy się jak najbardziej to skrócić. Stąd była decyzja o wycofaniu się z tego tematu.

A co do kwestii wartości: dwukrotności czy pięciokrotności, to ona wynika z już konkretnej analizy kosztów związanych z rekultywacją i wartości ziemi. Chodzi o to, żeby w momencie, kiedy ta wartość będzie porównywalna, decydować, czy zamieniamy czy nie zamieniamy, nie wtedy, kiedy jest ona dużo niższa, bo wtedy można by wybrać inne rozwiązanie, co mogłoby budzić kontrowersje.

Jeszcze raz na zakończenie chciałem bardzo serdecznie wszystkim uczestnikom tego procesu podziękować. W przypadku niektórych wypowiedzi, kiedy były one skupione na merytoryce, czuło się opiekę nad rolnikami. Kiedy natomiast zaczyna wkraczać polityka i matematyka, to zamiast 2 lat wychodziły 3 lata, a wtedy to się zupełnie mija z celem. Tak że dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 w celu przedstawienia sprawozdania.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane (druki nr 2669 i 2786)**.**

Proszę panią poseł Krystynę Sibińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury przedstawię państwu sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane. Projekt senacki był przedstawiony w druku nr 2669, natomiast sprawozdanie to druk nr 2786.

Szanowni Państwo! Projekt przygotowany przez izbę wyższą parlamentu porządkuje sprawy związane z funkcjonowaniem krajowej izby budowlanej, ale też dotyczy częściowo izby architektów, ponieważ ustawa nowelizowana dotyczy tych dwóch zawodów zaufania publicznego. Prowadzi do tego, żeby można było podejmować działania wobec osób ukaranych, osób zawieszanych itd. Te przepisy były niedoprecyzowane, stąd inicjatywa izby wyższej.

My w komisji przeprocedowaliśmy ten projekt, uznaliśmy go za zasadny. Wprowadziliśmy też trzy poprawki. Jedna poprawka jest związana z tym, żeby na wniosek okręgowej rady izby, przewodniczącego lub krajowej rady izby osoby, które pracują w organach izby lub są członkami izby, mogły być na czas pełnienia tych obowiązków zwalniane z pracy bez prawa do wynagrodzenia. Oczywiście pewne rekompensaty związane z dojazdem czy z utratą wynagrodzenia to są rzeczy, które w ramach izby mogą być uregulowane. Tych przepisów brakowało, natomiast wszystkie inne samorządy, które funkcjonują, czy samorząd pielęgniarek i położnych, ratowników medycznych, aptekarzy, weterynarzy, takie zapisy mają i na wzór ten przygotowaliśmy taką poprawkę, która została przyjęta.

Przygotowaliśmy też dwie poprawki, które są związane z tym, że 19 września 2026 r. tracą ważność przepisy, rozporządzenie związane z warunkami technicznymi. Ministerstwo przygotowuje nowe rozporządzenie, które wejdzie w życie 20 września 2026 r. Natomiast może to wywołać pewien chaos wśród tych, którzy prowadzą inwestycje, którzy projektują, dlatego też, żeby była zachowana ochrona interesów i stabilność procesu inwestycyjnego, proponujemy wprowadzenie 18-miesięcznego okresu przejściowego, który będzie fakultatywny. Czyli jeśli inwestor będzie chciał dokończyć prace projektowe według dotychczasowych standardów, będzie to możliwe. Wtedy też uniknie opóźnień, przesunięć, aneksów itd. Natomiast jeśli inwestor uzna, że chce robić według nowych przepisów, to będzie to mógł robić. To pozwo-

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska

li w tym okresie przejściowym na ewaluację przepisów, przyjrzenie się, czy rzeczywiście wszystkie zapisy tego rozporządzenia są dobre i czy po tym czasie mogą być wprowadzone pewne zmiany. Te przepisy mają charakter epizodyczny, ale dają też takie poczucie bezpieczeństwa i ochrony interesów w ramach procesu inwestycyjnego.

Po przeprocedowaniu zarówno ustawy, jak i poprawek Komisja Infrastruktury rekomenduje, żeby Wysoki Sejm raczył uchwalić przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Chrzan, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Chrzan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do procedowanego senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz z tym związanych zmian w ustawie – Prawo budowlane. Komisja Infrastruktury, jak pani sprawozdawca mówiła, pani przewodnicząca, w dniu 15 lipca przeprocedowała ten projekt w czasie pierwszego czytania. Odbyliśmy ważną, merytoryczną dyskusję.

Projekt zmian w procedowanych ustawach zmierza do wyeliminowania wątpliwości dotyczących charakteru prawnego uchwał rad samorządu zawodowego architektów i samorządu zawodowego inżynierów budownictwa podejmowanych w sprawie skreślenia z listy członków okręgowej izby lub zawieszenia w prawach członka. Oczywiście tych rzeczy, o których mówiła pani sprawozdawca, już nie będę powtarzał.

Szanowni Państwo! Zgodnie z dotychczasowymi zapisami ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa okręgowa rada izby podejmuje uchwałę m.in. w sprawie wpisu na listę członków okręgowej izby oraz skreślenia z listy lub zawieszenia w prawach członka. Oczywiście w obowiązującej ustawie są zapisy dotyczące tego, jakie warunki są wymagane do podjęcia przez okręgowe rady samorządów uchwały o wpisaniu na listę lub skreśleniu z listy członków izby czy zawieszeniu w prawach członka. Warunki wymierzania tych kar w proponowanej nowelizacji nie ulegają zmianie, natomiast przepisy dotychczasowe nie precyzują jednoznacznie, czy uchwała okręgowej rady izby w sprawie skreślenia z listy członków okręgowej izby lub zawieszenia w prawach członka w sytuacji, gdy kara została wymierzona przez sąd dyscyplinarny, ma charakter jedynie formalny czy też jest konstytutywna. Mimo że uchwała okręgowej rady izby o skreśleniu z listy członków oraz uchwała o zawieszeniu w prawach członka izby zapadają w konsekwencji wykonania orzeczenia sądu dyscyplinarnego, są wtórne wobec tego orzeczenia i stanowią w istocie czynność formalno-techniczną.

Dotychczasowe zapisy ustawy pozwalają na odwołanie do krajowej rady izby w terminie 30 dni od daty doręczenia uchwały, a w dalszej kolejności pozwalają na skargę do sądu administracyjnego. Taka droga odwoławcza powoduje, że wykonanie kary odwleka się w czasie. Jak pewnie doskonale państwo wiedzą, orzeczenia sądów administracyjnych również nie są wydawane szybko. W związku z powyższym pomimo orzeczenia osoby, które są ukarane, mogą ciągle wykonywać funkcje, bardzo odpowiedzialne funkcje, więc do końca nie jest to słuszne. Stąd wynika kierunek tych zmian.

W projekcie proponuje się, aby w sytuacji, w której skreślenie z listy członków okręgowej izby lub zawieszenie w prawach członka izby jest karą wymierzoną przez sąd dyscyplinarny, nie było już konieczności podejmowania uchwały okręgowej rady izby w tym samym przedmiocie. Proponowane rozwiązanie jest tożsame z przepisami regulującymi ustrój innych samorządów zawodowych. Dla przykładu powiem o adwokatach czy też o radcach prawnych. Jednocześnie projektowane zmiany przewidują wprowadzenie szeregu zmian o charakterze doprecyzowującym, których celem jest wyeliminowanie problemów pojawiających się w praktyce stosowania przepisów regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną architektów oraz inżynierów budownictwa, a także odpowiedzialność zawodową w budownictwie.

Szanowni Państwo! Mając na uwadze, iż projektowane zmiany nie budzą kontrowersji w środowiskach, których dotyczą, czyli wśród architektów, urbanistów, inżynierów budownictwa, a wręcz są przez nie oczekiwane i zostają wprowadzone po części na ich wniosek, mój klub, klub Prawa i Sprawiedliwości, popiera zaproponowaną nowelizację łącznie z poprawkami. Żałuję troszkę, że co niektóre wychodzą poza materię tego przedłożenia, ale mimo wszystko są, jak mówiła pani sprawozdawca, bardzo potrzebne, bo regulują pewne sprawy. Szkoda, że nie są wprowadzane tam, gdzie powinny być wprowadzane. Reasumując, powiem, że będziemy popierać ten projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak pani sprawozdawca powiedziała, Komisja Infrastruktury zajmowała się zmianą przedstawianych przepisów. Te przepisy przede wszystkim porządkują kwestie prawne, a także usuwają problemy interpretacyjne. Idą w bardzo dobrym kierunku, ponieważ zarówno izby samorządowe, jak i sami branżyści będą wiedzieli, w jaki sposób należy postępować i co jest ostatecznie wpisane do ustawy. Pozwólcie państwo, że nie będę powtarzała tych argumentów, które już tutaj padły. Były one przedstawiane zarówno przez panią posłankę, jak i przez mojego przedmówcę.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wnoszę o uchwalenie przepisów, które tylko doprecyzowują i porządkują przepisy obecnie już obowiązujące. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Ziejewski, który właśnie tu zmierza, przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Druk sejmowy nr 2669 dotyczy senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie zawodowym architektów oraz inżynierów budownictwa, a także ustawę – Prawo budowlane. Celem projektu nie jest przeprowadzenie dużej reformy Prawa budowlanego ani zmiana zasad wykonywania zawodu architekta lub inżyniera, lecz przede wszystkim uporządkowanie przepisów oraz usunięcie wątpliwości interpretacyjnych, które ujawniły się w praktyce funkcjonowania samorządów zawodowych.

Autorzy projektu wskazują, że obecne przepisy nie określają jednoznacznie charakteru prawnego uchwał podejmowanych przez okręgowe rady izb w sprawach skreślenia z listy członków izby lub zawieszenia kogoś w prawach członka. Powoduje to rozbieżności w orzecznictwie oraz trudności w ustaleniu właściwego trybu odwoławczego. W praktyce prowadzi to do niepotrzebnych sporów proceduralnych, wydłużania postępowań oraz niepewności zarówno po stronie członków samorządu zawodowego, jak i organów izb.

Projekt ustawy ma jednoznacznie doprecyzować przepisy, tak aby było jasne, jaki charakter mają uchwały oraz jakie środki prawne przysługują osobom, których dotyczą. Dzięki temu postępowania mają stać się bardziej przejrzyste i jednolite w całym kraju. Zmniejszy się również ryzyko wydawania sprzecznych rozstrzygnięć przez różne organy oraz sądy administracyjne. Proponowane zmiany obejmują zarówno ustawę regulującą funkcjonowanie samorządów zawodowych architektów i inżynierów budownictwa, jak i odpowiednie przepisy Prawa budowlanego. Celem jest zapewnienie spójności pomiędzy tymi aktami prawnymi oraz dostosowanie ich do aktualnego orzecznictwa i praktyki stosowania prawa.

Istotne jest to, że projekt nie zmienia zasad funkcjonowania uprawnień budowlanych, kompetencji projektantów, kierowników budów ani procedur związanych z uzyskiwaniem pozwoleń na budowę. Nie wprowadza również nowych obowiązków dla inwestorów czy przedsiębiorców z branży budowlanej. Oddziałuje przede wszystkim na funkcjonowanie samorządów zawodowych oraz sposób prowadzenia postępowań dotyczących ich członków.

W dłuższej perspektywie projekt ma zwiększyć bezpieczeństwo prawne i przewidywalność działania samorządów zawodowych. Jasne określenie procedur ograniczy liczbę sporów sądowych, usprawni rozpoznawanie spraw oraz zapewni członkom izb większą pewność co do przysługujących im praw. Korzyści odniosą również organy administracji publicznej oraz sądy, które będą stosować jednoznaczne przepisy, zamiast opierać się na rozbieżnych interpretacjach.

Podsumowując: druk nr 2669 ma charakter przede wszystkim porządkujący i doprecyzowujący. Nie zmienia zasad prowadzenia procesu budowlanego, lecz usuwa luki prawne dotyczące funkcjonowania samorządów zawodowych, architektów i inżynierów budownictwa. Jego głównym celem jest zwiększenie przejrzystości przepisów, ujednolicenie procedur oraz poprawa bezpieczeństwa prawnego wszystkich uczestników postępowań prowadzonych przez samorządy zawodowe.

Projekt będzie bezpośrednio oddziaływał na samorządy zawodowe architektów i inżynierów budownictwa. Z uwagi na to, że zrzeszają one osoby wykonujące zawody regulowane związane z samodzielnym pełnieniem funkcji technicznych w budownictwie, liczba ich członków podlega ewidencji i może zostać precyzyjnie określona. W Polsce działają dwa samorządy zawodowe reprezentujące te grupy: Izba Architektów Rzeczypospolitej Polskiej w liczbie 14 300 członków oraz Polska Izba Inżynierów Budownictwa, których reprezentuje 118 668 członków. Wśród nich dominuje specjalizacja ogólnobudowlana – 52%.

Projekt wzmacnia mechanizm szybkiego wykonywania prawomocnych kar dyscyplinarnych poprzez przekazywanie orzeczeń sądu dyscyplinarnego i dokonywanie odpowiednich wpisów w rejestrach. W 2025 r. odnotowano siedem decyzji skutkujących zawieszeniem i skreśleniem, co przy 118 tys. członków stanowi mniej niż 1‰ przypadków. Zjawisko to w ostatnich latach miało tendencję spadkową. Dla przypomnienia, w roku 2020 było 17 takich przypadków, a w roku 2025 – 7.

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze projekt tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zanim poproszę pana posła Piotra Kowala, to poprosimy, aby te brawa trwały nadal, ponieważ pan poseł Bartosz Romowicz zaprosił do Sejmu samorządowców, radnych, sołtysów oraz członkinie i członków kół gospodyń wiejskich z terenu gminy Narol w powiecie lubaczowskim w województwie podkarpackim. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Bardzo prosimy pana posła o przedstawienie stanowiska klubu Lewica.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewica mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane.

Trzeba powiedzieć, że projekt ten przede wszystkim nie wprowadza żadnych rewolucyjnych zmian, jeżeli chodzi o zasady funkcjonowania tego samorządu zawodowego. Celem tego projektu ustawy jest przede wszystkim uporządkowanie obowiązujących przepisów oraz usunięcie wątpliwości interpretacyjnych, które przez lata pojawiały się w praktyce stosowania prawa.

Zmiana polega tak naprawdę na jednoznacznym określeniu sposobu wykonywania prawomocnych orzeczeń sądów dyscyplinarnych. Bo dziś, mimo wydania prawomocnego orzeczenia o skreśleniu z listy członków izby lub zawieszeniu w prawach członka, konieczne jest jeszcze dalsze podejmowanie dodatkowej uchwały przez okręgową radę izby. Projekt ten odchodzi od tego rozwiązania i przewiduje, że wykonanie prawomocnego orzeczenia będzie następowało bez zbędnych dodatkowych czynności formalnych.

My jako ustawodawca powinniśmy eliminować procedury, które nie wnoszą żadnej wartości merytorycznej, a jedynie wydłużają postępowanie i tak naprawdę generują dodatkowe obowiązki administracyjne. Prawo w każdym przypadku powinno być maksymalnie przejrzyste, przewidywalne i nawet w tym przypadku proste w stosowaniu.

Doprecyzowanie przepisów dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej członków samorządów zawodowych oraz ujednolicenie zasad wykonywania kar, a właściwie stosowanie w tej ustawie kar dyscyplinarnych, zwiększy pewność prawa w zakresie wykonywania orzeczeń sądów, orzeczeń prawnych, zarówno po stronie organu samorządu zawodowego, jak i osób wykonujących swego rodzaju zawód zaufania publicznego w budownictwie.

W związku z tym, że tak jak powiedziałem na wstępie, nie jest to żadna zmiana rewolucyjna, a przede wszystkim ma wsparcie samego środowiska, którego dotyczy proponowana zmiana, proponowane przedłożenie, klub parlamentarny Lewica będzie głosował za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szymański przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ma przede wszystkim charakter porządkujący. Jego celem jest usunięcie wątpliwości dotyczących wykonywania prawomocnych orzeczeń sądów dyscyplinarnych wobec architektów oraz inżynierów budownictwa i wyeliminowanie sytuacji, w której ta sama sprawa jest ponownie rozstrzygana przez okręgową radę izby.

Projekt porządkuje również przepisy dotyczące zawieszania i skreślania z listy członków izb oraz doprecyzowuje skutki nieuiszczania składek i utraty uprawnień budowlanych. Są to zmiany techniczne, jednak ich praktyczne stosowanie powinno zapewniać właściwą równowagę pomiędzy sprawnością postępowania a prawem do skutecznej ochrony praw osób, których one dotyczą.

Musimy jednak zwrócić uwagę na kwestie, które mogą wzbudzać pewne wątpliwości. W toku prac zwracano uwagę, że rezygnacja z uchwały okręgowej rady izby oznacza również rezygnację z dodatkowej możliwości zaskarżenia tej czynności do sądu administracyjnego. Rzecznik praw obywatelskich oraz Polska Izba Inżynierów Budownictwa wskazywali, że może to ograniczyć środki ochrony prawnej przysługujące członkom samorządu zawodowego. Co istotne, skala problemu jest niewielka. Jak wynika z oceny skutków regulacji, w ciągu ostatnich 10 lat chodziło zaledwie o kilka spraw: cztery w Izbie Architektów i siedem w Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa. Tym bardziej nie ma uzasadnienia dla utrzymywania procedur, które niepotrzebnie wydłużają postępowania.

Projekt nie tworzy nowych obowiązków ani istotnych obciążeń. Upraszcza procedury i sprawia, że prawomocne orzeczenia będą wykonywane szybciej i w bardziej przejrzysty sposób. To zmiana racjonalna i odpowiadająca zasadzie sprawności działania państwa, dlatego klub Konfederacji poprze ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Bardzo przepraszam pana posła.

Pan poseł Rafał Kasprzyk przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawię stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane zawartego w druku nr 2669.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia ten projekt. Głównym celem projektu ustawy jest wyeliminowanie wątpliwości dotyczących charakteru prawnego uchwały okręgowej rady izby podejmowanej w sprawach skreślenia z listy członków okręgowej izby lub zawieszania w prawach członka.

Obowiązujące przepisy nie rozstrzygają jednoznacznie, czy uchwała okręgowej rady izby podejmowana po prawomocnym orzeczeniu sądu dyscyplinarnego ma charakter wyłącznie wykonawczy czy też stanowi odrębne rozstrzygnięcie, od którego przysługuje pełna droga odwoławcza. W praktyce prowadzi to do sytuacji, w której po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego i wydaniu prawomocnego orzeczenia konieczne jest jeszcze podejmowanie uchwały przez okręgową radę izby. Mimo że uchwała ta ma wyłącznie charakter wykonawczy i nie zmienia treści orzeczenia sądu dyscyplinarnego, przysługuje od niej odwołanie do krajowej rady izby, a następnie skarga do sądu administracyjnego. Projekt eliminuje ten zbędny etap postępowania.

Proponuje się, aby w przypadku, gdy kara skreślenia z listy członków lub zawieszenia w prawach członka została prawomocnie orzeczona przez sąd dyscyplinarny, nie było już konieczne podejmowanie dodatkowej uchwały przez okręgową radę izby. Rozwiązanie to upraszcza procedurę wykonywania prawomocnych orzeczeń, nie ograniczając jednocześnie prawa do obrony, ponieważ możliwość zaskarżenia przysługuje już w toku postępowania dyscyplinarnego. Warto podkreślić, że analogiczne rozwiązania funkcjonują już w innych samorządach zawodów zaufania publicznego, m.in. w samorządzie adwokatów i radców prawnych. Projekt ujednolica więc standard wykonywania prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych.

Konsekwencją tej zmiany jest również nowelizacja art. 55 ustawy. Projekt jednoznacznie wskazuje, że po otrzymaniu prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego przewodniczący okręgowej rady izby dokonuje wpisu o zawieszeniu w prawach członka oraz zamieszcza taką informację o ukaraniu w odpowiednim rejestrze.

Zmiana ta nie modyfikuje sposobu wykonywania kar dyscyplinarnych, doprecyzowuje jedynie organ odpowiedzialny za wykonanie prawomocnego orzeczenia i eliminuje wątpliwości interpretacyjne występujące w praktyce. Projekt zawiera również kilka zmian doprecyzowujących obowiązujące przepisy. Jedną z nich jest jednoznaczne wskazanie, że w przypadku niezdania egzaminu wyznaczonego po orzeczeniu dyscyplinarnym utratę uprawnień budowlanych stwierdza właściwy okręgowy sąd dyscyplinarny. Rozwiązanie to odpowiada obecnej praktyce funkcjonowania samorządu zawodowego. Jednak dotychczas nie miało wyraźnej podstawy ustawowej. Projekt usuwa tę lukę.

Projekt przewiduje również przepis przejściowe, zgodnie z którymi do postępowań dyscyplinarnych oraz postępowań w sprawie odpowiedzialności zawodowej w budownictwie wszczętych przed wejściem w życie ustawy będą stosowane przepisy dotychczasowe. Pozwoli to uniknąć wątpliwości dotyczących stosowania nowych regulacji do spraw będących już w toku i zapewni stabilność prowadzonych postępowań.

Wysoka Izbo! Wszystkie proponowane zmiany mają jeden wspólny cel: wyeliminowanie niejednoznaczności przepisów i usprawnienie wykonywania prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych. Projekt nie zmienia zasad wykonywania zawodów zaufania publicznego, nie nakłada nowych obowiązków na członków samorządu, nie rozszerza odpowiedzialności dyscyplinarnej. Doprecyzowuje natomiast obowiązujące przepisy tam, gdzie ich stosowanie wywoływało wątpliwości. Upraszcza procedury i zwiększa pewność prawa zarówno dla organów samorządu zawodowego, jak i jego członków. Z tych powodów Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia projekt tej ustawy z druku nr 2669. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Polska 2050 deklaruje poparcie senackiego projektu ustawy zawartego w druku nr 2669. Przedmówcy już powiedzieli o tym projekcie. Nic tutaj nie można chyba za bardzo dodać. Także popieramy ten projekt i przejście do dalszego procedowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Rafał Kasprzyk*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda zmiana powinna rozwiązywać realne problemy. W tym projekcie można znaleźć kilka dobrych rozwiązań. Po-

Poseł Jarosław Sachajko

zytywnie należy ocenić uporządkowanie zasady wykonywania kar dyscyplinarnych, doprecyzowanie skutków zawieszenia członka izby oraz wprowadzenie okresu przejściowego dla inwestycji przygotowanych według dotychczasowych przepisów. To są potrzebne zmiany. Ale czy naprawdę tego dziś najbardziej oczekuje polskie budownictwo?

Przedsiębiorcy, projektanci, inwestorzy od lat wskazują na przewlekłość procedur, chaos interpretacyjny, ciągłe zmiany przepisów, brak stabilności prawa i coraz większe koszty inwestycji. Tymczasem zamiast kompleksowej reformy otrzymujemy kolejną punktową nowelizację, która dotyka kilku wybranych problemów, pozostawiając najważniejsze bez odpowiedzi. Projekt budzi również poważne wątpliwości. Nakłada na pracodawców obowiązek zwalniania pracowników na potrzeby samorządu zawodowego, ale nie określa żadnych limitów takiego zwolnienia. To oznacza, że ciężar organizacyjny zostanie przerzucony na przedsiębiorców, szczególnie na małe biura projektowe i firmy budowlane. Niepokoi także pozostawienie najważniejszych zasad rekompensaty wynagrodzeń i kosztów w gestii samych izb zawodowych. Takie kwestie powinny być określone w ustawie, a nie w wewnętrznych uchwałach.

Kolejny problem to 18-miesięczny okres funkcjonowania dwóch równoległych reżimów technicznych. Jedni inwestorzy będą projektować według nowych przepisów, inni – według starych. Czy to naprawdę uprości proces inwestycyjny? Czy to nie doprowadzi do jeszcze większego chaosu interpretacyjnego i sporów między inwestorami, projektantami oraz organami administracji?

Wątpliwości budzą również surowe konsekwencje zaległości składkowych. W praktyce brak opłaconych składek może oznaczać utratę możliwości wykonywania zawodu. Projekt nie przewiduje nawet obowiązkowego wezwania do zapłaty czy mechanizmu ugodowego przed zastosowaniem tak daleko idących sankcji.

Wysoka Izbo! Polskie budownictwo potrzebuje dziś stabilnego, prostego i przewidywalnego prawa. Potrzebuje skrócenia procedur, ograniczenia biurokracji i większej odpowiedzialności administracji za terminowe wydawanie decyzji. Niestety ten projekt tego nie zapewnia. To kolejna fragmentaryczna nowelizacja, która porządkuje kilka szczegółów, ale nie odpowiada na najważniejsze problemy inwestorów, projektantów i przedsiębiorców. Dlatego mimo dostrzegalnych pozytywnych elementów trudno uznać go za reformę, której polskie budownictwo naprawdę potrzebuje.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj przepisy dotyczące samorządów zawodowych architektów i inżynierów budownictwa. Izba architektów zrzesza niespełna 14,5 tys. czynnych architektów. W polskiej oświacie pracuje natomiast ok. 700 tys. nauczycieli. Architekci mają swój samorząd zawodowy, nauczyciele wciąż go nie mają. Właśnie ta różnica pokazuje problem znacznie większy niż techniczne poprawienie kilku procedur. Samorząd zawodowy nie jest związkiem zawodowym. Związek negocjuje wynagrodzenia i warunki pracy. Samorząd powinien natomiast dbać o standardy wykonywania zawodu, etykę, rozwój zawodowy i rzeczywisty wpływ środowiska na jakość usług publicznych. Tymczasem o standardach pracy nauczycieli, obowiązkach, awansie, odpowiedzialności zawodowej i kolejnych reformach nadal decyduje przede wszystkim ministerstwo. Nauczyciele są konsultowani, ale nie współdecydują. Dostają kolejne podstawy programowe, rozporządzenia i obowiązki, lecz nie otrzymują własnej, niezależnej reprezentacji zawodowej.

Sam projekt dotyczący architektów i inżynierów zawiera rozwiązania racjonalne. Jeżeli istnieje prawomocne orzeczenie o zawieszeniu albo skreśleniu z listy, nie ma potrzeby powtarzania tej decyzji w kolejnej uchwale. Trzeba jednak zagwarantować możliwość szybkiego poprawienia błędnego wpisu.

Większe wątpliwości wywołują poprawki komisji: nieprecyzyjne zwolnienie pracownika do wykonywania zadań na rzecz izby oraz dopisanie 18 miesięcy stosowania dotychczasowych warunków technicznych. Nie wolno przerzucać nieokreślonych kosztów na pracodawców ani boczną poprawką odraczać terminu wprowadzenia standardów dotyczących budynków.

Poprę racjonalne uporządkowanie procedur. Jednocześnie pytam rząd: Skoro własnych standardów zawodowych i samorządu potrzebuje 14,5 tys. architektów, to dlaczego odmawia się tego ok. 700 tys. nauczycieli? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Przystępujemy do pytań.
Jeżeli ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze zapisać, to zapraszamy.
Jeżeli nie, to zamykam listę.
Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Jako pierwszy pan poseł Henryk Szopiński.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Projekt rzeczywiście porządkuje wykonywanie kar dyscyplinarnych i kar z tytułu odpowiedzialności zawodowej architektów oraz inżynierów budownictwa. Jednak

Poseł Henryk Szopiński

mam takie pytanie: Dlaczego architekt albo inżynier po zakończeniu okresu zawieszenia i odzyskaniu prawa wykonywania zawodu nadal ma być pozbawiony czynnego i biernego prawa wyborczego aż do zatarcia kary? Czy oznacza to, że taka osoba może już ponownie odpowiadać za bezpieczeństwo obiektów budowlanych, ale nadal będzie uznawana za niezdolną do oddania głosu w wyborach do organów własnego samorządu? Jak uzasadniono taką zmianę i proporcjonalność takiego dodatkowego ograniczenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam trzy pytania dotyczące tego druku sejmowego – senackiego projektu ustawy. Czy projekt nie ogranicza prawa do odwołania się osób ukaranych dyscyplinarnie, skoro rezygnuje się z obowiązku podejmowania uchwały przez okręgową radę izby w części przypadków?

Czy rząd lub wnioskodawca konsultowali ten projekt ze wszystkimi samorządami zawodowymi architektów i inżynierów budownictwa? Jakie najważniejsze uwagi zgłoszono podczas takich konsultacji?

Czy nowe przepisy przyspieszą postępowania dyscyplinarne i zwiększą bezpieczeństwo procesu budowlanego, czy mają jedynie charakter porządkujący bez realnych korzyści dla obywateli i inwestorów? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwotny cel projektu jest racjonalny. Jeżeli sąd dyscyplinarny prawomocnie zawiesił architekta lub inżyniera albo skreślił go z listy, nie powinno być konieczne ponowne rozstrzyganie tej samej sprawy przez okręgową radę izby. Jednak w komisji do wąskiego projektu wpisano dwie zasadnicze regulacje. Pierwsza zobowiązuje każdego pracodawcę do zwalniania pracownika z pracy na wniosek władz izby bez określenia maksymalnej liczby dni, terminów uprzedzenia ani możliwości odmowy z powodu istotych potrzeb zakładu. Druga pozwala przez 18 miesięcy stosować równolegle stare i nowe warunki techniczne budynków. Może to oznaczać różne standardy dostępności, bezpieczeństwa czy efektywności energetycznej dla inwestycji rozpoczynanych w tym samym czasie.

Na jakiej podstawie do projektu dotyczącego wykonywania orzeczeń dyscyplinarnych dodano obowiązek zwolnienia pracownika na działalność w izbie, skoro przepis nie określa limitu takich zwolnień, minimalnego terminu powiadomienia pracodawcy ani możliwości odmowy w sytuacji zagrożenia ciągłości pracy? Kto pokryje rzeczywiste koszty zastępstwa i przestoju oraz dlaczego zasady kompensacji wynagrodzenia ma samodzielnie (*Dzwonek*) ustalać krajowa rada izby, a nie ustawa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Habura.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj zdarza się, że po prawomocnym orzeczeniu sądu dyscyplinarnego konieczne jest jeszcze podejmowanie dodatkowych uchwał przez organy samorządu zawodowego. Projekt kończy z tą niepotrzebną dwuetapowością, dzięki czemu prawomocne orzeczenia będą wykonywane sprawniej i w sposób jednoznaczny. To dobra, techniczna nowelizacja, która usprawnia funkcjonowanie samorządów zawodowych bez ograniczania praw stron postępowania.

Mam dwa pytania: Czy projektowane rozwiązania skrócą średni czas wykonywania prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych, a jeśli tak, to o ile? Czy samorządy zawodowe są przygotowane organizacyjnie do wykonywania nowych obowiązków od dnia wejścia w życie ustawy?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.
Pani poseł Bożena Lisowska.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, jakie analizy wykazały konieczność wprowadzenia aż 18-miesięcznego okresu przejściowego dla zastosowania dwóch równoległych reżimów technicznych i jakie skutki dla procesu inwestycyjnego przewiduje rząd. Dlaczego w projekcie ustawy nie określono maksymalnego wymiaru zwolnienia pracownika na potrzeby samorządu zawodowego oraz nie przewidziano mechanizmów chroniących pracodawców przed nadmiernymi obciążeniami organizacyjnymi? Dlaczego w projekcie ustawy nie przewidziano obowiązkowego wezwania do zapłaty lub dodatkowego terminu, lub możliwości zawarcia ugody przed zawieszeniem albo skreśleniem członka izby z powo-

Poseł Jarosław Sachajko

du zaległości składkowych? Jakie działania zamierza podjąć rząd, poza tą ustawą, w celu ograniczenia przewlekłości postępowań budowlanych, rozbieżności interpretacyjnej organów administracji oraz nadmiernej liczby formalności, które dziś najbardziej utrudniają proces inwestycyjny? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Schmidt.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! W projekcie ustawy przewiduje się skreślenie z listy członków izby z powodu niepłacenia składek. Jest to rozwiązanie radykalne i dotkliwe w skutkach, zwłaszcza że ustawa nie daje możliwości złożenia wyjaśnień i uregulowania zaległości, które niejednokrotnie mogą wynikać z trudnej sytuacji życiowej lub zawodowej. Mam w związku z tym pytanie: Czy proponowany przepis nie wprowadza zbyt restrykcyjnej kary w porównaniu z pozostałymi przesłankami uprawniającymi do skreślenia z listy członków, skoro nieterminowe opłacanie składek lub czasowe ich niepłacenie jest naruszeniem obowiązku finansowego, a nie naruszeniem zasad wykonywania zawodu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie pani poseł sprawozdawcy. Nie wiem, czy dobrze zrozumiem, że Izba Architektów Rzeczypospolitej Polskiej i stowarzyszenie architektów Rzeczypospolitej, a dokładnie Stowarzyszenie Architektów Polskich, bo tak ta instytucja się nazywa, pozytywnie zaopiniowały projekt tej ustawy. Drugie pytanie: Z czego wynika potrzeba takich zmian? Szczególnie niektóre zmiany, jak słusznie zauważyła moja przedmówczyni, są niekorzystne dla architektów. Różne sytuacje życiowe, a także stan zdrowia mogą spowodować skreślenie z listy bez możliwości odwołania się i bez możliwości działania. Czy obie izby, które wymieniłem, pozytywnie oceniły te zmiany i zaaprobowały je? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Maciej Małecki.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Okręgowa rada architektów albo okręgowa rada inżynierów budownictwa skreślają z listy któregoś ze swoich członków na wniosek sądu dyscyplinarnego, ale ta osoba odwołuje się do sądu administracyjnego. Procedura trwa rok, 2 lata, a ona nadal figuruje na liście i wykonuje obowiązki, podczas gdy np. powodem skreślenia były rażące błędy w projekcie budowlanym. Czy ministerstwo widzi ten problem i czy potraficie zaadresować jego rozwiązanie? Druga sprawa: Czy przepisy, o których dzisiaj rozmawiamy, dotyczą także urbanistów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam się szczerze, że mam mieszane uczucia co do tej ustawy, dlatego że procedujemy nad projektem ustawy przygotowanym i zgłoszonym przez Senat, a ustawa dotyczy samorządu zawodowego. Jak dowiedzieliśmy się z wcześniejszych wypowiedzi, sprawa dotyczy w kwestiach spornych kilkunastu osób w skali roku, w mniej skomplikowanych sprawach – kilkudziesięciu osób. Zastanawiam się, czy samorządy zawodowe, zwracam uwagę na słowo: samorząd, nie powinny same przeprowadzać postępowania, jeśli chodzi o ewentualne wykluczenia dyscyplinarne, i nie angażować powagi Sejmu i Senatu po to, by skreślić ze swojej listy kilkanaście osób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przedłożony przez Senat ma na celu doprecyzowanie przepisów dotyczących uchwał okręgowych izb architektów oraz inżynierów budownictwa w sprawach skreślenia z listy członków lub zawieszenia w prawach członka. Każde rozwiązanie, które zwiększa pewność prawa i eliminuje rozbieżności interpretacyjne, zasługuje na uwagę. Jednocześnie musimy pamiętać, szanowni państwo, że decyzje dotyczące możliwości wykonywania zawodu mają ogromny wpływ na życie i przyszłość wielu specjalistów. Dlatego procedury muszą być przejrzyste, sprawiedliwe

Poseł Michał Kowalski

i zapewniać skuteczną ochronę ich praw. W związku z tym stawiam pytanie: Czy proponowane przepisy definitywnie zakończą dotychczasowe rozbieżności interpretacyjne i czy zagwarantują jednolitą praktykę we wszystkich okręgowych izbach samorządu zawodowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł, minister Andrzej Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za możliwość zadania pytania.

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w trakcie prac nad senackim projektem ustawy pojawił się wątek dotyczący zmiany albo uzupełnienia treści tablicy informacyjnej budowy. Dyskusja nad tą kwestią wywołała poruszenie w środowisku. Pytanie jest zatem następujące: Czy ostatecznie ministerstwo ewentualnie podejmie prace nad zmianami zapisów, które spowodują uzupełnienie treści tablicy informacyjnej budowy o wskazanie projektanta, numeru telefonu do projektanta tudzież projektantów branżowych?

Jest jeszcze jeden wątek. Będę polemizował z panem posłem Meysztowiczem. Panie pośle, wyeliminowanie z obiegu osoby… (*Dzwonek*) może nastąpić tylko na skutek ustawy. Wyeliminowanie jednego człowieka, którego działalność zawodowa zagraża zdrowiu, życiu i bezpieczeństwu przyszłych użytkowników obiektów budowlanych, ma sens. Ma sens w tej Izbie. Proszę tego nie podważać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Michał Jaros.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym powiedzieć, że ta ustawa jest efektem inicjatywy senackiej. To po dyskusji w Senacie powstała ta ustawa. Myśmy też jako Ministerstwo Rozwoju i Technologii uczestniczyli w spotkaniach czy posiedzeniach komisji senackich. O te kwestie zabiegali i architekci, i inżynierowie budownictwa.

Odpowiadając panu posłowi Małeckiemu, powiem, że izba urbanistów została zderegulowana czy zlikwidowana, mówiąc wprost, w 2014 r. jeszcze przez ówczesnego ministra sprawiedliwości pana ministra Gowina. Tego samorządu w jakimś stopniu się pozbyto. Proszę więc o to mieć pretensje do pana ministra Gowina. Natomiast odpowiadając tutaj precyzyjnie, powiem: tak to zostało zrobione.

Na etapie prac senackich projekt był przedmiotem wspólnej, merytorycznej pracy i konsultacji, a także uzgodnień z Ministerstwem Rozwoju i Technologii i z samorządami zawodowymi architektów i inżynierów budownictwa. Efektem tych prac był projekt w wersji skierowanej do Sejmu. Konieczność wprowadzenia zmian w ustawie o samorządach zawodowych – mówię oczywiście do pana posła Meysztowicza – była spowodowana funkcjonowaniem na rynku projektowym i wykonawczym osób, w przypadku których toczyły się postępowania dyscyplinarne związane z nieprawidłowym wykonywaniem zawodu architekta bądź inżyniera budownictwa różnych specjalności. Ponieważ sytuacja taka jest społecznie nieakceptowalna, w ustawie o samorządach zawodowych zaproponowano, aby właściwy sąd dyscyplinarny niezwłocznie przekazywał przewodniczącemu okręgowej rady odpis prawomocnego orzeczenia o nałożeniu kary z tytułu odpowiedzialności dyscyplinarnej w celu wykonania kary oraz dokonania wpisu o ukaraniu w rejestrze ukaranych z tytułu odpowiedzialności dyscyplinarnej. W przypadku orzeczenia kary skreślenia z listy członków izby albo zawieszenia w prawach członka izby skreślenia z listy albo wpisu informacji o zawieszeniu będzie dokonywał przewodniczący okręgowej rady izby niezwłocznie po otrzymaniu odpisu prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego orzekającego jedną z tych kar. Ponadto projekt przewiduje wprowadzenie wielu zmian o charakterze doprecyzowującym, których celem jest wyeliminowanie problemów pojawiających się w praktyce stosowania przepisów regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną architektów oraz inżynierów budownictwa, a także odpowiedzialność zawodową w budownictwie, w szczególności zmianę w art. 12 Prawa budowlanego doprecyzowującą, że osoba zawieszona w prawach członka izby nie może wykonywać samodzielnie funkcji technicznej w budownictwie.

Projekt przewiduje 30-dniowy okres vacatio legis oraz odpowiedni przepis przejściowy, zgodnie z którym do postępowań dyscyplinarnych oraz do postępowań w sprawie odpowiedzialności zawodowej w budownictwie wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy zastosowanie będą miały przepisy dotychczasowe.

Podczas pierwszego czytania projektu wprowadzono poprawkę polegającą na dodaniu w ustawie – Prawo budowlane przepisów epizodycznych, bardzo istotnych dla samorządów zawodowych, architektów oraz inżynierów budownictwa, związanych z istotą ich prac projektowych i wykonawczych oraz wzmacniających zaufanie do stanowionego prawa. Zmiana w tym zakresie wejdzie w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

Pan poseł Sachajko pytał o kwestie przyspieszenia pozwolenia na budowę czy generalnie procesu inwestycyjnego. Mogę powiedzieć wprost, że pierwsza nowelizacja Prawa budowlanego, która korespondowała z pakietem deregulacyjnym zaproponowanym przez stronę społeczną, już została przyjęta przez Wysoką Izbę i wdrożona. Nad następną pracujemy w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Nie ukrywam, że jesteśmy na etapie końcowym prac, który też w jakimś stopniu w niektórych kwestiach liberalizuje przepisy. Mówię oczywiście o rozporządzeniu o warunkach technicznych, więc jesteśmy w tym procesie.

Dodam jeszcze, że przepisy dodane w trakcie prac komisji już w Sejmie umożliwią kontynuację przygotowania i prowadzenia dużych założeń inwestycyjnych bez ryzyka nagłych zmian wynikających ze zmieniających się przepisów techniczno-budowlanych powołanych w art. 7 Prawa budowlanego. Czyli możliwość wyboru przez 18 miesięcy przepisów obecnych lub wprowadzanych pozwoli na bezpieczne, spokojne przygotowanie i prowadzenie już zaplanowanych inwestycji. Przełoży się to na stabilność funkcjonowania rynku budowlanego w Polsce.

Odpowiadając na pytanie pana posła Adamczyka, powiem, że nie ukrywam, że pracujemy nad tym w ministerstwie przy okazji nowelizacji Prawa budowlanego, która – mam nadzieję – niedługo wyjdzie z naszego ministerstwa do szerszych konsultacji. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku trafi do Sejmu i zostanie przez Wysoką Izbę zaakceptowana i wejdzie w życie. To na pewno będzie ułatwiało proces inwestycyjny w Polsce. Na tym nam zależy. Tym samym jako ministerstwo popieramy całość rozwiązań zaproponowanych w przedłożonym projekcie ustawy.

Na pytania, na które w tej chwili nie odpowiedziałem, odpowiemy na piśmie. Tym samym też dziękuję Wysokiej Izbie za taką, powiedziałbym, zgodność, jeśli chodzi o popieranie tej ustawy. Ona na pewno pomoże nie tylko inżynierom budownictwa, ale również architektom i też uporządkuje pewne kwestie na wniosek tych dwóch samorządów, które o to apelowały. Serdecznie dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Czy pani poseł…
(*Poseł Krystyna Sibińska*: Tak, króciutko.)
Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwracam się do kolegi Meysztowicza. To nie my wyrzucamy czy dyscyplinujemy kogokolwiek jako Sejm. My dajemy narzędzie izbie inżynierów bądź izbie architektów, ponieważ brakowało takich szczegółowych przepisów i to oni będą to robili. Brakowało, więc trzeba było to zrobić. Izba Senatu to przygotowała, a my to zrobiliśmy.

Jeśli chodzi o urbanistów, chyba pan poseł Lorek o to pytał, to rzeczywiście, sami zlikwidowaliście izbę urbanistów, więc tak naprawdę…
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
A kto?
(*Poseł Andrzej Adamczyk*: W 2014 r. komisja likwidacyjna Gowina…)
Przepraszam bardzo, a w czyim rządzie był pan Gowin? (*Gwar na sali*)
(*Głos z sali*: Ale w 2014 r. był…)
W 2014 r.? Nie, chyba nie…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

No dobrze, pani poseł, bardzo proszę kontynuować.

Poseł Krystyna Sibińska:

To nieistotne.
(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Głosowała pani w Komisji Infrastruktury…)
Nie, myślę, że nie. To pewnie…
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Dobrze, jeśli się pomyliłam, to okej, ale niestety taka była wtedy…
(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Walczyliśmy z tą patologią Gowina.)
Jak walczyliście, panie pośle?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, pan już zabierał głos.

Poseł Krystyna Sibińska:

Izba inżynierów i izba architektów bardzo szeroko współpracowały przy tym projekcie. Były również obecne na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. W związku z tym rzeczywiście jest to projekt oczekiwany i dobrze przyjęty przez oba samorządy, wychodzący naprzeciw ich oczekiwaniom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).
Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2694 i 2815)**.**

Proszę panią poseł Annę Sobolak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw zawartym w druku nr 2694.

Rozpatrywany dziś projekt nie jest kolejną punktową zmianą w prawie dotyczącym Internetu. Jest to jedna z najważniejszych ustaw systemowych tej kadencji w obszarze usług cyfrowych. Tworzy ona instytucjonalne i proceduralne ramy wykonywania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej (*Gwar na sali, dzwonek*), powszechnie znanego jako akt o usługach cyfrowych. Rozporządzenie DSA obowiązuje bezpośrednio we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Jednocześnie samo rozporządzenie pozostawia państwom członkowskim obowiązek wskazywania organów właściwych do jego wykonywania, określenia procedur administracyjnych, zasad współpracy między organami krajowymi oraz systemu egzekwowania prawa. Nie tworzymy nowego europejskiego prawa, tworzymy polskie instrumenty pozwalające skutecznie wykonywać obowiązujące przepisy prawa Unii Europejskiej. Rozporządzenie DSA określa obowiązki dostawców usług pośrednich, platform internetowych oraz bardzo dużych platform internetowych, jednak bez wskazania właściwych organów krajowych, procedur administracyjnych oraz środków egzekucyjnych wiele z jego przepisów nie mogłoby być skutecznie stosowane w praktyce. Projekt ustawy odpowiada właśnie na tę potrzebę.

Prace komisji cyfryzacji koncentrowały się na kilku zasadniczych pytaniach. Po pierwsze: Czy proponowany model zapewnia skuteczne wykonywanie przepisów DSA? Po drugie: Czy właściwie rozdziela kompetencje pomiędzy poszczególne organy administracji publicznej? Po trzecie: Czy gwarantuje przedsiębiorcom oraz obywatelom odpowiedni poziom ochrony procesowej? Po czwarte: Czy tworzy przejrzysty system współpracy pomiędzy administracją krajową a instytucjami Unii Europejskiej? Odpowiedź komisji na wszystkie te pytania była pozytywna.

Centralną rolę w systemie pełnić będzie prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Nie jest to wybór przypadkowy. Prezes UKE posiada wieloletnie doświadczenie w regulacji rynków cyfrowych, telekomunikacyjnych oraz usług elektronicznych. Dysponuje również odpowiednim zapleczem organizacyjnym oraz eksperckim, pozwalającym wykonywać zadania przewidziane przez DSA, dlatego projekt wyznacza prezesa UKE jako koordynatora do spraw usług cyfrowych. Koordynator będzie stanowił główny punkt kontaktowy zarówno dla przedsiębiorców prowadzących działalność na rynku usług cyfrowych, jak i Komisji Europejskiej, Europejskiej Rady ds. Usług Cyfrowych oraz właściwych organów innych państw członkowskich. Jednakże pojedynczy organ nie powinien wykonywać wszystkich zadań wynikających z DSA, dlatego projekt opiera się na modelu współpracy kilku wyspecjalizowanych organów. W zakresie ochrony konsumentów kompetencje zachowuje prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jest to rozwiązanie w pełni uzasadnione, ponieważ to właśnie ten organ od wielu lat odpowiada za ochronę zbiorowych interesów konsumentów oraz nadzór nad praktykami przedsiębiorców. Natomiast w odniesieniu do udostępniania materiałów wideo odpowiednie kompetencje powierzono przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Takie rozdzielenie kompetencji odpowiada dotychczasowemu doświadczeniu tych instytucji i pozwala uniknąć zarówno dublowania zadań, jak i sporów kompetencyjnych.

Wysoka Izbo! Warto podkreślić, że ustawa nie zmienia zasad odpowiedzialności za treści publikowane w Internecie określonych przez samo rozporządzenie DSA, nie rozszerza katalogu obowiązków przedsiębiorców ponad standard europejski i nie tworzy odrębnego polskiego modelu regulacji Internetu. Jej celem jest zapewnienie skutecznego wykonywania obowiązujących już przepisów unijnych. To niezwykle ważne, ponieważ współczesny rynek usług cyfrowych ma charakter transgraniczny. Platformy internetowe działają jednocześnie w wielu państwach członkowskich, dlatego skuteczny nadzór nad nimi wymaga ścisłej współpracy administracji krajowej oraz Komisji Europejskiej. Projekt tworzy właśnie takie mechanizmy współpracy. Nie tylko określa właściwość organów krajowych, ale również ustanawia procedurę wymiany informacji, współdziałania oraz wykonywania obowiązków wynikających z prawa Unii Europejskiej. To rozwiązanie wzmacnia bezpieczeństwo prawne zarówno przedsiębiorców świadczących usługi cyfrowe, jak i użytkowników tych usług oraz jest istotnym elementem budowania jednolitego rynku cyfrowego w Unii Europejskiej.

Podczas prac komisji wiele uwagi poświęcono również temu, aby nowe rozwiązania były proporcjonalne. Regulacja rynku cyfrowego musi być skuteczna, ale jednocześnie przewidywalna. Organy państwa powinny dysponować odpowiednimi narzędziami nadzorczymi, jednak ich działania muszą pozostawać pod kontrolą prawa i odbywać się z poszanowaniem praw przedsiębiorców oraz użytkowników usług cyfrowych. Projekt ustawy realizuje właśnie tę zasadę.

Przechodząc do rozwiązań przyjętych w projekcie ustawy, należy podkreślić, że mówimy o modelu opar-

Poseł Sprawozdawca Anna Sobolak

tym na współpracy wyspecjalizowanych organów administracji publicznej. Najważniejszym elementem projektowanego systemu jest ustanowienie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej koordynatorem do spraw usług cyfrowych. Koordynator będzie centralnym organem odpowiedzialnym za wykonywanie zadań wynikających z rozporządzenia DSA w Polsce. Do jego zadań należeć będzie m.in. prowadzenie postępowań przewidzianych ustawą, współpraca z Komisją Europejską oraz Europejską Radą ds. Usług Cyfrowych, wymiana informacji z organami innych państw członkowskich oraz koordynacja działań pozostałych właściwych organów krajowych. Komisja zwróciła uwagę, że rozwiązanie to pozwala uniknąć rozproszenia odpowiedzialności pomiędzy wiele instytucji i tworzy jeden czytelny punkt kontaktowy zarówno dla obywateli, przedsiębiorców, jak i partnerów zagranicznych.

W sprawach dotyczących ochrony konsumentów właściwy pozostaje prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który od wielu lat odpowiada za ochronę zbiorowych interesów konsumentów i posiada odpowiednie doświadczenie w prowadzeniu postępowań wobec przedsiębiorców. Natomiast w odniesieniu do platform udostępniania materiału wideo właściwość zachowuje przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Takie rozwiązanie oznacza, że państwo nie buduje nowych urzędów, lecz wykorzystuje potencjał instytucji, które już dziś posiadają kompetencje i doświadczenie w swoich obszarach działania. Jest to rozwiązanie racjonalne organizacyjnie, efektywne kosztowo i zgodne z zasadą sprawności administracji publicznej.

Kolejnym niezwykle istotnym elementem projektu jest system certyfikacji podmiotów uprawnionych do pozasądowego rozstrzygania sporów. DSA zakłada, że użytkownik i platforma internetowa powinni mieć możliwość rozwiązania sporu także poza postępowaniem sądowym. Dlatego projekt określa zasady certyfikacji takich podmiotów przez koordynatora do spraw usług cyfrowych. Certyfikacja będzie mogła zostać przyznana wyłącznie podmiotom spełniającym wymagania określone w samym rozporządzeniu DSA. Oznacza to konieczność zapewnienia niezależności, bezstronności i odpowiedniego przygotowania merytorycznego oraz transparentności działania. Komisja uznała to rozwiązanie za szczególnie ważne, ponieważ umożliwia szybsze rozwiązywanie sporów pomiędzy użytkownikami a platformami internetowymi, bez konieczności angażowania sądów w każdej indywidualnej sprawie.

Projekt reguluje również zasady przyznawania statusu zaufanego podmiotu sygnalizującego. Jest to jedna z nowych instytucji przewidzianych przez akt o usługach cyfrowych. Status ten mogą uzyskać podmioty posiadające odpowiednią wiedzę, doświadczenie oraz niezależność, które będą zgłaszały platformom internetowym treści niezgodne z prawem. Celem tego rozwiązania nie jest tworzenie nowych uprawnień do usuwania treści. Celem jest zwiększenie skuteczności reagowania na zgłoszenia pochodzące od wyspecjalizowanych organizacji dysponujących odpowiednią wiedzą ekspercką.

Platformy internetowe nadal samodzielnie realizują obowiązki wynikające z DSA, jednak zgłoszenia pochodzące z zaufanych podmiotów sygnalizujących powinny być rozpatrywane priorytetowo. Komisja uznała, że rozwiązanie to może znacząco zwiększyć skuteczność walki z treściami nielegalnymi przy jednoczesnym zachowaniu gwarancji proceduralnych przewidzianych przez prawo europejskie.

Istotnym elementem projektu są również przepisy dotyczące zweryfikowanych badaczy. To rozwiązanie ma szczególne znaczenie dla rozwoju wiedzy o funkcjonowaniu bardzo dużych platform internetowych. Projekt umożliwia udostępnianie określonych danych badaczom, którzy uzyskują odpowiedni status zgodnie z wymaganiami DSA. Rozwiązanie to może służyć prowadzeniu badań dotyczących m.in. ryzyka systemowego, funkcjonowania algorytmów rekomendacyjnych, rozpowszechniania nielegalnych treści czy wpływu platform na bezpieczeństwo użytkowników. Komisja zwróciła uwagę, że dostęp do danych będzie odbywał się wyłącznie na zasadach określonych przez rozporządzenie DSA oraz z poszanowaniem przepisów dotyczących ochrony danych osobowych i tajemnicy przedsiębiorstwa. Oznacza to zachowanie właściwej równowagi pomiędzy potrzebami nauki a ochroną praw przedsiębiorców i użytkowników.

Projekt przewiduje również utworzenie Krajowej Rady do spraw Usług Cyfrowych. Rada będzie pełniła funkcję opiniodawczo-doradczą przy koordynatorze do spraw usług cyfrowych. Jego zadaniem będzie wspieranie prawidłowego stosowania przepisów DSA, opiniowanie kierunków działania oraz wymiana doświadczeń pomiędzy administracją, środowiskiem naukowym i ekspertami. Dlatego Komisja pozytywnie oceniła przyjęty model współpracy pomiędzy organami administracji, środowiskiem eksperckim oraz Komisją Europejską.

Jednym z najistotniejszych elementów projektu jest stworzenie skutecznego systemu egzekwowania przepisów aktu o usługach cyfrowych. Każda regulacja prawna jest skuteczna tylko wtedy, gdy istnieją jasne zasady jej wykonywania oraz organy wyposażone są w odpowiednie kompetencje. Dlatego projekt bardzo szczegółowo określa sposób prowadzenia postępowań przez koordynatora do spraw usług cyfrowych oraz pozostałe właściwe organy. Projekt przewiduje możliwość prowadzenia postępowań wyjaśniających oraz administracyjnych w przypadku, gdy zachodzi podejrzenie naruszenia obowiązków wynikających z rozporządzenia DSA. Organy będą mogły żądać informacji i dokumentów niezbędnych do wyjaśnienia sprawy, przeprowadzić czynności kontrolne oraz korzystać z instrumentów przewidzianych zarówno przez ustawę, jak i przez samo rozporządzenie unijne.

Jednocześnie projekt bardzo wyraźnie określa granice tych kompetencji. Nie są to uprawnienia nieograniczone. Każde postępowanie prowadzone bę-

Poseł Sprawozdawca Anna Sobolak

dzie zgodnie z zasadami Kodeksu postępowania administracyjnego oraz poszanowaniem prawa strony do czynnego udziału w postępowaniu. Przedsiębiorca będzie miał możliwość przedstawienia stanowiska, składania wyjaśnień oraz korzystania ze środków odwoławczych przewidzianych przez polski porządek prawny. Komisja zwróciła szczególną uwagę właśnie na zachowanie równowagi pomiędzy skutecznością nadzoru a gwarancjami procesowymi. Państwo musi dysponować narzędziami pozwalającymi reagować na naruszenia prawa. Jednocześnie przedsiębiorca musi mieć zapewnione pełne prawo do obrony swoich interesów. Projekt realizuje obie te wartości.

Wysoka Izbo! W debacie publicznej wiele emocji budzą administracyjne kary pieniężne przewidziane w projekcie. Dlatego warto jasno podkreślić, że wysokość kar nie została wymyślona przez polskiego ustawodawcę. Wynika ona bezpośrednio z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej. Projekt ustawy określa jedynie krajowe procedury ich wymierzania. Najwyższy wymiar administracyjnej kary pieniężnej może wynosić do 6% światowego rocznego obrotu przedsiębiorcy. Jest to rozwiązanie odpowiadające skali działalności największych platform cyfrowych funkcjonujących na rynku europejskim. Należy jednak podkreślić, że kara nie ma charakteru automatycznego. Organy będą zobowiązane uwzględniać m.in. stopień zawinienia, czas trwania naruszenia, jego skutki, działania podjęte przez przedsiębiorcę w celu usunięcia naruszenia oraz zakres współpracy z organami nadzorczymi. Oznacza to, że system sankcji został oparty na zasadzie proporcjonalności.

Wysoka Izbo! Na zakończenie chciałabym podkreślić jeszcze jedną niezwykle istotną kwestię. Projekt ustawy rozpatrywany przez Wysoką Izbę jest elementem szerszego procesu wdrażenia aktu o usługach cyfrowych w Polsce. Rozporządzenie DSA stworzyło jednolite zasady funkcjonowania rynku usług cyfrowych na terenie całej Unii Europejskiej. Zadaniem państw członkowskich jest natomiast stworzenie skutecznych mechanizmów jego wykonywania. Temu właśnie ma służyć projekt zawarty w druku nr 2694. Dlatego komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy zawartego w druku nr 2694 zgodnie ze sprawozdaniem komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Daniel Milewski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Daniel Milewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo przedstawiciele resortu! Jako klub Prawa i Sprawiedliwości chcieliśmy złożyć cztery poprawki do ustawy. W pierwszej kolejności taką, której celem jest zapewnienie, aby status zaufanego podmiotu sygnalizującego nie był przyznawany podmiotom, wobec których właściwe organy państwa, w szczególności prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, zgłosiły istotne zastrzeżenia dotyczące spełniania ustawowych wymogów. Jednocześnie to proponowane rozwiązanie eliminuje ryzyko paraliżu postępowania administracyjnego. Brak informacji albo opinii właściwego organu w ustawowym terminie nie powinien uniemożliwiać zakończenia postępowania, natomiast wydanie informacji albo opinii negatywnej powinno być dla koordynatora wiążące, gdyż świadczy o istnieniu przeszkód do przyznania statusu podmiotu, który będzie korzystał ze szczególnych uprawnień wynikających z rozporządzenia. Takie rozwiązanie wzmacnia bezpieczeństwo procedury, zwiększa znaczenie opinii wyspecjalizowanych organów państwa oraz zachowuje sprawność postępowania administracyjnego.

Celem kolejnej poprawki jest zapewnienie, aby status zweryfikowanego badacza uzyskały wyłącznie podmioty dające rękojmię prawidłowego przetwarzania danych oraz spełniające wymagania określone w rozporządzeniu. Negatywna informacja prezesa UODO lub opinia innego właściwego organu powinna skutkować odmową przyznania statusu, ponieważ organy te posiadają specjalistyczną wiedzę w zakresie ochrony danych oraz oceny ryzyka związanego z udostępnianiem informacji. Jednocześnie brak wydania informacji albo opinii w ustawowym terminie nie powinien prowadzić do przewlekłości postępowania ani uniemożliwiać wydania decyzji przez koordynatora usług cyfrowych. Dzięki temu zachowana zostaje zarówno skuteczna kontrola państwa nad dostępem do danych, jak i sprawność postępowania administracyjnego.

Trzecia z poprawek pozwala skutecznie egzekwować przepisy i eliminuje możliwość dalszego korzystania z uprawnień przez podmiot, który naruszył warunki dostępu, natomiast ostatnia z nich ma na celu zapewnienie skutecznej ochrony praw użytkowników usług cyfrowych w Polsce oraz zagwarantowanie im realnego dostępu do wymiaru sprawiedliwości. W praktyce użytkownicy często napotykają istotne bariery w dochodzeniu roszczeń wobec dużych platform internetowych wynikające z postanowień regulaminów odwołujących się do prawa obcego lub przewidujących prowadzenie postępowań w języku obcym.

Projektowana regulacja nie ingeruje w zasady jurysdykcji ani prawa właściwego określone w przepisach Unii Europejskiej, lecz potwierdza uprawnienia użytkowników wynikające z obowiązujących rozporządzeń oraz wzmacnia ich praktyczną możliwość

Poseł Daniel Milewski

korzystania z ochrony sądowej. Jednocześnie zobowiązuje dostawców usług pośrednich do zapewnienia polskim użytkownikom możliwości prowadzenia postępowań w języku polskim, co odpowiada zasadzie skutecznej ochrony sądowej wynikającej z prawa Unii Europejskiej. Serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Składam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować pani posłance Sobolak za tak merytoryczne przedstawienie wniosków z prac. W ramach komisji cyfryzacji rzeczywiście tym projektem zajmowaliśmy się, można powiedzieć, po raz drugi. W pierwszym wydaniu mieliśmy jeden projekt ustawy, jedną ustawę, teraz pewne rozwiązania związane z DSA są rozbite niejako na dwa projekty.

Dzisiaj mówimy o projekcie, który nie tworzy oczywiście nowego prawa, bo rozporządzenie już obowiązuje, ale akt o usługach cyfrowych trzeba wprowadzić do polskiego porządku prawnego w tym sensie, żeby te przepisy nabrały ostrości, żeby nabrały zębów, ponieważ dzisiaj bez wyznaczenia organu, który jest odpowiedzialny za koordynację, te przepisy po prostu są niepełne i nie da się ich w sposób prawidłowy stosować.

Oczywiście uwaga na początku ma charakter systemowy. Natomiast bardzo ważne jest to, jakie korzyści z punktu widzenia obywateli oznacza wprowadzenie tych przepisów. Po pierwsze, jest to realna możliwość dochodzenia swoich praw wobec platform internetowych. O tym rozmawiamy nie od wielu miesięcy, a na pewno od wielu lat w polskiej przestrzeni debaty publicznej. Ta kwestia jest absolutnym fundamentem, też ochroną wolności polskich obywateli w obszarze konfrontacji z dużymi podmiotami, big techami, które są tutaj na uprzywilejowanej pozycji. Stąd też te rozwiązania unijne i ich pewnego rodzaju wprowadzenie do polskiego obrotu prawnego poprzez wprowadzenie tych przepisów, o których dzisiaj dyskutujemy. To jest bardzo ważne, ponieważ jeżeli platforma oczywiście naruszy jakieś obowiązki wynikające z rozporządzenia, użytkownik będzie mógł złożyć skargę do właściwego organu. Co istotne, nawet jeżeli usługodawca ma siedzibę w innym państwie Unii Europejskiej, obywatel nie zostanie pozostawiony sam sobie. Polski koordynator przekaże sprawę właściwemu organowi za granicą i będzie uczestniczył we współpracy między organami państw członkowskich. To rozwiązanie ma ogromne znaczenie, ponieważ największe platformy cyfrowe działają ponad granicami państw.

Po drugie, co ważne z punktu widzenia obywateli, ustawa wzmacnia ochronę prawną użytkowników. Mamy tutaj przewidzianą możliwość dochodzenia odszkodowania za szkodę spowodowaną naruszeniem obowiązków wynikających z DSA. To duża zmiana. Obywatel zyskuje nie tylko prawo do złożenia skargi, ale również możliwość uzyskania rekompensaty, jeżeli naruszenie przepisów przez platformę spowodowało rzeczywistą szkodę. Co więcej, prawomocne ustalenia organów administracji dotyczące naruszenia obowiązków będą wiążące dla sądu cywilnego w zakresie samego faktu naruszenia. Oznacza to łatwiejsze dochodzenie swoich roszczeń i lepszą ochronę słabszej, jak już mówiłem, strony stosunku prawnego, a tutaj tą słabszą stroną jest użytkownik.

Po trzecie, co równie ważne z punktu widzenia obywateli, projekt wprowadza pozasądowy system rozstrzygania sporów, o którym mówiła już pani posłanka Sobolak, więc nie będę tego powtarzał.

Po czwarte, ustawa zwiększa skuteczność walki z nielegalnymi treściami.

Po piąte, państwo zyskuje skuteczne narzędzia egzekwowania prawa. Tutaj warto pamiętać o tym, że właściwe organy będą mogły prowadzić postępowania wyjaśniające, żądać informacji od platform, przeprowadzać kontrole oraz nakładać administracyjne kary pieniężne za naruszenie obowiązków wynikających z DSA. Wysokość tych kar jest ustalona prawem unijnym, ale wskazanie koordynatora powoduje, że te przepisy będą mogły być w Polsce realizowane i to też są przepisy, które de facto chronią polskich obywateli – o tym warto pamiętać.

Wysoka Izbo! Projekt odpowiada również na potrzeby przedsiębiorców. Wprowadza jasne procedury, określa właściwość organów, zapewnia jednolite zasady stosowania przepisów. Dzięki temu przedsiębiorcy będą wiedzieli, jakie obowiązki na nich ciążą, przed jakim organem będą prowadzone postępowania oraz jakie środki prawne im przysługują. To zwiększa pewność obrotu gospodarczego i przewidywalność prawa.

Ta ustawa nie rozszerza kompetencji państwa ponad to, co wynika z przepisów Unii Europejskiej. Jej celem jest, jak mówiłem, zapewnienie skutecznego wykonywania obowiązującego już rozporządzenia oraz stworzenie obywatelom rzeczywistych instrumentów ochrony ich praw w środowisku cyfrowym. Dlatego Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii po przeprowadzeniu prac i dyskusji nad projektem zarekomendowała Wysokiej Izbie jego uchwalenie, tak jak klub Koalicji Obywatelskiej. W ślad za rekomendacją (*Dzwonek*) płynącą ze strony komisji mocno rekomenduję państwu głosowanie za tą ustawą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Dziedzic przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2694.

Projekt ten ma przede wszystkim charakter dostosowujący polskie przepisy do obowiązującego już rozporządzenia Unii Europejskiej – aktu o usługach cyfrowych. Jego stosowanie wymaga jednak ustanowienia w prawie krajowym rozwiązań instytucjonalnych i proceduralnych, które zapewnią skuteczne wykonywanie tego rozporządzenia.

Najważniejszym elementem projektu jest wyznaczenie organów odpowiedzialnych za nadzór nad rynkiem usług cyfrowych. Funkcję koordynatora do spraw usług cyfrowych powierzono prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej, natomiast kompetencje związane z ochroną konsumentów otrzymuje prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a w zakresie platform udostępniania wideo – przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Taki podział kompetencji jest podyktowany koniecznością utrzymania spójności oraz pewności prawa wobec zrealizowanych przez te organy obowiązków i uprawnień wynikających z odrębnych ustaw.

Projekt przewiduje również procedury certyfikowania podmiotów pozasądowego rozstrzygania sporów, przyznawania statusu tzw. zaufanych podmiotów sygnalizujących oraz zweryfikowanych badaczy. Rozwiązania te mają zwiększyć skuteczność walki z nielegalnymi treściami przy jednoczesnym zachowaniu gwarancji praw obywatelskich oraz przejrzystości działania platform internetowych. Nowelizacja dostosowuje również ustawę o świadczeniu usług drogą elektroniczną do zmian wynikających z aktu o usługach cyfrowych poprzez usunięcie przepisów, których zakres został uregulowany bezpośrednio w rozporządzeniu, oraz wprowadzenie regulacji niezbędnych do jego wykonywania w krajowym porządku prawnym.

Projekt ma na celu zapewnienie bezpieczniejszego środowiska internetowego dla konsumentów i przedsiębiorców, skuteczniejszą ochronę odbiorców usług i ich praw podstawowych, określenie jasnych obowiązków dostawców usług pośrednich, zwalczanie nielegalnych treści, usług i produktów oraz zwiększenie przejrzystości funkcjonowania rynku usług cyfrowych. W toku prac komisji nie ujawniły się okoliczności, które podważyłyby zasadność przyjęcia proponowanych rozwiązań. Przeciwnie, prace potwierdziły, że projekt stanowi niezbędne uzupełnienie krajowego porządku prawnego o przepisy umożliwiające skuteczniejsze stosowanie aktu o usługach cyfrowych. Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe podtrzymuje swoje poparcie dla tego projektu i będzie głosował za jego uchwaleniem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Borowiec przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Poseł Bożena Borowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda wielka zmiana cywilizacyjna stawia przed państwem nowe zadania. Rewolucja cyfrowa sprawiła, że odpowiedzialność państwa za bezpieczeństwo obywateli nie kończy się już na granicach świata fizycznego. Dziś państwo musi skutecznie chronić obywateli również w przestrzeni cyfrowej.

Świat odpowiada na tę zmianę na różne sposoby. W części państw ochrona użytkowników nadal opiera się na pojedynczych, rozproszonych przepisach. W innych regulowanie Internetu oznacza przede wszystkim zwiększanie kontroli państwa nad informacją i obywatelami. W Unii Europejskiej wybraliśmy inną drogę. Budujemy najbardziej kompleksowy na świecie system ochrony praw obywateli w erze cyfrowej. Komisja Europejska określa ten zestaw wzajemnie uzupełniających się regulacji mianem digital rulebook. To wspólne ramy prawne, które mają zapewnić, że rozwój technologii będzie szedł w parze z ochroną praw obywateli, przejrzystością działania platform oraz odpowiedzialnością największych przedsiębiorstw cyfrowych.

W europejskim modelu to technologia ma służyć obywatelowi, a nie obywatel ma dostosowywać się do technologii. Nawet najwięksi cyfrowi giganci muszą respektować prawa użytkowników. Dlatego powstały przepisy o ochronie danych osobowych: akt o rynkach cyfrowych, akt o usługach cyfrowych oraz przepisy dotyczące sztucznej inteligencji. Polska nie stoi z boku tej zmiany. Dzięki działaniom Ministerstwa Cyfryzacji współtworzymy europejski model ochrony obywateli w erze cyfrowej, konsekwentnie wdrażając jego kolejne elementy do polskiego porządku prawnego. 25 lipca 2026 r. prezydent podpisał ustawę o systemach sztucznej inteligencji.

Dzisiaj procedujemy nad kolejnym elementem tej samej układanki, czyli nad ustawą wdrażającą akt o usługach cyfrowych. Po pracach komisji projekt zachował swój zasadniczy cel. Tworzymy instytucjonalne podstawy wykonywania aktu o usługach cyfrowych. Wyznaczamy prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako koordynatora do spraw usług

Poseł Bożena Borowiec

cyfrowych. Rozdzielamy kompetencje pomiędzy prezesa UKE, prezesa UOKiK-u i przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tworzymy Krajową Radę do spraw Usług Cyfrowych oraz ustanawiamy mechanizmy certyfikacji podmiotów badawczych i egzekwowania obowiązków wynikających z prawa europejskiego.

Pierwotny kompleksowy projekt został podzielony na dwa odrębne etapy. Dzisiejsza ustawa koncentruje się na stworzeniu instytucji, określeniu ich kompetencji, zasad współpracy i narzędzi nadzoru. Natomiast rozwiązania dotyczące nakazów wobec nielegalnych treści zostały wyodrębnione do oddzielnego projektu ustawy. To nasza odpowiedź na prezydenckie weto. Nikt nas nie powstrzyma, a tym bardziej naciski lobbystów nie powstrzymają nas przed wdrożeniem aktu o usługach cyfrowych. Przypominam: platformy cyfrowe są przestrzenią wirtualną, ale stoją za nimi całkiem realne przedsiębiorstwa. Tak jak od firm budowlanych wymagamy, żeby drogi, mosty czy tunele, które oddają do użytku, były bezpieczne, bo codziennie korzystają z nich ludzie, tak samo mamy prawo wymagać od dostawców usług cyfrowych, żeby ich usługi były bezpieczne dla użytkowników.

Nie akceptujemy sytuacji, w której wykonawca tłumaczy wadliwie wybudowany most tym, że korzysta z niego zbyt wielu kierowców. Nie akceptujemy również sytuacji, w której bank tłumaczy wyciek danych tym, że obsługuje zbyt wielu klientów. Dlaczego więc mielibyśmy zaakceptować argument, że największe platformy internetowe nie są w stanie skutecznie reagować na nielegalne treści tylko dlatego, że mają setki milionów użytkowników? Sukces rynkowy nie zwalnia z odpowiedzialności. Skala działalności nie może być usprawiedliwieniem dla obniżania standardów bezpieczeństwa. Wręcz przeciwnie, im większy wpływ na życie milionów ludzi, tym większa odpowiedzialność.

Ta ustawa jest również dobra dla polskich przedsiębiorców. Uczciwe firmy potrzebują jasnych i przewidywalnych reguł gry. To właśnie na braku przejrzystych zasad korzystają najwięksi światowi gracze. Jasne przepisy budują zaufanie użytkowników, wzmacniają uczciwą konkurencję i zapewniają równe warunki działania. Bo uczciwy przedsiębiorca nie boi się jasnych reguł, korzysta na nich.

Dobra polityka cyfrowa nie polega na gaszeniu pożarów dopiero wtedy, gdy wybuchnie kryzys. Polega ona na tym, żeby tworzyć jasne zasady wcześniej. Tak właśnie działa nowoczesne państwo. (*Dzwonek*) To właśnie robi dziś Ministerstwo Cyfryzacji.

Klub Lewicy będzie popierał ustawę. Jednocześnie zgłaszam poprawki do przedmiotowej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Centrum odnośnie do rządowego projektu ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną i zmianie innych ustaw.

To oczywiście nie jest pierwotna ustawa, to jest zmiana, dlatego że świat cyfrowy jest z nami już od dosyć dawna i odgrywa coraz większą rolę. Wiemy już, jak gospodarka jest uzależniona od świata cyfrowego, od należytego dostarczania usług drogą elektroniczną, jak to jest ważne dla całości społeczeństwa, dla bezpieczeństwa funkcjonowania państw, dlatego też kwestie te regulowane są także prawem unijnym, m.in. rozporządzeniem DSA, czyli Digital Services Act, które obowiązuje już bezpośrednio od 17 lutego 2024 r. Państwa członkowskie powinny jednak wprowadzić także własne rozwiązania, po to żeby, tak jak m.in. ustawa rządowa, rozwiązać takie kwestie jak procedury krajowe wynikające z rozporządzenia DSA, tj. certyfikacje organów pozasądowego rozpatrywania sporów, przyznawania statusu zaufanego podmiotu sygnalizacyjnego i statusu zweryfikowanego badacza, a także przepisów dotyczących przeprowadzania kontroli oraz regulacji dotyczących administracyjnych kar pieniężnych.

Problemem niestety jest to, że część środowiska politycznego wykorzystuje procedowanie nad tak ważnymi ustawami do walki politycznej, co powoduje wetowanie przez pana prezydenta ustaw wprowadzających rozporządzenia unijne. Mamy sytuację, że z jednej strony te rozporządzenia już obowiązują na terenie Polski, a jednocześnie nie mamy krajowych organów, które są uprawnione do pracy dla właściwej realizacji tychże rozporządzeń, co oczywiście kończy się pokrzywdzeniem polskiego konsumenta, polskiego obywatela, polskich przedsiębiorstw. Analogiczną sytuację mamy przy rozporządzeniu MiCA, gdzie kilkukrotne weto pana prezydenta spowodowało, że polscy konsumenci pozbawieni są polskiego organu nadzoru. Mam nadzieję, że pan prezydent nie zawetuje po raz drugi, po raz kolejny ustawy, która wprowadza Digital Services Act. Dlatego też rząd podzielił te ustawy wprowadzające na tę ustawę objętą niniejszym drukiem, która wprowadza właśnie m.in. organ kontroli, i drugą ustawę, która jest równolegle procedowana, w której są zawarte przepisy związane z blokowaniem stron, który to właśnie aspekt został przez pana prezydenta wykorzystany jako pretekst do zawetowania całej ustawy i tak naprawdę do działania na szkodę państwa polskiego – nazywajmy rzeczy wprost, po imieniu.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Skandal!)

Poseł Sławomir Ćwik

Ta ustawa, nad którą procedujemy i którą, mam nadzieję, wkrótce przyjmiemy, rozwiązuje szereg kwestii, m.in. takie jak uchylenie przepisów dotyczących zasad wyłączania odpowiedzialności usługodawców z tytułu świadczenia usług drogą elektroniczną, wskazanie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako właściwego organu sprawującego nadzór nad stosowaniem tych przepisów, wskazanie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów do rozpatrywania sporów jako właściwego organu, uregulowanie zasad i trybu organów pozasądowego rozstrzygania sporów, uregulowanie zasad i trybu przyznawania statusu zaufanego podmiotu sygnalizacyjnego, uregulowanie zasad i trybu przyznawania statusu zweryfikowanego badacza, określenie zasad prowadzenia postępowania kontrolnego związanego z przestrzeganiem przepisów rozporządzenia DSA, uregulowanie kwestii dotyczących administracyjnych kar pieniężnych możliwych do nałożenia, przy czym zaznaczamy, że te kary są określone także w rozporządzeniu unijnym DSA, w związku z tym nie jest to zależne wprost od strony rządowej, która złożyła ten projekt ustawy, oraz zmiany w innych ustawach wymagających ujednolicenia przepisów ze względu na zmianę tychże przepisów.

W związku z tym oczywiście w imieniu klubu Centrum mam nadzieję, że tym razem już cały Sejm poprze ten projekt ustawy, tak jak był on popierany w pracach komisji cyfryzacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Znakomite wystąpienie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Gramatyka przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! To prawo powinno w Polsce obowiązywać już dawno. To prawo powinno obowiązywać po poprzedniej iteracji tej ustawy, kiedy to w skandaliczny i haniebny sposób przepisy zostały zawetowane przez pana prezydenta Nawrockiego. To prawo można by sprowadzić do jednego zdania: co jest nielegalne w świecie rzeczywistym, powinno być nielegalne on-line, powinno być nielegalne w świecie wirtualnym, bo tak naprawdę o to w Digital Services Act chodzi. Ale nie tylko o to. To prawo daje nam komfort bycia podmiotem wobec wielkiego biznesu, wobec tzw. big techu, dla którego my, nasze zaangażowanie, nasze emocje, nasze lajki, komentarze, udostępnienia są towarem, który oni mogą sprzedać na dowolnym rynku, w oparciu o który mogą nas profilować, mogą poznawać nasze decyzje zakupowe, mogą zrobić z nas po prostu towar, mogą zarabiać na nas pieniądze. A w momencie, kiedy podejmą wobec nas decyzję polegającą na usunięciu np. postu albo komentarza, to my nie mamy do kogo się odwołać.

Czy państwo wiedzą, że od 2023 r., kiedy DSA zaczęło obowiązywać w Unii Europejskiej, w bazach danych wielkich platform działających on-line pojawiło się prawie pół miliarda tzw. decyzji moderacyjnych? W 99% to są decyzje polegające na działaniu algorytmów, podejmowane bez udziału żywego człowieka. W dziewięćdziesięciu kilku procentach przypadków nie sposób się od takiej decyzji odwołać, bo nie ma do kogo się odwołać.

Po uchwaleniu tej ustawy na straży naszych interesów będzie stało polskie państwo, będą stały prawdziwe osoby, które znają na wylot świat internetowy, i kiedy będzie to potrzebne, będą mogły wziąć naszą stronę.

Czy państwo wiedzą, że DSA, Digital Services Act, wymaga, aby wielkie platformy działające on-line stworzyły bezpieczne środowisko przeglądania sieci dla najmłodszych? To jest pierwsza linia oporu dla polskich dzieci przed całym złem, które może spotkać ich w Internecie. Czy państwo wiedzą, że to jest jeden z fundamentalnych elementów tego prawa, że bez implementacji, bez wskazania organów, takich jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, takich jak Urząd Komunikacji Elektronicznej, takich jak UOKiK, nie będzie można tych przepisów w Polsce egzekwować? W czyim interesie działają ludzie posługujący się tezami o cenzurze Internetu? Ci, których dzisiaj na sali nie ma, a przecież tyle się nakrzyczeli przy ostatniej dyskusji na temat tej ustawy. W czyim interesie oni działają? Czy naprawdę działają w interesie Polek i Polaków czy też może marzy im się puszczanie oczka do wielkiego biznesu, który ma przecież wielkie pieniądze?

Digital Services Act, ustawa o prowadzeniu działalności w Internecie, ta ustawa, nad którą dzisiaj dyskutujemy, jest pewnego rodzaju kompromisem, została podzielona na dwie części. Ta, która budziła największe kontrowersje, będzie przedmiotem prac polskiego Sejmu wkrótce. Ta obecna wprowadza niezbędne minimum zachowań, które chronią w Internecie Polki i Polaków. Najwyższy czas. Te przepisy powinny obowiązywać już dawno.

Klub Parlamentarny Polska 2050 oczywiście poprze to przedłożenie, bo to ze wszech miar i ze wszech stron dobre prawo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Internet powinien być miejscem wolności, odpowiedzialności i przestrzegania prawa. Z tym zgodzi się każdy. Problem polega na tym, że pod hasłem wdrażania unijnego aktu o usługach cyfrowych rząd proponuje bardzo rozbudowany system administracyjnego nadzoru. Projekt nie tworzy wprawdzie wielu nowych urzędów, ale znacząco rozszerza kompetencje trzech istniejących regulatorów: prezesa UKE, prezesa UOKiK-u oraz przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tworzy również 12-osobową Krajową Radę do spraw Usług Cyfrowych oraz cały system certyfikacji przyznawania specjalnych statusów, postępowań, kontroli i kar. Unijne rozporządzenie wymagało wskazania co najmniej jednego właściwego organu. Rząd wybrał model oparty na trzech regulatorach i dodatkowej radzie. Jest to więc nie tylko wykonanie prawa europejskiego, lecz także konkretny wybór rządu dotyczący skali, stopnia skomplikowania krajowego systemu.

Projekt daje organom bardzo szerokie uprawnienia kontrolne. W ramach postępowania kontrolujący będą mogli wchodzić do pomieszczeń przedsiębiorcy, żądać akt, ksiąg i dokumentów, przeglądać korespondencję przesyłaną pocztą elektroniczną, uzyskiwać dostęp do systemów informatycznych i baz danych, przetwarzać dane osobowe oraz żądać wyjaśnień od pracowników. Trzeba uczciwie powiedzieć, że uprawnienia te zostały ograniczone do przedmiotu kontroli, a projekt przewiduje ochronę tajemnicy przedsiębiorstwa, korespondencji z prawnikiem oraz możliwość wniesienia zastrzeżeń do protokołu. Nie zmienia to jednak faktu, że jest to daleko idąca ingerencja administracji w działalność przedsiębiorców. Sam dostęp do poczty elektronicznej i systemów informatycznych nie został uzależniony od wcześniejszej zgody sądu. Za naruszenie obowiązków przewidziano karę sięgającą 6% światowego obrotu przedsiębiorcy. Za nieprzekazanie informacji lub niepoddanie się kontroli kara może wynosić do 1% rocznego dochodu albo światowego obrotu, a okresowa kara za każdy dzień zwłoki – nawet 5% średniego dziennego obrotu lub dochodu. To nie są sankcje symboliczne, lecz instrumenty mogące realnie zaważyć na istnieniu przedsiębiorstwa.

Nie twierdzę, że ten projekt daje urzędnikom ogólne prawo cenzurowania wypowiedzi. Takich przepisów w nim nie ma. Nie można jednak lekceważyć ryzyka, że bardzo wysokie sankcje i rozbudowany aparat nadzorczy będą skłaniały dostawców usług do nadmiernie ostrożnego działania. Dlatego równie ważne jak egzekwowanie obowiązków muszą być przejrzyste procedury, proporcjonalność kontroli oraz skuteczna ochrona praw użytkowników i przedsiębiorców. Nieprecyzyjne byłoby również twierdzenie, że wszystkie obowiązki powstają dopiero na mocy tej ustawy. Większość z nich wynika już bezpośrednio z unijnego aktu o usługach cyfrowych. Polski projekt uruchamia jednak krajowy system kontroli, egzekwowania tych obowiązków oraz nakładania kar. Koszty obsługi prawnej (*Dzwonek*) i dostosowania organizacyjnego mogą relatywnie mocniej obciążyć mniejsze krajowe firmy niż największe światowe platformy dysponujące rozbudowanymi działami prawnymi.

Mimo potrzebnych rozwiązań umożliwiających stosowanie unijnego prawa ten projekt oceniam umiarkowanie krytycznie. Rząd wybrał rozbudowany system organów, procedur, kontroli i dotkliwych sankcji, zamiast postawić na jednoznaczne przepisy, prosty model nadzoru i zasadę proporcjonalności. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, umiarkowanie krytycznie, czyli jesteście za czy przeciw?

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Wstrzymamy się.)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Przystępujemy do pytań.

Na liście jest 12 osób.

Jeśli ktoś jeszcze chciałby się dopisać, to zapraszam.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Internet nie może być przestrzenią, w której wielkie platformy ustalają własne zasady, a obywatel pozostaje bez skutecznej ochrony. Rozwój technologii musi iść w parze z odpowiedzialnością tych, którzy na usługach cyfrowych zarabiają miliardy. Projektowana ustawa, która ma zapewnić skuteczne stosowanie w Polsce unijnego aktu o usługach cyfrowych, to oczywiście dobry kierunek, bo to ważna zmiana dla milionów Polek i Polaków korzystających z mediów społecznościowych, platform sprzedażowych, wyszukiwarek i usług hostingowych. Użytkownik ma mieć jasną drogę złożenia skargi, możliwość dochodzenia swoich praw oraz pewność, że państwo posiada realne narzędzia reagowania na naruszenia.

Mam pytania. Po pierwsze, jak szybko obywatel będzie mógł liczyć na pomoc po złożeniu skargi na działanie platformy internetowej? Po drugie, w jaki sposób zostanie zagwarantowana skuteczna ochrona dzieci i młodzieży przed nielegalnymi oraz szkodliwymi treściami? I po trzecie, jakie zabezpieczenia przewidziano, aby walka z nielegalnymi treściami nie prowadziła do (*Dzwonek*) nieuzasadnionego ograniczania wolności słowa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Henryk Szopiński.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten jakże potrzebny projekt tworzy w Polsce system egzekwowania aktu o usługach cyfrowych i powierza centralną rolę prezesowi UKE. Chciałbym jednak zapytać, jak zwykły użytkownik ma ustalić, czy jego sprawę powinien rozpatrywać prezes UKE, prezes UOKiK czy przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Czy powstanie jeden publiczny portal, przez który obywatel złoży skargę, sprawdzi jej status i otrzyma informację, który organ prowadzi postępowanie? I ostatnie pytanie: Ilu nowych ekspertów, w tym specjalistów od algorytmów i bezpieczeństwa danych, otrzyma UKE oraz jakie środki zagwarantowano na skuteczne wykonywanie tych zadań? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytania do tego projektu ustawy. Projekt wdraża unijny akt o usługach cyfrowych i przewiduje nowe kompetencje organów państwa wobec dostawców usług internetowych. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że nowe mechanizmy walki z nielegalnymi treściami nie będą prowadziły jednak do ograniczenia wolności słowa oraz arbitralnego usuwania legalnych treści publikowanych przez obywateli? Projekt zakłada podział kompetencji pomiędzy prezesa UKE, prezesa UOKiK-u oraz przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a funkcję koordynatora powierzono prezesowi UKE. Czy taki rozproszony model nadzoru nie doprowadzi do sporów kompetencyjnych i wydłużenia postępowań, zamiast zapewnić przedsiębiorcom i użytkownikom większą pewność prawa? Uzasadnienie wskazuje, że nowe przepisy mają zwiększyć bezpieczeństwo użytkowników Internetu oraz usprawnić zwalczanie nielegalnych treści przez certyfikowane podmioty dzięki jednolitym postępowaniom. Jakie konkretne mierniki skuteczności przyjął rząd, aby ocenić rzeczywisty wzrost poziomu ochrony obywateli po wejściu ustawy w życie (*Dzwonek*), a jednocześnie to, czy nie zostały nałożone nadmierne obowiązki na legalnie działających przedsiębiorców?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Daniel Milewski.

Poseł Daniel Milewski:

Panie Marszałku! Drodzy Przedstawiciele Resortu! Panie Ministrze! To do was. W jaki sposób chcecie zapewnić, aby status zweryfikowanego badacza uzyskiwały wyłącznie podmioty dające rękojmię prawidłowego przetwarzania danych oraz spełniające wymagania, które są określone w rozporządzeniu? Czy nie podzielacie stanowiska, że negatywna informacja prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych lub opinia innego właściwego organu powinny skutkować odmową przyznania statusu, ponieważ te organy posiadają specjalistyczną wiedzę w zakresie ochrony danych oraz oceny ryzyka związanego z udostępnianiem informacji? Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Czesław Hoc. Nie widzę.
Pani poseł Bożena Lisowska. Nie ma.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
(*Poseł Jarosław Sachajko*: Jest.)
(*Głos z sali*: Jakże by go nie było.)
Proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego rząd wybrał skomplikowany model obejmujący prezesa UKE, prezesa UOKiK-u, przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz nową 12-osobową radę do spraw usług cyfrowych zamiast prostszego systemu opartego na jednym regulatorze? Jak przedsiębiorca będzie mógł natychmiast zareagować, gdy kontrolujący przekroczy zakres upoważnienia, skoro zastrzeżenia do protokołu składa się dopiero po przeprowadzeniu kontroli? Czy rząd przeprowadził analizę kosztów, jakie polskie mikrofirmy i małe firmy poniosą w związku z obsługą prawną, dokumentacją procedury wewnętrznej oraz dostosowaniem systemów informatycznych? Jak rząd zamierza zapobiec sytuacji, w której przedsiębiorcy, obawiając się kontroli i dotkliwych kar, będą na wszelki wypadek ograniczać dostęp do treści legalnych, lecz kontrowersyjnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt jest godny poparcia, jednak mam kilka pytań. Dlaczego osoba składająca skargę musi samodzielnie wskazać podstawę prawną naruszenia? Czy UKE przygotuje prosty formularz, który pozwoli opisać problem zwykłym językiem? Wymóg przytoczenia podstawy prawnej może sprawić, że dostęp do ochrony będzie w praktyce zależał od wiedzy prawniczej albo możliwości opłacenia pomocy. Dlaczego projekt dopuszcza składanie skarg wyłącznie w postaci elektronicznej? W jaki sposób zostanie zorganizowana jedna zrozumiała dla obywatela ścieżka kontaktu, skoro kompetencje dzielą między sobą UKE, UOKiK oraz KRRiT, a część spraw może być przekazywana również organom innych państw? Z jakich środków UKE sfinansuje nowe zadania, skoro urząd wskazał na potrzeby utworzenia 30 etatów i dodatkowego systemu informatycznego, a postulat zapewnienia dodatkowego finansowania nie został uwzględniony? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Golińska.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaufane podmioty sygnalizujące, które występują w projekcie rządu 13 grudnia, mogą stać się narzędziem selektywnego nacisku. Jeśli status dostaną organizacje o wyraźnym profilu ideologicznym, ich zgłoszenia mogą prowadzić do szybszego usuwania treści legalnych, ale niewygodnych. W jaki sposób w związku z tym planujecie zagwarantować, że status zaufanego podmiotu sygnalizującego nie stanie się narzędziem selektywnego nacisku na platformy i nie ograniczy wolności słowa w zakresie treści legalnych? Jakie mechanizmy zapewnią rzeczywistą niezależność i bezstronność podmiotów ubiegających się o status albo zaufanego sygnalisty, albo zweryfikowanego badacza, zwłaszcza wobec ryzyka politycznego, ideologicznego wpływu albo działania w interesie konkretnej grupy?

Ostatnie pytanie. Dostęp do danych platform to ogromna ilość informacji o użytkownikach. W jaki sposób zapewniona zostanie ochrona (*Dzwonek*) prywatności użytkowników przy udzieleniu dostępu do danych platform wprowadzanego tym projektem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kamil Wnuk.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Przez lata największe platformy internetowe były całkowicie poza zasięgiem prawa państwowego. Nie mieliśmy na to żadnego wpływu. Ustawa DSA ma to całkowicie zmienić. Opowiem na konkretnym przykładzie. Wspólnie z posłem Prawa i Sprawiedliwości uczestniczyłem kiedyś na platformie TikTok w debacie na temat Ukrainy. Gdy mówiliśmy o polskim i europejskim wsparciu w tej wojnie, kilkadziesiąt osób o poglądach prorosyjskich zgłosiło nas jako fikcyjne sprawy i zablokowało mnie i tego posła Prawa i Sprawiedliwości za niejako nieprawdziwe informacje. Moje pytanie brzmi: Jakie mamy mechanizmy, działania względem tych największych portali społecznościowych, tych największych graczy na rynku, którzy realnie nie funkcjonują ani nie mają siedzib na terenie Polski, tylko za granicą, aby wprowadzić w życie przepisy prawa, które będą mogły oczywiście to uregulować i by można było to zweryfikować. Chodzi o to (*Dzwonek*), żeby to państwo o tym decydowało, a nie tak jak dzisiaj algorytmy TikToka czy Mety. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Organ będzie mógł żądać danych i dokumentów, prowadzić kontrolę, nakazywać zmianę praktyk, ograniczać zakres świadczonych usług, a w określonych przypadkach również uniemożliwiać dostęp do treści. Kary mogą sięgać aż 6% światowego obrotu przedsiębiorcy. W związku z tym sam OSR wskazuje potrzebę ok. 30 dodatkowych etatów w UKE, a jednocześnie zakłada realizację nowych zadań w ramach dotychczasowych środków budżetowych. Podobne zastrzeżenia finansowe zgłaszały UKE, UOKiK i Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Skoro OSR wylicza dla samego UKE minimalne zapotrzebowanie na ok. 30 nowych etatów, a pozostałe organizacje zgłaszały potrzebę dodatkowego finansowania, to na podstawie jakich konkretnych obliczeń rząd przyjął, że tak rozległe zadania zostaną wykonane w ramach dotychczasowych budżetów? Proszę podać liczbę zabezpieczonych etatów i kwoty przypisane poszczególnym organom, a nie ogólne zapewnienie, że środki zostaną znalezione. Jakie przepisy projektu gwarantują, że nakaz ograniczenia usługi, zmiany praktyk albo uniemożliwienia dostępu do treści będzie dotyczył wyłącznie (*Dzwonek*) precyzyjnie wskazanego naruszenia i nie doprowadzi do prewencyjnego filtrowania całej platformy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan minister Dariusz Standerski.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo podziękować za wszystkie głosy w dyskusji, za zadane pytania, również za poprawki, które zostały zgłoszone przez kluby w trakcie drugiego czytania. Chciałbym na początku również podziękować za pracę na posiedzeniu komisji sejmowej podczas rozpatrywania tego projektu ustawy. To była dyskusja trudna, ale dyskusja ważna, dzięki której dzisiejsze przedłożenie jest bardziej dostosowane do potrzeb różnych środowisk, różnych ugrupowań.

Pan poseł Milewski składał poprawkę i pytał o kwestie zaufanych podmiotów sygnalizujących, o zweryfikowanych badaczy oraz o sposób ich wyboru, sugerując, że opinia wydawana przez Urząd Ochrony Danych Osobowych oraz przez inne organy powinna być wiążąca i że podmioty, wobec których toczy się postępowanie przed UODO lub przed innymi organami, nie powinny uzyskiwać takiego statusu zaufanego podmiotu sygnalizującego. Ja chciałbym potwierdzić, że zgadzam się z tą opinią. Co więcej, poza poprawką zgłoszoną w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przez pana posła Milewskiego pojawiły się również inne poprawki złożone przed chwilą, które idą dalej, które wskazują, że zaufany podmiot sygnalizujący może uzyskać swój status tylko i wyłącznie po uzgodnieniu z prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Oznacza to, że dyskusja, która była prowadzona podczas posiedzenia komisji sejmowej, żeby nie uzależniać upływu terminu od domyślnej zgody organu albo żeby jednak negatywna opinia organu była czynnikiem, który uniemożliwi przyznanie takiego statusu, jest już nie tyle bezprzedmiotowa, co zrealizowana. Upominał się o to też pan poseł przewodniczący komisji Bartłomiej Pejo. Te wszystkie uwagi zostały zaadresowane, ponieważ ten rząd i ta większość sejmowa są otwarci na dialog, na dyskusję. Dlatego w ostatecznym brzmieniu, jeżeli poprawki uzyskają poparcie Wysokiej Izby, takie podmioty będą uzgadniane pomiędzy różnymi organami niezależnymi od siebie, powoływanymi w różnym czasie, przez różne większości, co wpłynie na poziom ich niezależności i na to, że ten wybór będzie właściwy. To też adresowała pani poseł Golińska, z czym oczywiście należy się zgodzić. Dlatego mam nadzieję, że te poprawki uzyskają powszechne poparcie.

Co więcej, idziemy jeszcze dalej. Wspominano tutaj kilkukrotnie o społecznej radzie do spraw usług cyfrowych. Społeczna rada do spraw usług cyfrowych nie należy do struktury nadzoru. To nie jest tak, że członkowie rady będą mogli dokonywać kontroli czy będą w całym procesie na poziomie równym z organami właściwymi. Natomiast słyszymy również głosy z różnych stron sceny politycznej, żeby zdywersyfikować skład społecznej rady. Została zgłoszona poprawka dotycząca zwiększenia mocy głosu niezależnych organów. Dlatego jeżeli poprawka spotka się z poparciem Wysokiej Izby, to społeczna rada do spraw usług cyfrowych będzie składała się nie tylko z członków powoływanych przez koordynatora usług cyfrowych spośród przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, ale będzie się składała również z przedstawicieli takich organów jak rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, przedstawicieli uczelni czy innych niezależnych organów. To też jest wyjście naprzeciw tym potrzebom i głosom z różnych stron sceny politycznej, które były zgłaszane zarówno przez koalicję, jak i opozycję podczas pierwszego czytania czy podczas dyskusji w komisji sejmowej. To są te głosy, które wskazywały na pewne wątpliwości co do szczegółów tego projektu ustawy, i na to odpowiedzieliśmy.

Były pytania dotyczące struktury nadzoru nad tą częścią rynku. Wskazywano i pytano, dlaczego to trzy organy, a nie jeden. Zgodnie z wielokrotnie powtarzanymi apelami ze strony posłów i posłanek chcemy tak wprowadzać rozwiązania, żeby nie tworzyć nowych urzędów. Robimy, co w naszej mocy, żeby tego uniknąć. Dlatego np. w innej ustawie Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji, która zacznie pracę już za 3 miesiące, nie będzie w nowym urzędzie, tylko będzie korzystała z obsługi administracyjnej istniejących urzędów. Tak samo tutaj. Gdybyśmy chcieli wybrać jeden urząd, koordynatora usług cyfrowych i organ właściwy w jednym, musielibyśmy stworzyć nowy urząd od zera, który musiałby wziąć część kompetencji, które byłyby domyślne np. dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W konsultacjach społecznych prowadzonych wielokrotnie wskazywano raczej na rozszerzenie tej struktury. Przypomnę, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pojawiła się w strukturze właściwych organów w wyniku konsultacji społecznych. Dzięki temu dotychczasowe dzisiejsze zadania tych organów są uzupełnione o te zadania w Internecie, jak w przypadku Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która zajmuje się treściami, które stanowią format wideo. UOKiK będzie się zajmować formatem wideo w zakresie części dotyczącej konkurencji i konsumentów.

Padło również pytanie dotyczące perspektywy użytkownika. Perspektywa użytkownika będzie prosta, ponieważ koordynator usług cyfrowych będzie przyjmował wszystkie zgłoszenia, a następnie w systemie teleinformatycznym rozdzielał pomiędzy właściwe organy. W przypadku wątpliwości, które pewnie na początku stosowania tego prawa się pojawią, tak jak w przypadku każdego nowego elementu naszego systemu prawnego, rozstrzygane są one zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego. Tutaj nic się nie zmienia z punktu widzenia użytkownika.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski

Było również pytanie o przyjęcie podstawy prawnej. Te przepisy zostały zaczerpnięte z prawa konsumenckiego, gdzie konsument, w tym przypadku użytkownik, będzie mógł podać podstawę prawną, ale brak tej podstawy prawnej nie będzie stanowił błędu formalnego. To znaczy, że bez wskazania tej podstawy prawnej skarga dalej zostanie rozpatrzona przez właściwy urząd i to właściwy urząd dopasuje odpowiednią podstawę prawną, jeżeli będzie chciał rozpocząć postępowanie wyjaśniające. Tam, gdzie to możliwe, stosujemy procedury, które są znane nam wszystkim i które mają już solidną nadbudowę w zakresie doktryny i orzeczeń sądowych. Czyli w tym zakresie, tam gdzie nasze przepisy nie stanowią inaczej, stosujemy Kodeks postępowania administracyjnego. Tak samo jest, jeżeli chodzi o postępowania skargowe – terminy i procedury są takie same jak w Kodeksie postępowania administracyjnego. Z punktu widzenia użytkownika, poprzez specjalny system, który będzie półautomatyzował dane zgłoszenia, również będzie to ułatwione.

Chciałbym też po raz kolejny jasno podkreślić, że niniejszy projekt ustawy rozpatrywany teraz przez Wysoką Izbę nie dotyczy blokowania treści w Internecie. Tutaj jest wskazywanie właściwych organów, wskazywanie sposobu wyboru zaufanych podmiotów sygnalizujących, podmiotów w zakresie przedsądowego rozwiązywania sporów, zweryfikowanych badaczy, natomiast ustawa dotycząca blokowania nielegalnych treści w Internecie stanowi przedmiot odrębnego przedłożenia, które dzisiaj, kilka godzin temu, też było przedmiotem prac komisji sejmowych. Na pewno poświęcimy dodatkową, długą dyskusję na następnych posiedzeniach Sejmu właśnie tym przepisom. Pozwólcie państwo, że wówczas szczegółowo odpowiem na wszystkie pytania dotyczące blokowania treści nielegalnych i odblokowywania treści, które są legalne, a które błędnie zostały zablokowane przez platformy. Dzisiaj mówimy tylko o wyznaczeniu właściwych organów.

Bardzo się cieszę, że po dyskusji w komisji udało się zebrać poparcie dla tego projektu ze wszystkich stron sceny politycznej, a dzisiaj zgłoszone poprawki, mam nadzieję, pozwolą na rozwianie ostatnich wątpliwości i dostosowanie tego projektu ustawy do różnych wrażliwości, które dzięki takim debatom, dzięki merytorycznym dyskusjom podczas posiedzenia komisji mogą zostać przełożone na mądre prawo. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa (druki nr 2822 i 2849)**.**

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa, który jest ujęty w druku nr 2822.

Szanowni Państwo! Marszałek Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do wspomnianych komisji. Komisje po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2026 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył przedstawiony projekt ustawy z przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Król, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec druku sejmowego nr 2822, czyli projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa.

Celem projektu jest dostosowanie polskiego prawa do unijnych przepisów ograniczających emisję gazów cieplarnianych w sektorze lotniczym. W praktyce

Poseł Piotr Król

nowelizuje on ustawę o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz akty powiązane. Główne założenia, które podkreśla strona rządowa, to wyrównanie szans mniejszych i średnich przewoźników, w tym polskich, na europejskim rynku, likwidacja dotychczasowych preferencji dla największych linii lotniczych oraz zachęcanie do korzystania z bardziej ekologicznych paliw, przede wszystkim zrównoważonych paliw lotniczych.

Jak to ma działać? Dotychczasowe darmowe uprawnienia do emisji przyznawano głównie na podstawie historycznych emisji. Faworyzowało to duże, ustabilizowane linie z wysokimi emisjami w okresie bazowym. Mniejsze i rozwijające się spółki, w tym polskie, dostawały proporcjonalnie mniej mimo wzrostu działalności. Projekt wprowadza stopniowe wycofywanie darmowych uprawnień i pełne przejście na system aukcyjny. Wszyscy operatorzy mają kupować uprawnienia na równych zasadach. Dodatkowo tworzy się specjalną pulę uprawnień, do 20 mln, zarezerwowaną dla tych, którzy używają kwalifikujących się zrównoważonych paliw. Ma to pokrywać część różnicy cenowej między droższym paliwem a konwencjonalną naftą lotniczą. Operatorzy składają wnioski w ramach raportów o emisji i mogą otrzymać przydział proporcjonalny do zużycia takich paliw. W projekcie precyzuje się również definicje, obowiązki sprawozdawcze i sankcje. Część wpływów z aukcji ma zasilać tzw. cele klimatyczne w lotnictwie.

Na papierze brzmi to wszystko rozsądnie, natomiast system handlu uprawnieniami do emisji od lat prezentowany jest jako skuteczne rynkowe narzędzie redukcji emisji, jednak w praktyce dla lotnictwa oznacza przede wszystkim wzrost kosztów operacyjnych. Uprawnienia trzeba będzie kupować, a ich ceny, zależnie od spekulacji i polityki klimatycznej, potrafią być wysokie i niestabilne. Koszty te linie lotnicze przerzucają na pasażerów w postaci wyższych cen biletów. Dla mniejszych przewoźników, którzy i tak działają na niskiej marży, pełne aukcjonowanie może oznaczać poważne obciążenia konkurencyjności, nawet jeśli formalnie likwiduje historyczne przywileje dużych graczy. Europejskie linie konkurują przecież z przewoźnikami spoza Unii Europejskiej, którzy nie są objęci tym samym reżimem. Jaki może być efekt? Ryzyko utraty połączeń, przenoszenie ruchu poza Europę i tzw. carbon leakage – emisje nie znikają, tylko zmieniają adres. Zachęta w postaci specjalnej puli uprawnień jest krokiem we właściwym kierunku, ale niewystarczającym. Zrównoważone paliwa lotnicze są nadal znacznie droższe od konwencjonalnych, a ich dostępność – ograniczona. 20 mln z tytułu uprawnień to kropla w morzu potrzeb całego sektora. System ETS nie rozwiązuje fundamentalnego problemu: braku realnej skalowanej alternatywy technologicznej w krótkim i średnim terminie. Zamiast tego nakłada kolejne warstwy biurokracji: monitorowanie, raportowanie, wnioski, kontrole, które generują koszty operacyjne, zwłaszcza dla mniejszych operatorów.

Podsumowuję. Projekt z druku nr 2822 rzetelnie wypełnia unijne zobowiązania i próbuje naprawić niektóre dysproporcje systemu. Nie zmienia jednak faktu, że ETS w lotnictwie jest instrumentem kosztownym, częściowo bardzo nieskutecznym i obciążającym europejską konkurencyjność. Zamiast realnej dekarbonizacji często otrzymujemy droższe bilety, większą biurokrację i ryzyko osłabienia pozycji polskich i europejskich przewoźników. Warto o tym pamiętać, gdy będziemy o tym projekcie dyskutować w dalszych krokach legislacyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Maciej Lasek przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Bardzo prosimy, panie ministrze.

Poseł Maciej Lasek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nawet nie sądziłem, że będę zgadzał się z posłem PiS-u, jeżeli chodzi o lotnictwo. Ale jeszcze dojdziemy do tego momentu.

Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko wobec druku sejmowego nr 2822, czyli projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa poprzez dokonanie transpozycji przepisów wprowadzonych dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2023/1958 w odniesieniu do wkładu lotnictwa w unijny cel zmniejszenia emisji w całej gospodarce.

Jak już to zostało tutaj powiedziane, jego głównym zadaniem jest stworzenie warunków sprzyjających transformacji sektora lotniczego i ograniczenie wpływu transportu lotniczego na klimat i środowisko. Projekt wprowadza rozwiązania wspierające rozwój zrównoważonych paliw lotniczych oraz mechanizmy zachęt ekonomicznych służących ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych w lotnictwie. M.in. wprowadza się rozwiązania wspierające wykorzystanie tzw. kwalifikujących się paliw lotniczych. Są to paliwa zrównoważone, paliwa SAF, odnawialne paliwa pochodzenia niebiologicznego czy niskoemisyjne paliwa kopalne. W ramach przewidzianych rozwiązań zaproponowano przyznanie ograniczonej puli bezpłatnych uprawnień dla operatorów wykorzystujących takie paliwa. Mechanizm rekompensujący różnicę cen między paliwami konwencjonalnymi a paliwami nisko- i zeroemisyjnymi to jest akurat bardzo ważny punkt, ponieważ paliwa zrównoważo-

Poseł Maciej Lasek

ne czy paliwa syntetyczne są dzisiaj znacznie droższe od paliw kopalnych. A gdy patrzy się na strukturę kosztową, dzisiaj koszt paliwa to jest ponad 60% kosztów ponoszonych w transporcie lotniczym, jeżeli chodzi o przewóz pasażerski.

Oczywiście proponowane regulacje przyczynią się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych z paliw kopalnych w sektorze transportu lotniczego oraz do zwiększenia udziału kwalifikujących się paliw lotniczych w lotnictwie, ponieważ w związku z ich wykorzystaniem operatorzy statków powietrznych będą mogli otrzymywać przydział bezpłatnych uprawnień do emisji. Jedna rzecz – to nie dotyczy tylko lotów w Unii Europejskiej, to dotyczy również lotów poza Unią Europejską. Tutaj wchodzi nam mechanizm kompensacji i redukcji CO_2 dla lotnictwa międzynarodowego, który dotyczy lotów poza Unią Europejską. Te rozwiązania będą stanowiły również bezpośrednią zachętę do dekarbonizacji transportu lotniczego i wsparcia rozwoju rynku paliw alternatywnych.

Niemniej ważne jest również wzmocnienie konkurencyjności operatorów lotniczych działających na rynku krajowym i unijnym. Tak jak tu też już dzisiaj zostało powiedziane, dotychczasowy przydział uprawnień do emisji faworyzował operatorów statków powietrznych ze znacznymi emisjami historycznymi. Natomiast przewoźnicy krajowi, którzy odnotowywali wzrost liczby przewozów, ale jednocześnie mieli niskie emisje historyczne, byli poszkodowani. To jest postulat krajowych przewoźników lotniczych, dla których dotychczasowy system stanowił barierę rozwojową. Projekt obejmuje również zakresem monitorowania, raportowania i weryfikacji w systemie EU ETS skutki inne niż emisja dwutlenku węgla z operacji lotniczej, czyli chodzi o tlenki azotu, parę wodną oraz sadzę. To pozwoli na pełniejsze ujęcie wpływu lotnictwa na klimat.

Kończę. Oczywiście klub Koalicji Obywatelskiej poprze ten rządowy projekt, ale chciałbym tutaj zwrócić państwa uwagę, że międzynarodowy transport lotniczy jest odpowiedzialny za zaledwie między 2 a 3%, średnio 2,5% emisji CO_2. Jeżeli do tego dołożylibyśmy wpływ tlenków azotu, sadzy czy pary wodnej, to pewnie wzrosłoby to według różnych źródeł do ok. 3,5% wpływu na klimat, czyli to, co się dzieje. Czyli naprawdę to jest niedużo. Z drugiej strony mamy branżę, która jest bardzo mocno obciążona różnymi regulacjami. Dzisiaj marże w lotnictwie to są marże rzędu między 2 a 5%, czasem 7%, czyli przy choćby 10 mld przychodu, to jest, załóżmy, 500 mln, 300 mln zysku. To jest już dobry wynik. Nakładanie dodatkowych obowiązków czy zadań na lotnictwo transportowe naprawdę powinno być realizowane w sposób przemyślany, ponieważ naprawdę (*Dzwonek*) nietrudno jest zabić ten rodzaj transportu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jacek Tomczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy ma na celu dostosowanie polskiego prawa do unijnych regulacji dotyczących ograniczenia emisji w lotnictwie, wdrożenie mechanizmu CORSIA oraz wspieranie wykorzystania zrównoważonych paliw lotniczych.

Kierunek tych zmian oczywiście należy ocenić pozytywnie. Transformacja sektora lotniczego powinna odbywać się w sposób, który z jednej strony ogranicza jego wpływ na klimat, a z drugiej strony nie osłabia konkurencyjności europejskich, a przede wszystkim polskich przewoźników. Wiemy, o kogo chodzi. Dotychczasowy system przydziału bezpłatnych uprawnień do emisji opierał się w dużej mierze na emisjach historycznych. W praktyce uprzywilejowywał największych przewoźników i był w sposób oczywisty niekorzystny dla rozwijających się linii lotniczych, w tym dla naszego narodowego przewoźnika. Projektowane rozwiązanie ma zwiększyć przejrzystość systemu, poprawić warunki konkurencyjności oraz lepiej odpowiadać aktualnej strukturze rynku lotniczego.

Istotnym elementem projektu jest także wsparcie dla operatorów korzystających z kwalifikujących się paliw lotniczych. Przewidziano pulę 20 mln bezpłatnych uprawnień, która do 2030 r. ma służyć pokrywaniu części lub całości różnicy między ceną tradycyjnej nafty lotniczej a ceną paliw nisko- i zeroemisyjnych. Jest to właściwe podejście. Nie można nakładać na przedsiębiorców kosztów transformacji, nie tworząc jednocześnie mechanizmów wspierających inwestowanie w nowe technologie.

Jednocześnie projekt musi zostać bardzo dokładnie przeanalizowany pod kątem wpływu na przedsiębiorców. W toku konsultacji przedstawiciele przemysłu zwracali uwagę na ryzyko skracania terminów na dokonywanie czynności, zwiększanie obciążeń administracyjnych oraz ograniczenia mechanizmów chroniących konkurencyjność przedsiębiorców. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska uwzględniło te zastrzeżenia w ostatecznej wersji projektu. Na pewno będziemy o tym jeszcze rozmawiali w komisji. Sama ocena skutków regulacji wskazuje, że wejście w życie ustawy spowoduje zwiększenie liczby dokumentów i liczby procedur. Operatorzy lotniczy zostaną objęci dodatkowymi obowiązkami dotyczącymi monitorowania i raportowania emisji w ramach mechanizmu CORSIA oraz raportowania skutków innych niż emisja dwutlenku węgla. Co prawda obowiązki mają być dostosowane do nowych wyma-

Poseł Jacek Tomczak

gań w zakresie elektronizacji, cyfryzacji, ale nie zmienia to faktu, że dla przedsiębiorców będą oznaczały dodatkową pracę i dodatkowe koszty. Dlatego kieruję do przedstawiciela ministra pytania: Czy wszystkie nowe obowiązki informacyjne zostały zaprojektowane w taki sposób, aby operator nie musiał kilkukrotnie przekazywać tych samych danych różnym organom? Czy zapewniona zostanie należyta i rzeczywista wymiana informacji między różnymi organami administracji publicznej?

Druga kwestia dotyczy pasażerów. W ocenie skutków regulacji wprost wskazano, że jednym z następstw projektowanych zmian może być wzrost cen usług transportowych świadczonych przez operatorów lotniczych. Ostatecznie wyższe koszty przewoźników mogą niestety zostać przełożone na konsumentów, tzn. na ceny biletów. Pytam ministerstwo jeszcze raz: Jakie działania podjęto, aby maksymalnie ograniczyć potencjalny wzrost cen biletów lotniczych? Czy oszacowano skalę tego wzrostu dla przeciętnego pasażera? W jakim stopniu system bezpłatnych uprawnień związanych ze stosowaniem zróżnicowanych paliw zrekompensuje przewoźnikom wyższe koszty? Szczególnej ochrony wymagają tu oczywiście połączenia regionalne oraz trasy, na których pasażerowie mają ograniczoną możliwość wyboru alternatywnego środka transportu.

Trzecie pytanie dotyczy sposobów wdrażania regulacji unijnych. W ocenie skutków regulacji zadeklarowano, że projekt nie zawiera przepisów wykraczających poza minimalne rozwiązania niezbędne do realizacji obowiązków wynikających z prawa Unii Europejskiej. To bardzo ważna deklaracja. Mam nadzieję, że jest prawdziwa.

Wysoka Izbo! Cele projektu, nie ukrywajmy, zasługują na poparcie. Potrzebujemy bardziej przejrzystego systemu, równych warunków konkurencji. Jednocześnie transformacja nie może prowadzić do nadmiernego wzrostu kosztów działalności przedsiębiorstw ani do ograniczenia dostępności transportu lotniczego dla obywateli. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera dalsze procedowanie nad projektem ustawy. Oczywiście prosimy o wyjaśnienia i odpowiedź na pytania oraz wątpliwości, które wskazałem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa, po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Wysoka Izbo! To jest bardzo dobry projekt ustawy, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Polskich Linii Lotniczych LOT w zakresie warunków, które umożliwią na rynku lotniczym dobrą, skuteczną konkurencję z innymi liniami lotniczymi. Przypomnę, że chodzi o rynek europejski, rynek światowy, który jest niezwykle konkurencyjny, gdzie mamy do czynienia z przewoźnikami, którzy konkurują pod względem kosztów działalności, czasami w sposób urągający uczciwej konkurencji, tak jak np. czynią to linie, które są rejestrowane poza Unią Europejską, które mają wsparcie swoich państw w zakresie ich działalności. Właśnie na tym trudnym rynku, bardzo niesprawiedliwym wobec polskich linii lotniczych, nasz narodowy przewoźnik musi konkurować.

Ten projekt ustawy, wdrażając przepisy dyrektywy, która już jest w zasadzie stosowana, wprowadza lepsze warunki konkurencji i daje naszym liniom lotniczym możliwość realnej konkurencji na tych samych warunkach. Chodzi o to, że dobra, skuteczna konkurencja na rynku, gdzie mamy nierówne warunki, nie jest możliwa. A tak było w przypadku uprawnień do handlu emisjami, oparcia się na uprawnieniach, jeżeli chodzi o koszty paliwa. Tutaj już była o tym mowa, że one zostały przydzielone czy były przydzielane na podstawie historycznych danych przewozowych. Żeby państwu uświadomić, z czym mamy do czynienia, powiem, że w 2003 r., czyli ponad 20 lat temu, a mniej więcej do tego okresu odnosiły się uprawnienia do emisji, flota LOT-u liczyła ok. 50 samolotów. Dzisiaj liczy ok. 90 samolotów, czyli mamy wzrost o niemalże 100%. A żeby nie szukać daleko, to np. flota Lufthansy niedużo się zmieniła: z ok. 240–250 samolotów, mówię o tej podstawowej, zwiększyła się do ok. 260–270, czyli bardzo niewiele. To pokazuje, że jeżeli chodzi o konkurencję i o dynamikę wzrostu, to LOT był o wiele bardziej dynamiczną flotą – oczywiście mówię o tym podstawowym elemencie, o firmie matce – był o wiele bardziej dynamicznie rozwijającą się firmą lotniczą, która wchodziła na nowe rynki. Jeżeli uprawnienia do emisji odnosiły się do tego historycznego momentu, to oczywisty jest fakt, że firmy, które chciały się dynamicznie rozwijać, tak jak LOT, trafiały na potężną barierę w postaci braku uprawnień do emisji, czyli de facto musiały płacić więcej kosztów dodatkowych za wykonywane operacje lotnicze, ergo ich usługi musiały być droższe niż tych dużych, tradycyjnych przewoźników lotniczych. Z tego powodu zmiana sposobu na premiowanie wykorzystania paliwa syntetycznego przywraca bardziej racjonalne warunki konkurencji i takim liniom jak LOT daje szansę na to, żeby w tych warunkach jeszcze bardziej mogły zwiększać wolumen przewozu, za pomocą swojej innowacyjnej oferty czy znakomitej obsługi, chyba najlepszej w Europie, jeżeli chodzi o LOT, i być właśnie tą podstawową linią narodową. W związku z tym Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał ten projekt ustawy.

Poseł Mirosław Suchoń

Przy tej okazji warto poprosić rząd, zaapelować w tej sprawie i zwrócić uwagę na to, że nie może być tak, że zagraniczne linie, nawet z tej bliskiej zagranicy, wypychają z rynku europejskich przewoźników, m.in. LOT, stosując nieuczciwe warunki konkurowania poprzez np. dostęp do taniego zagranicznego paliwa również wtedy, gdy latają po niebie Unii Europejskiej. Panie ministrze, to jest bardzo ważne zadanie, do którego mobilizujemy, do którego zachęcamy. Trzeba wymagać od tych linii, które operują na rynku europejskim (*Dzwonek*), a są zagranicznymi liniami…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kamil Wnuk…

Poseł Mirosław Suchoń:

…aby stosowały globalnie te same zasady. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

…przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Posłowi Sachajce pan marszałek nie przerywał.)

Zagapiłem się.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie przewodniczący klubu Centrum, nadrobię to.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Dziękuję, panie marszałku.)

Poseł Kamil Wnuk:

Przejdę do stanowiska Polski 2050. Projekt, nad którym dziś procedujemy, ma przede wszystkim charakter dostosowujący polskie prawo do obowiązujących regulacji Unii Europejskiej, dotyczących ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w sektorze lotniczym. Wprowadza rozwiązania związane z systemem ETS, o którym często i dużo mówimy z tej mównicy.

Klub Polska 2050 z zasady popiera ten projekt. Transformacja klimatyczna nie może omijać transportu lotniczego. Jednocześnie musi być wprowadzona w sposób odpowiedzialny, z poszanowaniem konkurencyjności polskich przewoźników i portów lotniczych oraz uwzględnieniem realiów gospodarczych. Pozytywnie oceniamy wprowadzenie mechanizmów wspierających wykorzystanie zrównoważonych paliw lotniczych. To rozwiązanie, które pozwala ograniczyć emisję bez rezygnacji z rozwoju transportu lotniczego. Istotne jest również to, żeby uporządkować zasady monitorowania i raportowania emisji oraz dostosowanie krajowych przepisów do nowych wymogów europejskich.

Warto podkreślić, że projekt nie tworzy nowych krajowych podatków ani opłat dla pasażerów, co jest istotne nie tylko z perspektywy sieci, ale także z perspektywy każdego z nas, pasażerów. Stanowi także przede wszystkim wykonywanie zobowiązań wynikających z tych praw, do których przyjęcia obliguje nas Unia Europejska, ale to już tutaj padło w wypowiedziach przedmówców.

My wczoraj, jako Komisja Infrastruktury, byliśmy na Lotnisku Chopina w Warszawie i rozmawialiśmy z przedstawicielami branży. Oczekujemy, że wdrażanie nowych obowiązków będzie odbywać się w dialogu z branżą lotniczą. Państwo powinno wspierać przewoźników i lotniska w procesie transformacji, tak aby zapewnić ich dalszy rozwój i utrzymać konkurencyjność przede wszystkim polskiego rynku lotniczego wobec innych graczy na rynku europejskim. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przystępujemy do pytań.

Czy ktoś…

(*Głos z sali*: Jeszcze poseł Sachajko.)

Bardzo przepraszam.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Jest późna pora, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pod pozorem wsparcia zrównoważonego lotnictwa otrzymujemy kolejną ustawę, która nie wspiera lotnictwa, lecz dokłada mu nowych obowiązków, kosztów i biurokracji. To nie jest ustawa o rozwoju, to kolejny etap ideologicznej polityki klimatycznej, która już dziś zabija europejską gospodarkę, a wy chcecie ten proces jeszcze bardziej przyspieszyć.

Mówicie o wsparciu dla stosowania paliw alternatywnych. Jakim wsparciu? Z czyich pieniędzy? Z pieniędzy z nieba czy z Marsa? Nie, z kieszeni Polaków, przedsiębiorców i pasażerów. Najpierw nakładacie kolejne opłaty, kolejne obowiązki i kolejne podatki klimatyczne, a potem część z tych pieniędzy łaskawie oddajecie wybranym jako wsparcie. To nie jest pomoc, to jest redystrybucja pieniędzy wcześniej odebranych obywatelom. Efekt będzie prosty: droższe bilety lotnicze, wyższe koszty działalności przewoźników, słabsza konkurencyjność polskich linii lotniczych i kolejny cios dla lotnisk regionalnych. Ruch

Poseł Jarosław Sachajko

lotniczy nie zniknie, ale przeniesie się do państw spoza Unii Europejskiej, gdzie takich ograniczeń nie ma. Emisje pozostaną, lecz miejsca pracy, inwestycje i podatki uciekną z Europy.

Projekt tworzy kolejne obowiązki w zakresie raportowania, monitorowania, certyfikacji i kontroli. Zamiast upraszczać przepisy, produkujecie kolejne formularze, procedury, koszty administracyjne. Unia Europejska przegrywa dziś z USA i Azją pod względem konkurencyjności, a wy odpowiadacie na ten kryzys jeszcze większą biurokracją.

Najbardziej absurdalne jest to, że nakładacie obowiązek monitorowania nie tylko emisji CO_2, ale także innych skutków lotów, takich jak smugi kondensacyjne czy para wodna. Tworzycie kolejne obowiązki oparte na skomplikowanych modelach i szacunkach, które później staną się podstawą nowych opłat i kolejnych ograniczeń. Co więcej, środki uzyskane z systemu ETS mogą być przeznaczane również na projekty poza granicami Polski. Polscy przedsiębiorcy, polscy pasażerowie zapłacą, a korzyści niekoniecznie pozostaną w naszym kraju. To nie jest polityka wsparcia polskiej gospodarki, to jest polityka drenowania jej z pieniędzy.

Wysoka Izbo! Europa odpowiada za niewielką część światowej emisji, ale ogromną część światowej biurokracji klimatycznej. Ta polityka nie uratuje klimatu, za to może skutecznie zniszczyć konkurencyjność europejskiego przemysłu, transportu i lotnictwa. Dlatego ten projekt ustawy oceniam jednoznacznie negatywnie, panie marszałku. Nie wspiera on zrównoważonego lotnictwa, wspiera ideologię klimatyczną, która coraz mocniej obciąża obywateli, osłabia przedsiębiorców i prowadzi Europę na gospodarczy margines świata. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, jednoznacznie.
(*Poseł Jarosław Sachajko*: Jednoznacznie.)
W związku z tym przystępujemy do pytań.
Nie ma za dużo chętnych, zamykam listę.
Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytania dotyczące tego projektu ustawy. Projekt ustawy zakłada odejście od historycznego modelu przydziału bezpłatnych uprawnień do emisji, który dotychczas premiował największych przewoźników na rzecz rozwiązań wspierających rozwijające się linie lotnicze wykorzystujące zrównoważone paliwa. W jaki sposób proponowane zmiany poprawią konkurencyjność polskich przewoźników i stworzą im bardziej sprawiedliwe warunki rozwoju na rynku europejskim?

W projekcie ustawy przewidziano mechanizm zachęt do stosowania kwalifikujących się paliw lotniczych, obejmujący m.in. pulę 20 mln bezpłatnych uprawnień do emisji oraz rekompensatę różnicy cen paliw tradycyjnych i cen paliw niskoemisyjnych. Jak ministerstwo ocenia wpływ tych rozwiązań na rozwój rynku nowoczesnych paliw lotniczych w Polsce oraz na inwestycje w krajowy sektor lotniczy?

Projekt ustawy wdraża przepisy unijne dotyczące mechanizmu CORSIA oraz rozszerza obowiązki monitorowania emisji w lotnictwie. Jakie korzyści dla Polski przyniesie uporządkowanie tych regulacji już teraz i czy administracja publiczna oraz polscy przewoźnicy są przygotowani do sprawnego wdrożenia (*Dzwonek*) nowych obowiązków bez nadmiernego wzrostu kosztów prowadzenia działalności? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Ponownie pan poseł Jarosław Sachajko, który, mam wrażenie, zaatakuje dzisiaj pozycję lidera w związku z nieobecnością posła Tumanowicza. (*Poruszenie na sali*)
(*Poseł Jarosław Sachajko*: Szanowny panie marszałku, wydaje się, że to jest niemożliwe, ale pracuję nad tym.)
A, rozumiem.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy rząd przeprowadził analizę tego, o ile wzrosną ceny biletów lotniczych dla pasażerów po wejściu w życie tej ustawy oraz kolejnych obowiązków wynikających z systemu ETS? Jak rząd zamierza chronić konkurencyjność PLL LOT oraz polskich lotnisk przed ucieczką ruchu lotniczego do państw spoza Unii Europejskiej, które nie ponoszą porównywalnych kosztów regulacyjnych? Ile wyniosą łącznie koszty nowych obowiązków administracyjnych, raportowania, monitorowania, weryfikacji i certyfikacji dla polskich przewoźników lotniczych oraz portów lotniczych? Kolejne pytanie: Jaki procent zrównoważonych paliw lotniczych wykorzystywanych przez polskich przewoźników będzie produkowany w Polsce, a jaki będzie pochodził z importu? Czy ta ustawa nie doprowadzi do finansowania zagranicznych producentów kosztem polskich przedsiębiorców? Ile środków z aukcji uprawnień do emisji zostanie przeznaczonych bezpośrednio na rozwój polskiego lotnictwa i polskiej infrastruktury lotniczej, a jaka część (*Dzwonek*) może zostać wydatkowana na projekty niezwiązane z polskim transportem lub realizowanym poza granicami kraju? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisje rekomendują w druku nr 2849 przyjęcie projektu bez wniosków mniejszości. Nadal brakuje jednak odpowiedzi na cztery podstawowe pytania. Po pierwsze, o ile wzrośnie cena biletu na typowym połączeniu krajowym i europejskim, skoro w OSR nie podano żadnej kwoty? Ilu operatorów otrzyma uprawnienia za kwalifikujące się paliwa wykorzystane w 2024 r. i 2025 r.? Jaka będzie wartość tego wsparcia i rzeczywista redukcja emisji w całym cyklu życia? Jakie dodatkowe etaty i środki dostaną KOBiZE, Urząd Lotnictwa Cywilnego, Polskie Centrum Akredytacji i inspekcja środowiska, skoro w OSR nadal widnieją zera? Komisje dodały informacje o raportach emisyjnych do publicznego wykazu, lecz pozostawiły możliwość agregacji części danych ze względu na interes handlowy. Jaki zakres informacji o emisjach, lotach, pasażerach i paliwach będzie zawsze jawny? Proszę o liczby, a nie ogólne deklaracje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Maciej Lasek.

Poseł Maciej Lasek:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dopowiedziałbym jeszcze to, czego nie zdążyłem powiedzieć, przedstawiając stanowisko klubowe. Wskazywałem na to, że lotnictwo jest odpowiedzialne za 2,5–3% – w Europie do 4% – emisji CO_2. Podam przykład. Eurostat podaje następujące dane dotyczące transportu krajowego: wpływ – 25%, energetyka i dostawy energii – 24%, przemysł – 20%, budynki mieszkalne – 11%. Chciałbym powiedzieć tylko jedno: że lotnictwo zawsze było na samym początku zmian, bezpieczeństwo, zarządzanie, tak samo jest, jeżeli chodzi o dekarbonizację. Natomiast lotnictwo jest w tym przypadku najbardziej wrażliwe na jakiekolwiek zmiany. I to jest mój apel, żeby bardzo roztropnie przygotowywać jakiekolwiek zmiany, które będą wpływały (*Dzwonek*) na rozwój lotnictwa, transportu lotniczego, a w szczególności polskiego transportu lotniczego. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy z druku nr 2822 wdraża dyrektywę unijną i wprowadza nowy system zachęt dla operatorów lotniczych, którzy odchodzą od paliw kopalnych. Projekt rozwiązuje kwestię nierównego traktowania przewoźników z niskimi emisjami, dla których dotychczasowy przydział bezpłatnych uprawnień stanowił barierę rozwojową.
Moje pytania brzmią: Dlaczego rozszerzono zakres ETS do 50 tys. operacji, skoro wdrażana tym projektem dyrektywa unijna 2023/958 nie wymaga takiej zmiany progu? I drugie pytanie. Czy Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami posiada już system informatyczny do obsługi wniosków według rozporządzenia 2025/723?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Krzysztof Bolesta.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziękuję bardzo za te pytania. Dziękuję też członkom połączonych Komisji: Infrastruktury i do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych za współpracę wczoraj, za bardzo konstruktywne posiedzenie komisji.
Zanim się odniosę do poszczególnych pytań, chciałbym przekazać kilka ogólnych punktów. Po pierwsze to, co już państwo zauważyli: głównym elementem tego projektu ustawy jest zmiana sposobu, w jaki będziemy przydzielać bezpłatne pozwolenia, zamiast tego, jak to się odbywa dzisiaj, czyli duże, stare linie lotnicze, które mają przewagę nad rosnącymi w Polsce liniami lotniczymi… Jeżeli chodzi o linie, które miały przewagę, to ta przewaga tą nowelizacją dyrektywy i tym projektem ustawy jest niwelowana. I to jest najważniejszy element tej ustawy. Natomiast zgadzam się – pan minister Lasek mówił o tym – że ta konkurencyjna pozycja przewoźników względem przewoźników międzynarodowych jest wciąż gorsza.
To, o czym warto powiedzieć, to, co robimy, to jest modyfikacja systemu EU ETS, która w tej chwili jest na stole, mniej więcej od miesiąca. W tej nowelizacji, w tej rewizji walczymy o to, żeby dalej poprawić konkurencyjność polskich linii lotniczych i polskich przewoźników, żeby rozszerzyć ochronę przewoźników europejskich względem przewoźników spoza Unii Europejskiej, żeby nie można było omijać systemu, latając z Warszawy do Madrytu przez Stambuł. To jest coś, co w tej chwili robimy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta

Chciałbym zaznaczyć, bo myślę, że warto, a nie wybrzmiało to w tych prezentacjach, natomiast wynikło trochę z pytań, że ten projekt realizuje dwie rzeczy. Dostosowuje nas do uczestnictwa przewoźników lotniczych w EU ETS, ale również realizuje nasze zobowiązania względem międzynarodowego systemu redukcji emisji w lotnictwie – to jest system CORSIA. To jest system, który obowiązuje w tej chwili mniej więcej 130 państw na całym świecie, czyli to nie jest system ograniczony do Unii Europejskiej, tylko międzynarodowy. Zobowiązania wynikające z systemu CORSIA są w tym projekcie wdrażane i to są m.in. działania, które linie lotnicze mogą podejmować, żeby się wykupić ze swoich emisji.

To, co jest ważne, to, co chciałbym podkreślić bardzo mocno: ten projekt nie wprowadza nowych obowiązków. On je sankcjonuje i ugruntowuje w polskim prawie. Natomiast wiele z tych obowiązków jest i tak realizowanych w postaci wypełniania bezpośrednio obowiązujących aktów delegowanych Komisji Europejskiej. Tym projektem często porządkujemy te rzeczy, ale one i tak są przez przewoźników realizowane, czyli to nie są nowe obowiązki. To są te obowiązki, które po prostu przepisujemy do polskiego prawa, żeby mieć też porządek legislacyjny.

Jeżeli chodzi o system bezpłatnych uprawnień, to myślę, że warto to wyjaśnić, bo były pytania na temat wpływu na ceny biletów. Nauka, ekonomia niestety powoduje ten kłopot, że czy przewoźnik otrzymuje bezpłatne pozwolenie, czy musi za nie zapłacić, on i tak wlicza je w cenę. Lotnictwo jest objęte systemem handlu emisjami od 2012 r. i lotnictwo czy przewoźnicy już wliczają tę cenę w swoje bilety. Więc to, że dzisiaj zmieniamy ten system, nic tak naprawdę w cenach nie zmieni. Zmieni to, że polskie linie lotnicze zamiast konkurować w nierównej walce np. z Lufthansą, będą mogły wykorzystywać zrównoważone paliwa, do których produkcji przygotowuje się Orlen, i będą mogły tę konkurencyjną pozycję poprawić, a co ważniejsze, uniezależnić się też od importu nafty czy importu paliw lotniczych spoza Polski, spoza Unii Europejskiej, bo widzimy jak na ceny paliw lotniczych wpływa konflikt w Zatoce Perskiej.

Teraz kilka szczegółowych odniesień do pytań pani poseł Czechak, jak wyrównujemy konkurencyjność. Na to już w dużej części odpowiedziałem, ale jeszcze powtórzę: wyrównujemy tę przewagę konkurencyjną, którą miały nad polskimi liniami lotniczymi stare linie lotnicze typu SAS, Lufthansa czy Iberia i dajemy narzędzie Orlenowi do tego, żeby stał się producentem zrównoważonych paliw lotniczych w Polsce, które mogą i będą też sprzedawane w Unii Europejskiej, bo tak się składa, że Orlen jest jedną z najlepiej rozwiniętych, najnowocześniejszych firm rafineryjnych w Europie.

Pan poseł Sachajko. Ja rozumiem, że ETS jako ETS to nie, ale pamiętajmy o tym, że w tym konkretnym przypadku chodzi o niezależność energetyczną. Zrównoważone paliwa to te paliwa, które nie są importowane z Zatoki Perskiej, nie są importowane ze Stanów Zjednoczonych. To są te paliwa, które mogą być produkowane w Polsce, dlatego warto przeprowadzić transformację i dlatego warto dać przewoźnikom możliwość stymulacji popytu, stymulacji produkcji zrównoważonych paliw lotniczych w Polsce.

To, ile tych paliw przewoźnicy będą rozliczać, bo o to też pytał pan poseł, to jest decyzja przewoźników. Jeżeli będą chcieli rozliczać się więcej, to dostaną więcej bezpłatnych pozwoleń. Więc to jest ich decyzja, ale my będziemy działać w tym kierunku, żeby stymulować produkcję paliw w Orlenie.

Pan poseł Józefaciuk. Mówiłem, że bezpłatne pozwolenia już były wliczane w cenę, więc to nie wpłynie na cenę biletów, bo to już się działo. Teraz po prostu będzie się to odbywać kosztem linii lotniczych.

Jeżeli chodzi o pytanie, ilu przewoźników rozliczyło się za zeszły rok z wykorzystania zrównoważonego paliwa, to w Polsce mamy siedmiu przewoźników, sześciu z nich zawnioskowało o bezpłatne pozwolenia z tego tytułu, więc sześciu na siedmiu rozliczyło się z wykorzystania zrównoważonych paliw.

Pytał pan też o obowiązki monitoringowe. Tak jak mówiłem, nie ma żadnych dodatkowych obowiązków, tylko tyle, że wszyscy przewoźnicy musieli stosować czy muszą stosować akty delegowane. Teraz dajemy im polską podstawę, czyli będą robić to samo, tylko będą mieli polskie przepisy. Wydaje mi się, że to wszystkie pana pytania.

Pani poseł Lisowska pytała o system w KOBiZE. Tak, KOBiZE posiada system. Tak jak mówiłem, monitoring, weryfikacja i rozliczanie – to już się dzieje od 2012 r. Teraz te obowiązki trochę się zmieniają, ale system informatyczny jest na bieżąco dostosowywany, więc tak, KOBiZE jest w posiadaniu najnowszego i dobrze działającego systemu rozliczeń.

Bardzo dziękuję i bardzo bym prosił o przyjęcie projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2821)**.**

Proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią Urszulę Zielińską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustawy z druku nr 2821. Jest to projekt rządowy.

Szanowni Państwo! Ja ze szczególną przyjemnością przedstawiam ten projekt, ponieważ to jest projekt, który kładzie podwaliny pod rozwój nowego sektora polskiej energetyki, nowego sektora energetyki odnawialnej, sektora gazu odnawialnego.

Ta ustawa, szanowni państwo, to ustawa dla polskiej wsi i dla polskich rolników. To ustawa, która daje gospodarstwom rolnym nowe, stabilne źródło dochodu, a Polsce nowy filar bezpieczeństwa energetycznego oparty na krajowych surowcach.

Wysoka Izbo! Pod względem potencjału wytwórczego dla tego gazu odnawialnego, czyli biometanu, Polska należy do pięciu najlepszych krajów Europy. Krajowy potencjał techniczny produkcji biogazu to ok. 13–15 mld m^3 rocznie, co odpowiada ok. 8 mld m^3 biometanu. Z oczyszczonego biogazu wytwarzamy biometan, który ma właściwości prawie identyczne z gazem ziemnym, który dzisiaj w ilości ponad 14 mld m^3 rocznie importujemy do Polski. Realny potencjał inwestycyjny oszacowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju to ok. 3,2 mld m^3. To ogromny, ale w praktyce na dziś niewykorzystany zasób. Dość powiedzieć, że w całym kraju działają dzisiaj zaledwie dwie biometanownie. Jednocześnie na różnym etapie przygotowania mamy już 122 projekty – od instalacji o mocy od 1 MW po instalację powyżej 5 MW. Sześć z nich ma pozwolenie na budowę i praktycznie może ją rozpocząć.

Zapytacie państwo może: Czego więc brakuje, by ten potencjał zamienić w realne inwestycje, w realne miejsca pracy i realny dochód dla polskiej wsi? Otóż brakuje jednego, kluczowego elementu: systemu wsparcia, który pozwoli budować większe instalacje o mocy powyżej 1 MW, będące, jak pokazuje doświadczenie Danii, Francji czy Niemiec, siłą napędową tego sektora. I to właśnie jest sercem tego projektu ustawy: aukcyjny system wsparcia dla biometanu w biometanowniach powyżej 1 MW w formule tzw. kontraktu różnicowego z pierwszymi aukcjami zaplanowanymi już na rok 2027. Oczywiście, o ile Wysoka Izba raczy przyjąć ten projekt. Szacujemy, że uruchomi on ponad 50 nowych biometanowni w całej Polsce w ciągu kilku najbliższych lat.

Co to oznacza dla polskiej wsi? Biometan czyni rolnictwo częścią energetyki. Ma szansę ją taką uczynić. Gospodarstwo, które dotąd produkowało wyłącznie żywność, może zacząć produkować także energię i nawóz z tego, co dotąd było odpadem, a niższy ślad węglowy krajowej żywności otwiera naszym rolnikom drzwi na najbardziej wymagające rynki europejskie. Za tymi liczbami stoją konkretni ludzie. Chcę powiedzieć dosyć prosto, co ta ustawa zmienia w życiu konkretnych osób w tym kraju. Dla rolnika, który zajmuje się uprawą, to koniec kłopotu z obornikiem, gnojowicą i być może początek stałego dochodu. Ten obornik, resztki z pola mogą trafić do pobliskiej biogazowni, następnie biometanowni jako surowiec, za który rolnik dostaje zapłatę. Dochód jest niezależny od tego, czy w danym roku spadną ceny mleka czy zboża. W zamian za to rolnik odbiera tzw. poferment, czyli nawóz lepszy od gnojowicy, bogatszy w przyswajalny azot, odkwaszający glebę, której ponad połowa w Polsce jest zbyt kwaśna, a przy tym obniżający rachunek rolnika za drogie nawozy mineralne.

Dla Kowalskiego przedsiębiorcy to nowe zlecenia i nowy, przewidywalny rynek, który można szacować w najbliższych latach na wartość ok. 5 mld zł. Każda instalacja to od ok. pół roku do jednego roku budowy. To praca dla lokalnych firm budowlanych, transportowych, serwisowych, a potem stałe miejsca pracy przy jej obsłudze.

Jeżeli pan Kowalski czy pani Kowalska prowadzą zakład spożywczy, to pamiętajmy, że znaczna część polskiej żywności idzie na eksport. Krajowy, odnawialny gaz obniża ślad węglowy tych produktów i staje się przepustką na często bardzo wymagające pod tym względem rynki europejskie.

Dla pani Kowalskiej, mieszkanki np. dużego miasta, to czystsze powietrze, bezpieczniejszy klimat, mniej emisji i spokój, jeśli chodzi o rachunki. Domowe bioodpady, dziś często największa część miejskich śmieci, zamiast na składowisko, trafiają do obiegu i wracają jako energia, obniżając koszty gospodarki komunalnej. Mniej importowanego gazu oznacza z kolei większą stabilność cen i większe bezpieczeństwo, którego nie widać, dopóki go nie zabraknie.

Dla gminy, w której powstanie taka instalacja, to podatek od nieruchomości, nowe wpływy, które zostają na miejscu – na drogę, na szkołę, na świetlicę. Dla młodych ludzi z regionu to wykwalifikowana praca blisko domu i realny powód, żeby nie wyjeżdżać.

Co zyskujemy my wszyscy? W skali całego kraju, zgodnie z krajowym planem w dziedzinie energii i klimatu, szacujemy, że produkcja biometanu ma przekroczyć w Polsce te 3 mld m^3, a nawet sięgnąć 4 mld m^3 rocznie do roku 2040. A każdy taki metr sześcienny to gaz, którego nie musimy kupować za granicą. Dzisiaj kupujemy ok. 14 mld m^3 gazu. Większość tego gazu płynie do nas z Norwegii. Jest to gaz importowany.

Ta produkcja to również oszczędność w emisjach. To ucieczka od opłat ETS, pozwoleń za emisję. To blisko 2 mln t równoważnika CO_2 dwutlenku węgla rocznie. Przy pełnym wykorzystaniu potencjału to być może nawet 3 mln t zaoszczędzonych emisji. Wychwytujemy tu również, przetwarzając odpady spożywcze, bardzo aktywny i negatywny, niekorzystny dla klimatu metan.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

Podatki, które wpłyną do Skarbu Państwa, do naszych gmin, szacujemy na prawie 0,5 mld zł rocznie. To środki z podatków CIT i VAT. Podatek od nieruchomości – ponad 32 mln zł rocznie. Bilans dla sektora Finansów Publicznych jest jednoznacznie dodatni.

Co jeszcze wprowadza do polskiego prawodawstwa ten projekt? Gazociągi bezpośrednie. Ten gaz wyprodukowany lokalnie trzeba następnie wykorzystać. Można przy pomocy gazociągu bezpośredniego wykorzystać ten gaz lokalnie do zasilenia przedsiębiorstwa, do zasilenia gospodarstwa rolnego, do zasilenia z firmy położonej w sąsiedniej gminie. Projekt wprowadza w tym celu praktyczne ułatwienia, o które dawno zabiegali inwestorzy: jasne zasady budowy tych właśnie gazociągów bezpośrednich. To usunięcie realnej bariery inwestycyjnej.

Wysoka Izbo! Chcę być również w pełni transparentna i powiedzieć państwu o tym, jakie inne przepisy dotyczące odnawialnych źródeł energii ten projekt zawiera. Obok filaru biometanowego projekt zawiera również pakiet przepisów o charakterze technicznym, porządkującym, które tu wymienię. Np. porządkujemy i czytelniej prezentujemy faktury prosumenckie, tak żeby wszyscy państwo rozumieli, co mamy, jak to rozliczenie prezentuje się na każdej fakturze. Z tym dzisiaj często są problemy. Doprecyzowujemy również zasady działania spółdzielni energetycznych, rozliczania magazynów energii w mikroinstalacjach. Dopuszczamy tym projektem dobudowanie magazynu energii do naszej mikroinstalacji, np. fotowoltaiki na dachu, o pojemności niewiększej niż pojemność tej mikroinstalacji, bez konieczności uzyskania dodatkowego pozwolenia na to przyłączenie. W ten sposób zwiększamy autokonsumpcję, pomagamy stabilizować sieć, pomagamy generować dalsze oszczędności w gospodarstwach domowych u prosumentów. Zwiększamy też o 15% wsparcie dla instalacji modernizowanych, tak żeby zachęcać inwestorów do odnawiania, modernizacji czy naprawy istniejących urządzeń. Wprowadzamy też epizodyczne rozwiązanie zabezpieczające dla działających już instalacji fotowoltaicznych w systemie aukcyjnym, które chroni już realizowane inwestycje i tysiące miejsc pracy, a jednocześnie odciąża sieć, ograniczając kosztowne wyłączanie produkcji.

Do tego samego porządkującego pakietu należą nieliczne przepisy dotyczące energetyki wiatrowej o charakterze wyłącznie technicznym. Objaśniają one, że tzw. zintegrowany plan inwestycyjny dotyczy wszystkich technologii OZE, w tym elektrowni wiatrowych. W tej kwestii były spory sądowe, więc wdrażając ten przepis techniczny, pomagamy uniknąć kolejnych sporów sądowych w tym zakresie, pomagamy wdrożyć ostatnie wyroki sądu w tym obszarze.

Chcę również wyraźnie podkreślić, że ten przepis wzmacnia głos mieszkańców i gmin sąsiednich, ponieważ nakłada obowiązek przeprowadzenia spotkań informacyjnych w ramach zintegrowanych planów inwestycyjnych. To są przepisy porządkujące, a nie otwierające jakiekolwiek nowe programy inwestycyjne.

Co ważne, dodam jeszcze, że ustawa ta zadziała w synergii z istniejącymi już programami inwestycyjnymi i operacyjnymi dotyczącymi rozwoju zarówno biogazu, jak i biometanu. Dziś są to głównie programy inwestycyjne i operacyjne dla małych instalacji. Ten program zawierający program aukcyjnego wsparcia dla większych instalacji biometanowych powyżej 1 MW dopełnia całości ekosystemu wsparcia dla rozwoju biogazu i biometanu w Polsce.

Dodam, że jeszcze w tym roku uruchamiamy kolejne programy inwestycyjne, np. programy dofinansowujące urządzenia oczyszczania biogazu do biometanu, tak żeby maksymalnie wesprzeć cały proces produkcji i rozwoju tego nowego sektora polskiej energetyki i dochodów dla polskiej wsi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest projekt o polskiej wsi, o dochodzie polskich rolników i o bezpieczeństwie energetycznym opartym na krajowym surowcu. On daje nam szansę zbudować od podstaw nowy, wartościowy sektor gospodarki tam, gdzie on jest najbardziej potrzebny: na polskiej wsi. Wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do debaty.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Suski prezentujący stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do ustawy o zmianie ustawy o odnowialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Niewątpliwie sympatyczna pani minister przedstawiła wiele zalet tego projektu i niewątpliwie sporo tych zalet ten projekt ma. Oczywiście można też powiedzieć, że trochę propagandy

Poseł Marek Suski

nigdy nie zaszkodzi. Poza tymi dobrymi rozwiązaniami, które są w tej ustawie i które – jak uważam – można i należałoby poprzeć, mam pytanie. Skąd ograniczenie magazynów energii tylko do pojemności wytwarzanej przez prosumenta ilości energii? Można by było równoważyć system przez danie większej wolności gospodarczej naszym obywatelom. To jest jednak taka, można powiedzieć, drobna uwaga.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Mogą być większe.)

Tak, można by było zwiększyć.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Można, tylko wtedy trzeba uzyskać zezwolenie, bo to jest kwestia mocy przyłączeniowych.)

Dobra, ale ja powiedziałem, że to jest taka drobna uwaga, którą można by było znieść.

Natomiast pani minister w taki typowy dla koalicji 13 grudnia sposób powiedziała o rozwiązaniach dotyczących wiatraków. Bardzo enigmatycznie i bardzo krótko powiedziała, że tak naprawdę rozwiązania, które są w tej ustawie, zwiększają udział społeczeństwa w decyzjach dotyczących wiatraków, bo będzie obowiązek spotkań informacyjnych. Jeśli jednak się wgłębić w uzasadnienie tych przepisów, w uzasadnienie na s. 63 – bo przepisy są napisane takim językiem bardzo hermetycznym, że coś tam się skreśla, coś się dodaje, że właściwie gdy czyta się same przepisy, nie wiadomo, o co chodzi – jeśli się poczyta w uzasadnieniu, o co tak naprawdę chodzi, to jest tam tak, że lokalizacje elektrowni wiatrowych będą w szerokim zakresie umożliwiały na podstawie tej ustawy… Czyli tak naprawdę zmienia się możliwość lokalizowania, a właściwie rozszerza się zakres możliwości procesu inwestycyjnego, usprawnia się ten proces inwestycyjny. Pani minister mówiła, że to jest w interesie polskiej wsi. Można powiedzieć, że ten projekt jest w interesie inwestorów, którzy często w opozycji do mieszkańców wsi chcą budować tego rodzaju instalacje.

Jest tam też mowa o spotkaniach informacyjnych, ale tak naprawdę jest też mowa o miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, np. gmina pobliska, która do tej pory taki plan miała zatwierdzać, teraz, jeżeli będzie chciała ten plan w ogóle zatwierdzić, uchwalić, to będzie musiała ponieść koszty tego planu, nie będzie miała z tego powodu żadnych korzyści, a jednocześnie nie ma obowiązku sporządzania takiego planu, który jest kosztowny. Która gmina zdecyduje się na robienie takiego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, za który musi zapłacić, a nie będzie miała z tego żadnych korzyści? A to pozwoli inwestorom ominąć ten proces uzgadnienia z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Czyli ta ustawa tak naprawdę wprowadza gminy w taki stan, że jak na sesji gminy wójt powie: Dobrze, musimy tu wydać tyle i tyle pieniędzy, żeby zrobić taki plan, ale nie musimy go robić, to wszyscy powiedzą: To marnotrawienie pieniędzy. Więc jak zwykle jest beczka miodu i garść dziegciu, który psuje ten projekt ustawy. Później będzie tak, że pójdzie to do prezydenta i pan prezydent powie: nie mogę tego przyjąć, bo tu są bardzo złe dla obywateli rozwiązania. A Platforma powie: zły prezydent, bo wetuje dobrą ustawę.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: No bo zły.)

To jest tego rodzaju działanie, które powoduje (*Dzwonek*), że podważa się kompetencje prezydenta.

Zadam jedno pytanie, kończąc, panie marszałku. Jeśli tak naprawdę chcecie rozwoju biometanowni, to wycofajcie zapisy o wiatrakach. My zgłosimy taką poprawkę w dalszym procesie legislacyjnym. Jeżeli ta poprawka przejdzie, poprzemy ten projekt. Jeżeli nie, to trudno. Będziemy musieli być przeciw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Gieradę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Daniel Gierada:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na początek taka refleksja, bo jak słuchałem posła Suskiego, to miałem wrażenie, że jest on donkiszotem, tak jak całe Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Walczy z wiatrakami.)

I nie chodzi mi tutaj oczywiście o kwestie honoru, szlachetności, rycerskości, a o taką obłędną walkę z wiatrakami, panie pośle.

Wracam ad rem, do głównego punktu. Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić nasze stanowisko wobec ustawy zawartej w druku nr 2821.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw to potrzebna nowelizacja, która porządkuje przepisy, usuwa konkretne bariery inwestycyjne i tworzy warunki do rozwoju nowych źródeł energii odnawialnej. Jej sens jest prosty – Polska ma w większym stopniu wykorzystywać własne zasoby, wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne i umożliwiać obywatelom, samorządom oraz przedsiębiorcom rzeczywisty udział w transformacji energetycznej.

Najważniejszym elementem projektu jest stworzenie aukcyjnego systemu wsparcia dla wytwarzania biometanu, zwłaszcza w instalacjach o mocy przekraczającej 1 MW. Dotychczasowe przepisy przewidziały mechanizm wsparcia dla mniejszych instalacji. Projekt uzupełnia ten system, otwiera drogę do realizacji większych przedsięwzięć. Biometan może być wykorzystywany w energetyce, przemyśle, transporcie. Jest więc paliwem, które nie tylko wspiera transformację energetyczną, lecz także może zastępować część importowanych paliw kopalnych. Projekt zakłada konkurencyjny model aukcyjny organizowany przez

Poseł Artur Daniel Gierada

prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, jednocześnie wprowadza wymogi dotyczące pochodzenia surowców, kryteriów zrównoważonego rozwoju oraz parametrów inwestycji objętych wsparciem. To właściwe połączenie zachęt inwestycyjnych z odpowiedzialnością za środowisko i publiczne środki.

Znaczenie tych rozwiązań będzie szczególne ważne dla obszarów wiejskich oraz małych i średnich miast. Rozwój biogazowni i biometanowni może oznaczać nowe inwestycje, miejsca pracy, wpływy podatków dla gmin, a także lepsze wykorzystanie odpadów i pozostałości z rolnictwa oraz przemysłu spożywczego. Nie jest to zatem projekt wyłącznie o energii, to projekt o lokalnym rozwoju gospodarczym.

Nowe przepisy tworzą jasne ramy prawne do budowy gazociągów bezpośrednich służących do dostawy biogazu, biogazu rolniczego, biometanu do odbiorców. Umożliwiają one rozwój także infrastruktury przy zachowaniu wymogów bezpieczeństwa, nadzoru oraz jakości dostarczanego gazu. Dotychczasowe regulacje były w tym zakresie niedostosowane do specyfiki tych inwestycji. Tego rodzaju infrastruktura może mieć duże znaczenie dla lokalnych zakładów przemysłowych oraz gospodarstw, które chcą wykorzystywać energię wytwarzaną blisko miejsca jej zużycia.

Klub Koalicji Obywatelskiej pozytywnie ocenia również rozwiązania dotyczące prosumentów. Projekt zwiększa przejrzystość rozliczeń na fakturach. Mówi o tym pani minister. Mają być one czytelne, wykazywać ilość energii pobranej i oddanej do sieci oraz stan depozytu prosumenskiego. Uregulowują też ważną sytuację zmiany sprzedawcy energii. Niewykorzystane środki z depozytu będą podlegały zwrotowi. To wzmacnia pozycję obywatela na rynku energii i usuwa niepotrzebną niepewność prawną.

To dobry projekt. Klub Koalicji Obywatelskiej jest za dalszą pracą nad tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba do przedstawienia stanowiska klubu PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Dobrze, że ten projekt rządowy ujrzał światło dzienne. Wiemy, że on oczywiście był skojarzony z częścią wiatrakową. W tej chwili występuje tutaj samodzielnie. W sprawie biogazu, biometanu do tej pory, że tak powiem, nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło, a wiemy, że cel REPowerEU wskazuje na to, że powinniśmy dużą część pieniędzy – chociażby z KPO, z części pożyczkowej – przeznaczyć na wytworzenie biogazu i biometanu. Za chwilę powiem, jaki jest przewidziany wskaźnik dla Polski w ramach REPowerEU. Ale przecież zanim nastąpiła nowelizacja dyrektywy RED 2, to ten wskaźnik, jeżeli dobrze pamiętam, wynosił 600 mln m^3 biometanu w roku 2026. Jak to się ma w stosunku do tej ustawy? Jakie są tutaj ogromne zapóźnienia… Mówiła pani minister o potencjale, który ma biomasa odpadowa zrównoważona, jeżeli chodzi o polskie rolnictwo, ale do tego trzeba jeszcze dodać biomasę komunalną. Przecież biogaz z biomasy komunalnej jest tak samo wartościowy jak z biomasy odpadowej rolniczej. Są osady ściekowe, które są trudne do przetworzenia i stabilizacji, natomiast przetworzenie w instalacji biogazowej jest jak najbardziej na rzeczy i te instalacje wcale nie muszą być obciążające środowiskowo.

Rozwiązania, które są proponowane w ustawie, to przede wszystkim wsparcie dla instalacji biometanowych powyżej 1 MW, przyznawane w drodze aukcji. Ten system aukcyjny to nowy mechanizm, który ma objąć produkcję na poziomie od ok. 300 mln m^3 biometanu, to jest ok. 50 instalacji. Wsparcie ma być przyznawane na prawie 20 lat. Tak jak powiedziałem, w ramach REPowerEU cel dla Polski do 2030 r. został określony na poziomie 1 mld m^3, czyli trzy razy więcej, niż my w chwili obecnej planujemy w tej ustawie. Jednocześnie narodowy cel wskaźnikowy, po implementacji dyrektywy RED 2 w roku ubiegłym, wskazuje na to, że minimalny udział powinien był wynieść 9,2% w roku ubiegłym, a w roku bieżącym do 2029 r. – 10%. Tutaj trzeba też wskazać, że obecnie chociażby w Danii w całym bilansie gazowym 36% dostaw to jest biogaz i biometan, a do 2030 r. 100% zapotrzebowania na gaz będzie pochodziło z biogazu i biometanu.

Mają być też zliberalizowane zasady udziału części instalacji wykorzystujących biogaz i biometan w systemie aukcyjnym. Ten minimalny poziom ma być obniżony, żeby łatwiej wypełnić te cele. Ponadto mają być ułatwienia w budowie rurociągów bezpośrednich wykorzystujących w szczególności biogaz, czy też w wykorzystaniu biometanu, jak też łatwiejsze korzystanie przez prosumentów z magazynów energii czy ułatwienia w funkcjonowaniu spółdzielni energetycznych.

Ta ustawa, jak mówi pani minister, to ustawa dla wsi i rolników, tylko że ja nie widzę w niej tychże rolników. Bo mamy zmiany ustawowe ułatwiające inwestycje w biometanownie, natomiast nie ma mechanizmów wspierających powstawanie biogazowni w źródle, tam gdzie jest biomasa. Jeśli chodzi o przenoszenie instrumentów finansowych, to przecież są to inwestycje relatywnie drogie – 1 MW kosztuje w granicach 30 mln zł. Żadne przeciętne gospodarstwo rolne, np. hodowlane, z produkcją bydlęcą, nie jest w stanie zainwestować 15 mln zł w instalację

Poseł Andrzej Grzyb

biogazu rolniczego. To jest bardzo trudne i ten element jest potrzebny. Po drugie, w Polsce brakuje strategii biogospodarki, w tym ważnej części dotyczącej wytwarzania bioenergii z biomasy. Gospodarka biomasą w Polsce jest rozproszona, a to jest jeden z najważniejszych zasobów odnawialnych, których mamy co roku mniej więcej tyle samo. I tu znowu jest pytanie: Gdzie w tym łańcuchu jest rolnik? On ma dać biomasę odpadową i ma wykorzystać bioferment, tak? Natomiast on chce też uczestniczyć w podziale zysków z tego procesu i na to powinniśmy zwrócić uwagę.

Ponadto mamy wsparcie dla biometanu wtłoczonego do sieci, natomiast nie ma wsparcia dla produkcji biometanu, który będzie wytwarzany w produkcji rozproszonej – tam gdzie nie ma możliwości wykorzystania i wtłoczenia w sieć, ale przecież można wytworzyć (*Dzwonek*) bio-LNG czy bio-CNG i wykorzystać je m.in. w transporcie. Więc wydaje mi się, że ten element też powinniśmy w trakcie pracy rozważyć.

Jeśli chodzi o kwestię dopuszczenia do aukcji instalacji, które są w trakcie rozruchu technologicznego, to jest zrozumiałe, że te instalacje za chwilę uzyskają swoją sprawność produkcyjną, natomiast jeżeli nie zostaną w tym okresie dopuszczone, to będzie powodowało to pewnego rodzaju turbulencje w procesie inwestycyjnym.

Ostatnia sprawa: plany ogólne a budowa biogazowni na terenie gospodarstwa rolnego. To jest istotna przesłanka, którą musimy zmienić, stąd też zaproponowaliśmy jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego zmianę ustawy o planowaniu przestrzennym, ponieważ w chwili obecnej w wielu miejscach ze względu na wskaźniki, które są ujęte w planach przestrzennych, niemożliwa jest rozbudowa gospodarstwa rolnego po uchwaleniu tychże planów. Więc uważam, że na etapie prac nad tą ustawą musimy te elementy uwzględnić, jeżeli chcemy w sposób realny powiedzieć, że ma ona służyć rolnikom i zwiększeniu ich dochodów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica. Nie widzę pani poseł.

Pan poseł Ryszard Wilk, stanowisko Konfederacji.

Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Energia odnawialna z różnych źródeł jest tak tania, że oczywiście trzeba do niej dopłacać. Bo podobnie jak przy wiatrakach, przy metanie też będą aukcje, będą ceny maksymalne. Ale do rzeczy.

Przed nami kolejna obszerna nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii. Projekt zawiera bardzo dużo zmian, od nowych zasad dla prosumentów i spółdzielni energetycznych, przez uproszczenia dla inwestycji, aż po całkowicie nowy system aukcji dla biometanu. Na samym początku chcę powiedzieć uczciwie, że w tym projekcie jest bardzo dużo dobrych rozwiązań i należy je ocenić pozytywnie. Np. korzystne są bardziej przejrzyste rozliczenia prosumentów, czyli jeżeli ktoś zmieni umowę z dostawcą energii elektrycznej i będzie miał naliczone na koncie duże dopłaty, to wtedy dostawca będzie musiał mu to zwrócić. Dobrze, że przy zmianie sprzedawcy energii niewykorzystane środki mają wracać do obywatela. Na plus należy również ocenić pewne ułatwienia dla lokalnych inwestycji i gazociągów bezpośrednich czy uporządkowanie przepisów dotyczących spółdzielni energetycznych.

Dość istotnym elementem tej ustawy jest stworzenie kolejnego systemu państwowych aukcji i dopłat, tym razem chodzi o biometan. Właśnie tutaj pojawiają się pewne wątpliwości. Wyobraźmy sobie dwie elektrownie. Jedna produkuje prąd za 350 zł za 1 MWh. Druga, wykorzystująca nowe odnawialne źródła energii, żeby utrzymać rentowność, musi sprzedać prąd za 550 zł za 1 MWh. Na wolnym rynku oczywiście nikt nie kupi droższej energii, skoro może kupić tańszą za 350 zł. Inwestor nie wybuduje więc takiej instalacji, bo po prostu poszedłby z torbami. I właśnie wtedy wkracza państwo, organizuje aukcję i mówi inwestorowi: jeżeli rynek zapłaci ci tylko 350 zł, a ty wygrałeś aukcję za 550 zł, to nie ma sprawy, bo brakujące 200 zł dopłacimy z systemu wsparcia, czytaj: z kieszeni podatnika. To właśnie jest istota aukcji. Nie polegają one na tym, że rynek uznaje tę energię za bardziej wartościową. Polegają one na tym, że różnicę między ceną rynkową energii elektrycznej a ceną oczekiwaną przez inwestora pokrywają mechanizmy stworzone przez państwo. Sytuację taką obserwowaliśmy w Niemczech, gdzie po wygaśnięciu systemu subsydiowania farm wiatrowych, niektóre trzeba było zutylizować, ponieważ właściciele stwierdzili, że nie opłaca się produkować prądu elektrycznego.

Warto zadać bardzo proste pytanie: Skoro bez tych dopłat inwestycja by nie powstała, bo byłaby nieopłacalna, to czy rzeczywiście mamy do czynienia z technologią, która jest konkurencyjna ekonomicznie, czy może po prostu tworzymy kolejny system subsydiowania, którego koszty prędzej czy później poniosą odbiorcy energii lub podatnicy? Nie zrozumcie mnie państwo źle. My nie jesteśmy przeciwnikami rozwoju nowych technologii, natomiast bardzo istotny jest sens ekonomiczny. Biometan ma potencjał. Pozwala zagospodarować odpady rolnicze, może zwiększać bezpieczeństwo energetyczne i ograniczać

Poseł Ryszard Wilk

import gazu, ale chcielibyśmy, aby rozwijał się przede wszystkim dlatego, że jest konkurencyjny, a nie dlatego, że państwo przez wiele lat będzie dopłacać do jego produkcji. Jeżeli rozpiszemy tak dużo różnych aukcji i ceny energii elektrycznej będą wysokie, a przyszła ekipa, która będzie rządzić, jakimś cudem wyrzuci program ETS, to co? Będziemy wtedy dopłacać po 400 zł do każdej megawatogodziny prądu?

Z dużą ostrożnością patrzymy na tworzenie kolejnych systemów wsparcia. Historia pokazuje, że bardzo łatwo jest uruchomić mechanizm dopłat, a bardzo trudno go później zakończyć. Rachunek ostateczny zawsze trafia do obywatela, czy to w cenie energii, czy w podatkach. Konfederacja będzie bardzo uważnie analizowała dalsze prace nad tym projektem. Szczególnie będziemy przyglądać się zasadom funkcjonowania aukcji, sposobowi ustalania cen referencyjnych oraz temu, jaki rzeczywisty koszt tych rozwiązań poniosą polskie rodziny i przedsiębiorcy, tym bardziej że ceny maksymalne dla megawatogodziny prądu elektrycznego będą rozpisane dopiero w rozporządzeniu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Skonieczka, klub Centrum.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw. To dobry i potrzebny projekt. W tym miejscu na początku chcę podziękować Ministerstwu Klimatu i Środowiska, pani minister Paulinie Hennig-Klosce, pani minister Urszuli Zielińskiej i jej współpracownikom za przygotowanie rozwiązań, które odpowiadają na wyzwania współczesnej energetyki i jednocześnie konsekwentnie wzmacają bezpieczeństwo energetyczne Polski. Dziś odnawialne źródła energii nie są już wyłącznie elementem polityki klimatycznej. Są fundamentem bezpieczeństwa państwa. Każdy megawat energii wyprodukowanej z krajowych odnawialnych źródeł oznacza mniejszą zależność od importowanych surowców, większą odporność na wahania cen energii i większą stabilność dla polskich rodzin oraz przedsiębiorców.

Projekt wprowadza szereg ważnych zmian. Po pierwsze, tworzy ramy dla dynamicznego rozwoju rynku biometanu. To rozwiązanie, które pozwoli lepiej wykorzystać potencjał polskiego rolnictwa, gospodarki odpadami i lokalnych społeczności, a jednocześnie zwiększy udział krajowych źródeł energii, oczywiście też odnawialnych. Po drugie, ustawa usprawnia funkcjonowanie systemu wsparcia dla odnawialnych źródeł energii. Było to już tutaj wspomniane. Chodzi m.in. o aukcje dla biometanu czy wsparcie modernizacji. Projekt porządkuje przepisy i dostosowuje do nowych realiów technologicznych oraz regulacji europejskich. To ważny krok w kierunku większej przewidywalności dla inwestorów i sprawniejszej realizacji nowych projektów, co jest niezwykle istotne. Po trzecie, projekt zawiera rozwiązania korzystne dla prosumentów i spółdzielni energetycznych. Ułatwienia dla lokalnych wspólnot energetycznych oznaczają większą samowystarczalność energetyczną gmin i mieszkańców oraz większy udział obywateli w transformacji energetycznej.

To również bardzo dobra wiadomość dla polskiej gospodarki. Rozwój OZE oznacza nowe miejsca pracy, większe inwestycje, rozwój nowoczesnych technologii oraz tańszą i bardziej konkurencyjną energię dla przedsiębiorstw. W przypadku biometanu jest to szczególnie istotne, ponieważ w tej kwestii mamy polskie rozwiązania technologiczne. Transformacja energetyczna nie jest celem w samym sobie. Jest narzędziem budowania silnej, nowoczesnej i bezpiecznej Polski, dlatego potrzebujemy przepisów, które wspierają inwestycje, wykorzystują krajowy potencjał i dają przedsiębiorcom oraz obywatelom stabilne warunki działania.

Klub Parlamentarny Centrum z uznaniem ocenia kierunek proponowanych zmian. To projekt, który wzmacnia bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy, a także tworzy lepsze warunki dla rozwoju OZE, dlatego w pełni go popieramy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Sławomir Ćwik, klub Centrum.
Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście Polska musi rozwijać odnawialne źródła energii. Jeśli nawet niektórzy twierdzą, że to nieprawda, to po prostu się mylą i wprowadzają państwa w błąd. To jest kwestia naszego bezpieczeństwa energetycznego, a także naszej niezależności od importu węglowodorów. Polska co roku wydaje olbrzymie kwoty na import węglowodorów – kilkadziesiąt miliardów na sam gaz ziemny, kilkadziesiąt miliardów na paliwa, na ropę naftową, ale także na węgiel.

Poseł Sławomir Ćwik

O tym, że energetyka nie może się już opierać na węglu, przekonał się nawet rząd Prawa i Sprawiedliwości po tym, jak dosłownie przepalił ponad 1 mld zł na budowę i wyburzenie elektrowni węglowej w Ostrołęce. Nawet państwo wtedy chyba zrozumieliście, że rachunek ekonomiczny nie pozwala opierać energetyki na węglu, bo sami z tego zrezygnowaliście. A dzisiaj zakłamujecie rzeczywistość. Zapominacie o tym, że dopłacamy 9 mld rocznie do wydobycia węgla na Śląsku, i krytykujecie wszystkie rozwiązania, które zmierzają do tego, żeby polska gospodarka miała w przyszłości tani prąd z odnawialnych źródeł energii, żeby mogła rozwinąć kolejne gałęzie w oparciu o biogaz, o energetykę wiatrową, które zapewnią przyszłość Polsce i Polakom.

Biogaz to dzisiaj najbardziej zaniedbane odnawialne źródło energii, które mogłoby wzbogacić polską wieś, zapewnić miejsca pracy i zapewnić stabilne dostawy energii w postaci czy to biometanu, który by zastąpił importowany gaz z zewnątrz, czy energii elektrycznej w postaci spalania, kogeneracji i wprowadzania. Tu jest oczywiście mnóstwo kwestii do zrobienia. To nie jest tylko to, co jest przewidziane w tej ustawie. Bardzo dobrze, że są te aukcje dla większych biometanowni, ale w przyszłości to będzie także wsparcie dla mniejszych inwestycji związane z łatwiejszym uzyskiwaniem przyłączy energetycznych, a być może też przygotowanie projektu, jeśli chodzi o produkcję prefabrykowanych elementów biogazowni. Przede wszystkim mam na myśli generatory prądu. To jest naprawdę cała duża dziedzina gospodarki. Kiedy słyszę, że poseł Suski szuka czegokolwiek (*Dzwonek*), żeby mieć pretekst do zawetowania tej ustawy przez prezydenta, to jestem przerażony, panie pośle, bo pan nie myśli o przyszłości Polski i o bezpieczeństwie Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: A ja jestem przerażony, że pan nie myśli, panie pośle. To jest przerażające.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że mam możliwość w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw.

Projekt porządkuje wiele przepisów dotyczących rynku odnawialnych źródeł energii. Przede wszystkim rozwija system wsparcia dla biogazu i biometanu, co mnie szczególnie interesuje, usprawnia funkcjonowanie spółdzielni energetycznych, doprecyzowuje zasady rozliczeń prosumentów oraz dostosowuje przepisy do uruchomienia centralnego systemu informacji rynku energii. To zmiany potrzebne i w wielu miejscach bardzo oczekiwane przez rynek, a także przez polskich rolników. Warto jednak spojrzeć na ten projekt z dużo szerszej perspektywy – nie tylko tych rolników, nie tylko Polski, ale też Europy i globalizacji całego świata.

Kilka lat temu dyskusja o odnawialnych źródłach energii dotyczyła przede wszystkim klimatu. Dziś to nie kwestia klimatu, to kwestia gospodarki, to kwestia bezpieczeństwa energetycznego, a także kwestia konkurencyjności państw. To już nie jest wyścig Europy, to jest wyścig światowy. Unia Europejska konsekwentnie zwiększa udział energii odnawialnej, stawiając sobie ambitne cele na 2030 r. Kraje członkowskie rozwijają energetykę rozproszoną, magazyny energii, biometan, biogazownie, o których dzisiaj mówimy, a także nowoczesne sieci przesyłowe, bo wiedzą, że od tego zależy bezpieczeństwo energetyczne, ale także konkurencyjność europejskiego przemysłu ze Stanami Zjednoczonymi czy z Chinami. Chciałbym powiedzieć właśnie o tym, co dzieje się poza Europą, bo to też powinno nas interesować z perspektywy Polski.

Stany Zjednoczone przez lata były kojarzone przede wszystkim z ropą naftową i z gazem. Dużo o tym mówią, ale tak naprawdę są jednym z największych inwestorów na świecie, jeśli chodzi o zieloną energię. Dzięki wieloletnim zachętom podatkowym i stabilnym regulacjom powstały tam setki, tysiące nowych instalacji produkujących biometan. Rozwija się energetyka słoneczna, wiatrowa i magazyny energii. Amerykanie nie robią tego z powodów ideologicznych. Nie. Robią to dlatego, że wiedzą, że właśnie tam będą miejsca pracy, tam będą inwestycje i tym zyskają przewagę gospodarczą na następne dekady.

Jeszcze większe wrażenie robią Chiny. To państwo odpowiada dzisiaj za największe na świecie inwestycje w odnawialne źródła energii. Chińczycy budują farmy fotowoltaiczne i wiatrowe w tempie, którego nikt na świecie wcześniej nie widział. Są światowym liderem w produkcji paneli fotowoltaicznych, baterii do magazynowania energii i samochodów elektrycznych. Największe dzisiaj na świecie środki inwestują właśnie w rozwój biogazowni i biometanu, bo doskonale rozumieją, że przyszłość gospodarki będzie opierała się na taniej, stabilnej i czystej energii.

Jeżeli Stany Zjednoczone i Chiny, czyli dwie największe gospodarki na świecie, inwestują setki miliardów dolarów w odnawialne źródła energii… Co to znaczy? Czy to jest chwilowa moda, czy to jest realny kierunek rozwoju światowej gospodarki? Słuchajcie, szanowni państwo, drodzy parlamentarzyści, Polska nie powinna być biernym obserwatorem tych zmian. Musimy tworzyć przepisy prawa, które będą

Poseł Kamil Wnuk

zachęcały do inwestowania, rozwijania polskich technologii, będą wspierały samorządy, rolników, przedsiębiorców i lokalne społeczności. Musimy budować własne bezpieczeństwo energetyczne i zmniejszać uzależnienie od importowanych paliw.

Obszerna nowelizacja wymaga szczegółowej analizy podczas prac komisji. Chcemy mieć pewność, że nowe obowiązki administracyjne nie będą hamować inwestycji, a system wsparcia będzie stabilny, przewidywalny i dostępny także dla tych mniejszych podmiotów, co jest dużym wyzwaniem.

Polska 2050 uważa, że Polska powinna być aktywnym uczestnikiem światowej transformacji energetycznej, a nie tylko i wyłącznie odbiorcą technologii opracowywanych przez innych. Dlatego popieramy ten projekt i jego przejście do komisji oraz będziemy aktywnie uczestniczyć w dalszym procedowaniu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, przedstawiciela Demokracji Bezpośredniej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jestem zdecydowanym zwolennikiem rozwoju biogazowni. Polska potrzebuje biogazowni rolniczych, małych i średnich, opartych na gnojownicy, oborniku, pozostałościach z gospodarstw i odpadach lokalnego przetwórstwa. Takie instalacje powinny działać w każdej gminie. Dawałyby rolnikom dodatkowy, stabilny dochód, produkowały energię i ciepło, rozwiązywały problemy zagospodarowania odpadów oraz ograniczały emisję metanu. Tymczasem rząd proponuje model skrojony pod duże projekty biometanowe. To nie jest energetyka rozproszona budowana przez tysiące gospodarstw. To rynek dla podmiotów posiadających wielki kapitał, zdolność kredytową, zaplecze prawne oraz możliwość poniesienia wysokich kosztów jeszcze przed rozstrzygnięciem aukcji.

Projekt nie tworzy osobnego koszyka dla rolników, spółdzielni rolniczych ani instalacji należących do lokalnych społeczności. Dzieli aukcje wyłącznie według mocy: poniżej 2 MW oraz od 2 MW wzwyż.

Co więcej, projekt wprost dopuszcza do polskiego systemu wsparcie instalacji znajdujących się poza Polską. Nie twierdzę, że każda duża instalacja będzie zagraniczna, ale system skonstruowano tak, że przewagę uzyskują wielkie grupy kapitałowe, a nie rolnicy czy lokalna społeczność. Cóż się dziwić, rządzi Koalicja Obywatelska – Obywatelska w nazwie, wielkokapitałowa w konstrukcji ustaw. Zamiast wzmacniać polskiego rolnika, po raz kolejny przygotowuje się stabilny, gwarantowany przez państwo biznes dla wielkich inwestorów. Kto za to zapłaci? System ma być finansowany z opłaty OZE, czyli ostatecznie z rachunków odbiorców energii. Sam rząd przewiduje, że rocznie dopłaty do biometanu wzrosną z ok. 100 mln zł w 2027 r. do ponad 1 mld zł w 2035. Duże instalacje oznaczają także koncentrację rynku substratów, wzrost cen biomasy, transportowanie surowca na znaczne odległości, większy ruch ciężarowy i konflikty z mieszkańcami. Zyski trafią do centrali inwestora, a rolnik ponownie zostanie jedynie tanim dostawcą surowca.

Sprawdza się to, przed czym ostrzegał w ostatnim roku marszałek senior Marek Sawicki. Tylko dlaczego teraz PSL na to się zgadza? Strach przed Koalicją Obywatelską czy pilnowanie stołków w ministerstwach i spółkach? Pan poseł Grzyb pytał przed chwilą, gdzie jest rolnik. Panie pośle, pani minister panu odpowiedziała na wstępie. Ma produkować gnój i gnojowicę, a zyski z produkcji biogazu i biometanu mają iść do dużych inwestorów.

Potrzebujemy innego modelu, odrębnego wsparcia dla biogazowni rolniczych, preferencji dla instalacji należących do rolników i spółdzielni, tanich kredytów, prostych procedur oraz wykorzystania energii i ciepła na miejscu. Biogaz – tak, biometan – również tak, ale dla polskich rolników, polskich gmin i polskiego kapitału, a nie jako kolejny (*Dzwonek*) subsydiowany rynek dla największych zagranicznych graczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni głos należy do pana posła Sławomira Zawiślaka, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska nie może budować swojego bezpieczeństwa energetycznego na narzuconym kosztownym imporcie paliw, na decyzjach podejmowanych poza granicami naszego kraju. Dla Konfederacji Korony Polskiej podstawowym źródłem zapewnienia energii dla naszej ojczyzny powinien pozostać węgiel, najtańszy i najliczniej występujący w Polsce surowiec energetyczny.

Biometan to możliwość wytwarzania energii z tego, czym dysponujemy, z odpadów rolnych, pozostałości przemysłu spożywczego i innych krajowych zasobów. Dopiero jednak szczegóły realizacji zapisów ustawy pokażą, czy powstanie rynek oparty na polskim kapitale i polskim rolnictwie, czy też, jak to zbyt często bywało, powstanie kolejny system dopłat do tzw. czy-

Poseł Sławomir Zawiślak

stej energii skrojony pod największych zagranicznych graczy. Biometan jest paliwem, które można magazynować, wprowadzać do sieci, wykorzystywać niezależnie od pogody. Dlatego kierunek przedstawiony w druku nr 2821 zasługuje na dalsze prace pod warunkiem m.in. właściwego zabezpieczenia interesów lokalnej społeczności. Tego jednak w projekcie niestety nie znajdziemy – brak jednoznaczych przepisów.

Najmocniejszą stroną projektu jest stworzenie przewidywalnego modelu przychodów do inwestycji biometanowych, które dotąd nie posiadały własnego przejrzystego systemu wsparcia. Słabością projektu jest jego duży rozmiar i konstrukcja poruszająca liczne kwestie.

Najważniejsze zagrożenia. System przygotowany przede wszystkim dla największych. Koszty dokumentacji, gwarancji i przyłączenia mogą skutecznie wyeliminować lokalnych inwestorów. Projekt powinien przewidywać uproszczoną ścieżkę dla instalacji o mniejszej skali. Rolnik, spółdzielnia czy lokalny przedsiębiorca mogą odpaść jeszcze przed rozpoczęciem inwestycji, a duży koncern oczywiście sobie poradzi z wymogami biurokracji.

Finansowanie projektów poza granicami kraju. Konieczne jest ustawowe ograniczenie udziału instalacji zagranicznych oraz zapewnienie bezpieczeństwa dla inwestycji krajowych. Polski odbiorca energii nie powinien finansować miejsc pracy i mocy produkcyjnych za granicą, podczas gdy nasze gminy i gospodarstwa wciąż czekają na inwestycje.

Konkurencja z produkcją żywności. Należy premiować wykorzystanie nawozów, naturalnych odpadów i pozostałości, jednocześnie ograniczając wsparcie dla celowych upraw energetycznych na gruntach wysokiej klasy. Nie można wypierać produkcji żywności, podnosić cen ziemi ani uzależniać gospodarstw od jednostronnych umów z dużymi odbiorcami. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której polski rolnik staje się dostawcą taniego surowca dla wielkich funduszy inwestycyjnych, lokalizujących inwestycje OZE na dobrych gruntach. Rząd powinien też uczciwie powiedzieć, ile ten system będzie kosztował. Pokrywanie ujemnego salda oznacza zobowiązania finansowe na wiele lat. Sejm nie powinien podpisywać czeku in blanco. Przecież do czystej energii nie powinniśmy dopłacać.

Konfederacja Korony Polskiej, mając na względzie dbałość o bezpieczeństwo energetyczne państwa i zasobność portfeli Polek i Polaków, popiera pozyskiwanie najtańszych nośników energii, w tym ropy i gazu, ze wszystkich możliwych kierunków. (*Dzwonek*)

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Z Rosji też?)

Jednocześnie zdecydowanie popieramy rozwój krajowych źródeł wykorzystujących polskie surowce, przede wszystkim węgiel. Nie popieramy natomiast modelu, w którym przedsiębiorca staje się petentem uzależnionym od decyzji urzędu, ceny referencyjnej i kolejnych rozporządzeń, a przede wszystkim od narzuconego Polsce drogiego kierunku pozyskiwania surowców energetycznych. Nie popieramy wydawania pieniędzy na fantazyjne niebilansujące się projekty.

(*Głos z sali*: Czas!)

Kończę, panie marszałku. Dlatego projekt powinien zostać poprawiony, wymaga uproszczenia oraz lepszego zabezpieczenia udziału polskich rolników, spółdzielni i przedsiębiorców. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas pytań na 1 minutę.

Zaczyna pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałoby się powiedzieć: nareszcie, bo o niewykorzystanym potencjale biometanowni rozmawiamy od wielu lat.

Projekt wprowadza aukcyjny system wsparcia dla dużych instalacji biometanowych. W związku z tym mam kilka pytań. Czy w aukcjach przewidziano mechanizmy chroniące lokalnych rolników, spółdzielnie i projekty komunalne przed zdominowaniem rynku przez największe podmioty?

Drugie pytanie. Czy system aukcyjny będzie premiował instalacje wykorzystujące lokalny obornik, gnojowicę, odpady rolno-spożywcze czy też tak samo będzie traktował projekty oparte na substratach transportowanych przez setki kilometrów? Jak rząd zamierza zapobiec wzrostowi cen substratów i konkurowaniu dużych biometanowni z istniejącymi lokalnymi biogazowniami rolniczymi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Lidia Czechak.

Proszę bardzo.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również mam pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Projekt przewiduje uruchomienie nowego systemu aukcyjnego, wsparcie dla biometanu, którego celem ma być, zgodnie z uzasadnieniem, zwiększenie bezpieczeństwa i suwerenności energetycznej Polski. Mam pytania: W jaki sposób nowe rozwiązania przełożą się na rozwój krajowej produkcji biometanu?

Poseł Lidia Czechak

Jakie korzyści odniosą z tego polscy rolnicy i samorządy, zwłaszcza na terenach wiejskich? Projekt wprowadza obowiązek wykorzystania do produkcji biometanu wyłącznie biomasy i określonych substratów oraz uzależnia wsparcie od spełniania kryteriów zrównoważonego rozwoju. Czy takie rozwiązania zagwarantują, że środki publiczne będą wspierały rzeczywiście odnawialne źródła energii? I znowu pytanie: W jaki sposób mają na tym skorzystać rolnicy? Projekt zakłada, że do 2030 r. dzięki systemowi aukcyjnemu powstaną dziesiątki nowych instalacji biometanowych. Jak ministerstwo ocenia wpływ tych inwestycji na bezpieczeństwo energetyczne Polski (*Dzwonek*), rozwój lokalnych gospodarek oraz uniezależnienie naszego kraju od importu gazu z zagranicy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego system produkcji paliwa gazowego ma być finansowany przede wszystkim przez odbiorców energii elektrycznej w opłacie OZE, również przez rodziny i przedsiębiorstwa, które z biometanu bezpośrednio nie korzystają? Projekt zakłada przeprowadzenie oddzielnych aukcji oraz wymaga co najmniej trzech ofert, aby je rozstrzygnąć, podczas gdy rząd sam przyznaje, że rynek biometanu dopiero powstaje. Jakie analizy potwierdzają, że w przypadku każdego koszyka pojawi się rzeczywista konkurencja, a aukcje nie będą unieważnione albo rozstrzygane między niewielką liczbą największych inwestorów? Czy rząd przedstawi strukturę właścicielską i przewidywaną wielkość instalacji, które mają korzystać ze wsparcia? I jeszcze ważna rzecz dotycząca rolników. Projekt określa rodzaje dopuszczalnej biomasy, ale nie zapewnia minimalnego udziału substratów pochodzących od lokalnych gospodarstw ani pierwszeństwa spółdzielni rolników. Nie zabezpiecza też rolników przed niekorzystnymi, długoterminowymi umowami dotyczącymi dostawy tych surowców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bożena Lisowska.
(*Poseł Bożena Lisowska*: Już idę, panie marszałku.)
Proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii to kompleksowa odpowiedź na realne bariery w rozwoju energetyki obywatelskiej i rynku biometanu. Przedłożone rozwiązania adresują trzy kluczowe obszary: dostępność spółdzielni energetycznych, transparentność rozliczeń prosumentów oraz stworzenie długoterminowego systemu wsparcia dla wytwórców biometanu. Jedną z najpoważniejszych zmian, moim zdaniem, jest obniżenie maksymalnej mocy instalacji dla spółdzielni energetycznej z 400 kW do 200kW, co wprost wynika z art. 38e. Dotychczasowy próg był barierą.

Moje pytanie brzmi: Kiedy resort spodziewa się uzyskania notyfikacji Komisji Europejskiej dla przepisów o aukcjach biometanu, tak aby mogły wejść w życie? Drugie pytanie: Jakie mechanizmy wsparcia – jeśli w ogóle jakieś są przewidziane – przewiduje (*Dzwonek*) ministerstwo dla gmin planujących stworzenie spółdzielni energetycznych?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Danuta Jazłowiecka.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jednym z kluczowych obszarów zmian zaproponowanych w ustawie są regulacje dedykowane obywatelom, milionom polskich prosumentów. Chcemy, aby Polacy nie tylko produkowali energię ze słońca, ale potrafili nią efektywnie zarządzać. Nowelizacja rozwiązuje dotychczasowy problem techniczno-prawny związany z magazynowaniem energii. Rzeczywistość na polskich wsiach i w małych miasteczkach to jednak przestarzałe sieci dystrybucyjne, które już teraz nie wytrzymują szczytów produkcji energii pochodzącej z fotowoltaiki i coraz częściej odłączają instalacje obywateli.

Pani Minister! Mieszkańcy małych miejscowości pytają, czy ministerstwo dysponuje analizami technicznymi potwierdzającymi, że krajowe, zaniedbane podczas rządów PiS, sieci elektroenergetyczne wytrzymają masowy montaż magazynów, zwłaszcza na poziomie lokalnych stacji transformatorowych, i czy ich podłączanie nie wywoła fali awarii oraz przeciążeń infrastruktury. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chcę się komentować tego, o czym mówiła przed chwilą koleżanka, bo wszystko to – PiS. A gdzie państwo byli przez swoje 8-lenie wcześniejsze rządy, przed rządami PiS? Co państwo zrobili? Szkoda gadać.

Pani Minister! Dlaczego projekt nie przewiduje odrębnego systemu wsparcia ani osobnego koszyka aukcyjnego dla małych biogazowni rolniczych, należących bezpośrednio do rolników, grup producentów i spółdzielni rolniczych? Jakie limity dotyczące odległości transportu substratów przewiduje projekt? Czy przeanalizowano koszty wynikające z ruchu ciężarowego, hałasu, odorów, zużycia dróg lokalnych oraz protestów mieszkańców związanych z koncentracją dużych instalacji? Pani minister, dlaczego projekt nie realizuje modelu: biogazownia rolnicza w każdej gminie, który pozwoliłby rozwijać energetykę rozproszoną, wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne wsi i pozostawić dochody w lokalnej gospodarce? I na koniec, pani minister, dlaczego ta ustawa tworzy nie dodatkowe źródło dochodów dla tysięcy polskich gospodarstw rolnych (*Dzwonek*), a gwarantowany i finansowany przez odbiorców energii rynek dla kilkudziesięciu dużych inwestorów? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izba! Biometan może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne Polski, ale dobra idea nie usprawiedliwia blankietowego rachunku. Mam cztery pytania: Które przepisy projektu z druku nr 2821 konsultowano w 2025 r. w identycznym brzmieniu, a które dodano lub zmieniono już po konsultacji? Jaka część z 218 mln zł dodatkowych kosztów podmiotów publicznych przypadnie na szkoły i szpitale? Czy rząd zagwarantuje im rekompensatę zamiast oczekiwać ograniczenia innych wydatków? Jakie będą ceny referencyjne, wolumeny pierwszych aukcji i całkowity koszt wsparcia, które może trwać przez 20 lat? Dlaczego istniejące gazociągi bezpośrednie mają nie podlegać nowym wymaganiom jakościowym? Czy każdy z nich przejdzie kontrolę techniczną oraz środowiskową?

Panowie, strasznie rozmawiacie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dziś mieszkaniec gminy wiejskiej może uczestniczyć w spółdzielni energetycznej i korzystać z lokalnego systemu rozliczania energii. Mieszkaniec miasta nadal takiej możliwości nie ma, a słuszny projekt, nad którym dzisiaj pracujemy, ten stan utrzymuje, uzależniając uruchomienie mechanizmu od decyzji Komisji Europejskiej. Stąd moje trzy pytania do pani minister. Na jakim etapie znajduje się postępowanie przed Komisją Europejską? Kiedy rząd planuje umożliwienie tworzenia spółdzielni energetycznych w gminach miejskich? Jaki jest plan awaryjny, jeśli notyfikacja nie zostanie wydana w najbliższych miesiącach?

Wysoka Izbo! Transformacja energetyczna nie może zależeć od kodu pocztowego. Kiedy mieszkańcy polskich miast otrzymają te same możliwości co mieszkańcy gmin wiejskich? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bogowie nie wszystkim krainom dali po równo. Jedni mieszkający nad Zatoką Perską dostali ropę i gaz, inni jak Norwegia – wartkie rzeki, jeszcze inni jak Polska – gro ziem dających plony. Obfite plony oznaczają też sporo organicznych odpadów. Tylko od nas zależy, czy ten dar potrafimy wykorzystać i przetworzyć to, co nam zostaje, w prąd i ciepło w biogazowniach. Mówimy tu nawet o 1/4 krajowego zapotrzebowania na gaz i o 10% energii elektrycznej. Taki jest potencjał biogazowni. Jeżeli do tego dodamy brak strat na przesyle energii, to dodatkowe 5%, funkcję stabilizującą, jaką pełnią biogazownie dla OZE oraz niższe rachunki za prąd, gaz i ogrzewanie dla lokalnych wspólnot, to okazuje się, że jest, przyjmując ten projekt ustawy, o co walczyć. Niech ten projekt ustawy będzie kolejnym krokiem na drodze do niezależności energetycznej, co w dobie narastającego chaosu (*Dzwonek*) i wojen o ropę ma podstawowe znaczenie dla naszego bezpieczeństwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Stanisław Lamczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Dystrybutorzy energii elektrycznej niechętnie

Poseł Stanisław Lamczyk

przyłączają do sieci biogazownie o mocy większej niż 1 MW. To jest naprawdę problem ogólny. Do biur zgłaszają się różni rolnicy i mają ten problem. Natomiast też każą wyłączać przez weekendy produkcję biogazu, co jest nie do przyjęcia. Poza tym jest duża uznaniowość gmin, jeśli chodzi o podatek od nieruchomości. Wiem, że np. na Pomorzu w jednej gminie podatek od nieruchomości dla takiej samej mocy wynosi 350 tys., w drugiej 60 tys. Pani minister, czy nie warto byłoby uruchomić Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, żeby zrobili badania nad hydrolizą słomy? Bo jak wiemy, jeżeli słoma ulegnie hydrolizie, to wydajność biopaliw wzrasta jeszcze raz tyle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Czy obornik i gnojowicę do tych biometanowni będziecie robić również ze słońca? Bo jeżeli chodzi o rynek na wsi, rynek, z którego chcecie pozyskiwać surowce do biometanowni, czyli gnojowicę i obornik, przecież opiera się na hodowli. A pani jako przedstawicielka w tym rządzie moim zdaniem jest wielkim przeciwnikiem hodowli. Jeżeli tucznik kosztuje od 4 do 5 zł, takie ceny jak 20–30 lat temu, jeżeli pogłowie jest poniżej 10 mln sztuk, to skąd wy chcecie pozyskiwać te produkty do tych biometanowni? Dodatkowo powiem, że jeśli chodzi o resztki pożniwne, które są przedstawiane tutaj jako jakiś odpad i rzecz, której rolnicy będą się chcieli pozbywać i z pocałowaniem ręki będą je oddawać, to przecież eksperci piszą, że jest to nawóz. Jest to rzecz, która (*Dzwonek*) musi pozostać na polu, bo jest to najlepszy nawóz dla rolników. Czy ze słońca będziecie pozyskiwać gnojowicę i obornik? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Maciej Małecki.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego dopisaliście do tej ustawy zwiększenie dopłat dla deweloperów farm fotowoltaicznych po tym, jak już zostały rozstrzygnięte aukcje OZE? Przecież ten, kto licytował, znał warunki. Zasady były równe dla wszystkich. Nie ma zgody na to, żeby zyski z farm fotowoltaicznych trafiały do ich deweloperów, a straty deweloperów były pokrywane rosnącymi rachunkami Polaków. Pani minister, żądam wyjaśnień, kto konkretnie przyszedł do was, do ministerstwa klimatu, z pomysłami tych dopisków do ustawy, zmiany zasad rozliczania OZE już po zakończonych aukcjach. Proszę ujawnić nazwy spółek, organizacji branżowych, kancelarii reprezentujących inwestorów i kto z ministerstwa się z nimi spotykał i korespondował. Jaka była treść przedstawionych przez tych ludzi propozycji odnośnie do ustawy?

Wysoka (*Dzwonek*) Izbo! Wygląda na to, że możemy mieć powtórkę z afery ustawy wiatrakowej z początku tej kadencji pani minister Hennig-Kloski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Ireneusz Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Eksperci od lat mówią, że polski przemysł związany z produkcją rolną, z produkcją spożywczą ma ogromny potencjał w zakresie produkcji biogazu i biometanu. Dotychczas potencjał nie został wykorzystany. Ta ustawa rzeczywiście idzie w kierunku stworzenia warunków do tego, żeby w przypadku dużych instalacji, powyżej 1 MW, zapewnić wsparcie dla rozwoju produkcji biometanu, który w jakimś stopniu będzie w stanie zastąpić importowany gaz ziemny z zagranicy.

Drodzy Państwo! Nie tak dawno z komisją energii byliśmy z wizytą roboczą w Danii. Dania do 2030 r. chce w 100% przejść na zasilanie biometanem w ogólnodostępnej sieci dystrybucyjnej gazu. Myślę, że jeżeli uda się przynajmniej w jakimś stopniu zrealizować cele tej ustawy, to jesteśmy w stanie (*Dzwonek*) pójść w tym kierunku.

Mam też bardzo ważne pytanie dotyczące spółdzielni energetycznych. Pani minister, dlaczego nie wprowadzacie net-billingu do rozliczeń spółdzielni energetycznych? Dzisiaj niemalże każda gmina w Polsce chce zakładać spółdzielnię energetyczną, a jak pani wie, ten stary system net-metering jest niezgodny z dyrektywą rynkową, jest niesprawiedliwy społecznie, bo dopłacają do tego ci, którzy nie mają fotowoltaiki, a poza tym zagraża bezpieczeństwu sieci elektroenergetycznych. Czekam na rozwiązania zmierzające do jak najpilniejszego wprowadzenia net-billingu do rozliczenia spółdzielni energetycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Włodzimierz Skalik.
Proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Państwo polskie dzięki wielkim osiągnięciom rządu Tuska jest państwem bankrutującym, zadłużającym się na potęgę, rujnującym finanse państwa polskiego na skalę niewyobrażalną, nieznaną we współczesnej historii. I teraz oto ten rząd, który doprowadza do ruiny finanse państwa polskiego, przynosi ustawę, która pogłębia tę studnię bez dna. Co ciekawe, projektodawca nie ma nawet ochoty przedstawić projekcji kosztu aukcyjnego systemu wsparcia.

(*Poseł Kamil Wnuk*: Pan mówi o Rosji, a my jesteśmy w Polsce. Pan kraje pomylił.)

Pani minister, jakie mam pytania?

Panie marszałku, czy mógłby pan uspokoić tego dżentelmena? Jest Straż Marszałkowska. Dadzą sobie radę.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Co?)

(*Poseł Kamil Wnuk*: Pan mi grozi?)

Pani Minister! Jaki jest szacowany maksymalny koszt aukcyjnego systemu wsparcia biometanu w okresie 9 i 15 lat? (*Dzwonek*) Z jakiego źródła będzie finansowane pokrywanie ujemnego salda? Żądamy tych wyjaśnień. Jaka część planowanego wolumenu aukcji może przypaść instalacjom zlokalizowanym poza Polską? Dlaczego projekt, skoro przewiduje dofinansowanie, subsydiowanie z pieniędzy polskiego podatnika, nie wprowadza ustawowego pierwszeństwa dla krajowych instalacji w granicach nawet tych, jakie dopuszcza prawo Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dzisiaj procedujemy, to kolejny krok w kierunku wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski i przyspieszenia transformacji energetycznej. Ważnym elementem projektu są rozwiązania wspierające rozwój biometanu i biogazu, które pozwolą lepiej wykorzystać krajowy potencjał tych źródeł. Istotne wydają się również przepisy porządkujące zasady lokalizowania elektrowni wiatrowych w trybie zintegrowanego planu inwestycyjnego. Projekt doprecyzowuje m.in. obowiązki tzw. gminy pobliskiej oraz wprowadza możliwość realizacji przez inwestora inwestycji uzupełniającej jako formy rekompensaty dla gmin sąsiadujących, które ponoszą skutki lokalizacji elektrowni wiatrowej.

W związku z tym mam pytanie do pani minister: Czy resort dysponuje szacunkami, o ile w ocenie autorów projektu realnie skróci się proces planistyczny i inwestycyjny dla nowych elektrowni wiatrowych dzięki wprowadzeniu trybu ZPI (*Dzwonek*) dla gmin pobliskich oraz doprecyzowaniu art. 15a ustawy o planowaniu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Andrzej Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeden z posłów, poprzednio zabierając głos, wskazywał, że pan poseł Marek Suski szuka dziury w całym w dobrym przecież projekcie ustawy. A ja chciałem powiedzieć, że państwo dopuszczacie się, strona rządowa dopuszcza się, proponując rozwiązania dotyczące tego segmentu elektrowni wiatrowej, takiego cwaniactwa legislacyjnego. Nie macie państwo odwagi położyć tego projektu oddzielnie w zakresie elektrowni wiatrowych, aby został poddany debacie i dyskusji w gronie członków sejmowej Komisji Infrastruktury. Łączycie dobre rozwiązania, dobre propozycje dotyczące biogazu z rozwiązaniami dotyczącymi elektrowni wiatrowych i dalej ulegacie lobbingowi (*Dzwonek*) deweloperów inwestujących w elektrownie wiatrowe.

Mam pytanie do rządu i proszę o odpowiedź na piśmie: Jakie są szacunki, o ile zmniejszy się obszar zabudowy mieszkaniowej na terenie kraju po wprowadzeniu rozwiązań zawartych w części dotyczącej lokalizacji elektrowni wiatrowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Andrzej Grzyb.
Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wydaje mi się, że tam gdzie jest źródło biomasy zrównoważonej do produkcji biogazu, tam powinna być produkcja biogazu. Wiemy dokładnie, że do biogazowni o rozmiarze do 5 MW trzeba dowieźć 100 tirów biomasy, żeby ona mogła dobrze funkcjonować. Kto z punktu widzenia społecznego wytrzyma taki ruch

Poseł Andrzej Grzyb

w lokalnej społeczności? W związku z tym sami producenci czy inwestujący w ten segment mówią, że trzeba robić instalacje niewiększe niż 2 MW, bo to jest ok. 20–30 tirów dziennie, a to się da wytrzymać. W związku z tym niech biogaz wytwarzają rolnicy, którzy mają biomasę zrównoważoną, a do biometanowni można ten biogaz przewieźć. Francuski TotalEnergies przyjął taki model. Nawet z instalacji 0,2 MW pompuje biogaz do cysterny, przewozi (*Dzwonek*) do biometanowni i tam oczyszcza. A jednocześnie w ramach biometanowni nie tylko wykorzystuje się te 65% biometanu, który tam jest, ale również wykorzystuje się dwutlenek węgla, który może być wykorzystany w przemyśle spożywczym albo w procesie biometanizacji, czyli przetworzenia tego dwutlenku węgla przez dodanie wodoru, przez mikroorganizmy do wytworzenia kolejnej porcji biometanu.

Uważam, że taki model powinniśmy budować. Wtedy zauważymy, że są rolnicy, którzy są właścicielami biomasy i odnoszą z tego korzyści, a nie tylko będą dawali biomasę do wytworzenia biogazu i odbierali poferment, który jest odpadem poprodukcyjnym. Dobrym odpadem do wykorzystania rolniczego jako nawóz naturalny, ale musimy uwzględnić ten czynnik, jeżeli chcemy uzyskać to, o czym mówiła pani minister, że to jest rozwiązanie dla rolników i dla wsi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Suski.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Jest pani minister, niewątpliwie sympatyczna. Czy rzeczywiście usuniecie zapisy dotyczące wiatraków? Bo rzeczywiście jest taka sytuacja, że złe rozwiązania wrzucacie do ustawy, którą oceniamy pozytywnie. I tak jak mówię, jeżeli tego nie usuniecie, to z bólem będziemy musieli głosować przeciw tej ustawie.

A panu posłowi Ćwikowi muszę powiedzieć, że pan nie rozumie roli opozycji. Opozycja nie jest od tego, żeby klaskać na każde złe rozwiązanie rządu, tylko żeby wychwytywać złe rozwiązania, nawet jeśli są wsadzone do ustawy, która jest w gruncie rzeczy dobra. Opozycja jest właśnie od tego, żeby pilnować rządu, żeby nie popełniał różnych złych rzeczy, a w tej ustawie właśnie takie złe rzeczy są wmontowane. Mam nadzieję, że pan rozumie (*Dzwonek*), że to nie jest szukanie dziury w całym, tylko obrona obywateli przed złymi rozwiązaniami, jakie są zaszyte, ukryte w tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Skonieczka.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jedną z barier rozwoju biogazowni w Polsce są protesty mieszkańców. Nikt nie chce mieć takiej biogazowni blisko swojego domu, a z drugiej strony biogazownia często, żeby była rentowna, musi oddawać ciepło, więc musi być blisko domów czy budynków wielorodzinnych, więc jest to pewnego rodzaju bariera.

Tę barierę w pewnym sensie mogą zniwelować biometanownie, te duże instalacje, bo one nie muszą powstawać w pobliżu budynków mieszkalnych, mogą gdzieś na odludziu. Tutaj pani minister mówiła, że to będzie też atrakcyjne dla gmin. Chciałem o to dopytać, bo w OSR są zapisane ogólne skutki, jeżeli chodzi o przychody z takich instalacji. Do 2030 r. w Polsce mają powstać 53 tego typu instalacje. Takie są założenia tych wyliczeń. Natomiast chciałem dopytać, ile podatków, wpływów podatkowych będzie miała konkretna gmina. Czyli jeżeli w jakiejś gminie będzie wybudowana taka biometanownia, to o ile zwiększą się wpływy do budżetu danej gminy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Sławomir Ćwik.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Krótkie pytania. Czy przewidują państwo akcję informacyjną, także propagującą powstawanie biogazowni, dlatego że dzisiaj mamy z kolei szereg akcji społecznych przeciwnych budowie biogazowni, które je niesłusznie demonizują? Czy takie działania są przewidziane przez ministerstwo?

Druga kwestia. Tutaj uprzedził mnie już pan poseł Grzyb, jeśli chodzi o pytania odnośnie do małych biogazowni i możliwość dostarczania biogazu do miejsc, gdzie byłby on doczyszczany do postaci biometanu. Myślę, że to faktycznie byłoby bardzo dobre rozwiązanie, które by zwiększyło produkcję biogazu i jego wykorzystanie. W mojej ocenie to jest także bardzo potrzebne. Czy są przewidziane działania w zakresie wsparcia w zakresie uzyskiwania patentów, produkcji prefabrykatów, produkcji biogazowni po to, aby obniżyć ich koszt jednostkowy?

Panie Pośle Suski! Problemem jest to… Doskonale rozumiem rolę opozycji, tylko (*Dzwonek*), kiedy pan słyszy: wiatrak, to dla pana to już jest samo zło. Nie

Poseł Sławomir Ćwik

chcę przypominać, jak pan wprowadzał poprawki na kartce, zmniejszając odległość – bez żadnej analizy, bez niczego. Jak pan uważa, że to jest dobre działanie dla Polski i Polaków, to jest pan w głębokim błędzie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie pozwolę sobie ja zadać.

Poseł Krzysztof Bosak:

Dotyczy ono dwóch szczegółowych rzeczy, które w tej debacie wybrzmiały, niezwiązanych bezpośrednio z biogazem, ale bardziej z prądem.

Po pierwsze, padły stwierdzenia o tanim prądzie z OZE. Moje pytanie do reprezentujących rząd jest następujące: Czy w jakiejkolwiek zawieranej przez rząd umowie lub jakiejkolwiek ustawie istnieje gwarancja, że prąd z OZE będzie tani?

Drugie pytanie. Jedna z pań posłanek argumentowała, że brak odbioru większej ilości prądu, większej mocy z OZE wynika z zaniedbanych sieci dystrybucyjnych. Według mojej wiedzy wynika on z niedostatecznego zapotrzebowania na moc w momencie, kiedy ta moc jest wytwarzana przez OZE, a sieci mają obowiązek równoważyć popyt i podaż prądu. Więc pytanie, czy faktycznie tak jest. To znaczy, czy ograniczanie odbioru mocy w szczytach jej generacji wynika z zaniedbania sieci dystrybucyjnych, czy może z niedostatecznego popytu na moc w tych momentach, kiedy ona jest generowana przez OZE? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Teraz zapraszam do odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią minister Urszulę Zielińską.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Bardzo dziękujemy za te pytania – zasadne. Postaram się na nie wszystkie odpowiedzieć merytorycznie. Jeżeli nie uda mi się na któreś z tych pytań odpowiedzieć tutaj na miejscu, to odpowiemy na piśmie.

Przewodniczący komisji energii pan poseł Marek Suski pytał, dlaczego ograniczamy pojemność magazynów. Chcę wyjaśnić: dzisiaj ta pojemność magazynów, jeżeli chcemy sobie do naszej mikroinstalacji np. fotowoltaicznej na dachu podpiąć magazyn, nam wykorzystuje, że tak powiem, zjada naszą pojemność mocy przyłączeniowej. My ten problem niwelujemy. Dzięki zmianom zawartym w tej ustawie można będzie przyłączyć magazyn do pojemności dwukrotnie większej niż nasza moc mikroinstalacji bez konieczności poszerzania pojemności naszego przyłączenia.

(*Poseł Marek Suski*: To jest dobre rozwiązanie.)

A zatem my to rozszerzamy, a nie ograniczamy, na razie do dwukrotności, bo to musi być realizowane w synchronizacji z PSS, operatorem, tak żeby nasze sieci mogły obsłużyć ten cały system elektroenergetyczny w fazie dosyć wrażliwej, bo transformacji. Tak więc my to poszerzamy.

Pan poseł zapytał o lokalizację elektrowni wiatrowych i przywołał cytat, mówiąc o szerokim zakresie lokalizowania. Chcę to wyjaśnić. Zintegrowany plan inwestycyjny to jest miejscowy plan zagospodarowania. Jest on w pełni skonsultowany z lokalną społecznością, co więcej, daje więcej praw lokalnej społeczności samorządowej niż zwykły MPZP, ponieważ daje gminie i mieszkańcom możliwość nakładania dodatkowych obowiązków na inwestora.

(*Poseł Marek Suski*: W ustawie jest coś innego.)

Do tej pory problemem, który niestety owocował sprawami sądowymi, było to, że nie zostało jasno dookreślone w dotychczasowych ustawach to, czy farmy wiatrowe na lądzie mogą podlegać reżimowi zintegrowanego planu inwestycyjnego, który, jak mówię, jest reżimem jeszcze bardziej rygorystycznym niż miejski plan zagospodarowania, daje możliwości nakładania dodatkowych obowiązków na inwestorów. Zapadały wyroki sądowe, które potwierdzały, że lądowe inwestycje wiatrowe podlegają reżimowi zintegrowanego planu inwestycyjnego. Jedyne, co chcemy zrobić, to doprecyzować przepis, który de facto dotyczy lądowych farm wiatrowych, po to, żeby nie toczyły się sprawy w sądzie.

Najnowszy wyrok NSA potwierdził, że lądowe farmy wiatrowe mogą być realizowane w rygorze ZPI, zintegrowanego planu inwestycyjnego, co zaoszczędzi mieszkańcom i inwestorom konieczności chodzenia do sądu w tej sprawie. Jest już wyrok, więc kształtuje się ścieżka orzecznicza. To w pewnym sensie pokazuje nam kierunek. Natomiast chcieliśmy to w tej ustawie, jak mówię, technicznie doprecyzować po to, żeby nie było niepotrzebnych spraw sądowych. To jest jedyny zapis, który pozostawiliśmy, który dotyczy lądowych elektrowni czy w ogóle elektrowni wiatrowych.

Pan poseł Grzyb – a także kilku innych posłów – mówił o tym, że jest wsparcie operacyjne i inwestycyjne dla dużych biometanowni wprowadzane tym projektem ustawy, i pytał, co z małymi biometanowniami, gazowniami. Mają one już wsparcie i inwestycyjne, i operacyjne, które funkcjonuje.

(*Poseł Andrzej Grzyb*: Teoretycznie, pani minister.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

Jeżeli chodzi o wsparcie inwestycyjne dla biogazowni, to funkcjonuje program „Energia dla wsi", którego budżet wynosi 3 mld zł. To jest system wsparcia operacyjnego dla małych biogazowni. Taryfa FiT, czyli feed-in tariff, i cena gwarantowana dla biogazu z biogazowni o mocy do 0,5 MW już funkcjonują. Cena jest bardziej preferencyjna dla biogazowni rolniczych – to jest dokładnie to, o co pan poseł pytał – bo zależy nam na tym, żeby biogaz powstawał lokalnie w małych biogazowniach rolniczych i żeby nie trzeba było do nich wozić substratów przez całą Polskę, bo nie o to chodzi w tym procesie. Ten system już istnieje, obowiązują ceny gwarantowane dla małych biogazowni rolniczych o mocy do 0,5 MW i średnich o mocy od 0,5 MW do 1 MW.

Również większe biogazownie o mocy od 1 MW w górę biorą udział w systemie aukcyjnym OZE. Co roku odbywają się aukcje OZE i duże biogazownie biorą w nich udział. Małe biometanownie miały do tej pory taryfę feed-in premium i to jest element wsparcia operacyjnego dla dużych biometanowni. To jest jedyny element, którego do tej pory brakowało. Biogazownie mamy i małe, i duże w systemie wsparcia inwestycyjnego i operacyjnego. Biometanownie miały do tej pory małe wsparcie operacyjne i wsparcie inwestycyjne w ramach dwóch programów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. 30 stycznia tego roku miał miejsce drugi nabór wniosków w ramach współfinansowania projektów realizowanych w zakresie Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko, FEnIKS. Program rozwoju OZE z budżetem w wysokości 200 mln zł na inwestycje w obszarze biometanu i 100 mln zł na inwestycje w obszarze biogazu stanowi wsparcie inwestycyjne. Natomiast 18 maja tego roku narodowy fundusz uruchomił pierwszą transzę programu wsparcia inwestycyjnego dla wytwórców biometanu „Poprawa bezpieczeństwa energetycznego poprzez wykorzystanie biometanu" z budżetem wynoszącym 300 mln zł. Całkowity budżet programu jest większy, wynosi 800 mln zł, i jest podzielony na mniejsze transze.

Tak więc, jeszcze raz podkreślam, mamy już system wsparcia inwestycyjnego i operacyjnego dla małych biogazowni i małych biometanowni, czego brakowało, jak również dużych biogazowni w systemie aukcyjnym OZE. Ostatni element, którego brakowało, wdrażamy właśnie w tym projekcie, czyli system wsparcia dużych biometanowni, bo potrzebujemy biometanu więcej niż do tej pory. Widzimy na przykładach innych krajów, że dopiero w momencie, kiedy uruchomiono systemy wsparcia dużych instalacji, biometan faktycznie zaczął płynąć do sieci gazowych. To jest to, co wykorzysta naszą infrastrukturę.

(*Poseł Andrzej Grzyb*: Pani minister, to wsparcie musi być 10 razy większe. Te 3 mld to jest kropla w morzu…)

Dlatego uruchamiamy to wsparcie. To wsparcie ma wysokość – o to też państwo posłowie pytaliście – 9,4 mld zł w okresie 10-letnim, sumarycznie. To jest ten poziom wsparcia operacyjnego dla biometanowni powyżej 1 MW.

Pan poseł Wilk w imieniu klubu Konfederacji częściowo pozytywnie się wypowiadał, ale też miał obawy. Namawiam klub Konfederacji, żeby tego typu rozwiązania wzięły jako flagowe elementy swojego programu, ponieważ my mówimy tu o narodowych źródłach energii, o patriotycznych źródłach energii, produkowanych w kraju, produkowanych przez naszych przedsiębiorców, polskich rolników. Ale są obawy wolnorynkowców. Rozumiem to i odpowiadam na nie, że trzeba dopłacać. Tak, trzeba zwykle dopłacać do całkowicie nowych gałęzi przemysłu i gospodarki, żeby one mogły się rozwinąć. Niemniej jednak zapytajmy: Czy koszt rozwoju tego nowego sektora gospodarki, wsparcie rzędu 9,4 mld w okresie dekady, 10-letnim, to jest dużo czy mało? Szanowni państwo, to jest znacznie mniej niż my dzisiaj dopłacamy np. do wydobycia tych pozostałości zasobów, już bardzo uszczuplonych, węgla kamiennego i brunatnego, które mamy w kraju. Wiemy, że w 2025 r. Skarb Państwa, czyli podatnicy dopłacili do wydobycia węgla kamiennego i do sektora, do branży, będącej również w trudnej sytuacji restrukturyzacyjnej. Tak że to oczywiście również generuje koszty, ale to były koszty rzędu 9 mld zł w jednym roku. My na import paliw, ropy, gazu, węgla wydajemy, wysyłamy z Polski rocznie ok. 100 mld zł. W roku kryzysowym, wyjątkowo kryzysowym, czyli w roku 2022, natychmiast, z roku na rok ta kwota skoczyła z ok. 150 mld zł do 250 mld zł rocznie. Takiego rzędu pieniądze wysyłamy gdzieś za granicę, żeby kupić czyjeś zasoby naturalne. Stąd w Norwegii każda Norweżka i każdy Norweg mają na swoim koncie bankowym za gaz, który sprzedają na cały świat, w tym do Polski, 1,5 mln zł oszczędności. Czas więc, żebyśmy i my mieli nasze krajowe zasoby. Namawiam klub Konfederacji, żeby wziął ten punkt jako flagowy do swojego programu.

Ceny referencyjne dla inwestorów w nowym sektorze, który jest obarczony naturalnie większym ryzykiem, generują to, co państwo jako klub Konfederacji, mam nadzieję i myślę, wspieracie, czyli przewidywalne i stabilne otoczenie inwestycyjne dla przedsiębiorców na początek. Bankowalny system, który umożliwi wzięcie, zaciągnięcie kredytów na budowę instalacji i rozpoczęcie nowego biznesu. Myślę, że to jest fair jako inwestycja na przyszłość, żebyśmy mieli nasze, krajowe zasoby energii.

Pan poseł Sachajko mówił też o dużych i że dopuszczamy wsparcie podmiotów zagranicznych. Wyjaśniam więc: nie, nie tylko duże. Dla małych i średnich już mamy wsparcie, a teraz uruchamiamy tylko ostatni element, czyli wsparcie dla tych dużych, którzy musieli czekać kilka lat, całkiem długo, za długo. Dzięki dotychczasowym systemom wsparcia w Polsce dziś już działa, szanowni państwo, 512 biogazowni. Natomiast też pan poseł Sachajko mówił o tym, że

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

projekt dopuszcza zatłaczanie biometanu z zagranicy. Tak, zgodnie z prawem europejskim, ale tylko do wolumenu 5%. Jest ograniczenie odnośnie do tego biometanu: tylko maksymalnie do 5% wolumenu naszego, krajowego. Więc to jest 95% local content, możemy tak o tym w skrócie powiedzieć.

Pan poseł Szopiński pytał, czy projekt preferuje lokalnych rolników. Tak, właśnie jeszcze raz chcę to podkreślić, że my dopełniamy cały ekosystem wsparcia, który zaczyna się u rolnika spod Łomży. Zaczyna się od wsparcia najpierw dla najmniejszych, mikrobiogazowni. Patrzymy też dalej, jak tym rolnikom jeszcze umożliwić integrację tych biogazowni najmniejszych i średnich z gospodarstwem. Chodzi o integrację do tego łańcucha sieci, tak żeby one produkowały biogaz, następnie oczyszczały i produkowały biometan, dostarczały ten biometan do punktów zatłaczania biometanu, a potem żeby mogły sprzedawać ten biometan siecią bezpośrednią, do innych odbiorców, swoich lokalnych przedsiębiorstw. Na tym nam bardzo zależy.

Czy sieci są przygotowane? W celu wzmocnienia elastyczności sieci wprowadzamy właśnie w tym projekcie możliwość zmiany sposobu rozliczania inwestycji PV z rozliczania tzw. godzinowego na tzw. dobowe. Ale coś za coś. Za to inwestycje w pikach produkcji energii ze słońca obniżą swoją podaż do sieci. Wprowadzamy więc tutaj może drobny, ale dosyć istotny mechanizm, który pomoże ustabilizować sieci, jeżeli chodzi o odbiór energii w pikach, kiedy generowana jest energia odnawialna.

Jakie są przewidziane mechanizmy – pytała pani posłanka Lisowska – dla gmin realizujących spółdzielnie energetyczne? Np. 1,4 mld zł na wsparcie spółdzielni energetycznych z Krajowego Planu Odbudowy. To jest tylko jeden z programów, który właśnie realizujemy. Są uruchamiane następne.

Pani posłanka Tracz pytała o spółdzielnie miejskie. Tak, od grudnia w ustawie offshore'owej wprowadziliśmy możliwość zakładania spółdzielni energetycznych. Wreszcie rozszerzyliśmy to, co do tej pory nie było możliwe. Nie było możliwości zakładania spółdzielni energetycznych w miastach, ale już mamy ten przepis. On jest aktualnie w notyfikacji w Komisji Europejskiej. Właściwie lada miesiąc spodziewamy się pełnej (*Dzwonek*) opinii Komisji. Jeżeli będą wymagane jakieś zmiany prawne, to będziemy to jak najszybciej realizować, żeby jak najszybciej w pełni wprowadzić spółdzielnie energetyczne do miast, bo tego do tej pory bardzo nam brakowało.

Nad tym tematem się pochylamy, odpowiadając panu posłowi, panu ministrowi Zysce. Również będziemy pod tym kątem patrzeć na spółdzielnie energetyczne, jeżeli chodzi o systemy rozliczeń. Czekamy na pełną opinię Komisji Europejskiej. Dziękuję państwu bardzo.

Jeżeli na coś nie odpowiedziałam… Było jeszcze kilka pytań o substraty, o to, skąd są te substraty. Mam tutaj pełną tabelę substratów rolniczych, które w zeszłym roku poszły do biogazowni rolniczych i były przetworzone na energię. Mogę tą tabelą się podzielić. Jeśli macie państwo jeszcze jakieś pytania, to jesteśmy w kuluarach. Bardzo proszę we wrześniu o pozytywną akceptację tego, jak myślę, bardzo dobrego i ważnego projektu. Dziękuję państwu bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2821, do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych (druk nr 2800)**.**

Witam przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości.

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrchę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w postępowaniu karnym i usprawnianie postępowań sądowych czasami wiążą się z dużymi reformami, z dużymi nowelizacjami, a czasem konieczne jest wprowadzenie zmian punktowych, zmian o charakterze czyszczącym czy dostosowującym poszczególne przepisy. Mieliśmy już w tej Izbie dyskusję nad największą od 1997 r. nowelizacją Kodeksu postępowania karnego, która odnosiła się m.in. do zmian w zakresie tymczasowego aresztowania czy definicji podejrzanego. Niestety ta ustawa została zawetowana, ale mam nadzieję, że jesienią wrócimy do procedowania nad projektami poselskimi w tym obszarze.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

W tej chwili w rządowym procesie znajdują się chociażby ustawy dotyczące poszerzenia stosowania zasady konsensualizmu, dość przełomowe dla postępowania karnego stosowanie narzędzi systemów teleinformatycznych, wideokonferencji, zdalnego udziału stron w postępowaniu karnym, a przed nami rewolucyjna zmiana w zakresie cyfryzacji postępowania karnego i integracji systemów prokuratorskich i sądowych. To są oczywiście duże reformy, nad którymi dyskutujemy i będziemy jeszcze dyskutowali w tej kadencji, ale w międzyczasie procedujemy także nad ustawami, które mają charakter porządkujący i które mogły być już dawno w Kodeksie postępowania karnego załatwione i uregulowane, a jednak z różnych przyczyn tak się nie stało.

Niniejszą ustawą usprawniamy drobne elementy postępowania karnego, z którym na co dzień mierzą się świadkowie i organy ścigania. Usuwamy też elementy, które powinny z tego Kodeksu postępowania karnego zniknąć już dawno temu. O czym mówimy? Przede wszystkim wprowadzamy czy rozszerzamy możliwość skorzystania w relacjach organ procesowy – świadek z najprostszych narzędzi kontaktu, czyli telefonu i adresu poczty elektronicznej. Oczywiście Kodeks postępowania karnego tego typu elementy już dzisiaj przewiduje i przy wnoszeniu pism procesowych daje możliwość wskazywania przez stronę wnoszącą pisma, jaką formę kontaktu wybiera, natomiast przy przepisach dotyczących świadków i informacji czy danych odbieranych od świadka takich informacji po prostu brakuje. Nie tylko zresztą takich. Jeśli sięgniemy do przepisu art. 191 Kodeksu postępowania karnego, to zobaczymy, że dane, które odbiera się od świadka przed pierwszym przesłuchaniem, są dość lakoniczne. Oczywiście ograniczają się do imienia, nazwiska, miejsca pracy, niekaralności, brakuje więc takich podstawowych danych jak chociażby PESEL. Brakuje danych dotyczących dokumentów tożsamości, dzięki którym można zidentyfikować świadka. W związku z tym poszerzamy katalog informacji, które będą pobierane. Jednocześnie wprowadzamy gwarancje procesowe zachowania w sposób bezpieczny tych informacji w materiałach postępowania, tak żeby oczywiście nie były dostępne dla osób nieuprawnionych.

Proszę państwa, w Kodeksie postępowania karnego jako narzędzie do kontaktu z uczestnikami wielokrotnie pojawia się stary, od lat niestosowany telefaks. Cały czas Kodeks postępowania karnego wskazuje, że poza numerem telefonu, poza adresem e-mailowym telefaks może być narzędziem do prowadzenia komunikacji. Wiemy, że urządzenie to już od lat nie jest stosowane. Wiemy, że to urządzenie jest archaiczne i pozbawione podstawowych elementów bezpieczeństwa, wydaje się więc, że na tle zmian, które zostały już wprowadzone kilka lat temu, i na tle tego, co zawiera ta nowelizacja, i narzędzi, którymi dzisiaj już dysponuje państwo, posługiwanie się telefaksem w procedurze karnej wydaje się całkowicie zbędne.

No i ostatnia, może pomniejsza zmiana, ale niezwykle istotna, jeżeli chodzi o prawidłowe stosowanie nazewnictwa. Dzisiaj Kodeks postępowania karnego posługuje się określeniem tzw. linii daktyloskopijnych jako elementu odcisków palców pobieranych przy poszczególnych czynnościach. Dzisiaj posługujemy już się oczywiście innym określeniem. W związku z tym do Kodeksu postępowania karnego wprowadzamy w sposób uporządkowany tę kwestię terminologiczną, tak żeby faktycznie być na bieżąco z określeniami, które są stosowane także w nauce.

Być może to nie jest projekt rewolucyjny, ale jest kolejnym elementem naprawiania niezwykle złożonego procesu, jakim jest postępowanie karne, na etapie zarówno postępowania przygotowawczego, jak i sądowego. Jest to wypełnienie przestrzeni pomiędzy kolejnymi dużymi reformami, kolejny projekt czyszczący i usprawniający w takim codziennym stosowaniu przepisów procedury karnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Marcin Warchoł, który wystąpi w imieniu klubu PiS.

Poseł Marcin Warchoł:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Realizację obiecanych przez premiera Tuska reform wymiaru sprawiedliwości można porównać do zapowiadanego remontu autostrady, który skończył się zaledwie pomalowaniem budki poborcy opłat. Miała być wielka reforma zdalnych postępowań, ale znowu góra urodziła mysz. Dużym ułatwieniem miało być to, że postępowania prowadzone on-line przestaną być zdalnym kadłubkiem, jak to ma miejsce dzisiaj, bo z reguły świadek i tak musi się pofatygować do najbliższego mu ze względu na miejsce zamieszkania sądu, aby tam połączyć się on-line z sądem właściwym, prowadzącym sprawę. Ułatwienie duże, ale nie całkowite.

Świadek miał być połączony on-line z domu, bez konieczności asysty urzędowej. Zapowiedź tej zmiany była bardzo oczekiwana i potrzebna. Chodzi o świadków, nie oskarżonych, więc obywatele czekali na tę zmianę, którą – przypomnę – obiecywaliście jeszcze rok temu. Dla wielu osób wyjazd do sądu, nawet tego najbliższego ze względu na miejsce zamieszkania, to kłopotliwa i długa droga, która zabiera sporo czasu. Zeznanie on-line z domu, bez asysty urzędowej, miało być sporem ułatwieniem. Ale zamiast tej wielkiej reformy mamy nieistotną zmianę kosmetyczną. Zamiast umożliwienia realizacji zdalnych postępowań,

Poseł Marcin Warchoł

co już dziś jest możliwe – Internet dociera niemal do każdego domu – mamy zmianę wręcz groteskową. Świadek będzie musiał podać przesłuchującemu swój adres e-mail. Słyszycie państwo , jak to brzmi? Świadek będzie musiał podać swój adres e-mail. Zamiast umożliwienia korzystania z tej technologii, zamiast prawa do zeznawania z domu bez asysty urzędowej, będzie obowiązek podawania maila. A jak ktoś nie ma maila, a jak ktoś ma pięć maili?

Oczywiście to też jest potrzebne do sprawnej komunikacji, ale to żadna reforma. To właściwie nawet nie jest pomalowanie budki na autostradzie poborcy opłat. To jest zaledwie przetarcie mu szybki. Tak wyglądają te wasze wszystkie zmiany, wszystkie wasze zapowiadane hucznie reformy. Ścieracie jedynie kurz, zamiast reformować państwa.

Panie Ministrze! Dodałbym tylko, że w art. 63 K.p.a. też jest mowa o telefaksie, jeszcze niedawno był dalekopis. Już go na szczęście nie ma. Też możecie się oczywiście zająć tym, żeby reformować ten przepis i usuwać z niego telefaks, który dziś już nie jest wykorzystywany.

Oprócz tego mamy jeszcze dwie inne zmiany. Oczywiście jest również bardzo istotna zmiana, o której pan minister raczył tutaj wspomnieć. Zmiana nazewnictwa, proszę państwa, żeby to nam wszystkim tu nie umknęło. Zamiast odcisków daktyloskopijnych będą od tej pory odciski linii papilarnych. Oprócz podawania maila będzie podawanie numeru PESEL. I tak właśnie wyglądają te wasze reformy. To nawet nie jest malowanie budki poborcy opłat, to jest jedynie przecieranie mu tej szybki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Trzy razy było.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Macieja Tomczykiewicza, stanowisko klubu Koalicja Obywatelska.

Poseł Maciej Tomczykiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Profesorze! Zawiodłem się, ale cieszę się, że mimo waszego rozpadu jeszcze pan profesor dzisiaj występował pierwszy. Spodziewałem się, że już Platforma, Koalicja jako największy klub jednak będzie pierwsza. Ale cieszę się, że pan profesor był pierwszy, bo tak się zastanawiam nad tym, że pan profesor naśmiewa się z ujednolicenia nazewnictwa. Kto jak kto, ale człowiek, który wykłada prawo i – jak myślę – mówi studentom o tym, że prawo powinno być czytelne, a nomenklatura używana w kodeksach jednolita i zrozumiała, jeśli chodzi o te same sprawy, nie powinien się z takich rzeczy naśmiewać, tylko im przyklaskiwać. Pan poseł raczył powiedzieć, że to nie jest żadna reforma. To nie jest reforma. To jest drobna zmiana, o czym mówił pan minister. To są drobne zmiany, ale świat nie składa się tylko z wielkich reform. Mieliśmy wielką reformę. Mieliśmy reformę k.p.k., nad którą wspólnie pracowaliśmy z pewnymi różnicami, ale na koniec pan Karol Nawrocki niestety to zawetował. Uzasadnienie dla tego weta było absurdalnie niskich lotów intelektualnych, nie oszukujmy się. Ale duże reformy też mamy.

Chciałem zauważyć, panie ministrze… Ile mamy, 200 tys. już złożonych pism w sądach?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha*: Prawie 300.)

Prawie 300 tys. Tylko że to już było, ale pan profesor, zdaje się, o tym zapomniał. Nie wiem, może dla posłów PiS-u trzeba wszystko do kupy zebrać i raz przedstawić, żebyście byli w stanie o tym rozmawiać rzeczowo. A jak macie to podzielone na mniejsze części, to już nie ogarniacie. Już pan poseł nie pamięta, że jest możliwość składania pism elektronicznie, że to jest ta duża zmiana i że te zmiany następują, bo od samego początku ministerstwo nie mówiło, że jedną ustawą zinformatyzuje sądy i całe postępowanie. Ministerstwo od samego początku mówiło, że to będzie robić na raty i będzie tak postępować, żeby nie wzruszyć istniejącego systemu, tylko żeby ten system krok po kroku w dobrym kierunku naprawiać. Duże rzeczy zostały już zrobione, duże rzeczy będą robione. Tu jest zrobiona drobna rzecz i w tej drobnej rzeczy… Planowałem skończyć to wystąpienie gdzieś w minutę, bo tutaj tyle jest materiału, żeby się do tego odnieść w minutę, ale zajmuje mi to więcej czasu…

(*Poseł Marcin Warchoł*: No właśnie, ta ustawa jest na minutę.)

…bo pan poseł wychodzi tutaj, używa jakichś absolutnie wielkich słów, porównań do autostrady. Przygotowanie tego wystąpienia, nic niewnoszącego, zajęło panu posłowi chyba ze 100 razy więcej czasu niż przeczytanie i zrozumienie tej naprawdę krótkiej ustawy. Świat nie składa się tylko z wielkich rzeczy, składa się z małych. Nawet powiem więcej, świat głównie składa się z małych, drobnych rzeczy. I naszym zadaniem jako posłów jest robienie tych małych, drobnych zmian dla ludzi, których suma na koniec daje wielkie efekty i których suma powoduje, że ludziom żyje się lepiej. I to jest, ja to tak odczuwam, nasz poselski obowiązek na tej sali, żeby i dużymi, i małymi rzeczami polepszać życie ludzi.

Tutaj wielkie ukłony dla ministerstwa, bo ta ustawa jest też obrazem tego, że ministerstwo przygląda się temu, jak funkcjonują przepisy, które były czasami wcale nie tak dawno zmieniane, i jeżeli widzi niedociągnięcia, jeżeli widzi jakieś braki, to znowu te przepisy poprawia, żeby one faktycznie przyniosły efekt, żeby nie zostały tylko wielkimi słowami, ale były wielkim efektem w praktyce.

I na koniec, panie pośle, bo pan poseł się naśmiewa, że likwidujemy telefaks, pomijając fakt, że każdy przepis w kodeksie jest istotny, ma swoje znaczenie prawne. Panie pośle, ale nic nie stało na przeszkodzie, żeby za własnej kadencji zlikwidować ten tele-

Poseł Maciej Tomczykiewicz

faks, dokonać drobnych zmian, naprawiać małymi krokami. Wy robiliście wielkie i fatalne rzeczy i nic dobrego z tego nie przyszło. Teraz musimy się z tego wszystkiego odgrzebywać. Może jakbyście się zajęli tymi drobnymi rzeczami, to bylibyśmy w zdecydowanie lepszym miejscu po waszych rządach, niż jesteśmy. Chociaż raczej teraz nie wiem, na jakim etapie jesteśmy, czy krytykujecie swoje rządy przez 8 lat, czy nie, ale to myślę, że jeszcze się przez wakacje (*Dzwonek*) ustali.

Klub Koalicji Obywatelskiej jak najbardziej popiera ten projekt ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Mirosław Orliński, głos PSL.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię nasze stanowisko odnośnie do tego rządowego projektu.

Rzeczywiście tutaj zgodzę się z przedmówcą, posłem Tomczykiewiczem. Siedzi tam przewodniczący komisji sprawiedliwości Paweł Śliz. Rzeczywiście na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka bardzo często rozmawiamy o tych sprawach ważnych, poważnych, dużych, o ogromnej materii jak wspomniana tutaj nowelizacja Kodeksu postępowania karnego, która była naprawdę solidnie przeprocedowana i nie spotkała się na koniec z akceptacją pana prezydenta. To w nawiązaniu do tego, co mówił pan profesor Warchoł, który kwestionował, że to może są drobne rzeczy. Ale zgodzę się też z tym, że na takich drobnych rzeczach te wszystkie przepisy też się opierają. Biorąc pod uwagę cały system prawa, bardzo często takie drobne zmiany usprawniają jego funkcjonowanie, sprawiają, że wzrasta zaufanie obywateli do tego, że także tutaj, w tym parlamencie, potrafimy się nad kilkoma drobnymi rzeczami, być może z punktu widzenia ustawodawcy tych zmian, pochylić. Bardzo dobrze, że ministerstwo właśnie, panie ministrze, w takim kierunku idzie, patrzy na te problemy, które są do rozwiązania. I tak jak ten projekt przewiduje, mamy tutaj zwiększenie ochrony danych osobowych, co też wskutek patrzenia na ochronę danych osobowych w ostatnich latach wymaga od nas większego zaangażowania, rozszerzenia tego zakresu ochrony danych osobowych odbieranych w trakcie przesłuchania. To uchylenie regulacji dotyczących wykorzystania w toku procesu karnego takich urządzeń, o czym było tutaj mówione, jak telefaks, czy nowelizacja artykułu związana z samą terminologią i zmiana nazewnictwa.

Myślę, że rzeczywiście są potrzebne zmiany, które zasługują w pełni na poparcie. Jak najbardziej patrzmy na takie działania, które ujednolicają ten system, które wprowadzają drobne zmiany. Bo z całym szacunkiem, panie profesorze, te duże zmiany, o których mówimy, i to nie tylko w tej dziedzinie, w tym zakresie Kodeksu postępowania karnego, ale nawet przy Trybunale Konstytucyjnym, gdzie prowadziliśmy ustawę zmieniającą te zasady, gdzie nawet wasi kandydaci do Trybunału Konstytucyjnego mówili, że dobrze byłoby, żeby była większość 3/5, ta większość była wprowadzona w tej ustawie. Więc nawet jak przedstawia się dobre, duże zmiany w ramach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, to nie zawsze one na końcu uzyskują akceptację prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Prawie nigdy.)

Nie chciałem iść aż tak daleko, natomiast rzeczywiście każdy to ocenia w ramach własnych spostrzeżeń. Niestety, panie profesorze, czasami w tej Izbie tak to wygląda.

Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy te zmiany. Uważamy, że także drobnymi zmianami, tego typu drobnymi nowelizacjami świat jest zbudowany. Dziękujemy, panie ministrze, że także w Ministerstwie Sprawiedliwości nad tym się pochylacie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, stanowisko klubu Centrum.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta propozycja, rządowy projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego i ustawy o doręczeniach elektronicznych, faktycznie wąsko reguluje określone kwestie, które jednak mogą mieć bardzo istotny i pozytywny wpływ na przebieg postępowań, na ich sprawność i na właściwe funkcjonowanie sądów. Pan minister Myrcha, jak zwykle zresztą, w bardzo sprawny sposób, skutecznie przedstawił projekt tej nowelizacji. Właściwie w imieniu klubów nie mamy co do tego dodawać, możemy jedynie powiedzieć, że to zmiana dobra, potrzebna. W komisjach oczywiście to przeprocedujemy i mam nadzieję, że to możliwie szybko wejdzie w życie. I właściwie na tym mógłbym zakończyć swoje wystąpienie, ale tutaj przyjazną rękę podał nam wszystkim poseł Warchoł, pan profesor, nawiązując do innych kwestii, do których nie sposób się nie odnieść.

Panie Pośle! Nawiązał pan do kwestii przesłuchiwania świadka nie w budynku sądu, a w jego miejscu zamieszkania. Szczerze mówiąc, kiedy analizuję tę kwestię, mam wątpliwości, czy przeprowadzenie tego w miejscu zamieszkania byłoby właściwe, ponieważ nigdy nie mamy pewności, czy łącze internetowe by to wytrzymało.

(*Poseł Marcin Warchoł*: W cywilnych to działa.)

Posiedzenie sądowe miałoby wyznaczony termin. Gdyby się okazało, że jednak nie można świadka sku-

Poseł Sławomir Ćwik

tecznie przesłuchać ze względu na problemy techniczne, termin by nam spadł. Musielibyśmy wyznaczyć kolejne posiedzenie. Kiedy wykorzystujemy do tego infrastrukturę sądową, nie ma z tym problemu. Kiedy przesłuchujemy świadka w jego miejscu zamieszkania bez obecności urzędnika sądowego, nigdy nie mamy pewności, czy w tym pomieszczeniu nie ma osoby, która będzie wpływała na zeznania tego świadka. Czyli nie będzie z tym problemu.

Dlatego przyznam, że wcale nie jestem zwolennikiem takiego postępowania. Dziwię się, że pan jest. Przyznam, że nigdy nie fascynowałem się procedurą karną, a studia prawnicze, szczególnie procedurę karną, miałem już ponad 30 lat temu, ale wydaje mi się, że był trochę inny poziom ze strony tych profesorów, którzy wtedy to argumentowali, przedstawiali nam zasady procedury karnej. Bo nie bardzo rozumiem, czemu pan wyśmiewa takie zmiany, jak wprowadzenie jednolitej nomenklatury, żeby nie było wątpliwości, że ma być tak samo; jak eliminację z przepisów prawa rozwiązań technicznych, które w dzisiejszym świecie już nie obowiązują, choćby właśnie tego telefaksu. Ma pan przecież świadomość, że dopóki jest takie postanowienie w przepisach prawa, to każdy sąd ma obowiązek posiadać ten telefaks, ponosić koszty wyposażenia sądu w te urządzenia. Nawet jeżeli nowe nie są już dostępne, a stare się zepsuły, sąd ma obowiązek je posiadać. To są i koszty, i problemy z funkcjonowaniem. Zakładam, że pan doskonale to wie, ale po prostu szuka argumentu, żeby za wszelką cenę skrytykować projekt tylko dlatego, że to jest projekt rządowy. Nie przystoi, panie profesorze, naprawdę, bo ten projekt nie jest zły.

Mówi pan, że dokonujemy drobnych zmian, a nie dużych reform prawa. Pamiętam, co państwa rząd i państwa ministerstwo, bo pan chyba był wtedy wiceministrem, zrobiły z największą reformą procedury karnej w państwie polskim w XXI w., kiedy wprowadzono postępowanie kontradyktoryjne w procesach karnych. Ta ustawa weszła przed objęciem rządów przez Prawo i Sprawiedliwość. Faktycznie te procesy całkiem inaczej by wyglądały. I co państwo zrobiliście? Całkowicie odwróciliście to postępowanie, bo przestraszyliście się, że prokuratorzy nie dadzą sobie rady w sądach w sprawach z osobami, które są reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, i znowu przerzuciliście na sędziów ciężar – mają prowadzić de facto proces inkwizycyjny w procedurze karnej. Czy to było dobre? Myślę, że biorąc pod uwagę… Kiwa pan głową, że to było dobre. A jakie są efekty? Czy doszło do przyspieszenia postępowań karnych w polskich sądach? Nie. Są wydłużone. A więc to nie było dobre, bo nie odnieśliście państwo żadnego pozytywnego efektu.

Klub Centrum oczywiście będzie popierał przedłożony projekt ustawy. Mamy nadzieję, że pan prezydent (*Dzwonek*) tę ustawę podpisze, że akurat nie będzie w pakiecie danego dnia, że coś trzeba zawetować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czas na głos pana posła Pawła Śliza, stanowisko klubu Polska 2050.

Poseł Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Pośle! Dał pan tyle radości dzisiaj tej Izbie, że nie byłbym w stanie nie zwrócić się do pana. Mówi pan o mikroskopijnych zmianach. A pamięta pan taką zmianę lex Obajtek? Zmieniliście przepisy k.p.k., żeby można było wycofać akt oskarżenia. Kto to zrobił? Jakoś nie słychać…

(*Poseł Marcin Warchoł*: To była duża zmiana.)

Myślę, że to była bardzo krótka zmiana, panie pośle – pod jedną sprawę, pod jednego człowieka, żeby można było cofnąć akt oskarżenia. Tak tylko przypominam.

Jest mi bardzo przykro, że jako praktyk, jako adwokat… Chodzi o zmiany, które nawet jeżeli są mikroskopijne, ułatwiają procedurę karną, przyspieszają postępowanie. To przecież wy krzyczeliście: Postępowania trwają za długo, zróbmy tak, żeby one szły szybciej. Czy ta zmiana wydłuża postępowanie? Nie, skraca. To dlaczego ją krytykujecie? Bo skraca? Bo ułatwia? Bo upraszcza? Nie jestem w stanie tego zrozumieć. Czy każda ustawa: mikroskopijna, wielka, będzie przez was krytykowana tylko dlatego, że pochodzi od strony rządowej? Był olbrzymi projekt dotyczący zmiany procedury karnej, który wasz prezydent zawetował. Jest projekt ustawy o tymczasowym aresztowaniu – olbrzymia ustawa, w przypadku której bardzo chętnie będę współpracował, żeby dokonać zmian. Ale są też potrzebne drobne projekty. Przypomnę również, że właśnie za czasów tego rządu udało się usprawnić postępowania i zinformatyzować sądy. A jeśli chodzi o doręczenia przez portal internetowy, to przecież jest to świetna zmiana, która została dokonana.

(*Poseł Marcin Warchoł*: To myśmy wprowadzili.)

Myślę, że doręczenia, które są we wszystkich procedurach, zostały teraz wprowadzone, panie pośle.

Nieważne, czy zmiana jest wielka czy mała. Ważne, że usprawnia postępowanie, że eliminuje te rzeczy, które są archaizmem, które są niepotrzebne wymiarowi sprawiedliwości, które tylko i wyłącznie przedłużają postępowanie. Przesłuchanie świadków w procedurze karnej – tak, to jest temat, to jest melodia przyszłości, o której musimy rozmawiać i zastanowić się, jak ją wprowadzić, bo to też usprawni postępowanie. Jestem w stanie się założyć, panie pośle, że gdyby rząd dzisiaj przyniósł taką ustawę, to pan by ją krytykował, że na pewno jest zła, bo jest za wielka, bo pewnie będzie wpływ świadków…

(*Poseł Sławomir Ćwik*: A prezydent by ją zawetował.)

Pan prezydent by ją zawetował. Zawsze znalazłoby się jakieś „ale”, bo ona pochodzi od rządu. Naprawdę szukałem po pana posła wystąpieniu, czy

Poseł Paweł Śliz

kiedykolwiek poparł pan ustawę w zakresie reformy, procedury, którąkolwiek płynącą z rządu…

(*Poseł Marcin Warchoł*: To też popieram, tylko że to jest takie…)

Zawsze znajdziecie tę łyżkę dziegciu, żeby ją dorzucić, panie pośle.

Jest to mała zmiana, zmiana punktowa, ale potrzebna. Klub Polski 2050 w całej rozciągłości popiera tę ustawę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie słowo należy do posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oto dożyliśmy chwili, że Sejm niemalże świętuje pożegnanie z telefaksem. (*Wesołość na sali, oklaski*) Tak, poświętujmy trochę.

To dobrze, że numer PESEL i dane dokumentu tożsamości świadka mają trafić do chronionego załącznika adresowego, a nie do protokołu udostępnianego uczestnikom postępowania. Dobre również jest to, że organ będzie musiał uzasadnić decyzję o odstąpieniu od ochrony tych danych. Ale przy tej technicznej nowelizacji pozostawiono znacznie poważniejszy problem: rząd zmienia art. 132 Kodeksu postępowania karnego. Wykreśla z niego faks, ale zachowuje zasadę, zgodnie z którą dowodem doręczenia e-maila jest potwierdzenie transmisji danych. Mamy jedynie informację, że urząd nacisnął przycisk „wyślij", a przecież wiadomość może trafić do spamu, adres może zostać błędnie wpisany albo skrzynka może być przepełniona, nieużywana lub przejęta przez inną osobę. Mimo to obywatel może zostać uznany za prawidłowo zawiadomionego.

W przypadku świadka stawką nie jest tylko przegapiona wiadomość. Przecież dobrze wiemy, że za niestawiennictwo grozi grzywna, możliwe jest również nawet przymusowe doprowadzenie przez policję. Kliknięcie „wyślij" przez sąd nie jest dowodem na to, że obywatel odebrał pismo. Zwracały na to uwagę Naczelna Rada Adwokacka i Sąd Najwyższy. Przecież mamy fantastyczne rozwiązania, budujemy system doręczeń elektronicznych. Dlaczego nie korzystamy z tych gotowych, działających rozwiązań i narażamy zwykłych obywateli na ryzyko związane z nieodebraniem wysłanego maila?

Wątpliwości budzi również możliwość ujawnienia danych świadka tylko dlatego, że wcześniej podał je w rejestrze przedsiębiorców. Co innego jawność danych dla celów obrotu gospodarczego, a co innego przekazanie ich osobie oskarżonej w sprawie karnej. Dlatego mówimy jasno: cyfryzacja – tak, fikcja doręczenia – nie. Poprzemy ochronę danych, poprzemy rezygnację z faksu, poprzemy uporządkowanie terminologii, ale oczekujemy wyraźnej zgody na formalne doręczenie e-maila, potwierdzenie odbioru, a nie tylko wysłanie, doręczenia tradycyjnego, gdy odbiór nie został potwierdzony. Oczekujemy zakazu karania świadka wyłącznie na podstawie raportu transmisji, ochrony osób, które nie mają telefonu lub poczty elektronicznej, oraz zawężenia wyjątków pozwalających ujawnić dane świadka. Technologia ma służyć człowiekowi, a nie tworzyć elektroniczną fikcję przeciwko niemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dobry wieczór państwu.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytań zapisało się dziewięciu posłów.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce się zapisać do głosu?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania do tego druku.

Panie ministrze, projekt zakłada rozszerzenie katalogu danych osobowych pobieranych od świadków, a jednocześnie przewiduje ich szczególną ochronę. Jakie konkretne korzyści dla sprawności postępowań karnych oraz bezpieczeństwa świadków i pokrzywdzonych przyniesie wprowadzenie obowiązku pozyskiwania numeru PESEL, danych dokumentów tożsamości, numeru telefonu i adresu e-mail?

Projekt rezygnuje z wykorzystywania telefaksu w postępowaniu karnym, wskazując na brak odpowiednich mechanizmów bezpieczeństwa tych urządzeń. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości może potwierdzić, że wszystkie jednostki wymiaru sprawiedliwości są przygotowane na pełne korzystanie z nowoczesnych i bezpiecznych środków komunikacji elektronicznej, tak aby zmiana nie powodowała utrudnień w prowadzonych postępowaniach?

Projekt porządkuje również terminologię stosowaną w Kodeksie postępowania karnego, zastępując pojęcie: odciski daktyloskopijne, określeniem: odciski linii papilarnych. Czy poza ujednoliceniem nazewnictwa zmiana ta będzie miała również praktyczne znaczenie dla organów ścigania i sądów (*Dzwonek*) oraz ograniczy ryzyko rozbieżności interpretacyjnych w postępowaniu karnym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na jakiej podstawie rząd uznaje, że potwierdzenie transmisji danych dowodzi skutecznego doręczenia e-maila, skoro nie potwierdzono ani dostarczenia wiadomości na właściwe konto, ani odebrania jej przez adresata? Kto poniesie odpowiedzialność, gdy świadek zostanie ukarany grzywną lub przymusowo doprowadzony, skoro wiadomość trafiła do spamu, została wysłana na błędny adres albo nie dotarła z przyczyn technicznych? Czy przed zaproponowaniem obowiązkowego gromadzenia numerów PESEL, telefonów, adresów e-mail i danych dokumentów wszystkich świadków przeprowadzono analizę ryzyka naruszenia ochrony danych oraz ocenę skutków dla prywatności? Jeśli tak, to proszę wskazać, gdzie to jest opublikowane oraz jakie konkretne standardy szyfrowania, rejestrowania dostępów, kontroli uprawnień i powiadamiania o wycieku zostaną zastosowane. OSR określa koszt wdrożenia tych zmian na 0 zł. Projekt usuwa z art. 132 § 3 k.p.k. jedynie słowo: telefaks. Pozostawia natomiast drugie zdanie, zgodnie z którym dowodem doręczenia e-maila jest potwierdzenie transmisji danych. Nie wiadomo jednak, co dokładnie ma nim być: raport serwera nadawcy, automatyczna informacja (*Dzwonek*) o dostarczeniu, potwierdzenie otwarcia wiadomości czy odpowiedź adresata? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt jest godny poparcia. Projekt wprowadza potrzebną zmianę, ma zwiększyć sprawność podstępowań, ale szybkość nie może oznaczać fikcji doręczenia ani osłabienia ochrony danych. Dlatego mam cztery pytania. Czy minister poparłby poprawkę, zgodnie z którą samo potwierdzenie transmisji e-maila nie wystarczy do uznania pisma za doręczone, zwłaszcza przed ukaraniem grzywną czy przymusowym doprowadzeniem świadka? Dlaczego w 2026 r. państwo nadal wybiera zwykły e-mail zamiast portalu informacyjnego albo e-doręczeń, które pozwolą zweryfikować nadawcę, odbiorcę i datę odbioru? Ile spraw zostało realnie opóźnionych przez brak numeru PESEL świadka i dlaczego ma on być odbierany od każdego, niezależnie od potrzeb konkretnego postępowania? Czy świadek lub pokrzywdzony zostaną poinformowani o odstąpieniu od anonimizacji jego danych i otrzymają prawo do zaskarżenia tej decyzji? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kończymy z erą chaosu i technologicznego skansenu, którą przez lata fundowali nam poprzednicy z PiS. Podczas gdy oni głośno mówili o reformie sprawiedliwości, w sądach i prokuraturach wciąż królowały faksy. Tak, proszę państwa, w trzeciej dekadzie XXI w. PiS pozostawił polską procedurę karną opartą na dziurawych i archaicznych urządzeniach przesyłowych. Nasz rząd to zmienia. Odsyłamy faksy do muzeum, wprowadzając nowoczesne i bezpieczne standardy komunikacji. Co więcej, dbamy o bezpieczeństwo obywateli. Wprowadzamy obowiązek pobierania numeru PESEL od świadków, co przyspieszy postępowania i ułatwi identyfikację, ale jednocześnie, co kluczowe, te dane będą bezwzględnie chronione w zamkniętym załączniku adresowym. Koniec z ryzykiem, że dane świadka wpadną w niepowołane ręce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście stwierdzenie posła sprawozdawcy mówiącego w imieniu klubu PiS, pana prof. Marcina Warchoła, że góra urodziła mysz, jest w przypadku tego projektu bardzo trafne. Projekt z druku nr 2800 wprowadza trzy techniczne zmiany do procedury karnej, porządkuje i niestety rozszerza katalog danych odbieranych od świadka, wycofuje przestarzały telefaks oraz doprecyzowuje pojęcie pobierania odcisków linii papilarnych. Czy odchodzenie od telekomunikacyjnego archaizmu, jakim jest faks, jest w pełni uzasadnione? Tak, jest, ale trzeba też zadbać o spójność i bezpieczeństwo procedur związanych z zastąpieniem go innym środkiem komunika-

Poseł Ewa Leniart

cji, zwłaszcza w trybie awaryjnym. Czy organy procesowe są na to należycie przygotowane? Co jest potwierdzeniem dostarczenia informacji przez sąd w trybie e-maila? Czy odebranie informacji, czy jej dostarczenie i zwrotne potwierdzenie odbioru? I wreszcie czy nowe regulacje należycie chronią prywatność świadków, tak aby zakres odbieranych (*Dzwonek*) od nich danych nie był nadmiernie rozszerzony? Jednocześnie są one potrzebne do prowadzonego postępowania karnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście pan prof. Warchoł nadał temu punktowi porządku obrad wymiar emocjonalny. Ogólnie dochodzimy do tego, że popieramy ten projekt i jest on słuszny. Dochodzimy tutaj do konkluzji w sprawie tego, czy to jest duża zmiana, drobna czy może średnia. Zwrócę się do pana ministra sprawiedliwości. Być może warto przygotować ranking zmian dużych, średnich i drobnych, jak tutaj mówił pan profesor. Wtedy się okaże, że to te drobne są jednak o wiele bardziej skuteczne, bo pan prezydent je podpisuje, a nie te duże, które nie zyskują jego aprobaty. Może to będzie pewien punkt w tej dyskusji. Rzeczywiście nie ma znaczenia, czy zmiana jest ogromna i pracujemy nad nią rok, czy zmiana jest, można powiedzieć, niewielka, ale bardzo potrzebna. Panie ministrze, może taki ranking nam pokaże, że pan prezydent jednak chętniej podpisuje te drobne zmiany i mają one realny wpływ (*Dzwonek*) na reformę obowiązującego porządku prawnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo. Wypada powiedzieć, że wielka droga zaczyna się od małych kroczków.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Faktycznie w tym punkcie pan poseł Warchoł miał duży problem z tym, że jest likwidowany telefaks. Przyznam się, że w międzyczasie sprawdziłem, czy można kupić w ogóle nowy faks, czy są takie oferty. Nie znalazłem. Są jakieś używane, ale mało. Chciałbym dopytać, panie ministrze, jak często sądy w ogóle otrzymują faksy, czy w ogóle z nich korzystają i czy faktycznie, jak mówi pan poseł Warchoł, ta zmiana jest niepotrzebna, czy właśnie jest uzasadniona, bo dzięki niej prawo będzie odpowiadało rzeczywistości. Wydaje się, że to jest nieistotny zapis kodeksu, ale jeżeli w kodeksie jest przewidziane, że ten faks jest dopuszczalny, to on musi być w sądach. To faktycznie problem dla wymiaru sprawiedliwości, jeżeli dane urządzenie jest po prostu niedostępne. (*Dzwonek*) Trzeba wtedy zmieniać prawo, panie pośle Warchoł. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Mam też własną konkluzję. Nie jestem młodą osobą, ale w sądach, jak rozumiem, wszystko obsługują młode osoby, które prawdopodobnie w ogóle nie wiedzą, co to jest faks. Tak myślę, bo jakby pan zapytał moich dzieci, co to jest faks, to one by nie wiedziały.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Doręczenie elektroniczne to jest krok w dobrą stronę, tylko chciałbym zapytać pana ministra o ryzyka. Bo każdy, kto korzysta z poczty elektronicznej, wie, że wiadomość może wpaść do spamu. Ktoś może nie odebrać tej wiadomości, może mieć problem z Internetem akurat wtedy, kiedy mija termin. I wobec tego obywatela uruchamia się wtedy machina karząca albo traci on swoje uprawnienia, możliwość zareagowania. W jaki sposób Ministerstwo Sprawiedliwości ogranicza ryzyko w zakresie tego, że wezwanie, które idzie na prywatną skrzynkę mailową, może trafić do spamu?

(*Poseł Sławomir Ćwik*: A dlaczego tego nie zmieniliście?)

Natomiast też chciałbym w jednym zdaniu, krótko powiedzieć: proszę państwa, dzisiaj tak jakby bohaterem w odniesieniu do tej ustawy jest pan prof. Marcin Warchoł.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Nie wiem, czy się cieszy.)

Znajdował się na waszych ustach, bo chyba nie było występującego w debacie przedstawiciela koalicji rządzącej (*Dzwonek*), który by się nie odnosił do pana ministra Warchoła – świetnego znawcy prawa. Tak że ustępuję akurat miejsca panu ministrowi, panu prof. Warchołowi, bo będzie przemawiał z mównicy jako kolejny, po mnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Marcin Warchoł*: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, że przejął pan moje obowiązki, bo moim obowiązkiem jest przedstawienie następnego mówcy.

Mianowicie: pan poseł Marcin Warchoł, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Warchoł:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze! Kto to powiedział? Projektowana zmiana polegająca na podawaniu numeru PESEL przez świadków w żaden sposób nie przyczyni się do przyspieszenia postępowania karnego. PiS? Konfederacja? Nie. Naczelna Rada Adwokacka to powiedziała, umieściła właśnie w uwagach, które tutaj są zgłaszane. Wskazała też, że projekt nie przewiduje standardów technicznych w zakresie zabezpieczenia danych osobowych. To powiedziała również Naczelna Rada Adwokacka, a powtórzył jeszcze inspektor ochrony danych osobowych. To nie są organy PiS-owskie: ani NRA nie jest PiS-owska, ani UODO nie jest PiS-owski. Macie taki problem, że nie przyjmujecie, proszę państwa, żadnych racjonalnych argumentów. Macie taki problem, że peron wam już dawno odjechał. Wprowadzacie kompletnie nieistotne zmiany, zmiany, z których wszyscy się na tej sali śmieją. Panie ministrze, zejdźcie na ziemię i zajmijcie się reformą wymiaru sprawiedliwości, a nie – powtórzę to po raz kolejny – pudrowaniem albo nawet (*Dzwonek*), bym powiedział, udawaniem, że cokolwiek robicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Na wszystkie państwa pytania bardzo dokładnie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Arkadiusz Myrcha.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Ze zdumieniem przyjąłem wystąpienie pana posła Warchoła i jeszcze z większym zdumieniem – wychwalającego go posła Małeckiego. No cóż, nawet nie wiem, jak skomentować obawy i ryzyka związane z tą nowelizacją, bo my tylko wskazujemy, że w kontakcie między organem procesowym a świadkiem można użyć telefonu i adresu poczty elektronicznej jako po prostu naturalnego narzędzia kontaktu. Po prostu. Brakowało podstawy prawnej w relacji świadek – prokurator w tym aspekcie. Po prostu uzupełniamy to.

Jeśli byśmy sięgnęli sobie do przepisów Kodeksu postępowania karnego, który został zmieniony przy przyjmowaniu ustawy o doręczeniach elektronicznych, która wprowadziła cały szereg zmian do Kodeksu postępowania karnego… Pan Warchoł pewnie wie, bo to było za państwa kadencji. Te wszystkie pytania, które dzisiaj tak państwa nurtują, wówczas zostały rozstrzygnięte: doręczanie pocztą elektroniczną, co się uznaje za doręczone. To wszystko przecież w Kodeksie postępowania karnego już jest. My dzisiaj pod tym względem nie robimy żadnej rewolucji, tylko pewne rzeczy trochę porządkujemy, co więcej, dajemy podstawy prawne do tego, żeby w ten sposób korzystać, akurat jeżeli chodzi o ten brakujący element.

Co w tym złego, że usuwamy te telefaksy? Co więcej, ich wielokrotne umiejscowienie dzisiaj w przepisach Kodeksu postępowania karnego wskazuje, że jeżeli chociażby jeden świadek, faktycznie powołujący się na te przepisy, wyraził wolę, żeby doręczać mu korespondencję za pośrednictwem tego telefaksu, to jednostki prokuratury musiałyby po prostu to zrobić. Po prostu musiałyby to zrobić. A jeżeli by takiego urządzenia nie miały – odsyłam do wystąpienia pana posła Ćwika – to musiałyby je kupić i go użyć. Bo podstawa prawna w przepisach jest. Ona jest kompletnie archaiczna.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Dobrze, że nie ma gołębi pocztowych.)

Naprawdę, jeżeli chcemy na siłę szukać powodów do krytyki projektu, tylko dlatego że jest projektem rządowym, i realizować tę doktrynę, którą kiedyś tutaj opisał w wystąpieniu sejmowym pan poseł Schreiber, który powiedział, że nie poprzemy żadnej inicjatywy czy żadnego projektu, który pochodzi z Ministerstwa Sprawiedliwości… Rozumiem, że jest to karkołomna próba realizacji tego postulatu. Znajmy jednak granice śmieszności, panie pośle. Mówi pan, że pan poprze tę ustawę, ale jednocześnie szuka pan problemu, tak żeby jakoś ją skrytykować. Mówi pan, że brakuje wielkich reform. Weźmie pan telefon komórkowy i przez mObywatela może pan przejrzeć pan księgi wieczyste. Tego nie było jeszcze jakiś czas temu. Weźmie pan telefon komórkowy i przez mObywatela może pan zweryfikować dane w rejestrach, w Krajowym Rejestrze Sądowym. To też przecież jest od niedawna. Portal informacyjny został otwarty na komunikację w kierunku sądu w tym roku. W ciągu jednego kwartału blisko 300 tys. pism wpłynęło do sądów w ten oto sposób. I zamiast doręczenia tradycyjnego, które trwa kilkanaście dni, mamy doręczenie w ciągu 2–3 dni, czyli w czasie, który zapewnia się w systemie teleinformatyczny na elektroniczny obieg dokumentu.

Jednocześnie pan poseł Warchoł mówi: ale brakuje reform, brakuje zmian, brakuje cyfryzacji. Odsyłam zatem też do projektu rządowego, który właśnie znajduje się w procesie uzgodnieniowym, który te tematy, czyli kwestie wideokonferencji, zdalnego udziału stron w postępowaniu, reguluje. Pamiętajmy o tym na wstępie. Będziemy o tym jeszcze rozmawiać w Sejmie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

Były zmiany w zakresie art. 374 k.p.k., czyli kwestia udziału oskarżyciela, prokuratora, oskarżyciela publicznego w postępowaniu. To był element dużej zmiany. Druk nr 1600 – zawetowany. Zawetowany. Tam też były przepisy dotyczące zdalnego udziału stron w postępowaniu – zawetowane. Jednocześnie pan poseł Warchoł mówi: nie ma zmian, brakuje propozycji, nie ma o czym dyskutować, tylko telefaksy. To powinno być zrobione już lata temu, kiedy były wprowadzone w ogóle te zmiany dotyczące doręczeń elektronicznych. Tylko komuś się zapomniało, a tak jak powiedziałem, naszym zadaniem jest też porządkowanie całego systemu postępowania karnego, m.in. ze względu na takie zbędne regulacje.

Niemniej jednak cieszę się, że płyną tutaj deklaracje poparcia dla tego może niewielkiego, ale ważnego z punktu widzenia codziennej praktyki i codziennego funkcjonowania jednostek prokuratury i świadków projektu, który to naprawia.

Jeżeli chodzi o dane osobowe, opinia UODO w tym zakresie, przypominam, co do tego projektu, jest pozytywna. Jest pozytywna. Tutaj UODO nie zgłosił jakiejś negatywnej opinii. My nie robimy czegoś wbrew urzędowi, który stoi na straży ochrony danych osobowych. Nie, jest ocena pozytywna i jest wprost wskazane, że wszystkie dane będą, tak jak dzisiaj inne dane chronione, przetrzymywane w kopertach adresowych, czyli w tej części dokumentacji, do której nie ma dostępu osoba nieuprawniona. Zmiana może kosmetyczna, ale właśnie stanowiąca gwarancję procesową dla wszystkich danych. A to, że organ procesowy będzie mógł zidentyfikować świadka czy wręcz będzie zobowiązany zidentyfikować świadka po numerze PESEL, to chyba nie jest jakaś wielka rewolucja, skoro dzisiaj to jest główne, czasami jedyne narzędzie do tego, żeby zidentyfikować konkretną osobę, zwłaszcza jeżeli występuje konieczność wystąpienia do innych instytucji, do innych organów o dokumentację, np. związaną z tą osobą, z powodu różnego rodzaju okoliczności. PESEL po prostu może być w praktyce przydatny, więc dobrze, gdyby on był, niż gdyby go po prostu w postępowaniu miało nie być. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych, zawarty w druku nr 2800, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Informuję, że planowany punkt 17. porządku dziennego, tj. sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz ustawy o prawach konsumenta, nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 29 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Ustalam czas na 2 minuty.

Mamy 27 oświadczeń.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś w Sejmie mieliśmy do czynienia z kolejną odsłoną serialu pt. Wprowadzimy wam zamordystyczne regulacje lex Big Pharma i co nam zrobicie? Na obrady Komisji Zdrowia nie wpuszczono pani Justyny Sochy, strony społecznej reprezentującej armię ponad 100 tys. Polaków, którzy sygnowali protest przeciwko tym pseudomedycznym regulacjom.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Skandal!)

Rzecznik praw pacjenta, a także Ministerstwo Zdrowia nie odpowiedzieli na wniosek o udostępnienie informacji publicznej. Pytano w nim o udział rzecznika praw pacjenta w przygotowaniu projektu, kryteria aktualnej wiedzy medycznej, doradców, ekspertów, zespoły robocze, konflikty interesów oraz relacje z sektorem farmaceutycznym i okołomedycznym. Omawiana regulacja jest wyjątkowa, ergo pilotażowa, na całą Europę. Tworzy cały system koncentracji władzy w jednym centralnym organie administracji rządowej. Rzecznik praw pacjenta ma prowadzić postępowanie, dobierać ekspertów, dokonywać pierwszej administracyjnej oceny prawdy przekazu i jego zgodności z niezdefiniowaną aktualną wiedzą medyczną, publikować ostrzeżenia jeszcze przed zakończeniem sprawy, wydawać decyzje tymczasowe z rygorem natychmiastowej wykonalności, prowadzić jawny rejestr, inicjować przekierowanie domen oraz stosować sankcje, niebanalne sankcje.

Było wiele pytań, na które nikt nie chciał odpowiedzieć. Przykłady. Na czym konkretnie polegała inicjatywa rzecznika praw pacjenta w przygotowaniu ustawy i jakie przepisy, definicje lub rozwiązania przekazał Ministerstwu Zdrowia? Kto imiennie redagował, opiniował i uzasadniał przepisy o praktykach pseudomedycznych i dezinformacji medycznej?

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Roman Fritz

Którzy członkowie rady ekspertów rzecznika praw pacjenta, zespołów roboczych i doradcy społeczni uczestniczyli w pracach nad ustawą? Czy wszystkie te osoby złożyły oświadczenia (*Dzwonek*) o konfliktach interesów? Czy oświadczenia zostaną niezwłocznie ujawnione? Czy którakolwiek osoba została wyłączona z prac z uwagi na relacje z podmiotami rynku farmaceutycznego, wyrobów medycznych lub badań klinicznych?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Jeszcze dwa zdania, pani marszałek. Mogę?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę dokończyć.
Zaraz ustalimy reguły.

Poseł Roman Fritz:

Według jakiej metodologii i hierarchii źródeł rzecznik praw pacjenta będzie ustalał aktualną wiedzę medyczną oraz rozstrzygał sprzeczne rekomendacje? Dlaczego rząd i rzecznik praw pacjenta nie poparli senackiego zabezpieczenia wyłączającego nieuprawnione wpływy polityczne, ideologiczne i ekonomiczne? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ustalmy, proszę państwa, że po 15 sekundach zwracam uwagę, a potem wyłączam mikrofon.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, klub parlamentarny Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wskutek wojny na Bliskim Wschodzie gwałtownie kurczą się zapasy ropy naftowej. Eksperci przewidują, że globalne zapasy ropy we wrześniu, czyli już niebawem, osiągną krytyczne poziomy, które przyniosą problemy w stabilnej pracy ropociągów i rafinerii.

Mówiłem o tym, wspominałem, pokazując taki wykres na poprzednim posiedzeniu Sejmu. Tutaj, w tramwaju rządowym, był cały rząd, ale nikt się oczywiście tym nie przejmuje. A jest o czym mówić, ponieważ eksperci zwracają uwagę, iż w perspektywie najbliższych kilkunastu tygodni rozpocznie się kryzys paliwowy na skalę nieznaną na przestrzeni ostatnich dekad. Ostrzegają, że powstanie tak wielka dysproporcja między podażą a popytem, iż będzie wymagała zatrzymania globalnej gospodarki w stopniu jeszcze większym, niż została gospodarka zatrzymana przez globalną covidiozę. Polska, która niemalże w 100% jest uzależniona od importu ropy, jest tym kryzysem szczególnie zagrożona.

Politycy poważnych państw wobec tej groźnej i nieodległej perspektywy prowadzą intensywne rozmowy z dostawcami, by ograniczyć negatywne skutki zbliżających się kryzysów dla gospodarek ich państw, dla najzwyklejszych obywateli. W tym gronie znajdziemy Niemcy, Indie, Kazachstan, Japonię, Węgry czy Słowację. Co się dzieje w Polsce? Okazuje się, że sprawujący w Polsce rządy, zaczadzeni urojeniami klimatycznymi, urojeniami geopolitycznymi ani myślą, by działać na rzecz polskiej gospodarki, na rzecz zwykłych ludzi, kiedy jest jeszcze czas. Natomiast przerzucają się oskarżeniami za wysokie i szybko rosnące ceny (*Dzwonek*) paliw. Niebawem obok ceny pojawi się brutalny problem dostępności paliw.

Zapraszam zatem państwa do obserwowania przebiegu posiedzenia zespołu parlamentarnego, które organizujemy jako Konfederacja Korony Polskiej w środę, 9 września…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny…

Panie pośle, nie słychać pana już.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Wielka szkoda, że nie pozwala pani dokończyć zdania. Wielka szkoda.)

Panie pośle, są pewne zasady, które ustaliliśmy.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Ja widzę, jak pani przestrzega tych zasad.)

Powiedziałam: 15 sekund.

Czy pan poseł jeszcze coś chce powiedzieć?

Ustaliliśmy zasadę, że zwrócę panu uwagę po 15 sekundach. Mógł pan dokończyć dużo wcześniej.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Pani marszałek, nie pozwoliła mi pani dokończyć zdania. Wielka szkoda. Widzę, jak jest w innych przypadkach.)

Nie, nie.

Bardzo proszę.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Roberta Wardzałę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Gdyby to był ktoś z pani partii, to by pani pozwoliła.)

(*Poseł Roman Fritz*: Oczywiście.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Ale to pana kolega dłużej mówił. No to nie wiem, do kogo ma pan pretensję. Pan poseł Fritz mówił 30 sekund dłużej, dlatego że wcześniej nie ustaliłam zasad.

(*Poseł Roman Fritz*: A mogłem jeszcze dłużej.)

Ustaliłam zasady i muszę ich przestrzegać.

Zapraszam pana posła Roberta Wardzałę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Robert Wardzała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szpital św. Łukasza w Tarnowie otworzył nowoczesny oddział kardiologiczny – zmodernizowany, rozbudowany i wyposażony w najnowszy specjalistyczny sprzęt. Niebawem zyska status kliniki. Mówię o tym, bo to ogromnie ważne dla mieszkańców całego regionu tarnowskiego, dlatego że pacjenci z problemami kardiologicznymi, których niestety nie brakuje, mogą teraz liczyć na profesjonalną pomoc na najwyższym poziomie, a przede wszystkim pomoc szybszą wtedy, kiedy jest najbardziej potrzebna.

A to nie koniec inwestycji. Dzięki pieniądzom z Krajowego Planu Odbudowy w tarnowskim szpitalu powstaje pododdział rehabilitacji kardiologicznej po to, żeby opieka nad pacjentami z problemami kardiologicznymi była kompleksowa. Równolegle jest prowadzona cyfryzacja placówki, także za pieniądze z KPO. Powstaje też nowoczesny blok operacyjny, na budowę którego Ministerstwo Zdrowia przekazało 80 mln zł. Dobrze, że pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy są rozdzielane równomiernie. Zawsze o tym pamiętajmy, że najważniejsi są ludzie, niezależnie od tego, gdzie mieszkają. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Sałka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich 3 lat rządów Koalicji – Platformy Obywatelskiej, Lewicy, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski 2050 oraz partyjki Unia Centrum przez działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a konkretnie Pauliny Hennig-Kloski, dokonuje się wyłączeń ze zrównoważonej gospodarki leśnej kolejnych ogromnych obszarów zarządzanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Działania resortu powodują m.in., że wyłączenie lasów z użytkowania gospodarczego, czyli zaprzestanie pozyskania drewna, przy jednoczesnym braku zmiany ich statusu prawnego w ewidencji gruntów generuje asymetrię kosztowo-przychodową. Niesie to za sobą ryzyko finansowe, gdyż drzewostany starsze niż 40 lat, które zostaną wyłączone z użytkowania, powodują brak przychodów ze sprzedaży drewna i stanowią koszt stały, ponieważ tracą tzw. zwolnienie wiekowe. Wówczas podatek leśny wynosi równowartość pieniężną 0,22 m^3 drewna za 1 ha fizyczny rocznie. Nie jest więc podatkiem od posiadania czy majątkowym, ale jest w pewnym sensie ryczałtowym podatkiem dochodowym płaconym przez Lasy Państwowe.

Zgodnie z ustawą o podatku leśnym istnieje bezwzględna trwałość podstawy opodatkowania. Zgodnie z art. 3 podatek płaci się od powierzchni ujętej w ewidencji gruntów i budynków. Zaniechanie gospodarki leśnej na danym obszarze nie zwalnia z podatku, dopóki grunt figuruje w ewidencji jako las. Ze względu na zaniechanie gospodarki leśnej następuje utrata przychodów przy pełnej stawce podatkowej. Przekroczenie przez drzewostan wyłączony z użytkowania 40. roku życia skutkuje powstaniem pełnego zobowiązania podatkowego przy zerowej rentowności tego obszaru.

Pytanie brzmi: W jakiej wysokości Lasy Państwowe płacą podatek leśny za grunty bezprawnie pozbawione przymiotów produkcyjnych? (*Dzwonek*) To jest pytanie, czy nie jest to działanie na szkodę majątku Skarbu Państwa? Jakie działania służące obniżeniu zobowiązań z tytułu podatku leśnego planuje ministerstwo, skoro tak ochoczo dąży do zmniejszenia powierzchni, nawet o 20%, na której można prowadzić zrównoważoną gospodarkę leśno-przyrodniczą?

Wysoka Izbo! To jest działanie szkodliwe dla majątku Skarbu Państwa, które prowadzi resort środowiska. Dziękuję uprzejmie. Darzbór! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bartosz Zawieja:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drogi to nie tylko komfort, ale także to bezpieczeństwo mieszkanek i mieszkańców, sprawniejszy transport i rozwój naszych gmin i powiatów. Dziś muszę jasno powiedzieć, że te inwestycje w całym kraju, oczywiście także w mojej ukochanej Wielkopolsce, ruszają, a nasz rząd przeznacza na nie coraz większe środki. W 2025 r.

Poseł Bartosz Zawieja

w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dla Wielkopolski przeznaczono 232 mln zł. W samym powiecie poznańskim dofinansowania otrzymały następujące samorządy: Kleszczewo, Rokietnica, Dopiewo, Czerwonak, Kostrzyn, Luboń, Murowana Goślina i Suchy Las. To blisko 30 mln zł dofinansowania. W następnym roku, czyli w roku bieżącym, w 2026 r., zwiększono pulę dostępnych środków do 244 mln zł. Dzięki tym środkom kolejne inwestycje powstały w powiecie obejmującym m.in. gminy Pobiedziska, Luboń, Murowana Goślina i Suchy Las.

Na tym jednak nie kończymy. Odbywa się właśnie nabór na przyszły rok. Będzie to rekordowe 256 mln zł. To oznacza kolejne kilometry nowych dróg, przebudowanych ulic i przede wszystkim realną poprawę bezpieczeństwa na drogach. To gminy i powiaty przygotowują projekty, składają wnioski i prowadzą inwestycje. Rząd daje rekordowe środki, samorządy przekuwają je na konkretne inwestycje. Widać tę efektywność na drogach nie tylko powiatu poznańskiego.

Szkoła Podstawowa im. Jana Brzechwy w Dopiewie w czerwcu obchodziła jubileusz 30-lecia istnienia. Na ręce pani dyrektor Violetty Czerniak składam najlepsze życzenia dla pani dyrektor i wszystkich pracowników tej znamienitej placówki. Przedszkole Zielony Zakątek w Plewiskach w gminie Komorniki obchodziło jubileusz 20-lecia istnienia. Od momentu powstania do 2020 r. placówką zarządzała pani dyrektor Jadwiga Głowacka. Obecnie na ręce pani dyrektor Mirelli Salamon-Tymy składam wszystkim pracownikom najlepsze życzenia z okazji tego jubileuszu. Z kolei niedawno obchodziliśmy 80-lecie Szkoły Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce w gminie Dopiewo. Placówka powstała 80 lat temu w przepięknym parku dawnej rodziny von Tempelhoff. Jubileusz był wyjątkową okazją do świętowania historii szkoły i spotkań. (*Dzwonek*) Dyrektorowi szkoły panu Stanisławowi Rychlewskiemu składam najserdeczniejsze życzenia z okazji tego jubileuszu. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym dziś z trybuny Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zwrócić uwagę Wysokiej Izby na niezwykłą, pełną poświęcenia inicjatywę, która stała się przepięknym świadectwem ludzkiej solidarności i siły ducha. Mowa o akcji „Biegniemy na Rysy" zorganizowanej przez Stowarzyszenie Hospicyjne „Bądźmy Razem" na rzecz budowy nowoczesnego neuroośrodka w Lipniku w gminie Wiśniowa na terenie Małopolski.

Pomysłodawcą, ambasadorem i głównym bohaterem tego sportowego wyczynu był pan Tomasz Garbień. To alpinista, były żołnierz i sportowiec ekstremalny, który podjął się morderczego trudu przebiegnięcia ponad 100-kilometrowej trasy z Lipnika przez Grodzisko aż na najwyższy szczyt polskich Tatr. Ta akcja to jednak znacznie więcej niż ekstremalny sprawdzian ludzkich możliwości. To potężny impuls nadziei dla tych, dla których codzienność jest nieustanną walką o ruch, oddech, samodzielność i życie poza ograniczeniami ciała.

Składam gorące słowa uznania i najgłębszego szacunku stowarzyszeniu „Bądźmy Razem" z Wiśniowej, które już od 17 lat niezłomnie wspiera rodziny, gdy choroba lub wypadek odbierają sprawność i zmieniają codzienność. Wyrazy wdzięczności kieruję do pana Tomasza Garbienia, całego zespołu wolontariuszy oraz wszystkich osób, które włączyły się fizycznie w to przedsięwzięcie na całej trasie. Równie wielkie podziękowania należą się wszystkim darczyńcom, którzy otworzyli swoje serca oraz wsparli i wspierają zbiórkę finansowo. Każda wpłacona cegiełka przybliża do powstania w Lipniku nowoczesnego neuroośrodka – miejsca, które stanie się prawdziwą szansą na realną rehabilitację i powrót do zdrowia dla osób po wypadkach, udarach i ciężkich chorobach neurologicznych, tak często pozostawionych bez wystarczającej pomocy ze strony systemu. Tego rodzaju postawy pokazują najpiękniejsze, solidarne oblicze naszego społeczeństwa.

Z tego miejsca gorąco apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli (*Dzwonek*), instytucji oraz przedsiębiorców: wspierajmy działania stowarzyszenia „Bądźmy Razem" i dołóżmy swoją cegiełkę do budowy neuroośrodka w Lipniku. Sięgajmy wyżej dla tych, którzy każdego dnia próbują zrobić choć jeden krok więcej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Moje dzisiejsze oświadczenie kieruję do mieszkańców Nowego Sącza, mojego regionu sądeckiego, dziękując im za wielką aktywność, którą wykazują także w walce o swoje miejsce zamieszkania, miejsce pracy, tę przestrzeń, którą razem tworzymy jako wspólnota samorządowa. Oczywiście są takie inwestycje, które są wyczekiwane, które idą bez problemu. Choćby w ostatni poniedziałek z marszał-

Poseł Patryk Wicher

kiem województwa panem Łukaszem Smółką i marszałkiem Witoldem Kozłowskim podpisaliśmy dawno oczekiwaną umowę na budowę obwodnicy Łącka za 100 mln zł czy w Nowym Sączu pan marszałek przekazał władzom miejskim 56 mln zł na modernizację Rynku Maślanego. W najbliższy poniedziałek podpiszemy zaś umowę na budowę trzeciego mostu na Dunajcu w Nowym Sączu, który połączy region z miastem, za kwotę grubo ponad 200 mln zł. To są inwestycje, które rozwijają region. Oczywiście są też takie inwestycje, które powinny trwać, a niestety dzisiaj buksują. To inwestycje np. Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, takie jak budowa sądeczanki, modernizacja ronda na wlocie w Starym Sączu czy odraczana, nie wiadomo z jakich przyczyn, od miesiąca budowa mostu na Popradzie.

Są też inwestycje, moi drodzy państwo, bardzo niepokojące, czyli inwestycje prywatnych właścicieli. To choćby irracjonalna – i tu apel do naszych ministerstw, które zajmują się budownictwem, żeby takie budowy zatrzymać – budowa 230-metrowego zbiornika energetycznego do góry w mieście, które jest w kotlinie i w którym najwyższy budynek ma 36–40 metrów i jest on tam wieżowcem. Budowanie na górze, gdzie łączny punkt będzie wynosił ponad 560 metrów nad poziomem morza, a 230 metrów takiej wieży totalnie zaburzy przestrzeń całego miasta, całego regionu, to irracjonalna inwestycja. W pełni wspieram mieszkańców Zabełcza, osiedla w Nowym Sączu, którzy ostatnio jednogłośnie i 100-procentowo wyrazili protest i apelują do prezydenta miasta Nowego Sącza, żeby przeciwstawił się takiej budowie. (*Dzwonek*) To jest budowa, która nie powinna mieć miejsca w regionie turystycznym. Ten region nie potrzebuje takiej inwestycji. Zresztą będzie tu budowana elektrownia szczytowo-pompowa na Jeziorze Rożnowskim za 7 mld zł, jeszcze (…) za poprzedniej władzy. A więc, moi drodzy państwo, inwestycje tak, ale racjonalne inwestycje. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 1 sierpnia o godz. 17.00, w godzinę „W” Polska zatrzyma się, by oddać hołd bohaterom powstania warszawskiego. Miną 82 lata od dnia, w którym tysiące żołnierzy Armii Krajowej oraz mieszkańców stolicy stanęło do nierównej walki o wolność, honor i niepodległość naszej ojczyzny.

Powstanie warszawskie było jednym z najważniejszych i najbardziej tragicznych wydarzeń w historii Polski. Przez 63 dni powstańcy, często bardzo młodzi ludzie, harcerze, studenci, uczniowie, lekarze, sanitariuszki i zwykli mieszkańcy wykazywali się niezwykłym męstwem, poświęceniem i miłością do ojczyzny. Wiedzieli, że walczą nie tylko o Warszawę, ale również o przyszłość wolnej Polski.

Cena tej walki była ogromna. Zginęło ok. 18 tys. powstańców i blisko 180 tys. mieszkańców stolicy. Warszawa została niemal doszczętnie zniszczona, a jej mieszkańcy doświadczyli niewyobrażalnego cierpienia.

Dziś naszym obowiązkiem jest zachowanie pamięci o tych wydarzeniach, pamięci o ludziach, którzy pozostali wierni wartościom: Bóg, honor, ojczyzna. To dzięki ich postawie kolejne pokolenia Polaków mogły wychowywać się w przekonaniu, że wolność nie jest dana raz na zawsze i zawsze wymaga odpowiedzialności oraz gotowości do jej obrony.

Szczególne słowa wdzięczności kieruję do żyjących powstańców warszawskich. Są świadkami historii i strażnikami pamięci narodowej. Ich świadectwo powinno być przekazywane młodym pokoleniom, aby nigdy nie zapomniały, jak wysoką cenę zapłacono za możliwość życia w wolnej i suwerennej Polsce.

Apeluję również do wszystkich rodaków, aby 1 sierpnia o godz. 17.00 zatrzymali się choć na chwilę w ciszy i zadumie, oddając hołd bohaterom powstania warszawskiego. Niech syreny przypomną nam o odwadze tych, którzy nie zawahali się poświęcić własnego życia dla ojczyzny. Cześć i chwała bohaterom powstania warszawskiego! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach 18 i 19 sierpnia 1920 r. mieszkańcy Płocka zapisali jedną z najpiękniejszych kart historii naszego miasta i całej ojczyzny. Kiedy na przedpolach Warszawy ważyły się losy niepodległej Polski i Europy, wojska bolszewickie zaatakowały Płock, próbując opanować przeprawę przez Wisłę i wyjść na tyły polskich oddziałów.

Do obrony miasta stanęli nie tylko żołnierze. Walczyli jego mieszkańcy, kobiety, harcerze, młodzież, a nawet dzieci. Budowali barykady, przenosili meldunki i amunicję, opiekowali się rannymi oraz pomagali obrońcom utrzymać najważniejsze punkty miasta. Wśród najmłodszych uczestników walk był 11-letni Tadeusz Jeziorowski, który pod ostrzałem dostarczał żołnierzom amunicję.

Poseł Wioletta Maria Kulpa

Walki toczyły się na płockich ulicach, często w bezpośredniej bliskości domów, mieszkańców. Według zachowanych dokumentów w wyniku działań wojennych i grabieży poszkodowanych zostało ok. 800 rodzin. Zginęli żołnierze i cywile. Setki osób zostały ranne, a wielu obrońców dostało się do niewoli.

Płocczanie nie pytali jednak, co mogą stracić. Wiedzieli, że bronią swoich rodzin, domów i dopiero odzyskanej po 123 latach zaborów niepodległości.

Za niezwykłe bohaterstwo mieszkańców marszałek Józef Piłsudski oznaczył Płock Krzyżem Walecznych. Płock stał się jednym z zaledwie dwóch miast uhonorowanych tak wysokim odznaczeniem wojskowym. Krzyże Walecznych otrzymało również 64 indywidualnych obrońców Płocka.

Pamiętając o obronie Płocka, pamiętajmy przede wszystkim o ludziach, którzy w godzinie próby potrafili wznieść się ponad strach. Ich odwaga ocaliła miasto i pomogła obronić wolną Polskę. Niech ich postawa pozostanie dla kolejnych pokoleń lekcją patriotyzmu, jedności i odpowiedzialności za ojczyznę. (*Dzwonek*) Cześć i chwała bohaterom Płocka! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Drogi ten nasz prezydent Nawrocki. Koszty utrzymania Kancelarii Prezydenta przekroczyły magiczny pułap, barierę 300 mln zł rocznie i wyniosą w roku bieżącym 325 mln zł. To 850 tys. zł dziennie na utrzymanie kancelarii Nawrockiego i jego świty.

(*Poseł Andrzej Kryj*: Półtora miliarda deficytu dziennie.)

A co Polacy dostali w zamian do tej pory? 41 wet ustaw. To nie tylko paraliż prac rządu, ale lekceważenie nas, parlamentarzystów, i naszej pracy. To także obciążenie i koszty ubytku dla polskiego budżetu. Jak szacuje minister finansów, ubytek we wpływach do budżetu jako skutek wet to 5 mld, a nawet 6 mld zł rocznie.

Ostatnio prezydent Nawrocki nominował także czterech nowych neosędziów do Sądu Najwyższego, co także będzie skutkowało karami finansowymi, ponieważ orzeczenia z ich udziałem będą zaskarżane do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a każdy taki wniosek to odszkodowanie dla skarżącego w wysokości 10 tys. euro.

Nawrocki ostrzegał, że będzie sypał piach w tryby polskiego rządu, i sypie, używając do tego właśnie wet oraz odsyłając ustawy do upolitycznionego trybunału.

Ale też szkodzi polskim obywatelom. Szkodzi finansowo, zmniejszając wpływy do polskiego budżetu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W czasach politycznych zawirowań warto przypomnieć jedną rzecz: bez silnego przywództwa nie ma silnego państwa. To Jarosław Kaczyński zbudował największy obóz patriotyczny po 1989 r., zdolny nie tylko wygrywać wybory, ale przede wszystkim realizować ambitny program dla Polski, wzmacniać bezpieczeństwo, wspierać polskie rodziny i odbudowywać narodową dumę. Dziś wielu próbuje podważać jego rolę, lecz fakty są nieubłagane. To właśnie jego konsekwencja i odwaga uczyniły z Prawa i Sprawiedliwości najważniejszą formację polskiej prawicy. Historia już to oceniła, a kolejne lata będą tylko potwierdzać tę prawdę bez względu na chwilowe zawirowania. To prezes Jarosław Kaczyński postawił na czterech kandydatów na prezydenta, którzy zostali prezydentami, w tym na ostatniego – prezydenta Karola Nawrockiego. Do zwycięstwa, panie prezesie! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwości.

Poseł Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Galopujące ceny paliw drenują portfele Polaków. Mieszkańcy naszego kraju wzywają rząd do podjęcia pilnych kroków zaradczych. Ceny paliw na stacjach sięgają nawet 8 zł za litr. Najwięcej trzeba zapłacić za olej napędowy, którego cena wzrosła przez ostatnie tygodnie. Polacy domagają się szybkiej reakcji rządzących, by ceny nie przebiły pułapu 9 zł, a może nawet 10 zł za każdy litr paliwa. Już teraz jego koszty zaczynają przewyższać możliwości przeciętnej rodziny, tym bardziej że są wakacje i podróżujemy więcej i częściej. Na razie polscy kierowcy dostali od rządu polityczną zapowiedź interwencji, ale nie znają jeszcze

Poseł Anna Pieczarka

żadnych konkretnych zasad. Jesteśmy w trakcie ostatniego przed sierpniową przerwą posiedzenia Sejmu. Nie ma już czasu na zastanawianie się, lecz na konkretne działania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Szymon Giżyński. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 5 lipca br. wspólnota parafii pw. Wszystkich Świętych w Chorzelowie oraz zaproszeni goście świętowali jubileusz 25-lecia pełnienia godności proboszcza przez ks. prałata Andrzeja Rams, kustosza miejscowego sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin. Był to wyjątkowy moment w życiu parafii, gminy Mielec i regionu, moment, który napełnił nas uczuciem wdzięczności, jak również skłonił do pochylenia się w refleksji nad minionym okresem – ćwierć wieku – posługi dostojnego jubilata.

Dzięki staraniom księdza prałata miejscowy kościół został podniesiony do rangi sanktuarium, które stało się jednym z ważniejszych miejsc kultu maryjnego w diecezji i kraju. Kolejnym krokiem była uroczysta koronacja łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Królowej Rodzin, która w 2017 r. zgromadziła tysiące wiernych z całej Polski i zagranicy, stając się wyjątkowym wydarzeniem religijnym o szerokim oddziaływaniu.

Parafia i sanktuarium pod troskliwą opieką księdza kustosza w piękny sposób wzrastają pod wieloma względami. Co więcej, są one miejscem integracji społecznej, formacji rodzin, młodego pokolenia. Są przestrzenią do organizacji festynów rodzinnych, wydarzeń patriotycznych i społecznych. Drzwi sanktuarium są przez księdza kustosza szeroko otwarte dla wszystkich, którzy chcą pokłonić się Matce Boskiej, Cudownej Pani Chorzelowskiej, i za jej przyczyną wypraszać tak potrzebne łaski.

W dniu jubileuszu ks. kustosz Andrzej Rams otrzymał Złoty Krzyż Zasługi nadany przez prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej pana dr. Karola Nawrockiego. To wyraz uznania za całokształt działalności kapłana, który swoją posługę pojmuje jako służbę tak dla wspólnoty Kościoła, jak i dla dobra naszej umiłowanej ojczyzny. Przez całe życie swoje z oddaniem służył ludziom, od duszpasterstwa ludzi pracy, przez wielką misję odbudowy Kościoła na Ukrainie, aż po obecną działalność dla dobra wspólnoty wiernych parafii w Chorzelowie oraz mieszkańców regionu. (*Dzwonek*)

Serdecznie gratuluję księdzu kustoszowi otrzymanego odznaczenia oraz okazałego jubileuszu. Dziękuję za świadectwo wiary, pokory i służby drugiemu człowiekowi. Szczęść Boże na kolejne lata posługi! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję panu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pan poseł się zmieścił nawet w 15 dodanych sekundach, tak że spokojnie.

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W moim okręgu, płocko-ciechanowskim, bardzo ważnym punktem kultu religijnego jest Rostkowo. Do sanktuarium św. Stanisława Kostki przybywają tysiące pielgrzymów z całej Polski. Wyjątkową grupę stanowią młodzież i dzieci, których św. Stanisław Kostka jest patronem. Miejsce tak licznie odwiedzane wymagało prac, aby sprostać oczekiwaniom zwiększającej się z roku na rok liczby pielgrzymów. Powstał projekt stworzenia kompleksu turystyczno-pielgrzymkowego. Sanktuarium w Rostkowie otrzymało wielomilionowe wsparcie finansowe z funduszy krajowych i konserwatorskich, w tym kluczową dotację z Polskiego Ładu oraz środki z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Rząd premiera Mateusza Morawieckiego przeznaczył na ten cel prawie 9 mln zł. Prace już ruszyły, a teren wokół sanktuarium zmienia się z tygodnia na tydzień.

Cieszę się, że mogłam pomóc w tym, aby środki rządowe pozyskane w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy premiera Mateusza Morawieckiego trafiły do gminy Czernice Borowe. Nie można nie wspomnieć o konsekwencji, pracy i determinacji wójta Wojciecha Brzezińskiego i całego samorządu w realizacji tak ważnej inwestycji. Ważnej nie tylko dla gminy Czernice Borowe. Sanktuarium św. Stanisława Kostki w Rostkowie już w najbliższym czasie stanie się perełką turystyczno-krajoznawczą i pielgrzymkową na mapie Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ubiegłym tygodniu świętowaliśmy w Ostrowcu Świętokrzyskim 80-lecie Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej, firmy, która od 8 dekad nieprzerwanie służy mieszkańcom i jest ważnym elementem życia społecznego i gospodarczego ziemi ostrowieckiej oraz regionu świętokrzyskiego. PKS w Ostrowcu Świętokrzyskim powstał 1 sierpnia 1946 r. i na początku dysponował zaledwie pięcioma amerykańskimi wojskowymi ciężarówkami z demobilu marki GMC, które zostały przystosowane do przewozu pasażerów. Kolejne lata przynosiły rozwój firmy, która od 1960 r. zyskała samodzielność.

Obchody jubileuszu zgromadziły liczne grono pracowników, emerytów, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz licznych instytucji. Cieszę się, iż w tych ważnych dla PKS w Ostrowcu Świętokrzyskich dniach mogłem wziąć udział zarówno w pięknej uroczystości w Pałacu Wielopolskich w Częstocicach, jak i mszy świętej w ostrowieckiej kolegiacie. Za 80 latami historii ostrowieckiego PKS stoją ludzie i jego pracownicy, dlatego chciałbym wyrazić słowa uznania wszystkim, którzy przez ten czas pracowali w tej firmie i budowali jej markę. To dzięki nim PKS rozwijał się i przetrwał trudny okres przekształceń własnościowych oraz czas pandemii. Nie sposób wymienić wszystkich osób, które przyczyniły się do tego, że PKS przetrwał i nadal działa oraz rozwija się. Pozwolę sobie więc wymienić tylko pana prezesa Stanisława Wodyńskiego, kierującego PKS-em od ponad 20 lat, na którego ręce składam tą drogą wyrazy uznania i gratulacje dla całej załogi i kolejnych rad nadzorczych.

Jubileusz ten ma dla mnie szczególne znaczenie, gdyż jako poseł na Sejm wspierałem działania PKS-u w najtrudniejszych dla niego dniach. (*Dzwonek*) Tym bardziej cieszę się, że nasze wspólne starania i determinacja załogi przyniosły efekt i dzisiaj możemy cieszyć się z tego, że firma działa i się rozwija. Życzę PKS-owi w Ostrowcu Świętokrzyskim kolejnych wielu lat działalności, rozwoju i sukcesów, a wszystkim pracownikom satysfakcji i dumy z miejsca, które wspólnie tworzą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś przypada 85. rocznica chwili, w której św. Maksymilian Maria Kolbe dobrowolnie zgłosił się w miejsce współwięźnia – ojca rodziny, Franciszka Gajowniczka w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz. Przez 2 tygodnie w bunkrze śmierci modlił się i podtrzymywał innych na duchu. 14 sierpnia 1941 r. jako jeden z ostatnich żyjących został dobity zastrzykiem fenolu – w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Był to jeden z najpiękniejszych i najbardziej heroicznych czynów w historii ludzkości. Zrodził się z głębokiej wiary, miłości do Boga i drugiego człowieka. Św. Maksymilian pokazał, że nawet w miejscu największego zła człowiek może zwyciężyć miłością. Jako Polacy mamy prawo być dumni, że właśnie nasz rodak pozostawił świadectwo światu – takie świadectwo. Z tym większym bólem przyjęłam wiadomość o profanacji miejsca modlitwy w Medziugorie, której dopuścił się Polak. To wydarzenie pokazuje, jak daleko może odejść człowiek, gdy odrzuca Boga, szacunek dla tego, co święte i miłość do bliźniego.

Rocznica heroicznej ofiary św. Maksymiliana jest dziś nie tylko wspomnieniem historii, jest także wezwaniem Polaków do rachunku sumienia. Potrzeba nam więcej wiary, więcej modlitwy, ale także większej odpowiedzialności za dobro wspólne i odwagi w obronie wartości, które budowały Polskę przez pokolenia. Bo zło zwycięża wtedy, gdy ludzie dobrzy przestają być wrażliwi na to (*Dzwonek*), co się dzieje wokół nich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mija kolejna, 82. rocznica akcji „Burza", niezwykłego zrywu żołnierzy Armii Krajowej, którzy z odwagą oraz poświęceniem podjęli walkę o uwolnienie Polski spod okupacji niemieckiej. Z tej okazji w Tyczynie – z inicjatywy prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oddziału w Rzeszowie, Janusza Skotnickiego oraz prezesa Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Tyczynie, Stanisława Obary – odbyły się uroczystości. Udział w nich wzięli m.in. przedstawiciele oddziału Orląt. Rozpoczęła je msza święta odprawiona przez proboszcza ks. Mariana Czenczkę.

Następnie odsłonięto tablicę poświęconą księdzu kapitanowi Ludwikowi Niemczyckiemu, pseud. Pasterz, który po wybuchu II wojny światowej walczył w szeregach 17. Pułku Piechoty. Jako wikary w Tyczynie przez 9 kolejnych lat był kluczową postacią tamtejszego ruchu oporu. Będąc kapelanem Inspektoratu Rzeszów Armii Krajowej, w 1943 r. poświęcił sztandar Armii Krajowej. Po wojnie kontynuował działalność w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość".

Poseł Ewa Leniart

Uciekając przed bezpieką, znalazł się na Pomorzu. Zmarł ostatecznie 25 kwietnia 1976 r., pozostając wiernym sprawie wolnej Polski.

Uroczystość zakończyło złożenie kwiatów pod pomnikiem poległych w ramach akcji uwolnienia Tyczyna w akcji „Burza". Cześć i chwała polskim bohaterom z Armii Krajowej! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bardzo pięknie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj otrzymaliśmy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych sprawozdanie ministerstwa informujące o skutkach obowiązywania nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z 1 października 2024 r.

Gdy zajrzeć do tego dokumentu, to można uznać, że to skrajna szczęśliwość. Samorządy zostały tak obsypane pieniędzmi i są tak szczęśliwe, że już chyba z powodu tego przepychu i pieniędzy będą musiały oddawać je do rządu. Tak w rzeczywistości będzie, ponieważ dochody będą w przyszłości malały, dlatego że w tym sprawozdaniu nie ma nic o modelu, który został samorządom narzucony. Model polega na tym, że poziom wzrastania dochodów w roku wynosi mniej więcej dwadzieścia parę miliardów złotych. Wprowadziły go rządy Zjednoczonej Prawicy, został on utrwalony, ale zabetonowany i w ten sposób istnieje tylko system przelewania. Jak zwiększają się podatki dochodowe, to automatycznie maleje subwencja. Tak jest w przypadku każdego samorządu. Natomiast dodatkowych pieniędzy na inwestycje będzie brakowało. Teraz są one jeszcze wypłacane na podstawie zawartych umów. Ostatnie były zawarte z samorządami jeszcze w 2023 r. Potem będzie już pustka.

Staram się razem z samorządami, bo samorządy mają dzisiaj swoje dokumenty i twierdzą, że zaczyna im brakować pieniędzy, że wszystko jest niedoszacowane, zwłaszcza tzw. potrzeby finansowe, które zastępują subwencje. Tak naprawdę są one sterowane przez rząd, bo tylko rząd decyduje o wielkości subwencji. Fakt jest taki, że ta subwencja, czyli potrzeba finansowa, nie może być rok do roku niższa (*Dzwonek*), ale generalnie przestanie ona wzrastać. Zaczyna pojawiać się wielka przestrzeń pustki i brak informacji, pokrywane jednocześnie propagandą. Wzywam Ministerstwo Finansów do mówienia o mechanizmach i o prawdzie…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

…ponieważ samorządy i tak będą was z tego rozliczać niezależnie od tego, że my będziemy was porównywać. Samorządy wnioskują o agregowanie informacji. Była analiza porównawcza. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Apeluję dziś do rządu o wycofanie się z decyzji o odebraniu gminie Ińsko ok. 335 ha terenów obrębu Studnica i przekazaniu ich gminie Kalisz Pomorski. Mieszkańcy zdecydowanie powiedzieli: nie. Ponad 91% uczestników konsultacji sprzeciwiło się tej zmianie. Protestują również Rada Powiatu Stargardzkiego i Zarząd Powiatu Stargardzkiego. Ta decyzja oznacza utratę wpływów z podatków, a więc mniej pieniędzy na rozwój gminy Ińsko, na inwestycje i usługi dla mieszkańców.

Dlatego apeluję do premiera i ministra spraw wewnętrznych i administracji: uszanujcie głos lokalnej społeczności, co pozwoli wycofać ten protest.

Mam też apel do polityków koalicji rządowej, w tym posła Jarosława Rzepy. Zamiast przychodzić na protesty i robić sobie zdjęcia, niech interweniuje u jego własnego premiera. Jeśli naprawdę stoicie po stronie mieszkańców Ińska, to dziś jest właśnie ten moment, żeby to udowodnić.

Na koniec chcę powiedzieć, że kieruję w tej sprawie pilną interpelację do prezesa Rady Ministrów.

Drodzy Państwo! Druga sprawa. Każdą agresję fizyczną należy stanowczo potępić. Niestety, rząd Donalda Tuska szczuje dzisiaj Ukraińców na Polaków. Ukraińskie ataki na Polaków są często przemilczane i coraz częściej nie podaje się narodowości sprawców, a do każdego ataku w drugą stronę dorabia się polityczną otoczkę i ksenofobię. Zajmują się tym wszystkie liberalne media, a nawet marszałek Sejmu, premier czy ministrowie. To powoduje, że obcokrajowcy zaczynają się czuć obywatelami lepszej kategorii niż Polacy. Drodzy państwo, zaczyna się nagrywanie Polaków, prowokowanie Polaków agresywnym zachowaniem. Dziś rząd milczy, kiedy agresja jest kierowana w stronę Polaków. (*Dzwonek*) Rządzi Polską banda, która na pierwszym miejscu stawia obcych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zastanawiam się, jak panu nie wstyd to wszystko w tej sali mówić, naprawdę.

(*Poseł Dariusz Matecki*: Słucham?)

Jak panu nie wstyd takie rzeczy mówić?

(*Poseł Dariusz Matecki*: A pani? Jest pani w tej bandzie właśnie.)

W bandzie to może pan jest, bo widać, że ta banda trochę się rozsypuje. A ja jestem marszałkiem Sejmu, który jest członkiem Koalicji Obywatelskiej. (*Poruszenie na sali*) Każdy mówi to, co myśli. Pan myśli o tym, że pan jest w bandzie. Bardzo gratuluję.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ostatni czas to czas obchodów Święta Policji, zarówno centralnych, 24 lipca, jak i wojewódzkich, a także powiatowych. Jest to również najlepszy czas, by złożyć życzenia i podziękować wszystkim funkcjonariuszkom i funkcjonariuszom, a także pracownikom cywilnym polskiej Policji za ich zaangażowanie, oddanie, poświęcenie, za służbę, za którą bardzo często nie słyszą od nas, społeczeństwa, słowa „dziękuję". Bo w ramach bezpieczeństwa rzeczywiście i wojsko, i straż pożarna, i Policja nad tym wszystkim czuwają, ale to Policja niestety ma, można powiedzieć, najmniej wdzięczną służbę.

Dlatego warto z tej mównicy w ramach działań, które prowadzimy, podkreślać, że kierujemy ogromne środki na modernizację polskiej Policji. Wakaty, które do niedawna były w polskiej policji, teraz są wypełniane i sytuacja ulega poprawie. Tak więc ogromne słowa podziękowania i życzenia dla wszystkich funkcjonariuszek i funkcjonariuszy polskiej policji, a także pracowników cywilnych za służbę, oddanie, poświęcenie dla bezpieczeństwa nas wszystkich.

Warto także w tym momencie zaznaczyć, że dzisiaj zostało złożone ślubowanie przez rzecznika praw obywatelskich. Poprzedni rzecznik praw obywatelskich pan prof. Marcin Wiącek również bardzo często podkreślał kwestię dysproporcji w zarobkach w polskiej Policji pomiędzy funkcjonariuszkami i funkcjonariuszami Policji a pracownikami cywilnymi, a także potrzebę szukania rozwiązań. To ważne, aby w tym punkcie wybrzmiały dzisiaj słowa: wszystkiego, wszystkiego dobrego dla wszystkich, którzy budują nasze bezpieczeństwo, dla funkcjonariuszek, funkcjonariuszy i wszystkich pracowników polskiej Policji. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Lidię Burzyńską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Staję dziś przed Wysoką Izbą w imieniu mieszkańców gminy Poczesna, powiat częstochowski, którzy w sposób jednoznaczny sprzeciwili się zmianie granic swojej gminy. W referendum lokalnym, przy frekwencji przekraczającej 50%, ponad 99% głosujących powiedziało: nie. Również w konsultacjach społecznych na terenach objętych planowaną zmianą ponad 99% mieszkańców opowiedziało się przeciw. Trudno wyobrazić sobie bardziej jednoznaczny głos lokalnej społeczności. Mimo to procedowany jest projekt rozporządzenia RD312 przewidujący odebranie części terytorium tej gminy.

Wysoka Izbo! Coraz więcej wskazuje na to, że obecnie procedowany projekt nie jest już tym samym projektem, który był przedmiotem całej ustawowej procedury. Dlaczego? Po negatywnej rekomendacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji rozpoczęto pracę nad nowym, znacząco ograniczonym wariantem zmiany granic. Pierwotny wniosek obejmował ok. 889 ha i ok. 1300 mieszkańców, natomiast obecnie procedowany – 580 ha i ok. 250 mieszkańców. Zmieniono przebieg granicy, wykaz działek, powierzchnię terenów oraz liczbę mieszkańców objętych zmianą.

Czy Rada Ministrów proceduje jeszcze nad tym samym wnioskiem, czy już nad całkowicie nowym projektem zmiany granic? Jeżeli zmianie uległ przebieg granicy, zakres terytorialny oraz podmiot wniosku, to obecny projekt nie był przedmiotem ani uchwały Rady Miasta Częstochowy, ani opinii Rady Gminy Poczesna, ani konsultacji społecznych, ani opiniowania przez właściwe organy administracji publicznej. Oznacza to, że mieszkańcy wypowiadali się w sprawie projektu zupełnie innego niż ten, który dziś ma zostać przyjęty.

Dlatego zwracam się do pana premiera Donalda Tuska z apelem o powstrzymanie tej decyzji. (*Dzwonek*) Jeżeli rzeczywiście procedowany jest nowy wariant zmiany granic, należy ponownie przeprowadzić całą procedurę przewidzianą ustawą: od podjęcia nowych uchwał, przez uzyskanie wymaganych opinii, aż po ponowne konsultacje społeczne.

Mieszkańcy Poczesnej nie oczekują żadnych przywilejów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska:

Domagają się jedynie poszanowania prawa, zasad demokratycznego państwa prawnego oraz uszanowania jednoznacznie wyrażonej woli lokalnej. Poczesna nie do Częstochowy. Prawa przestrzegamy, a nie je omijamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 85 lat temu św. Maksymilian Maria Kolbe dobrowolnie zgłosił się na straszliwą śmierć głodową w niemieckim obozie Auschwitz, żeby uratować Franciszka Gajowniczka – innego więźnia i ojca rodziny.

29 lipca 1941 r. Niemcy zorganizowali karny apel w obozie. Za karę za domniemaną ucieczkę jednego z więźniów wybrali dziesięciu więźniów do strasznej śmierci głodowej. I nagle stała się rzecz niespotykana – do zastępcy Rudolfa Hößa podszedł jeden z więźniów i powiedział: Chcę umrzeć za niego, wskazując płaczącego więźnia, który mówił, że ma żonę i dzieci. Niemiec zapytał: Kim ty jesteś? „Jestem księdzem katolickim, a on ma żonę i dzieci". W ten sposób św. Maksymilian trafił do niemieckiego bunkra głodowego razem z innymi więźniami, których codziennie pocieszał, wspierał modlitwą. I kiedy oni umierali z głodu, jeden po drugim, to św. Maksymilian żył aż do 14 sierpnia. To była rzecz niebywała, niezrozumiała dla niemieckich oprawców. 14 sierpnia jeden z Niemców dobił św. Maksymiliana zastrzykiem z fenolu.

Wspaniały kapłan, wizjoner, założyciel Niepokalanowa, Radia Niepokalanów, Rycerstwa Niepokalanej, „Rycerza Niepokalanej" – tej fantastycznej gazety. Dzisiaj Niepokalanów jest dumny ze św. Maksymiliana. My wszyscy jesteśmy dumni, że ziemia polska wydała tak wspaniałego kapłana. Św. Maksymilianie, módl się za nami, módl się za Polską. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Pozwólcie państwo, że w swoim imieniu podziękuję wszystkim posłom i posłankom, którzy są na sali, ale przede wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu i Straży Marszałkowskiej.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 30 lipca br., do godz. 9. Dobranoc państwu.

---

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 13*)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie ustalenia liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych
– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Jakie konkretne przesłanki merytoryczne, organizacyjne i ustrojowe legły u podstaw wniesienia projektu uchwały ustalającego liczbę członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych na dokładnie 8 osób?

Czy przed podjęciem inicjatywy uchwałodawczej sporządzono formalne analizy lub ekspertyzy prawne dotyczące wpływu ustalenia parzystej liczby członków komisji na sprawność jej funkcjonowania i podejmowanie uchwał?

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska
– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie musimy wybierać między czystym powietrzem a rzetelnym prawem. Ten projekt usuwa realną lukę. Dziś mieszkańcy i organizacje mogą uczestniczyć w konsultacjach, ale sądy często odrzucają ich skargi z powodu braku interesu prawnego. Nowelizacja pozwoli zaskarżyć program ochrony powietrza, jego aktualizację, plan działań krótkoterminowych, a także niepodjęcie tych uchwał. Ten kierunek jest słuszny.

Prawo do sądu nie powinno jednak zależeć wyłącznie od miejsca zamieszkania. Kto codziennie pracuje, uczy się albo leczy w zanieczyszczonej strefie, również ponosi skutki. Wątpliwy jest także wymóg 24 miesięcy udokumentowanej działalności przedsiębiorcy lub organizacji, skoro w innych postępowaniach środowiskowych ustawowy próg dla organizacji ekologicznej wynosi 12 miesięcy.

Druga część projektu nakazuje aktualizację programów do 30 listopada. Rząd nazywa ją uproszczoną, lecz Biuro Legislacyjne zwróciło uwagę na luźny związek tej regulacji z głównym przedmiotem ustawy. W OSR wpisano zerowe koszty, chociaż rząd sam przyznaje, że nie potrafi oszacować liczby nowych spraw i zakłada, że sądy oraz urzędy poradzą sobie w ramach obecnych środków. Zero w tabeli nie oznacza zera w rzeczywistości.

Wyrok NSA z 7 lipca pokazał też, że plan działań krótkoterminowych może zawierać dotkliwe ograniczenia. Sąd nie zakwestionował samej możliwości ich wprowadzania, lecz nierówne i niewystarczająco uzasadnione rozwiązanie. Dlatego aktualne dane, udział poszczególnych źródeł emisji, przewidywany efekt, mniej dolegliwe alternatywy, skutki społeczne i gospodarcze oraz okres dostosowawczy powinny być jawne.

Popieram dostęp obywateli do sądu i skuteczną ochronę zdrowia. Nie popieram jednak blankietowej zgody dla administracji ani przerzucania kosztów na najuboższych. Oczekuję obniżenia bariery 24 miesięcy, realistycznego terminu, pełnej przejrzystości i wsparcia dla gospodarstw domowych oraz małych firm. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma słuszny cel, ale warunki dostępu do sądu i tryb aktualizacji programów wymagają wyjaśnienia. Dlatego mam cztery pytania.

Po pierwsze, dlaczego prawo osoby fizycznej do skargi zależy wyłącznie od miejsca zamieszkania i pomija osoby, które w danej strefie codziennie pracują, uczą się albo leczą?

Po drugie, dlaczego przedsiębiorcy i organizacje muszą wykazać aż 24 miesiące działalności, skoro w innych postępowaniach środowiskowych ustawowy próg dla organizacji ekologicznej wynosi 12 miesięcy?

Po trzecie, skoro GIOŚ wykazał przekroczenie samego benzo(a)pirenu w 26 strefach, ile łącznie stref obejmie obowiązek aktualizacji do 30 listopada, kto sfinansuje te prace i co nastąpi po niedotrzymaniu terminu?

Po czwarte, czy przed wprowadzeniem albo zaostrzeniem ograniczeń obowiązkowo zostaną opublikowane dane, modele, udział źródeł emisji oraz analiza proporcjonalności i skutków społeczno-gospodarczych?

Proszę o konkretne liczby i podstawy prawne. Czyste powietrze wymaga skutecznych działań, ale także uczciwych procedur i jawnych danych. Dziękuję.

Poseł Iwona Karolewska
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo do oddychania czystym powietrzem jest prawem każdego obywatela. Dlatego popieram rozwiązania, które wzmacniają udział mieszkańców i organizacji społecznych w kontroli działań władz odpowiedzialnych za ochronę jakości powietrza oraz dostosowują nasze przepisy do prawa Unii Europejskiej.

Mam jednak pytanie do pana ministra. Rozszerzenie prawa do składania skarg to ważny krok, ale najważniejsza jest skuteczność działań naprawczych. Czy ministerstwo planuje wprowadzenie jednolitych wskaźników oceny skuteczności programów ochrony powietrza oraz mechanizmów rozliczania samorządów z osiąganych efektów, tak aby mieszkańcy mogli odczuć realną poprawę jakości powietrza, a nie tylko zmianę przepisów?

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Obecnie skargi na akty prawa miejscowego, jakimi są programy ochrony powietrza, nie są ograniczone żadnym ustawowym terminem. Dlaczego projekt wprowadza dla nowych podmiotów sztywny 6-miesięczny termin przewidziany na wniesienie skargi? Czy nie ograniczy to w praktyce prawa do sądu osobom, które o naruszeniu dowiedzą się później, np. wskutek pogorszenia stanu zdrowia?

2. Jak rząd oszacował skutki finansowe i organizacyjne dla wojewódzkich sądów administracyjnych wynikające z rozszerzenia kręgu podmiotów uprawnionych do zaskarżania uchwał bez wymogu wykazania interesu prawnego? Czy przewidziano dodatkowe etaty lub środki na obsługę spodziewanego wzrostu liczby skarg?

3. W jaki sposób organy będą weryfikować spełnienie przez osobę prawną lub organizację społeczną warunku 24-miesięcznej udokumentowanej działalności w danej strefie? Czy resort przewiduje jednolitą procedurę lub katalog dokumentów potwierdzających ten okres?

4. Czy samorządy województw dysponują zasobami kadrowymi i finansowymi pozwalającymi dotrzymać terminu 30 listopada 2026 r. przewidzianego na aktualizację programów ochrony powietrza dla stref z przekroczeniami za rok 2024/2025? Jakie wsparcie ze strony rządu jest przewidziane dla marszałków województw w tym zakresie?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnych ekspertyzach prawnych i analizach statystycznych oparto założenie, że przyznanie legitymacji skargowej podmiotom niewykazującym naruszenia indywidualnego interesu prawnego (art. 96b pkt 1–3) nie doprowadzi do masowego zaskarżania uchwał i w konsekwencji do paraliżu organów samorządu województw oraz sądów administracyjnych?

Na jakiej podstawie wyłączono w ocenie skutków regulacji bezpośredni wpływ projektowanych zmian na rynek pracy oraz sytuację mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, skoro potencjalne unieważnienie lub wstrzymanie wykonania POP może wstrzymać wdrażanie lokalnych regulacji gospodarczych i nakładać nieprzewidziane obciążenia adaptacyjne?

Z jakich przyczyn w toku prac nad projektem skrócono czas konsultacji publicznych do 14 dni, uniemożliwiając pełne i wszechstronne przeanalizowanie proponowanych rozwiązań przez reprezentatywne organizacje pracodawców oraz samorządy gospodarcze?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy ministerstwo planuje uruchomienie programów wsparcia finansowego dla samorządów wdrażających nowe rygory ochrony środowiska?

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną
– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontrola operacyjna, w tym podsłuch, nie dotyczy wyłącznie osoby, wobec której jest prowadzona. Utrwala także rozmo-

wy jej partnera, dzieci, lekarza, psychologa, adwokata czy dziennikarza. Państwo wchodzi wtedy w najbardziej prywatną sferę życia, a obywatel nie wie, że jest kontrolowany. Dlatego zgoda sądu nie może być pieczątką pod wnioskiem służby.

Projekt idzie w dobrym kierunku. Sąd będzie musiał uzasadniać swoje postanowienia, będzie mógł żądać materiałów w trakcie kontroli i zakończyć ją, gdy przestanie być konieczna. Otrzyma informację o wynikach działań i zniszczeniu materiałów, a inspektor nadzoru wewnętrznego straci kompetencje do stosowania kontroli operacyjnej i zakupu kontrolowanego.

Nie nazywajmy jednak pierwszego kroku pełną reformą. Nadzór w trakcie kontroli nadal zależy od inicjatywy sądu. Nie ma obowiązkowych raportów okresowych ani gwarancji, że sprawę od początku do końca poprowadzi ten sam sędzia. Bez tego prawo do zakończenia kontroli może pozostać prawem na papierze.

Nowe zadania otrzyma 17 sądów, lecz nie przewidziano dodatkowych środków, mierników skuteczności ani ewaluacji ustawy. Prawo, na którego wykonanie nie zapewniono zasobów, może pozostać fikcją.

Projekt nie wprowadza też prawa do późniejszej informacji i zaskarżenia legalności kontroli, gdy ujawnienie jej nie zagraża już postępowaniu ani bezpieczeństwu państwa. Nie rozwiązuje problemu retencji danych ani kontroli prowadzonej na podstawie ustawy antyterrorystycznej. Szef właściwej służby będzie mógł sam wydłużyć z 3 do 6 miesięcy termin zniszczenia materiałów, które nie mogą zostać wykorzystane, powołując się na nieostry „szczególnie uzasadniony przypadek".

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek tej ustawy, ale nie zgodzę się, by możliwość kontroli przedstawiać jako kontrolę rzeczywistą. Skuteczne służby i wolność obywatela nie są przeciwieństwami. Silne państwo potrafi ścigać przestępców, a jednocześnie kontrolować samo siebie. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, dlaczego przed wydaniem zgody sąd nie otrzymuje wyraźnego prawa żądania dodatkowych materiałów, a w razie potrzeby całych akt operacyjnych?

Po drugie, czy tę samą kontrolę od początku do końca będzie nadzorował ten sam sędzia i czy otrzyma on obowiązkowe raporty okresowe?

Po trzecie, kiedy osoba objęta zakończoną kontrolą zostanie o niej poinformowana – gdy nie zagrozi to postępowaniu ani bezpieczeństwu państwa – i uzyska prawo zaskarżenia jej legalności?

Po czwarte, jakie kadry, środki i bezpieczną infrastrukturę otrzyma 17 sądów oraz jak zmierzymy skuteczność nowych przepisów?

Skuteczne służby potrzebują mocnych narzędzi, a obywatel – równie mocnych gwarancji. Państwo prawa musi zapewnić jedno i drugie. Dziękuję.

Poseł Iwona Karolewska
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt wzmacnia sądowy nadzór nad kontrolą operacyjną, co jest niezwykle istotne, ponieważ mówimy o jednym z najbardziej ingerujących w prywatność obywateli instrumentów, jakimi dysponuje państwo. Bezpieczeństwo jest wartością fundamentalną, ale równie ważne jest zagwarantowanie, że działania służb odbywają się z pełnym poszanowaniem praw i wolności obywatelskich.

Mam pytanie do pana ministra. Czy ministerstwo planuje prowadzenie regularnej, publicznej sprawozdawczości dotyczącej stosowania kontroli operacyjnej, obejmującej m.in. liczbę wniosków, zgód, odmów oraz przypadków wcześniejszego zakończenia kontroli przez sąd, tak aby parlament i obywatele mogli ocenić, czy nowe przepisy rzeczywiście zwiększają przejrzystość i skuteczność nadzoru?

Poseł Tomasz Kostuś
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość przez 8 lat budowało państwo, w którym obywatel miał bać się służb, a służby nie musiały bać się realnej kontroli.

Symbolem tego systemu stał się Pegasus – narzędzie kupione nielegalnie za 25 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości, który miał pomagać ofiarom przestępstw. Zamiast tego ujawniono inwigilację m.in. szefa sztabu wyborczego Koalicji Obywatelskiej Krzysztofa Brejzy i adwokata Romana Giertycha oraz wielu innych przeciwników politycznych tamtej władzy.

To nie były standardy demokratycznego państwa prawa, tylko standardy władzy, która uznała służby za instrument walki politycznej.

Dlatego ten projekt jest niezbędny. Sąd nie może być tylko urzędem przybijającym pieczątkę pod wnioskiem służby. Musi wiedzieć, jak kontrola jest prowadzona, jakie przyniosła rezultaty i co stało się z zebranymi materiałami. Musi również mieć możliwość przerwania kontroli, gdy przestaje być uzasadniona.

Silne służby są Polsce potrzebne. Ale silne służby to nie służby bezkarne i upolitycznione. Ich siła musi wynikać z prawa, profesjonalizmu i demokratycznej kontroli, a nie z politycznych poleceń.

Mam jedno pytanie: Czy rząd planuje w kolejnym etapie wprowadzenie obowiązku informowania obywatela o zakończonej kontroli, jeżeli nie zgromadzono przeciwko niemu żadnych dowodów i ustały przesłanki zachowania tajemnicy? Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Zgodnie z art. 10 ust. 1 i 2 nowy obowiązek sądu dotyczący uzasadniania postanowień oraz nowe uprawnienie sądu i prokuratora w zakresie zakończenia kontroli operacyjnej „w każdym czasie" nie będą miały zastosowania w przypadku kontroli operacyjnej zarządzonej przed dniem wejścia w życie ustawy. Ile obecnie trwających kontroli operacyjnych nie zostanie objętych tym wzmocnionym nadzorem na skutek tego wyłączenia?
2. Nowy obowiązek corocznego przedstawiania Sejmowi i Senatowi informacji o działalności związanej z kontrolą operacyjną wprowadzono wyłącznie wobec Straży Granicznej. Dlaczego analogicznym obowiązkiem sprawozdawczym nie objęto Policji, ABW, CBA, SKW, ŻW, KAS ani SOP?
3. Zgodnie z art. 11 dotychczasowe rozporządzenia wykonawcze mogą obowiązywać jeszcze nawet do 24 miesięcy lub 12 miesięcy od wejścia w życie ustawy. Czy w tym okresie przejściowym dokumentowanie, przechowywanie i niszczenie materiałów z kontroli operacyjnej faktycznie będzie podlegać nowym, wzmocnionym wymogom nadzoru, skoro akty wykonawcze pozostaną w dotychczasowym kształcie?
4. Art. 3 pkt 3 lit. b i c wprowadza zapis, że w posiedzeniu sądu rozpoznającego wniosek o dostęp do danych telekomunikacyjnych funkcjonariusza podejrzewanego o przestępstwo korupcyjne mogą brać udział wyłącznie prokurator i przedstawiciel inspektora nadzoru wewnętrznego. Jakie gwarancje proceduralne przewidziano dla funkcjonariusza, którego wniosek dotyczy, skoro nie bierze on udziału w tym posiedzeniu?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Na jakich konkretnie ekspertyzach, analizach prawnych i badaniach statystycznych oparto projektowane rozwiązania, skoro w procedurze rządowej odstąpiono od przeprowadzenia konsultacji publicznych oraz nie dokonano oceny OSR w trybie § 32 Regulaminu pracy Rady Ministrów?

W jaki sposób Sąd Okręgowy w Warszawie – rozpoznający w Kancelarii Tajnej po kilkadziesiąt wniosków dziennie w obsadzie jednoosobowych dyżurów – ma w praktyce realizować uprawnienie do żądania materiałów w toku kontroli i oceniać przesłanki jej przerwania na podstawie art. 19 ust. 14a ustawy o Policji (i analogów w innych ustawach), skoro projektowi nie towarzyszą żadne nakłady finansowe ani etatowe na reorganizację sądów?

Na jakiej podstawie w sekcji 6 oceny skutków regulacji wykazano zerowy wpływ regulacji na budżet państwa (0,00 zł w ciągu 10 lat), skoro nakłada ona na sądy i służby ogrom nowych obowiązków biurokratycznych, rejestrowych oraz sprawozdawczych wymagających obsługi kancelaryjnej i technicznej?

Z jakich powodów projektodawca nie określił maksymalnego terminu, w jakim organ stosujący kontrolę operacyjną jest zobowiązany podjąć decyzję o zniszczeniu materiałów zbędnych (niezawierających dowodów przestępstwa), co stwarza ryzyko ich bezprawnego, wieloletniego przechowywania w archiwach służb?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jaki sposób projekt zabezpiecza tajemnicę obrończą i dziennikarską przed przypadkowym utrwaleniem w toku kontroli?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o komisyjnym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw
– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny nowelizujemy nowelizację, i to zanim część poprzedniej ustawy zdążyła wejść w życie. To nie jest drobna korekta redakcyjna. Od tych dat zależy, kto zachowa umowę i miejsce w kolejce do sieci, ile kapitału zostanie zamrożone oraz kiedy niewykorzystywana moc przyłączeniowa zostanie udostępniona kolejnym inwestycjom.

Kierunek zmian jest uzasadniony. Sprawozdanie komisji wprowadza konkretne daty, ogranicza przejściowe zabezpieczenia do 3 mln albo 6 mln zł, obejmuje umowy zawarte po 29 kwietnia na podstawie wcześniej wydanych warunków i nakazuje zwrot nadpłaconego zabezpieczenia pieniężnego w ciągu 14 dni. Błędu ustawodawcy nie wolno finansować pieniędzmi przedsiębiorców działających w zaufaniu do państwa.

Projekt nadal nie daje jednak pełnego bezpieczeństwa. Biuro ekspertyz Sejmu ostrzegło, że przy działaniu prawa wstecz część inwestorów może nie móc

dochować 14-dniowego terminu ustanowienia zabezpieczenia. Druk nr 2793 reguluje sytuację tych, którzy wpłacili za dużo, ale nie ustanawia wprost nowego terminu dla tych, którym termin już upłynął, ani nie przesądza losu ich umów.

Brakuje też twardych danych. Szacunek 73 GW i różnicy ok. 1,65 mld zł opiera się na uproszczonych założeniach, a pełne informacje mają operatorzy. Sejm powinien je otrzymać.

Pierwotnym celem ustawy było usuwanie projektów widmo. Naprawa błędu musi chronić inwestycje rzeczywiście realizowane, ale nie może przedłużać blokowania sieci przez projekty istniejące głównie na papierze. Nie ma również mierników pozwalających sprawdzić, czy uwolniony kapitał przełoży się na nowe moce i niższe rachunki.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek tej korekty. Oczekuję jednak domknięcia luki prawnej, przedstawienia danych od operatorów oraz kontroli rzeczywistego postępu inwestycji. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma naprawić błąd ustawodawcy i działać wstecz od 30 kwietnia. Proszę więc o cztery konkretne odpowiedzi.

Po pierwsze, ile dokładnie umów, inwestycji i megawatów obejmą zmiany – w podziale na operatorów, regiony oraz technologie?

Po drugie, jaki termin otrzyma podmiot, dla którego 14 dni od zawarcia umowy upłynęło przed wejściem tej nowelizacji w życie, i czy jego umowa zachowuje skuteczność?

Po trzecie, czy zwrot nadpłaconego zabezpieczenia obejmie odsetki oraz kto pokryje koszty wcześniejszych gwarancji bankowych i ubezpieczeniowych?

Po czwarte, jak operatorzy odróżnią realne inwestycje od projektów widmo i kiedy poznamy ocenę wpływu ustawy na dostępność mocy oraz rachunki odbiorców?

Naprawa jest potrzebna, ale musi być kompletna i oparta na danych. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Nowelizacja wprowadza górne limity kwotowe zabezpieczenia: 3 mln zł oraz 6 mln zł. Jaka jest podstawa zróżnicowania wysokości tych limitów między poszczególnymi kategoriami podmiotów i na jakiej podstawie wyliczono akurat te kwoty?

2. W art. 11 ust. 4 pkt 1 zastępuje się wyrazy „warunki przyłączenia tracą ważność" wyrazami „umowa o przyłączenie wygasa z mocy prawa". To jest zmiana skutku prawnego, a nie tylko doprecyzowanie. Czy w świetle uzasadnienia, że projekt „nie ingeruje w konstrukcję zaliczki, lecz doprecyzowuje zakres podmiotowy i czasowy", ta zmiana nie stanowi jednak ingerencji w istotę stosunku prawnego między stronami umowy o przyłączenie?

3. Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, jednak przepisy odnoszą terminy wstecz do 30 kwietnia 2026 r. Ile miesięcy upłynęło od 30 kwietnia 2026 r. do przewidywanego dnia ogłoszenia niniejszej nowelizacji i jak w tym okresie funkcjonowały podmioty ubiegające się o przyłączenie, skoro przepisy w brzmieniu nadanym tą ustawą formalnie jeszcze nie obowiązywały?

4. Art. 38 pkt 2 nadaje przepisom wchodzącym w życie 30 czerwca 2026 r. moc wsteczną od 30 kwietnia 2026 r. Czy nadanie mocy wstecznej przepisom dotyczącym opłat i zabezpieczeń finansowych nie budzi wątpliwości co do zgodności z zasadą lex retro non agit?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretnie ekspertyzy i analizy prawne stanowiły podstawę do zastosowania w art. 1 pkt 5 projektu ustawy wstecznej mocy obowiązującej prawa (z mocą od dnia 30 kwietnia 2026 r.) i jak ta konstrukcja odnosi się do konstytucyjnej zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji RP)?

Czy Ministerstwo Energii lub Urząd Regulacji Energetyki prowadzą bądź planują przeprowadzenie audytu rynku przyłączeń w celu ustalenia, jaki procent mocy zarezerwowanych w ramach przepisów przejściowych stanowią tzw. martwe projekty, które dzięki projektowanej nowelizacji uzyskają kolejny czas na utrzymanie warunków przyłączenia?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak proponowane zmiany wpłyną na hurtowe i detaliczne ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w najbliższym roku?

Poseł Michał Połuboczek
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu zabieram głos w sprawie sprawozdania zawartego w druku nr 2793, dotyczącego komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2750.

Każda zmiana, która upraszcza przepisy, porządkuje obowiązki przedsiębiorców i eliminuje zbędną biurokrację, zasługuje na uwagę. Polska energetyka od lat cierpi nie tylko z powodu wysokich cen energii, ale również z powodu nadmiaru regulacji, niejasnych procedur i nieustannych zmian prawa. Musimy jednak pamiętać, że żadna, nawet najlepiej przygotowana nowelizacja techniczna, nie rozwiąże fundamentalnych problemów polskiej energetyki. Największym problemem pozostają dziś rosnące koszty produkcji energii, wynikające m.in. z unijnej polityki klimatycznej oraz systemu EU ETS. To właśnie koszty uprawnień do emisji coraz bardziej obciążają polskich przedsiębiorców, samorządy i gospodarstwa domowe. Dopóki nie zaczniemy mówić o przyczynach wysokich cen energii, będziemy jedynie łatać skutki błędnych decyzji. Potrzebujemy stabilnego i przewidywalnego prawa. Inwestorzy – niezależnie od tego, czy inwestują w sieci, magazyny energii, odnawialne źródła energii czy jednostki konwencjonalne – muszą wiedzieć, że zasady nie będą zmieniane co kilka miesięcy.

Jako Komisja do Spraw Deregulacji wielokrotnie podkreślaliśmy, że przepisy powinny być możliwie proste, zrozumiałe i ograniczać obowiązki administracyjne do absolutnego minimum. Każdy niepotrzebny obowiązek oznacza wyższe koszty działalności, które ostatecznie ponoszą odbiorcy energii.

Dlatego pozytywnie oceniamy rozwiązania upraszczające funkcjonowanie rynku, jednocześnie oczekując kompleksowych działań prowadzących do realnego obniżenia kosztów energii oraz zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Polska potrzebuje przede wszystkim taniej, stabilnej i bezpiecznej energii. Nie osiągniemy tego przez mnożenie regulacji, lecz przez tworzenie warunków do inwestowania, rozwoju nowoczesnych technologii i uczciwej konkurencji.

Poseł Kamil Wnuk
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 deklaruję poparcie dla projektu ustawy zawartego w druku nr 2750.

Projekt ten nie zmienia kierunku polskiej transformacji energetycznej. Ma charakter porządkujący i doprecyzowujący. Jego celem jest usunięcie wątpliwości interpretacyjnych, które pojawiły się po uchwaleniu wcześniejszej nowelizacji Prawa energetycznego. Dzięki temu przepisy będą bardziej jednoznaczne i łatwiejsze do stosowania zarówno przez przedsiębiorstwa energetyczne, jak i przez odbiorców oraz organy administracji.

Szczególnie istotne jest zastąpienie nieprecyzyjnych odesłań konkretnymi datami kalendarzowymi. To zwiększa pewność prawa i ogranicza ryzyko rozbieżnych interpretacji. Pozytywnie oceniamy również wydłużenie wybranych terminów związanych z realizacją obowiązków przyłączeniowych. Jeżeli dzięki temu operatorzy będą mogli skuteczniej realizować inwestycje i przyłączać nowe źródła energii oraz nowych odbiorców, to jest to rozwiązanie racjonalne.

Transformacja energetyczna wymaga nie tylko ambitnych celów, ale także dobrego prawa. Nawet drobne błędy legislacyjne mogą powodować opóźnienia inwestycji, niepewność przedsiębiorców i dodatkowe koszty. Dlatego obowiązkiem parlamentu jest szybkie reagowanie i poprawianie takich przepisów.

Jednocześnie chcemy podkreślić, że kolejne zmiany w Prawie energetycznym powinny prowadzić do dalszego upraszczania procedur inwestycyjnych, przyspieszenia rozwoju odnawialnych źródeł energii, magazynów energii oraz modernizacji sieci elektroenergetycznych. Bez nowoczesnych sieci nie uda się skutecznie przeprowadzić transformacji energetycznej i zapewnić Polakom bezpiecznej oraz tańszej energii.

Klub Polska 2050 będzie głosował za tym projektem, ponieważ poprawia on jakość obowiązujących przepisów, zwiększa ich przejrzystość i ułatwia ich stosowanie w praktyce. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym
– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma wprowadzić jednolite zasady wybieralności oraz wygaśnięcia mandatów w związku z prawomocnym skazaniem. Uzasadnienie jednak mówi o „bulwersujących przykładach", nie podając żadnych danych. Dlatego pytam: Ile obecnie w Polsce jest osób prawomocnie skazanych, które nadal pełnią funkcje w organach jednostek pomocniczych gmin? Ilu takich przypadków dotyczy problem, który dziś regulujemy?

Czy projekt obejmie również osoby skazane przed wejściem ustawy w życie? Czy ich mandaty wygasną, czy każdorazowo konieczna będzie uchwała rady gminy?

Kolejne pytanie. Skąd rada gminy ma uzyskać informację o prawomocnym skazaniu? Czy powstanie obowiązek przekazywania takich danych przez sądy lub Krajowy Rejestr Karny? Bez skutecznego mechanizmu informacyjnego miesięczny termin stwierdzenia wygaśnięcia mandatu może pozostać martwym przepisem.

Czy projekt był konsultowany z gminami, sołtysami i organizacjami samorządowymi?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sołtys, rada sołecka, rada osiedla czy rada dzielnicy nie są dekoracją samorządu. To najbliższy mieszkańcom poziom reprezentacji, dlatego osoby pełniące te funkcje muszą spełniać jasne standardy, a ich mandat nie może zależeć od dowolności lokalnego statutu.

Cel projektu jest więc zasadny. Orzecznictwo pokazało, że gmina bez wyraźnej podstawy ustawowej nie może sama ograniczać biernego prawa wyborczego. Komisja poprawiła przy tym najpoważniejsze błędy pierwotnej wersji. Zamiast nadmiernie szerokiego katalogu skazań przyjęła znany z Kodeksu wyborczego standard prawa wybieralności do rady gminy. Termin dla rady liczony będzie od powzięcia informacji, wydłużono go do 3 miesięcy, zrezygnowano z obowiązkowych wyborów uzupełniających i wydłużono vacatio legis do 6 miesięcy. To są zmiany rozsądne i proporcjonalne.

Dobra intencja nie zastąpi jednak dobrej procedury. Projekt nadal nie mówi, kto ma przekazać radzie gminy wiarygodną informację o utracie prawa wybieralności. Nie określa też skutku bezczynności rady. Lokalna większość może więc zwlekać, chroniąc swojego człowieka.

Uchwałę będzie można zaskarżyć do sądu administracyjnego, lecz sama skarga nie wstrzyma jej wykonania. Tymczasem mandat wygasa natychmiast, a wakat może zostać obsadzony, zanim sąd stwierdzi błąd. Potrzebna jest szczególna, szybka kontrola sądowa.

Wątpliwości budzi także objęcie nowymi zasadami osób wybranych przed wejściem ustawy w życie, włącznie z oceną ich sytuacji w dniu wcześniejszych wyborów. Trzeba wreszcie poprawić art. 37e, aby bezspornie obejmował sołtysa i członków rady sołeckiej.

Popieram ustawowe usunięcie luki i jednolity standard uczciwości. Oczekuję jednak poprawek gwarantujących pewność prawa, skuteczną kontrolę i odporność procedury na lokalne układy. Uczciwy cel wymaga uczciwej procedury. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Art. 2 nakazuje stosowanie nowego mechanizmu wygaśnięcia mandatu także do osób wybranych przed wejściem w życie ustawy. Czy oznacza to, że sołtysi i członkowie rad sołeckich/dzielnic wybrani zgodnie z dotychczasowymi, mniej restrykcyjnymi przepisami, a nieposiadający obecnie biernego prawa wyborczego do rady gminy, utracą mandat mimo ważnego wyboru? Ilu funkcjonariuszy jednostek pomocniczych może to dotyczyć?

2. Art. 37e ust. 3 przewiduje 3-miesięczny termin na podjęcie przez radę gminy uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu od dnia „powzięcia informacji o powstaniu przyczyny". Kto i w jaki sposób ma weryfikować, czy dany sołtys lub członek rady sołeckiej/dzielnicy nadal posiada bierne prawo wyborcze do rady gminy. Czy przewidziano jakikolwiek mechanizm systematycznej kontroli, czy wyłącznie zgłoszenia osób trzecich?

3. Nowelizacja ujednolica wymóg posiadania biernego prawa wyborczego do rady gminy dla sołtysów, członków rad sołeckich, rad dzielnic oraz zarządów osiedli. Czy przeprowadzono analizę, ilu obecnie urzędujących sołtysów lub członków rad dzielnic nie spełnia tego warunku, w tym w szczególności osób skazanych prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego?

4. Ustawa wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Czy w tym okresie przewidziano działania informacyjne wobec obecnie urzędujących sołtysów i członków organów jednostek pomocniczych, aby mogli zweryfikować swój status pod kątem nowych wymogów przed ewentualnym wygaśnięciem mandatu?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Jak samorządy mają realizować określony w pierwotnej wersji projektu sztywny, miesięczny termin na podjęcie przez radę gminy uchwały o wygaśnięciu mandatu, skoro – jak słusznie zauważył prokurator generalny – informacje o skazaniach sądowych nie są jawne, a sesje rad gmin odbywają się często z częstotliwością kwartalną?

Dlaczego ustawodawca narzuca gminom obligatoryjny obowiązek przeprowadzania kosztownych i pracochłonnych wyborów uzupełniających po każdym wygaśnięciu mandatu, znosząc dotychczasową elastyczność statutową pozwalającą np. na objęcie mandatu przez kolejną osobę z listy wyborczej?

Jakie działania wnioskodawcy podjęli w celu dokonania rzetelnych konsultacji społecznych, skoro w procedurze opiniowania projektu wzięło udział zaledwie siedem osób, co wskazuje na brak szerokiego dialogu ze środowiskami wiejskimi i samorządowymi?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jaki sposób proponowane przepisy wpłyną na transparentność podejmowania uchwał i udział mieszkańców w sesjach rad gmin?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw
– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt jest potrzebny, ale nasuwa się podstawowe pytanie: Dlaczego dopiero teraz? Od powodzi z września 2024 r. minęły niemal 2 lata.

Już 26 września 2024 r. z tej mównicy alarmowaliśmy, że rolnicy potrzebują nie tylko doraźnych zapomóg, ale także programu odbudowy potencjału gospodarstw. Mówiliśmy o zniszczonych polach, budynkach i dorobku całego życia. Rząd nie chciał wtedy słuchać.

Dziś dowiadujemy się, że tylko na Dolnym Śląsku zgłoszono ok. 500 działek o powierzchni 800 ha, a koszt ich rekultywacji oszacowano na 110 mln zł.

Dlatego pytam: Ilu rolników przez blisko 2 lata nie mogło normalnie prowadzić produkcji? Dlaczego rozwiązania dotyczące rekultywacji, gruntów zamiennych i wykupu pojawiają się dopiero teraz? Czy w budżecie rzeczywiście zabezpieczono środki na ich realizację i kiedy pierwsi poszkodowani otrzymają realną pomoc?

Rząd po raz kolejny traktuje rolników po macoszemu – najpierw ignoruje problem, a później z ogromnym opóźnieniem przedstawia rozwiązania, których domagaliśmy się zaraz po powodzi.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2 lata po powodzi część rolników nadal ma ziemię, której nie można normalnie uprawiać. Woda opadła, ale nie zniknął problem wypłukanej gleby, naniesionych kamieni, zniszczonych dojazdów, nie zniknęły kredyty ani zobowiązania gospodarstw. Dlatego kierunek projektu jest słuszny. Państwo powinno zaoferować poszkodowanym trzy realne rozwiązania: rekultywację, grunt zamienny, a jeżeli zamiana nie będzie możliwa – wykup ziemi. Nie może to jednak być wybór wyłącznie na papierze.

Komisja podniosła próg nieopłacalności rekultywacji z 2-krotności do 5-krotności średniej ceny hektara w województwie. To zasadnicza zmiana. Może pozwolić uratować wartościową ziemię, ale może również oznaczać finansowanie bardzo drogich prac na terenach, które pozostają zagrożone kolejną powodzią. Wydając publiczne pieniądze, musimy znać merytoryczne uzasadnienie tego progu.

Równa wartość szacunkowa nie oznacza jeszcze równoważnego gospodarstwa. Dla rolnika liczą się klasa gleby, dostęp do wody i drogi, kształt działki, odległość od zabudowań oraz możliwość kontynuowania konkretnego rodzaju produkcji. Same konsultacje nie wystarczą, jeśli właściciel nie będzie miał rzeczywistego wpływu na proponowaną zamianę.

Nie wolno także pomijać dzierżawców. Projekt pozwala rozwiązać dzierżawę gruntu Skarbu Państwa bez zgody dzierżawcy i bez odszkodowania za jej wcześniejsze zakończenie. Tymczasem dzierżawca mógł zainwestować w ziemię, zatrudnić pracowników i zawrzeć kontrakty na kolejne sezony.

Największym przeciwnikiem rolnika może jednak okazać się czas. Projekt wyznacza terminy poszkodowanym, ale nie ustanawia jednego maksymalnego terminu zakończenia postępowania przez administrację.

Popieram stworzenie tych instrumentów, ale oczekuję lepszej ochrony właścicieli i dzierżawców, przejrzystych wycen oraz twardych terminów dla urzędów. Pomoc po powodzi ma przywracać możliwość pracy, a nie tworzyć kolejną wieloletnią procedurę. Dziękuję.

Poseł Tomasz Kostuś
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na Opolszczyźnie skutki powodzi wciąż widać w gospodarstwach, na polach i w domowych budżetach. Ten projekt ma pomóc rolnikom, których ziemia została zniszczona albo nie nadaje się już do dalszej uprawy.

Powódź z 2024 r. dotknęła w województwie opolskim ponad 10 600 ha upraw i ponad 1300 gospodarstw rolnych. Straty oszacowano na ponad 50 mln zł. Za każdą z tych liczb stoi rolnik, który przez lata dbał o ziemię, a w ciągu kilku godzin zobaczył ją przykrytą wodą, mułem, żwirem i odpadami. Zdewastowaną. Nie możemy powiedzieć takim ludziom: radźcie sobie sami.

Projekt, nad który dziś procedujemy, umożliwia szybszą rekultywację gruntów, a tam gdzie odbudowa gleby jest nieopłacalna albo ziemia będzie ponownie zalewana, daje możliwość otrzymania gruntu zamiennego lub wykupu nieruchomości przez Skarb Państwa.

To rozwiązanie racjonalne i sprawiedliwe. Nie ma sensu wydawać publicznych pieniędzy na ciągłe odtwarzanie gruntów położonych na terenach wysokiego ryzyka powodziowego. Rolnik musi dostać realną możliwość dalszego prowadzenia gospodarstwa, a nie kolejne pismo, ekspertyzę i lata oczekiwania.

Mam pytanie do ministra rolnictwa: Czy zostaną określone jednolite kryteria oceny stopnia degradacji gleby, maksymalny termin przygotowania ekspertyzy oraz termin wskazania przez KOWR konkretnego gruntu zamiennego, tak aby pomoc przewidziana w ustawie nie utknęła w procedurach administracyjnych?

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Dlaczego jako próg nieopłacalności rekultywacji przyjęto pięciokrotność średniej ceny 1 ha gruntów rolnych w województwie według danych GUS za rok poprzedzający rok wystąpienia powodzi, a nie aktualne dane rynkowe z roku podejmowania decyzji? Czy przy szybko rosnących cenach gruntów próg ten nie będzie w praktyce zaniżony?
2. Projekt nie precyzuje, na jakiej podstawie metodologicznej i przez kogo ma być ustalane, że prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi na danym obszarze wynosi „co najmniej 10%". Czy przewiduje się oparcie się na istniejących mapach zagrożenia powodziowego i jak często mają być one aktualizowane?
3. Wartość gruntów podlegających wykupowi ustala się według stanu gruntów sprzed powodzi, ale według wartości rynkowej na dzień wydania decyzji. Jak w praktyce rzeczoznawca ma odtworzyć stan gruntu sprzed powodzi, jeśli decyzja zapada nawet kilka lat później, a teren uległ w tym czasie dalszym przekształceniom?
4. Prace scaleniowe oraz wykup gruntów finansowane są wyłącznie ze środków rezerwy celowej na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i usuwanie ich skutków. Czy rezerwa ta dysponuje wystarczającymi środkami, by pokryć te nowe zadania bez uszczerbku dla innych bieżących działań finansowanych z tej samej rezerwy?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Jakie kryteria będą decydować o wyborze gruntów z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przeznaczonych na ekwiwalent dla właścicieli gruntów zniszczonych? W jaki sposób projekt zabezpiecza interesy dotychczasowych dzierżawców i lokalnych rolników przed arbitralnymi decyzjami organów administracji?
Jakie konkretnie mechanizmy kontrolne przewidziano, aby zapobiec ewentualnym wyłudzeniom środków publicznych w przypadku zlecania prac rekultywacyjnych bezpośrednio właścicielom gruntów na podstawie kosztorysu (projektowany art. 20 ust. 7 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych)? W jaki sposób weryfikowana będzie rzetelność kosztorysów i wykonanie prac przed wypłatą środków z rezerwy celowej?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt przewiduje uproszczenie procedur przetargowych przy odbudowie infrastruktury drogowej i mostowej przez samorządy?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane
– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje, że po prawomocnym orzeczeniu sądu dyscyplinarnego skreślenie architekta lub inżyniera budownictwa z listy członków izby albo jego zawieszenie będzie wykonywane bez podejmowania dodatkowej uchwały przez okręgową radę izby.
Rzecznik praw obywatelskich zwrócił uwagę, że w ten sposób osoby wykonujące zawody zaufania publicznego zostaną pozbawione dodatkowych środków odwoławczych. Jest to ingerencja w ich dotychczasowe prawa, która powinna być należycie uzasadniona i proporcjonalna.
Dlatego pytam: Ile w ciągu ostatnich 10 lat było przypadków zawieszenia w prawach członka izby oraz skreślenia architekta lub inżyniera budownictwa z listy? Ile razy zainteresowani odwołali się od uchwały okręgowej rady izby? Ile z tych odwołań zostało uwzględnionych przez krajową radę izby albo później przez sąd administracyjny? Czy obecna procedura rzeczywiście powodowała przewlekłość lub uniemożliwiała wykonanie prawomocnych kar?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt pokazuje, że państwo uznaje samorząd zawodowy za ważny instrument ochrony standardów wykonywania zawodu. Dlatego pytam:
Po pierwsze, dlaczego ok. 700 tysięcy nauczycieli nadal nie ma własnego samorządu zawodowego, który reprezentowałby ich w sprawach standardów, etyki i rozwoju zawodu?
Po drugie, czy ministerstwo edukacji podejmie prace nad samorządem nauczycieli, zamiast błędnie utożsamiać jego zadania z działalnością związków zawodowych?
Po trzecie, jakie zabezpieczenie przewidziano na wypadek błędnego wykonania orzeczenia i nieprawidłowego zawieszenia albo skreślenia członka izby z listy?
Po czwarte, dlaczego komisja dopisała aż 18 miesięcy stosowania dotychczasowych warunków technicznych i jakie konkretnie standardy bezpieczeństwa, dostępności lub energooszczędności zostaną przez to odroczone?

Samorząd zawodowy powinien oznaczać odpowiedzialność i realny wpływ środowiska na zawód. Architekci i inżynierowie go mają. Czas rozpocząć poważną rozmowę o takim samym prawie nauczycieli. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Krajowa rada izby ma określić zasady „kompensacji wynagrodzenia" dla pracowników zwalnianych z pracy na czas działań na rzecz izby, mimo że pracodawca zwalnia ich „bez prawa do wynagrodzenia". Z jakich środków samorząd zawodowy pokryje tę kompensację i czy oszacowano roczny koszt takiego mechanizmu?
2. Art. 19 ust. 2 pkt 2i wprowadza 30-dniowy termin na podjęcie przez okręgową radę izby uchwały o skreśleniu lub zawieszeniu członka, liczony od dnia powzięcia wiadomości o zdarzeniu. Czy termin ten ma charakter instrukcyjny, czy jego przekroczenie wpływa na ważność podjętej później uchwały?
3. Zawieszenie w prawach członka izby powoduje natychmiastowy zakaz wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Co dzieje się z projektami budowlanymi lub nadzorem inwestorskim będącymi w toku w chwili zawieszenia? Kto przejmuje odpowiedzialność za dokończenie tych czynności?
4. Rozdział 10a wprowadza 18-miesięczny okres przejściowy liczony od 20 września 2026 r., pozwalający na wniosek inwestora stosować dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 7 ust. 2 pkt 1. Jakie rozporządzenie wchodzi w życie 20 września 2026 r., które uzasadnia wprowadzenie tego okresu przejściowego, i dlaczego akurat art. 2 pkt 4 ma wejść w życie dzień po ogłoszeniu, podczas gdy reszta ustawy dopiero po 30 dniach?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Na jakich konkretnie ekspertyzach i analizach prawno-ustrojowych oparto propozycję pozbawienia okręgowych rad izb prawa do podejmowania uchwał w sprawach skreślenia z listy lub zawieszenia w prawach członka na rzecz arbitralnych czynności materialno-technicznych przewodniczącego rady?

Jak wnioskodawcy odnoszą się do zastrzeżeń rzecznika praw obywatelskich, który wskazał, że pozbawienie architektów i inżynierów budownictwa dotychczasowych środków odwoławczych (od uchwał izby do organu II instancji i sądu administracyjnego) stanowi bezpośrednią ingerencję w prawa podmiotowe i prawa nabyte jednostek?

Jakie były powody odrzucenia negatywnych uwag ministra finansów i gospodarki oraz Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa wskazujących, że wprowadzanie podwójnego trybu postępowania (czynności materialno-techniczne w jednych przypadkach, a uchwały – w innych) doprowadzi do niespójności regulacji oraz skomplikuje praktykę stosowania prawa?

Z czego wynika przyjęcie w art. 5 projektu zaledwie 30-dniowego okresu vacatio legis dla zasadniczej części ustawy, skoro Polska Izba Inżynierów Budownictwa wyraźnie wskazywała, że termin ten jest stanowczo zbyt krótki na dostosowanie procedur i znowelizowanie wewnętrznych regulaminów samorządowych?

Poseł Małgorzata Pępek
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania
Przez lata mieliśmy do czynienia ze swego rodzaju niepotrzebnym formalizmem, który sprawiał, że wykonanie prawomocnych orzeczeń sądów dyscyplinarnych architektów i inżynierów budownictwa było wydłużane przez dublujące się rozstrzygnięcia. Dotychczasowe przepisy nie precyzowały charakteru tych rozstrzygnięć, przez co wykonanie kary stawało się przewlekłą procedurą, podatną na odwołania. W tym kontekście inicjatywa Senatu zasługuje na pełne uznanie, ponieważ projekt eliminuje zbędne bariery proceduralne, usprawnia wykonywanie prawomocnych orzeczeń i daje przewodniczącym rad jasne narzędzia w postaci czynności materialno-technicznych. To przemyślana i potrzebna nowelizacja, dlatego z pełnym przekonaniem popieram jej przyjęcie.

Niemniej jednak proszę o odpowiedź na pytanie: W jaki sposób projektodawcy przewidują zapewnienie sprawnego przekazywania prawomocnych orzeczeń okręgowych sądów dyscyplinarnych przewodniczącym właściwych rad, tak aby mogli oni niezwłocznie wykonać obowiązki określone w art. 1 pkt 5 lit. a oraz lit. b?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jaki sposób projekt reguluje kwestię odpowiedzialności dyscyplinarnej członków izb za błędy projektowe?

Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 9 stycznia 2026 r. prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę wdrażającą DSA, wskazując na zagrożenia dla wolności słowa i prawa obywateli do skutecznej ochrony. Rząd nie wyciągnął jednak wniosków. Podzielił zawetowaną regulację na dwa projekty i ponownie próbuje przeprowadzić jej zasadnicze rozwiązania przez Sejm. Co więcej, sam rzecznik praw obywatelskich stwierdził, że nowe projekty w dużej mierze powielają rozwiązania zawetowanej ustawy.

Dlatego pytam:

Dlaczego rząd nie przygotował rzeczywiście nowego, kompromisowego projektu, lecz rozdzielił wcześniejszą ustawę na dwa projekty? Czy chodziło o to, aby najbardziej kontrowersyjne rozwiązania stały się mniej widoczne?

Które przepisy zostały usunięte po prezydenckim wecie, a które jedynie przeniesiono do drugiego projektu?

Czy autor publikacji będzie miał zagwarantowane prawo do informacji, przedstawienia swojego stanowiska i skutecznego odwołania, zanim jego treść zostanie zablokowana?

Wolności słowa nie można ograniczać administracyjnym skrótem ani legislacyjnym fortelem.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Akt o usługach cyfrowych obowiązuje bezpośrednio od 2024 r., a Polska nadal nie wyznaczyła w pełni umocowanego koordynatora. Komisja Europejska skierowała już tę sprawę do Trybunału Sprawiedliwości. Ta ustawa jest więc potrzebna i spóźniona.

Projekt ustawy wyznacza prezesa UKE na koordynatora, dzieli zadania między UKE, UOKiK i KRRiT, tworzy krajową procedurę skarg, certyfikację organów pozasądowych oraz wprowadza sankcje sięgające 6% światowego obrotu. To jest właściwy kierunek. Wielkie platformy nie mogą być państwem w państwie.

Jednak ochrona obywatela nie może zaczynać się od egzaminu z prawa europejskiego. Skarga ma być wyłącznie elektroniczna, wskazywać podstawę prawną, uprawdopodabniać naruszenie i zawierać dowody. Dla kancelarii to formalność, dla seniora, osoby z niepełnosprawnością albo rodzica reagującego na zagrożenie dziecka – realna bariera. Obywatel powinien opisać problem zwykłym językiem, a urząd ma go prawnie zakwalifikować.

Drugi problem dotyczy bezpieczników. Projekt ustawy pozwala – przyjmując to jako środek ostateczny – nakazać uniemożliwienie dostępu do treści naruszającej DSA. Taki nakaz musi być precyzyjny, proporcjonalny i podlegać szybkiej kontroli sądu, aby nie prowadził do usuwania legalnych treści „na zapas".

Trzeci problem dotyczy fikcji finansowej. UKE napisał wprost, że nie wykona nowych zadań przy wykorzystaniu obecnych zasobów. Wnioskował o 30 etatów i dedykowany system teleinformatyczny. Rząd odmówił. KRRiT również protestowała przeciw dokładaniu zadań bez zwiększenia liczby ludzi i kwoty pieniędzy. Komisja słusznie wprowadziła twardy limit czterech lub pięciu miesięcy dla postępowania wyjaśniającego, ale samo wprowadzenie terminu nie spowoduje zatrudnienia ekspertów i nie umożliwi zbudowania systemu.

Projekt ustawy jest potrzebny i nie powinien zostać odrzucony. Wymaga jednak wprowadzenia poprawek obejmujących: proste i dostępne skargi, realne finansowanie oraz mocne gwarancje chroniące przed nadmierną ingerencją. Inaczej cyfrowe prawa obywateli pozostaną cyfrową obietnicą. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Spory o właściwość rozstrzyga prezes Rady Ministrów wyłącznie między prezesem UOKiK a prezesem UKE. Dlaczego mechanizmem rozstrzygania sporów kompetencyjnych nie objęto sporów z udziałem przewodniczącego KRRiT, skoro on również jest właściwym organem w rozumieniu rozporządzenia 2022/2065?

2. Krajowa Rada do spraw Usług Cyfrowych liczy 12 członków, a jej wydatki pokrywane są ze środków budżetu państwa z części, której dysponentem jest prezes UKE. Jaki roczny koszt funkcjonowania rady przyjęto w ocenie skutków regulacji?

3. Administracyjna kara pieniężna może wynieść do 6% światowego obrotu dostawcy usług pośrednich. Jak w praktyce właściwy organ ustali „światowy obrót" podmiotu, który nie ma siedziby w Polsce ani w UE i nie podlega polskim przepisom o rachunkowości?

4. Projekt kieruje roszczenia odszkodowawcze z rozdziału 4e ustawy do właściwości sądów okręgowych. Czy oszacowano, ile dodatkowych spraw rocznie mogą generować te roszczenia i czy sądy okręgowe są kadrowo przygotowane do rozpoznawania spraw?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego w projektowanym art. 22u ust. 2 przewidziano arbitralną procedurę zawieszania statusu

zaufanego podmiotu sygnalizującego w drodze postanowienia, na które podmiotowi nie przysługuje prawo do wniesienia zażalenia, co pozbawia te podmioty prawa do dwuinstancyjnego postępowania?

Na jakich wytycznych i danych oparto projektowany tryb przyznawania statusu „zweryfikowanego badacza" (projektowany rozdział 4c) oraz w jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że przekazywanie wrażliwych danych użytkowników platform internetowych podmiotom badawczym nie doprowadzi do wycieku i nielegalnego przetwarzania danych osobowych obywateli RP?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie nowe narzędzia otrzymają konsumenci do walki z nieuczciwymi praktykami sprzedawców w przestrzeni e-commerce?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa
– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd nazywa ten projekt „wsparciem zrównoważonego lotnictwa", ale w ocenie skutków regulacji sam przyznaje, że jego konsekwencją będzie wzrost cen usług lotniczych dla obywateli. Nie podaje jednak ani kwoty, ani procentu, ani przykładu, ile więcej zapłaci pasażer za bilet.

Dlatego pytam: O ile zdrożeje podróż na wakacje dla czteroosobowej rodziny? Ile więcej zapłaci Polak pracujący za granicą, który chce odwiedzić bliskich? Jak wzrosną ceny połączeń krajowych, europejskich i międzykontynentalnych?

I jest w tym wszystkim ogromna hipokryzja. Celebryci, samozwańczy społecznicy i politycy najgłośniej domagają się kolejnych klimatycznych ograniczeń, podatków i opłat. Chcą wychowywać zwykłych ludzi, ile razy mogą polecieć samolotem, dokąd mogą pojechać i na co powinno być ich stać. A sami latają bez ograniczeń, bo podwyżka ceny biletu o kilkaset złotych nie zmieni ich stylu życia. Dla zamożnych będzie to kolejna opłata. Dla przeciętnej polskiej rodziny może to oznaczać rezygnację z wakacji albo z odwiedzin u najbliższych.

Czy celem tej polityki jest rzeczywiście ochrona środowiska, czy stworzenie świata, w którym podróżowanie stanie się przywilejem tylko dla najbogatszych?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Samoloty nie latają w próżni. Ale polityka klimatyczna także nie może być tworzona w próżni ekonomicznej.

Projekt wdraża unijne zasady EU ETS dla lotnictwa oraz mechanizm CORSIA. Dostosowuje prawo do pełnego systemu aukcyjnego obowiązującego od 2026 r. i usuwa historyczny przydział bezpłatnych uprawnień, który był niekorzystny dla rozwijających się przewoźników, takich jak PLL LOT. Wprowadza też czasowe wsparcie za stosowanie kwalifikujących się paliw lotniczych i monitoring skutków innych niż emisja CO_2. Te rozwiązania mają uzasadnienie.

Problemem jest jednak rachunek, którego rząd nie przedstawił. OSR przyznaje, że ceny usług lotniczych wzrosną, ale nie podaje nawet przedziału wzrostu cen biletów. Nie wiemy, jak regulacja wpłynie na połączenia krajowe i regionalne, podróże rodzinne i konkurencyjność polskich przewoźników.

Jeszcze gorzej wygląda przygotowanie państwa. KOBiZE, Urząd Lotnictwa Cywilnego, inspekcja środowiska i Polskie Centrum Akredytacji otrzymują dodatkowe, specjalistyczne zadania, a tabela skutków finansowych zawiera same zera. KOBiZE alarmowało o utracie ekspertów i braku pieniędzy na narzędzia informatyczne. Mazowiecki WIOŚ wskazywał, że nie wykazano, czy dwa etaty wystarczą.

Rząd spóźnił transpozycję o ponad 2,5 roku. Komisja Europejska skierowała już Polskę do Trybunału i wnioskuje o sankcje finansowe. Po takiej zwłoce Sejm ma przeprowadzić prace w kilka godzin.

Nie wybieram między lekceważeniem wpływu lotnictwa na klimat a zielonym czekiem in blanco. Potrzebne są policzone koszty, jawne zasady wsparcia, mierzalny efekt środowiskowy oraz realne finansowanie instytucji.

Bez usunięcia tych braków projektu w tym kształcie poprzeć nie mogę. Dziękuję.

Poseł Piotr Kowal
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko
W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa, druki nr 2822 i 2849.

Projekt wpłynął do Sejmu 16 lipca 2026 r. jako druk nr 2822. Następnie został skierowany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Infrastruktury. Komisje przeprowadziły jego analizę i 28 lipca 2026 r. przedłożyły Wysokiej Izbie sprawozdanie zawarte w druku

nr 2849, rekomendując uchwalenie projektu w przedłożonym brzmieniu.

Przedłożona ustawa ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej i dostosowanie polskich przepisów do nowych zasad ograniczania emisji gazów cieplarnianych w lotnictwie. Jest to konieczny krok, ponieważ transport lotniczy, podobnie jak inne gałęzie transportu, będzie w najbliższych latach podlegał coraz większym wymaganiom związanym z ochroną klimatu.

Jednocześnie projekt nie sprowadza się wyłącznie do wdrożenia unijnych regulacji. Wprowadza rozwiązania, które mają poprawić warunki funkcjonowania przewoźników lotniczych oraz stworzyć bardziej sprawiedliwe zasady konkurencji na europejskim rynku.

Jednym z elementów projektu jest stworzenie systemu zachęt do stosowania zrównoważonych paliw lotniczych. Przewoźnicy, którzy będą korzystali z kwalifikujących się paliw o niższej emisyjności, będą mogli ubiegać się o przydział dodatkowych uprawnień do emisji. Rozwiązanie to ma zachęcać do inwestowania w nowoczesne technologie i częściowo rekompensować wyższe koszty ekologicznych paliw.

Projekt wdraża również do polskiego prawa mechanizm CORSIA, czyli międzynarodowy system monitorowania i kompensowania emisji z lotnictwa. Dzięki temu polskie przepisy zostaną dostosowane do jednolitych zasad obowiązujących przewoźników wykonujących loty międzynarodowe. Nowe przepisy rozszerzają także zakres monitorowania wpływu lotnictwa na środowisko. Oprócz emisji dwutlenku węgla uwzględniane będą również inne czynniki mające wpływ na klimat, takie jak emisje tlenków azotu, sadzy czy powstawanie smug kondensacyjnych. To pozwoli na bardziej kompleksową ocenę oddziaływania transportu lotniczego na środowisko.

Z punktu widzenia polskich przewoźników istotne jest również to, że projekt odchodzi od rozwiązań, które w praktyce bardziej premiowały największe linie lotnicze. Nowe przepisy mają stworzyć bardziej wyrównane warunki konkurencji, co jest szczególnie ważne dla mniejszych i średnich przewoźników funkcjonujących na wspólnym rynku europejskim.

Klub parlamentarny Lewicy uważa, że transformacja sektora lotniczego jest nieunikniona. Powinna jednak przebiegać w sposób odpowiedzialny – z jednej strony służyć ograniczaniu emisji i ochronie klimatu, a z drugiej nie osłabiać konkurencyjności polskich przedsiębiorstw ani nie prowadzić do nadmiernego wzrostu kosztów dla pasażerów.

Klub parlamentarny Lewicy dostrzega potrzebę dostosowania polskiego prawa do obowiązujących regulacji unijnych oraz zasadność kierunku proponowanych zmian. Dlatego będziemy wspierać rozwiązania, które pozwolą pogodzić cele klimatyczne z zachowaniem uczciwej konkurencji oraz bezpieczeństwa funkcjonowania polskiego sektora lotniczego.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Uzasadnienie wprost stwierdza, że „projektowana ustawa nie wywołuje skutków finansowych dla sektora finansów publicznych", jednocześnie wprowadzając pulę 20 mln bezpłatnych uprawnień do emisji dla operatorów stosujących kwalifikujące się paliwa lotnicze. Uprawnienia te w innym wypadku byłyby sprzedawane na aukcji i zasilałyby budżet państwa. Na jakiej podstawie przyjęto, że rezygnacja z przychodów aukcyjnych z tej puli nie stanowi skutku finansowego dla finansów publicznych?

2. Pula bezpłatnych uprawnień wynosi 20 mln i obowiązuje w okresie od 1 stycznia 2024 r. do 31 grudnia 2030 r. Czy oszacowano, czy ta pula wystarczy do końca okresu przy prognozowanym wzroście zużycia kwalifikujących się paliw lotniczych? Co się stanie z mechanizmem wsparcia, jeśli pula zostanie wyczerpana przed 2030 r.?

3. Pierwsze rozliczenia w mechanizmie CORSIA mają nastąpić niewcześniej niż pod koniec 2027 r. (za lata 2024–2026), mimo że Komisja Europejska nie wydała jeszcze aktów wykonawczych, o których mowa w art. 11a ust. 3 i 8 dyrektywy 2003/87/WE, określających sposób umarzania jednostek kompensacyjnych. Czy krajowy ośrodek i prezes ULC będą w stanie dochować terminu rozliczeń, jeśli podstawowe przepisy wykonawcze UE wciąż nie istnieją?

4. Derogacje wygasają w różnych terminach. Jakie było uzasadnienie przyjęcia tak różnych dat wygaśnięcia i jakie dodatkowe obciążenia czekają operatorów po wygaśnięciu każdej z tych derogacji?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretne ekspertyzy i analizy ekonomiczne posłużyły rządowi do oceny wpływu likwidacji bezpłatnych uprawnień do emisji na wzrost cen biletów lotniczych dla polskich rodzin oraz na rentowność polskich przewoźników lotniczych?

Jak rząd zamierza zapobiec nierównemu traktowaniu polskich przewoźników na rynku międzynarodowym w sytuacji, gdy polskie podmioty zostaną obciążone pełnymi kosztami zakupu uprawnień na aukcjach, podczas gdy przewoźnicy z państw trzecich spoza EOG korzystają z licznych wyłączeń i derogacji?

Dlaczego rząd wnioskuje o skrócenie procedury parlamentarnej nad tak obszerną i skomplikowaną materią prawną, zasłaniając się wyłącznie presją ze strony Komisji Europejskiej, zamiast przeprowadzić pełne i rzetelne konsultacje społeczne ze wszystkimi reprezentatywnymi podmiotami branży lotniczej i transportowej?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie wsparcie finansowe przewidziano dla polskich portów lotniczych na dostosowanie infrastruktury do tankowania paliw alternatywnych?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw
– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd kolejny raz opowiada o transformacji energetycznej, ale polska wieś nie potrzebuje kolejnych konferencji i prezentacji. Potrzebuje taniej energii, prostych przepisów i możliwości zarabiania na własnych zasobach.

Spółdzielnie energetyczne miały być szansą dla rolników i samorządów. Tymczasem w praktyce ich rozwój blokuje przewlekłość operatorów i sprzedawców energii oraz brak pewności prawnej.

Dlatego pytam: Jakie realne terminy zostaną nałożone na operatorów i sprzedawców, żeby nie mogli miesiącami blokować powstawania spółdzielni energetycznych?

Czy samorządy rzeczywiście będą mogły bezpiecznie kupować energię w ramach spółdzielni, czy po uchwaleniu ustawy nadal będą obawiały się kontroli i zarzutów dotyczących zamówień publicznych?

W przypadku biogazowni rząd tworzy system aukcyjny i zapowiada miliardowe wsparcie. Pytanie brzmi: Dla kogo będzie ten system? Dla polskiego rolnika, czy dla wielkich koncernów, które mają prawników, kapitał i całe działy zajmujące się zdobywaniem dotacji?

Czy powstaną osobne rozwiązania dla małych biogazowni rolniczych wykorzystujących obornik, gnojowicę i odpady z lokalnych gospodarstw?

Dlaczego projekt dotyczący rolników, samorządów i lokalnych społeczności nie został poddany pełnym konsultacjom publicznym?

Nie może być tak, że pod hasłem energetyki obywatelskiej rząd stworzy kolejny system dla największych graczy, a rolnikom pozostawi formalności, ryzyko i rachunki.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biometan nie jest ideologicznym dodatkiem do systemu. To stabilne i magazynowalne paliwo, które może zagospodarować odpady rolnicze i bioodpady, dać rolnikom dodatkowy dochód oraz ograniczyć import gazu. Dlatego aukcje dla instalacji powyżej 1 MW, prostsze gazociągi bezpośrednie, czytelniejsze rozliczenia prosumentów i ułatwienia dla magazynów energii zasługują na dalszą pracę.

Ale dobra idea nie usprawiedliwia złej legislacji. Druk ma 271 stron i 40 artykułów, zmienia 12 ustaw, a rząd wnosi o skrócenie postępowania. Aktualna wersja nie przeszła konsultacji publicznych ani opiniowania organizacji pracodawców. Odsyłanie do prac nad ustawą z 2025 r. nie wystarcza, dopóki rząd nie pokaże, które przepisy przejęto bez zmian, a które dodano lub przebudowano. Pozytywna opinia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego jest ważna, lecz nie zastępuje wysłuchania rolników, przedsiębiorców, prosumentów i mieszkańców terenów inwestycji.

Najważniejszy jest rachunek. OSR przewiduje przez 10 lat 2270 mln zł dodatkowych obciążeń dla gospodarstw domowych oraz 218 mln dla podmiotów publicznych poza samorządami. W tej grupie są m.in. szkoły i szpitale. Rząd wskazuje, że koszty mają zostać pokryte przez oszczędności, zmniejszenie innych wydatków lub „racjonalizację". To nie jest źródło finansowania, lecz przerzucenie rachunku.

Wsparcie może trwać 20 lat, ale w projektach rozporządzeń nadal nie ma cen referencyjnych ani wolumenów i wartości pierwszych aukcji. Trzeba także zapewnić bezpieczeństwo gazociągów i uczciwy udział pobliskich gmin w korzyściach z wiatraków, skoro ponoszą ograniczenia planistyczne, lecz nie otrzymują podatku od elektrowni.

Kierunek jest potrzebny, dlatego projekt powinien trafić do komisji. Bez jawnych parametrów, poprawek i ochrony odbiorców nie powinien jednak zostać uchwalony w obecnym kształcie. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Model systemu aukcyjnego zakłada powstanie do 2030 r. 53 instalacji biometanowych o średniej mocy docelowej 2,8 MWe, mimo że aukcje podzielono na odrębne „koszyki" dla instalacji poniżej i co najmniej 2 MW. Jaka część z tych 53 instalacji ma trafić do koszyka poniżej 2 MW, a jaka – do koszyka powyżej i na jakich danych oparto tę prognozę?

2. W uzasadnieniu wskazano, że z 32 planowanych biogazowni rolniczych uruchomiono jedynie 14, a z 4 instalacji biomasowych – żadnej, głównie z powodu ryzyka kary za niedostarczenie minimum 85% zadeklarowanego wolumenu energii. W odpowiedzi w projekcie obniża się ten próg do 65%. Czy obniżenie progu nie zagraża realizacji krajowych celów OZE określonych w „Krajowym planie w dziedzinie energii i klimatu", skoro dopuszcza się nawet 35% niedostarczenia zakontraktowanego wolumenu bez sankcji?

3. Współczynnik dla instalacji zmodernizowanych podwyższono z 100% do 115%, uzasadniając to sytuacją kryzysową wywołaną inwazją Rosji na Ukrainę. Jaki jest szacowany roczny koszt budżetowy tej podwyżki i czy zmiana wymaga odrębnej notyfikacji Komisji Europejskiej, skoro w uzasadnieniu wprost wskazano, że cały system wsparcia dla instalacji zmodernizowanych podlega notyfikacji?

4. Z uwagi na obniżenie progu mocy uprawniającej spółdzielnie energetyczne do wsparcia do 200 kW obowiązujące umowy spółdzielni ze sprzedawcami wygasną z mocy prawa w terminie 150 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Ile obecnie działających spółdzielni energetycznych przekracza próg 200 kW i straci prawo do gwarantowanego odbioru energii oraz zwolnienia z kosztów bilansowania handlowego?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czym merytorycznie i ekonomicznie uzasadniono obniżenie w art. 168 pkt 15 ustawy o OZE minimalnego progu dostarczenia zadeklarowanej energii elektrycznej z biomasy i biogazu z 85% do 65% wolumenu? Czy takie premiowanie inwestorów, którzy nie wywiązują się ze złożonych ofert aukcyjnych, nie stanowi ukrytej pomocy publicznej i osłabienia bilansowania KSE?

Projektowany art. 83w zezwala na udział w polskich aukcjach biometanu instalacjom zlokalizowanym poza terytorium RP (do 5% ilości i wartości). Jakie konkretnie mechanizmy kontrolne i audytowe zostaną przyznane polskiemu regulatorowi (prezesowi URE) w celu fizycznej weryfikacji instalacji i substratów na terytorium obcych państw, z którymi podpisane zostaną umowy międzyrządowe?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jaki sposób nowelizacja upraszcza proces wydawania decyzji lokalizacyjnych i środowiskowych dla wielkoskalowych projektów OZE?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych
– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd przekonuje, że ten projekt ma lepiej chronić świadków i pokrzywdzonych. Jednocześnie prokuratura będzie zbierać od nich jeszcze więcej danych: numer PESEL, telefon, adres e-mail i dane dokumentu tożsamości. Pytam więc: Jaka jest gwarancja, że te informacje będą rzeczywiście bezpieczne, skoro z prokuratury cieknie jak z dziurawego wiadra?

Niedawno do mediów trafiło nagranie przesłuchania prezesa Jarosława Kaczyńskiego pochodzące z akt postępowania. Jedni wskazują na pełnomocnika, drudzy na prokuraturę, a odpowiedzialności jak zwykle nie ponosi nikt.

Jakie konkretne zabezpieczenia wprowadza ta ustawa? Czy będzie rejestrowane każde otwarcie, skopiowanie i pobranie dokumentu zawierającego dane świadka? Czy będzie można jednoznacznie ustalić, kto odpowiada za wyciek? Jakie będą realne konsekwencje?

I pytanie: Dlaczego prokuratura pod rządami Donalda Tuska jest tak aktywna w sprawach politycznych, a tak bezradna tam, gdzie chodzi o życie i zdrowie pacjentów?

Dlaczego w sprawie szpitala południowego nadal nie przesłuchano Dawida Kacprzyka? Kiedy to nastąpi i kto odpowiada za przewlekłość tego postępowania? Bo świadków nie chroni się kolejnym przepisem na papierze. Chroni się ich sprawnym państwem, szczelną prokuraturą i skutecznym śledztwem.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faks rzeczywiście może odejść do muzeum. W postępowaniu karnym nie wystarczy jednak wykreślić słowo „telefaks", pozostawić zwykły e-mail i ogłosić cyfryzację.

Projekt ma kilka potrzebnych elementów. Zakres danych umieszczanych w chronionym załączniku adresowym zostanie poszerzony o PESEL i dane dokumentu tożsamości świadków i pokrzywdzonych. To rozsądne: oskarżony nie powinien otrzymywać danych, które mogą ułatwić nękanie lub odwet, zwłaszcza w sprawach o przemoc, stalking czy groźby. Słuszne jest też wymaganie uzasadnienia zarządzenia o odstąpieniu od tej ochrony.

Ale rząd pozostawia w art. 132 regułę, według której dowodem doręczenia e-maila jest samo potwierdzenie transmisji danych. Ministerstwo odpowiada, że ta reguła już obowiązuje. Tym gorzej. Skoro nowelizujemy ten przepis, trzeba naprawić jego wadę.

Potwierdzenie transmisji nie dowodzi, że wiadomość dotarła na właściwy adres i że adresat mógł się z nią zapoznać. Może trafić do spamu, na nieaktualną skrzynkę albo zginąć wskutek awarii. A świadkowi za nieusprawiedliwione niestawiennictwo grozi grzywna do 3 tys. zł, zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie. Państwo nie może przerzucać na obywatela ryzyka własnego kanału komunikacji.

Projekt nakazuje też powszechnie ustalać PESEL świadka, choć rząd nie pokazał, w ilu sprawach brak tej informacji rzeczywiście opóźnił postępowanie. Brakuje osobnego zawiadomienia i środka zaskarżenia, gdy organ rezygnuje z anonimizacji. Sam projekt nie określa technicznych standardów zabezpieczenia coraz szerszego zbioru danych.

I wreszcie OSR: 377 sądów, prokuratura, Policja, nowe rubryki, kopie i anonimizacja – a koszt według rządu wynosi dokładnie zero. To nie jest wyliczenie. To zaklęcie.

Projekt należy skierować do komisji, ale wymaga poprawek: bezpiecznego kanału doręczeń, potwierdzenia realnej możliwości odbioru, prawa do zakwestionowania ujawnienia danych i uczciwej oceny kosztów.

Cyfryzacja ma służyć obywatelowi, a nie tworzyć cyfrową fikcję doręczenia. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Art. 191 § 1a k.p.k. wprowadza obowiązek odebrania od świadka numeru PESEL i innych danych, a art. 148a § 4a k.p.k. dopuszcza odstąpienie od ich anonimizacji „w szczególnie uzasadnionych wypadkach". Jak precyzyjnie zdefiniowano te przesłanki i czy istnieje ryzyko rozbieżnej praktyki między poszczególnymi organami procesowymi wobec braku zamkniętego katalogu takich przypadków?

2. Uzasadnienie powołuje się na „rekomendację zalecającą wycofanie z użytku służbowego wszystkich urządzeń technicznych typu faks" w resorcie sprawiedliwości, nie wskazując jej źródła ani daty wydania. Jaki dokument i jaki organ sformułował tę rekomendację i czy obejmuje ona wyłącznie postępowanie karne, czy całe spektrum procedur (cywilną, administracyjną)?

3. Nowelizacja harmonizuje przepisy k.p.k. ze zmianami wprowadzonymi już ustawą o doręczeniach elektronicznych, które pozostają w vacatio legis do 1 października 2029 r. Czy do tego czasu przepisy k.p.k. w tym zakresie będą funkcjonować w dwóch równolegle obowiązujących wersjach zależnie od etapu wejścia w życie poszczególnych nowelizacji i jak wpłynie to na pewność prawa dla uczestników postępowania?

4. Rezygnacja z obowiązku odbierania numeru faksu i uchylenie przepisów o przesyłaniu pism faksem obejmuje różne etapy postępowania karnego, w tym współpracę międzynarodową. Czy zidentyfikowano organy zagraniczne lub krajowe, które nadal wykorzystują wyłącznie faks do komunikacji procesowej i dla których uchylenie tych przepisów może utrudnić dotychczasową praktykę?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W jaki sposób Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza zagwarantować pełne bezpieczeństwo cyfrowe tak gigantycznemu zbiorowi danych osobowych (PESEL, e-mail, telefon), gromadzonemu w aktach spraw karnych w całej Polsce, w sytuacji gdy projekt nie przewiduje żadnych konkretnych wymogów technicznych zabezpieczenia tych baz przed wyciekiem i cyberatakami?

Dlaczego projektodawca zdecydował się na uznanie „potwierdzenia transmisji danych" za dowód skutecznego doręczenia korespondencji wysłanej zwykłą pocztą elektroniczną (art. 132 § 3 k.p.k.), ignorując powszechne ryzyka techniczne (filtry spam, awarie serwerów, brak dostępu do sieci) i przenosząc całe ryzyko błędów teleinformatycznych na obywatela?

Jakie rozwiązania gwarancyjne przewidziano dla osób wykluczonych cyfrowo lub starszych, które nie posiadają kont poczty elektronicznej lub nie potrafią sprawnie obsługiwać komunikacji e-mailowej, aby zapobiec ich faktycznemu wykluczeniu z uczestnictwa w procesie?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy systemy informatyczne sądów i prokuratur są w pełni zintegrowane i odporne na potencjalne cyberataki paraliżujące wymiar sprawiedliwości?

Poseł Katarzyna Ueberhan
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych, zawartego w druku sejmowym nr 2800.

Niniejsze przedłożenie rządowe ma trzy zasadnicze cele. Po pierwsze, lepszą identyfikację świadków i pokrzywdzonych oraz skuteczniejszą ochronę ich danych osobowych, zwłaszcza numeru PESEL i danych z tożsamości. Po drugie, usunięcie z Kodeksu postępowania karnego przestarzałych przepisów dotyczących faksu i zastąpienie ich pocztą elektroniczną tam, gdzie jest to dopuszczalne. Po trzecie, uporządkowanie terminologii poprzez zastąpienie określenia „odciski daktyloskopijne" terminem używanym współcześnie „odciski linii papilarnych".

Wysoka Izbo! Klub Lewicy popiera rządowy projekt ustawy z druku nr 2800, ponieważ jest to przykład dobrej legislacji – takiej, która nie dokonuje rewolucji, ale rozwiązuje konkretne problemy, w tym przypadku takie, które ujawniły się w praktyce stosowania Kodeksu postępowania karnego.

Projekt wprowadza przede wszystkim trzy ważne zmiany. Po pierwsze, lepiej chroni dane osobowe świadków i pokrzywdzonych. Dzisiaj organy prowadzące postępowanie często potrzebują numeru PESEL, danych dokumentu tożsamości, numeru telefonu czy adresu e-mail świadka. Dane te są niezbędne, aby jednoznacznie zidentyfikować osobę, sprawnie uzyskać dokumentację z ZUS, urzędu skarbowego czy placówki medycznej albo po prostu skutecznie skontaktować się ze świadkiem. Jednocześnie są to informacje szczególnie wrażliwe. Dlatego projekt wprowadza jasną zasadę: te dane będą pozyskiwane, ale nie będą znajdowały się w protokole dostępnym uczestnikom postępowania. Trafią do odrębnego załącznika adresowego, dostępnego wyłącznie dla organów prowadzących sprawę.

Co więcej, jeżeli sąd lub prokurator uzna, że w wyjątkowej sytuacji nie należy ich anonimizować, będzie musiał taką decyzję uzasadnić. To oznacza większą ochronę prywatności świadków i pokrzywdzonych oraz mniejsze ryzyko bezprawnego wykorzystania ich danych.

Po drugie, projekt porządkuje sposób komunikacji w postępowaniu karnym. Usuwane są przepisy dotyczące przesyłania dokumentów faksem. Trudno się temu dziwić. Faks jest dziś technologią praktycznie niewykorzystywaną, a dodatkowo nie spełnia współczesnych standardów bezpieczeństwa. W jego miejsce pozostają bezpieczniejsze i powszechnie używane formy kontaktu – poczta elektroniczna oraz tradycyjne doręczenia. Prawo powinno odpowiadać rzeczywistości, a nie utrzymywać rozwiązania, z których nikt już nie korzysta.

Po trzecie, projekt wprowadza porządek w terminologii. W Kodeksie postępowania karnego pojęcie „odcisków daktyloskopijnych" zostaje zastąpione zgodnym z aktualną wiedzą kryminalistyczną określeniem „odciski linii papilarnych". To niewielka zmiana, ale zwiększa precyzję przepisów i eliminuje niepotrzebne wątpliwości interpretacyjne.

Wysoka Izbo! To projekt, który przyniesie korzyści wszystkim uczestnikom postępowania karnego. Świadkowie i pokrzywdzeni zyskają lepszą ochronę swoich danych osobowych. Sądy, prokuratura i Policja otrzymają narzędzia pozwalające sprawniej identyfikować uczestników postępowań i szybciej się z nimi kontaktować. Wymiar sprawiedliwości pozbędzie się także przestarzałych rozwiązań, które od dawna nie odpowiadają realiom funkcjonowania państwa.

To właśnie tak powinno wyglądać dobre stanowienie prawa: reagujące na doświadczenia praktyki wzmacniające bezpieczeństwo obywateli i usprawniające działanie instytucji publicznych. Dlatego klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję.

Poseł Ryszard Wilk
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ma przede wszystkim charakter techniczny i porządkujący. Nie jest to reforma wymiaru sprawiedliwości, ale zestaw zmian, które mają usprawnić postępowanie karne i dostosować przepisy do obecnych realiów.

Trzeba uczciwie powiedzieć, że część tych propozycji zasługuje na pozytywną ocenę. Dobrym kierunkiem jest lepsza ochrona danych osobowych świadków i pokrzywdzonych. Numer PESEL, numer dokumentu tożsamości, telefon czy adres e-mail nie będą znajdować się w protokołach dostępnych uczestnikom postępowania, lecz w odrębnym załączniku. To ogranicza ryzyko nieuprawnionego ujawnienia danych i zwiększa bezpieczeństwo osób uczestniczących w postępowaniu.

Pozytywnie oceniamy również odejście od wykorzystywania faksów. Szanowni państwo, mamy rok 2026 – najwyższy czas pogodzić się z tym, że faks powinien trafić raczej do muzeum techniki niż do Kodeksu postępowania karnego. Jeżeli możemy korzystać z bezpieczniejszych i nowocześniejszych form komunikacji, to warto dostosować do tego przepisy.

Projekt porządkuje również terminologię, zastępując określenie „odciski daktyloskopijne" bardziej precyzyjnym pojęciem „odciski linii papilarnych". To drobna zmiana, ale zwiększająca spójność przepisów z obowiązującą terminologią.

Z drugiej strony nie możemy przemilczeć pewnych wątpliwości. Projekt rozszerza katalog danych, które państwo będzie zbierało od świadków. Oprócz dotychczasowych informacji pojawi się obowiązek podawania numeru PESEL, danych dokumentu tożsamości, numeru telefonu czy adresu poczty elektronicznej. Oczywiście część z tych danych może być potrzebna do sprawniejszego prowadzenia postępowań, ale każdemu rozszerzeniu zakresu informacji gromadzonych przez państwo powinno towarzyszyć pytanie: Czy wszystkie są rzeczywiście niezbędne i czy będą odpowiednio chronione?

Warto również zauważyć, że projekt koncentruje się na zmianach organizacyjnych i technicznych. Nie rozwiązuje natomiast problemów, z którymi obywatele stykają się na co dzień – przewlekłości postępowań, wielomiesięcznego oczekiwania na rozprawy czy przeciążenia sądów. Tego typu kwestie pozostają nadal nierozwiązane.

Dlatego Konfederacja dostrzega zarówno mocne strony tego projektu, jak i elementy wymagające dalszej analizy. Będziemy uważnie przyglądać się pracom komisji i ewentualnym poprawkom, tak aby

ostateczne rozwiązania rzeczywiście poprawiały funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, jednocześnie nie prowadząc do niepotrzebnego rozszerzania zakresu danych gromadzonych przez państwo. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Poseł Kazimierz Bogusław Choma
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na uroczyste obchody Święta Policji, które odbyły się 17 lipca w Kraśniku. Było to wyjątkowe wydarzenie, stanowiące okazję do wyrażenia wdzięczności i uznania dla funkcjonariuszy oraz pracowników Policji za ich codzienną służbę na rzecz bezpieczeństwa obywateli.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą odprawioną w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku. Następnie ich oficjalna część odbyła się w Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku przy ul. Kościuszki 26. Obchody były okazją do wręczenia awansów, odznaczeń i wyróżnień funkcjonariuszom, którzy swoją rzetelną i ofiarną służbą przyczyniają się do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu kraśnickiego. Był to również moment podziękowania wszystkim policjantkom, policjantom oraz pracownikom cywilnym za profesjonalizm, odpowiedzialność i gotowość do niesienia pomocy w najtrudniejszych sytuacjach.

Święto Policji przypomniało, jak istotną rolę pełni ta formacja w systemie bezpieczeństwa państwa. Codzienna służba funkcjonariuszy wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji i odwagi, ale także poświęcenia oraz odpowiedzialności za życie i zdrowie drugiego człowieka.

Składam wyrazy uznania komendantowi powiatowemu Policji w Kraśniku, wszystkim funkcjonariuszom oraz pracownikom Policji za ich zaangażowanie i służbę na rzecz lokalnej społeczności. Dziękuję również organizatorom uroczystości za przygotowanie obchodów, które w godny sposób uhonorowały trud i poświęcenie osób stojących na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Gróbarczyk
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Zwracamy się do opinii publicznej, rolników oraz wszystkich obywateli z wyrazami głębokiego zaniepokojenia i stanowczego sprzeciwu wobec skandalicznych działań rządu Donalda Tuska w obszarze bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Obietnice budowy nowoczesnego, strategicznego narodowego terminala zbożowego okazały się cynicznym oszustwem. Zamiast potężnej infrastruktury o kluczowym znaczeniu dla polskiego rolnictwa i suwerenności gospodarczej w porcie Gdańsk postawiono prowizoryczny, brezentowy namiot. To jawna kpina z ciężkiej pracy polskich gospodarzy i bezpieczeństwa nas wszystkich.

Projekt narodowego terminala zbożowego miał być fundamentem stabilizacji rynku rolnego. Miał gwarantować niezależność logistyczną, chronić polskich producentów przed niekontrolowanym napływem surowców z zagranicy oraz umożliwiać sprawny eksport polskiego ziarna na rynki światowe. Donald Tusk wielokrotnie deklarował pełne wsparcie dla tej inwestycji, mamiąc wieś wizją nowoczesnego hubu przeładunkowego. Dzisiejsza rzeczywistość portowa w Gdańsku brutalnie weryfikuje te słowa. Brezentowa konstrukcja, która stanęła w miejscu planowanego terminala, jest symbolem zwijania państwa, nieudolności oraz braku jakiejkolwiek długofalowej wizji rozwoju.

Taka polityka to nie tylko infrastrukturalny regres, ale przede wszystkim uderzenie w polską rację stanu. W dobie globalnych kryzysów i napięć geopolitycznych infrastruktura krytyczna – a taką bez wątpienia jest terminal zbożowy – decyduje o stabilności całego kraju. Zastępowanie jej tymczasowymi, nietrwałymi rozwiązaniami to sabotaż gospodarczy. Rolnicy zostali pozostawieni sami sobie z problemem niesprzedanego ziarna, a państwo polskie straciło narzędzie do realnej kontroli i kreowania polityki eksportowej.

Donald Tusk po raz kolejny udowodnił, że jego obietnice wyborcze nie mają żadnego pokrycia w faktach. Zamiast realnych inwestycji, otrzymaliśmy medialną propagandę sukcesu, pod którą kryje się portowa prowizorka. Domagamy się natychmiastowych wyjaśnień od premiera oraz ministra infrastruktury. Żądamy przedstawienia realnego harmonogramu prac, rozliczenia osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy oraz natychmiastowego rozpoczęcia budowy profesjonalnego, bezpiecznego i nowoczesnego narodowego terminala zbożowego z prawdziwego zdarzenia. Polskie rolnictwo i polskie porty zasługują na stabilność, a nie na brezentową fikcję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bramy 32. Pol'and'Rock Festival są już otwarte. Czaplinek znów staje się miejscem, w którym muzyka łączy ludzi, obcy stają się znajomymi, a słowa: „O, jak dobrze cię widzieć!" nie są pustym powitaniem, lecz wyrazem prawdziwej wspólnoty.

W tym roku nie mogę być z wami na miejscu. Łączę się jednak z wami w muzyce i sercu. Życzę wszystkim uczestnikom koncertów, po których jeszcze długo dzwoni w uszach, spotkań, które zostają w pamięci na całe życie, oraz rozmów, które inspirują, uczą i pozwalają spojrzeć na świat oczami drugie-

go człowieka. Bo Pol'and'Rock to nie tylko scena, to również Akademia Sztuk Przepięknych, wolność słowa, ciekawość ludzi i energia, z której może narodzić się coś dobrego.

Życzę wam także bezpiecznego szaleństwa. Bawcie się na całego, ale dbajcie o siebie i ludzi stojących obok. Pijcie wodę, reagujcie, gdy ktoś potrzebuje pomocy, i wróćcie do domów cali, zdrowi oraz bogatsi o piękne wspomnienia.

A kiedy ktoś zawoła: „Zaraz będzie ciemno!", odpowiedź z pewnością poniesie się przez całe pole. I oby na najważniejsze festiwalowe pytanie: „Gdzie jest Andrzej?", zawsze znalazła się odpowiedź: jest bezpieczny, szczęśliwy i bawi się wśród swoich.

Najpiękniejszy festiwalu świata, graj głośno, rozmawiaj mądrze i pozostań wspólnotą ludzi, którzy potrafią być razem. Do zobaczenia pod sceną, ja tym razem duszą.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu miałem okazję wrócić w miejsce, które dla mnie znaczy naprawdę wiele, na obchody 80-lecia Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Podczas uroczystości ciężko było nie kryć wzruszenia, spotykając ludzi, z którymi kiedyś dzieliłem codzienną pracę. Trafiłem do tej firmy w momencie, gdy naprawdę nie było wiadomo, czy PKS Ostrowiec przetrwa. Trwała bolesna restrukturyzacja, ważyły się losy zakładu i miejsc pracy setek osób. Pamiętam tamte napięcia, trudne rozmowy, obawy załogi o jutro. Firma nie tylko przetrwała, ale nadal wozi ludzi do pracy, do szkoły, do lekarza, tak jak robiła to od 80 lat. Mam poczucie, że w tamtym trudnym rozdziale historii PKS-u jest też odrobina mojej pracy i zaangażowania, i jestem z tego dumny. Trzeba także powiedzieć, że w procesie ratowania firmy znacząco pomógł fundusz przewozów autobusowych, wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Z tych środków przedsiębiorstwo korzysta do dzisiaj, obsługując wiele linii w województwie świętokrzyskim.

Wszystkim pracownikom, tym z dawnych lat i tym, którzy dziś tworzą tę firmę, chciałbym z tego miejsca serdecznie pogratulować i życzyć kolejnych lat na trasie samochodowej komunikacji publicznej. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Lorek
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

29 lipca 1941 r. podczas apelu w niemieckim obozie Auschwitz franciszkanin Maksymilian Kolbe zgodził się dobrowolnie oddać swoje życie za życie współwięźnia Franciszka Gajowniczka, jednego z dziesięciu skazanych na śmierć głodową w odwecie za ucieczkę Polaka. Zakonnik zmarł 14 sierpnia. Ojciec Kolbe po 2 tygodniach męki wciąż żył. 14 sierpnia 1941 r. został uśmiercony przez niemieckiego więźnia-kryminalistę Hansa Bocka, który wstrzyknął mu zabójczy fenol. Jego ciało zostało spalone w obozowym krematorium, natomiast 25 października 1944 r. Franciszek Gajowniczek został przeniesiony do obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen, gdzie doczekał się wyzwolenia przez wojsko amerykańskie.

Polski franciszkanin został beatyfikowany przez papieża Pawła VI w 1971 r., a kanonizowany przez Jana Pawła II 11 lat później. Stał się pierwszym polskim męczennikiem z czasów II wojny, który został wyniesiony na ołtarze. Franciszek Gajowniczek przeżył wojnę. Zmarł w 1995 r. w Brzegu na Opolszczyźnie w wieku 94 lat. Pochowany został na cmentarzu przyklasztornym franciszkanów w Niepokalanowie.

Poseł Agnieszka Anna Soin
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Święto Wojska Polskiego to moment szczególnej dumy, wdzięczności i narodowej zadumy.

15 sierpnia wspominaliśmy nie tylko genialne zwycięstwo z 1920 r., kiedy nasi przodkowie zatrzymali bolszewicką falę na przedpolach Warszawy. To przede wszystkim dzień, w którym kłaniamy się nisko wszystkim żołnierzom Rzeczypospolitej – tym, którzy strzegą dzisiaj naszych granic, i tym, którzy na przestrzeni dziejów oddali życie za wolną Polskę. Jako poseł na Sejm z Dolnego Śląska chcę dziś z tej mównicy szczególnie mocno podkreślić ogromny wkład naszego regionu w bezpieczeństwo państwa.

Dolny Śląsk to ziemia o wyjątkowych tradycjach wojskowych, miejsce stacjonowania elitarnych jednostek, takich jak choćby 11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej, której „czarna dywizja" stanowi pancerną pięść polskiej armii, czy formujący się prężnie Dolnośląski Korpus Terytorialny. To tutaj, we Wrocławiu, w Kłodzku, w Głogowie, w Bolesławcu czy w Świętoszowie, każdego dnia tysiące młodych ludzi w mundurach udowadnia, czym jest wierna służba ojczyźnie.

Jako Prawo i Sprawiedliwość zawsze staliśmy i stoimy murem za polskim mundurem. Wiemy, że silna armia to bezpieczny dom. Dlatego z dumą patrzę na rozwój jednostek na Dolnym Śląsku, na nowoczesny sprzęt trafiający do naszych garnizonów oraz na rosnące szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej, które tak ofiarnie niosą pomoc mieszkańcom naszego regionu w chwilach prób, chociażby podczas klęsk żywiołowych.

W tym uroczystym dniu składam najgłębsze wyrazy szacunku wszystkim żołnierzom garnizonów dolnośląskich oraz ich rodzinom. Dziękuję za wasz profesjonalizm, odwagę i codzienne poświęcenie.

Wasza służba to fundament naszej niepodległości.

Boże, błogosław Wojsku Polskiemu!

Poseł Artur Szałabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wyrażam stanowczy sprzeciw wobec działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska pod kierownictwem pani Pauliny Hennig-Kloski. Mowa o forsowanym pomyśle wyznaczania tzw. lasów społecznych wokół największych miast w Polsce. Ta decyzja to podręcznikowy przykład tworzenia sztucznych problemów tam, gdzie ich nie ma. Wprowadza ona chaos pojęciowy i organizacyjny w strukturach, które od dziesięcioleci funkcjonują wzorowo.

Fakty kontra ideologia. Lasy są już wspólne: prawie 80% lasów w Polsce należy do Skarbu Państwa i jest zarządzanych przez Lasy Państwowe.

Pełna dostępność: każdy obywatel Rzeczypospolitej ma dziś darmowy, nieograniczony i ustawowy wstęp do tych lasów.

Brak barier: Polacy nie potrzebują nowych dekretów ani specjalnych certyfikatów, aby spacerować, biegać czy odpoczywać wśród natury.

Skutki błędnych decyzji. Wprowadzanie kategorii lasów społecznych uderza bezpośrednio w polską gospodarkę leśną. Ograniczenie pozyskania surowca w tych rejonach zdestabilizuje lokalne rynki i uderzy w krajowy przemysł drzewny. Przemysł ten zatrudnia setki tysięcy pracowników i buduje nasze PKB. Pani minister próbuje wyważać otwarte drzwi. Zamiast realnej ochrony przyrody otrzymujemy czysty PR i paraliż decyzyjny. Lasy Państwowe od zawsze łączą funkcję przyrodniczą, gospodarczą i właśnie społeczną. Robią to w sposób zrównoważony.

Podsumowanie. Apeluję do pani minister Hennig-Kloski o opamiętanie. Proszę o natychmiastowe zaprzestanie ideologicznych eksperymentów na żywym organizmie polskiej przyrody i gospodarki. Polskie lasy są i zawsze były społeczne, bo należą do wszystkich Polaków. Nie trzeba ich wymyślać na nowo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Na wniosek organizacji skupiającej rodziny zastępcze zwracam się z prośbą o ponowne przeanalizowanie zasad dotyczących poziomu świadczeń dla rodzin zastępczych spokrewnionych oraz uzasadnienia ich zróżnicowania w stosunku do pozostałych form pieczy zastępczej.

Rodzina zastępcza spokrewniona powstaje na mocy postanowienia sądu, który powierza dziadkom lub rodzeństwu dziecka wykonywanie zadań pieczy zastępczej. Oznacza to, że osoby te nie pełnią funkcji opiekuńczej jedynie z tytułu pokrewieństwa, lecz realizują obowiązki wynikające z orzeczenia sądowego, obejmujące całodobową opiekę, wychowanie, organizację życia dziecka oraz zapewnienie mu warunków bytowych. Jest to forma pieczy zastępczej realizująca zadania publiczne w imieniu państwa.

Świadczenia na pokrycie kosztów utrzymania dziecka w pieczy zastępczej mają charakter środków publicznych, których celem jest finansowanie bieżących kosztów utrzymania dziecka, niezależnie od rodzaju rodziny, w której dziecko przebywa. Projektowane podwyższenie świadczenia dla rodzin zastępczych spokrewnionych do kwoty nie niższej niż 1325 zł nie usuwa jednak różnicy pomiędzy nimi a rodzinami niezawodowymi i zawodowymi, które otrzymują 1628 zł. Co więcej, jeśli chodzi o środki na usamodzielnienie dla dzieci rodzin spokrewnionych i umieszczonych w nich dzieci sytuacja ta stanowi prawdziwą przepaść.

W przypadku rodzin zastępczych spokrewnionych konieczne jest wyraźne rozróżnienie obowiązku alimentacyjnego od wykonywania pieczy zastępczej. Obowiązek alimentacyjny ma charakter potencjalny i subsydiarny – jest ustalany indywidualnie, zależy od możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego oraz od usprawiedliwionych potrzeb dziecka. Tymczasem piecza zastępcza jest faktycznym wykonywaniem codziennych obowiązków wobec dziecka, obejmującym zapewnienie mu mieszkania, wyżywienia, odzieży, leczenia, edukacji, transportu oraz wsparcia emocjonalnego.

W praktyce osoby pełniące funkcję rodziny zastępczej spokrewnionej często nie otrzymują alimentów od rodziców dziecka, a jednocześnie mogą być zobowiązane do ponoszenia kosztów utrzymania dziecka jako członkowie dalszej kolejności alimentacyjnej. Jednocześnie to właśnie one faktycznie zapewniają dziecku wszystkie warunki niezbędne do życia. Dlatego sam fakt istnienia potencjalnego obowiązku alimentacyjnego nie może stanowić wystarczającego uzasadnienia dla obniżenia poziomu świadczenia publicznego.

Obowiązek alimentacyjny i piecza zastępcza to dwie różne instytucje prawne mające odmienne podstawy, zakres i charakter. Obowiązek alimentacyjny służy dostarczaniu środków utrzymania, natomiast piecza zastępcza obejmuje całokształt codziennego funkcjonowania dziecka, w tym jego wychowanie, edukację, leczenie, rozwój oraz zapewnienie mu stabilnego środowiska życia. Traktowanie rodzin spokrewnionych jako grupy, która z uwagi na pokrewieństwo powinna otrzymywać niższe świadczenie, nie odzwierciedla rzeczywistej sytuacji tych osób.

Od czasu wydania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2013 r. zmieniły się koszty utrzymania dzieci, zakres obowiązków wykonywanych przez rodziny zastępcze oraz realia funkcjonowania pieczy zastępczej. Zmieniła się również społeczna i prawna świadomość znaczenia rodzinnej pieczy zastępczej. Sam fakt uznania art. 80 ust. 1 ustawy za zgodny z art. 32 konstytucji nie oznacza, że ustawodawca jest pozbawiony możliwości zmiany tego rozwiązania ani że każda przyszła forma zróżnicowania świadczeń będzie automatycznie uzasadniona tym samym

argumentem. Dlatego zasadne jest ponowne przeanalizowanie, czy utrzymywanie niższego poziomu świadczenia dla rodzin zastępczych spokrewnionych znajduje wystarczające uzasadnienie.

Rodziny zastępcze spokrewnione w dużej części tworzą osoby starsze, które przejmują pełną odpowiedzialność za dziecko w sytuacji kryzysu rodziny biologicznej. W takich przypadkach pokrewieństwo nie stanowi źródła finansowania utrzymania dziecka, lecz jest okolicznością, która skłania osoby bliskie do podjęcia obowiązków wynikających z postanowienia sądu.

Zdaniem środowiska skupionego wokół rodzin zastępczych zasadne jest zatem:

— odejście od automatycznego różnicowania świadczeń wyłącznie ze względu na pokrewieństwo,

— przeprowadzenie analizy rzeczywistych kosztów ponoszonych przez rodziny zastępcze spokrewnione,

— ustalenie, w ilu przypadkach obowiązek alimentacyjny jest faktycznie wykonywany,

— rozważenia wprowadzenia rozwiązań, które nie będą traktowały wszystkich rodzin zastępczych spokrewnionych jako jednolitej grupy zobowiązanej do ponoszenia kosztów utrzymania dziecka z uwagi na sam fakt pokrewieństwa, z pominięciem oceny możliwości zarobkowych i majątkowych oraz osobistych usprawiedliwionych potrzeb zobowiązanych do alimentacji – co stanowi kluczowy etap oceny przy zasądzaniu wysokości obowiązku alimentacyjnego na gruncie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, na który się ministerstwo powołuje (w ich ocenie stosowanie wobec spokrewnionych rodzin zastępczych przesłanki istnienia obowiązku alimentacyjnego, bez zastosowania kryteriów o jakich mowa w k.r.o., powoduje rażąco nierówne traktowanie tej grupy społecznej),

— przeprowadzenie rzeczywistych konsultacji z rodzinami zastępczymi spokrewnionymi,

— ponowne przeanalizowanie zasad dotyczących obowiązku alimentacyjnego dziadków i rodzeństwa w sytuacji, gdy osoby te faktycznie sprawują całodobową pieczę nad dzieckiem.

Według danych GUS na koniec 2025 r. w pieczy zastępczej przebywało 78,3 tys. dzieci, w rodzinnej pieczy zastępczej wychowywało się 60,7 tys. dzieci (czyli ok. 35 545 dzieci w pieczy spokrewnionej), funkcjonowało 36,8 tys. rodzin zastępczych, a 63,5% z nich stanowiły rodziny zastępcze spokrewnione, czyli 23 368. Oznacza to, że największą grupę opiekunów w systemie pieczy stanowią najbliżsi krewni dziecka.

Rodziny zastępcze spokrewnione nie oczekują przywilejów. Oczekują równego traktowania oraz uznania, że obowiązek alimentacyjny osób faktycznie sprawujących całodobową pieczę nad dzieckiem jest realizowany poprzez codzienną opiekę, wychowanie i zapewnienie dziecku wszystkich niezbędnych warunków do życia.

Zwracam się o zainteresowanie ministerstwa powyższą kwestią i podjęcie stosownych działań.

Poseł Tadeusz Woźniak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na coroczne tradycyjne obrzędy żniwne organizowane w skansenie w Maurzycach pod Łowiczem. Jest to wyjątkowe wydarzenie kulturalne, przygotowywane przez Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej, które stanowi jeden z najpiękniejszych przykładów pielęgnowania tradycji polskiej wsi oraz dziedzictwa kulturowego regionu łowickiego.

Wydarzenie to przypomina o jednym z najważniejszych etapów życia dawnej wsi – czasie zbiorów plonów. W jego trakcie prezentowany jest tradycyjny pokaz dawnych prac żniwnych, odtwarzający sposób pracy naszych przodków i towarzyszące jej zwyczaje. Niezwykle ważne jest to, że całe wydarzenie zostało poprzedzone mszą świętą w zabytkowym kościele w skansenie w Maurzycach. To także niezaprzeczalna prawda o tym, że Polacy od wieków są wierni Bogu i ojczyźnie. Codziennie się modlą, a w ważnych momentach co najmniej czynią znak krzyża. Dotyczy to także chwili przystąpienia do prac polowych, krojenia chleba, siadania do posiłku czy wyruszania w podróż. Pozdrowienie zarówno domowników, jak i osób pracujących w polu także związane było z religią. „Zostańcie z Bogiem", „idź z Bogiem", „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", „szczęść Boże" i temu podobne, to piękne przykłady pozdrowień będących jednocześnie modlitwą. Niestety, te piękne zwyczaje obecnie zanikają, a co najmniej są poważnie ograniczone, szczególnie w miastach, jakby były wstydliwym reliktem, czymś nienowoczesnym, czymś niepasującym do liberalno-lewicowego świata.

Dzięki rekonstrukcji dawnych obrzędów żniwnych, pokazom tradycyjnych prac polowych, występom regionalnych zespołów folklorystycznych i kapel ludowych, warsztatom rękodzieła oraz prezentacji regionalnej kuchni, kolejne pokolenia mają możliwość poznawania zwyczajów, które przez wieki budowały tożsamość i wspólnotę mieszkańców wsi, w tym ziemi łowickiej.

Słowa szczególnego uznania kieruję do wszystkich osób zaangażowanych w kultywowanie tych pięknych tradycji – organizatorów, twórców ludowych, członków zespołów folklorystycznych oraz wszystkich mieszkańców, którzy z ogromnym zaangażowaniem dbają o zachowanie regionalnego dziedzictwa. To dzięki ich pracy, pasji i oddaniu kultura łowicka pozostaje żywa i autentyczna. Nie jest jedynie elementem muzealnej ekspozycji, lecz stanowi ważną część współczesnego życia społecznego i kulturalnego regionu. Wyrażam nadzieję, że wydarzenie to będzie nadal rozwijane i skutecznie promowane jako bogactwo polskiego dziedzictwa narodowego i wyjątkowa kultura ziemi łowickiej.

W obecnych czasach szczególnie ważne jest zachowanie pamięci o pracy rolników, szacunku dla chleba oraz wartościach, które przez stulecia stanowiły fundament społeczny polskiej wsi. Takie inicjatywy

przypominają, że tradycja nie jest wyłącznie świadectwem przeszłości, lecz może być również inspiracją dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Dbajmy wszyscy o zachowanie tradycji i o pamięć o naszych przodkach tworzących podwaliny pod nasze czasy współczesne.

Jeszcze raz dziękuję władzom samorządowym powiatu łowickiego i wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego wyjątkowego wydarzenia. Dziękuję także tak licznym uczestnikom, którzy swoją obecnością corocznie manifestują swą miłość do ojczyzny i przywiązanie do tradycji.

Szczęść Boże mieszkańcom polskich miast i wsi. Szczęść Boże Księżakom w łowickich pasiakach. Błogosław Panie całej ojczyźnie naszej i broń nas od złego. Amen.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768